

Redakcja

Paulina Bunio-Mroczek, Andrzej Kacprzak

Badania problemów społecznych w (przed)pandemicznej rzeczywistości



**Badania problemów
społecznych
w (przed)pandemicznej
rzeczywistości**



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Redakcja

Paulina Bunio-Mroczek, Andrzej Kacprzak

Badania problemów społecznych w (przed)pandemicznej rzeczywistości

Paulina Bunio-Mroczek (ORCID: 0000-0002-8615-7310)
Andrzej Kacprzak (ORCID: 0000-0002-5474-2662) – Uniwersytet Łódzki
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Katedra Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej
90-214 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43

RECENZENCI

Jolanta Grotowska-Leder, Katarzyna Ornacka

REDAKTOR INICJUJĄCY

Katarzyna Włodarczyk

REDAKCJA

Aleksandra Urzędowska

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

KOREKTA TECHNICZNA

Leonora Gralka

PROJEKT OKŁADKI

Polkadot Studio Graficzne Aleksandra Woźniak, Hanna Niemierowicz

Zdjęcie wykorzystane na okładce: [Freepik.com/@pikisuperstar](https://www.freepik.com/@pikisuperstar)

© Copyright by Authors, Łódź 2023

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2023

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.10931.22.0.K

Ark. wyd. 11,0; ark. druk. 11,25

<https://doi.org/10.18778/8331-185-2>

ISBN 978-83-8331-185-2

e-ISBN 978-83-8331-186-9

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-237 Łódź, ul. Matejki 34A

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. 42 635 55 77

Spis treści

Wprowadzenie	7
Część I. Współczesne problemy społeczne – w poszukiwaniu nowych ram teoretycznych	11
Andrzej Staboń – Procesy kompensacyjne w rozwiązywaniu problemów społecznych	13
Ewa Giermanowska – Niepełnosprawność, praca rynkowa i nierynkowa w perspektywie polityki życia i otwierania „okien możliwości”	29
Marek Niezabitowski – Teoria subkultury starości a niektóre zjawiska społeczne dotyczące ludzi starszych	47
Część II. Współczesne problemy społeczne w (przed)pandemicznej rzeczywistości w perspektywie badań empirycznych	63
Magdalena Wieczorkowska, Paweł Przyłęcki, Agnieszka Pawlak-Kałużyńska – Pandemia SARS-CoV-2 jako czynnik wykluczenia społecznego osób starszych	65
Agnieszka Murawska – Działalność organizacji pozarządowych na rzecz rozwiązywania aktualnych problemów społecznych – pandemia COVID-19	81
Marta Karkowska – Życie w czasie pandemii COVID-19. Przeobrażenia kontaktów i relacji między ludźmi	99
Andy Christian Körber – Polaryzacja wokół kwestii związanych z religią i religijnością na przykładzie nowomediałnego sporu o otwarte kościoły podczas Świąt Wielkanocnych w 2021 r.	117
Piotr Binder – Od incydentów do pracy zdalnej. Przedpandemiczne doświadczenia pracujących z domu w czasie lockdownu	137
Andrzej Kacprzak – Glajchsalt resocjalizacyjny – opinie skazanych kobiet i mężczyzn na temat przygotowania do życia na wolności w warunkach polskiego więzienia	159
Noty o autorach	177

Wprowadzenie

Zestaw tekstów w przygotowanym przez nas tomie powstał w dość specyficznym momencie. Artykuły, które zdecydowaliśmy się włączyć do książki, zostały pierwotnie zaprezentowane jako referaty wygłoszone w czasie konferencji naukowej zatytułowanej „Współczesne problemy społeczne w dynamicznej rzeczywistości”, będącej jubileuszem prof. Jolanty Grotowskiej-Leder. Konferencja odbyła się w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego w październiku 2021 r. i było to wydarzenie niezwykle, nie tylko ze względu na osobę jubilatki. Dla większości uczestniczek i uczestników obrad była to pierwsza od półtora roku konferencja naukowa w „starym” stylu, czytaj: nie online. Rozmawialiśmy, siedząc wspólnie w sali konferencyjnej, w czasie rzeczywistym, widząc się (choć z twarzami częściowo zasłoniętymi maseczkami); mieliśmy nawet okazję wspólnie wypić kawę i zjeść obiad. W tamtym okresie było to coś naprawdę wyjątkowego.

Pandemia COVID-19 jest ważnym, pokoleniowym doświadczeniem. Kształtuje ono nasze poczucie czasu (mówimy na przykład „przed pandemią”, „w pandemii”, „po pandemii”, „w czasie pierwszej fali”, „przed szczepieniami”...), zmienia nasze podejście do pracy, nauki, medycyny, zdrowia, polityki, religii, a także metodologii i praktyki badań społecznych. Pandemia COVID-19 musiała również w pewnym stopniu zmienić sposób, w jaki postrzegamy problemy społeczne: niektóre z nich stały się na pewien czas mniej istotne, inne przybrały na znaczeniu, jeszcze inne wówczas się pojawiły lub dopiero w czasie pandemii zdaliśmy sobie sprawę z ich istnienia.

Nic dziwnego, że gros prezentowanych w październiku 2021 r. w ramach konferencji wystąpień dotyczyło w jakiś sposób pandemii COVID-19, a ściślej: kwestii i problemów społecznych, które uwidoczniły się w sytuacji społecznej izolacji, poczucia zagrożenia życia i zdrowia, rosnącego niepokoju o los własny i najbliższych, ale też wizji nadchodzących problemów gospodarczych i załamania publicznych systemów wsparcia w zakresie ochrony zdrowia i pomocy społecznej.

Na publikację składa się dziewięć tekstów naukowych. Większość z nich odnosi się do rzeczywistości pandemicznej, kierując naszą uwagę w stronę nowych sposobów konceptualizacji i doświadczania problemów społecznych, a także organizowania przeciwdziałania im po marcu 2020 r. Książkę otwierają trzy artykuły o charakterze teoretycznym. Ich autorzy podjęli poszukiwania nowych ram do opisu i analizy problemów społecznych. Pierwszy z nich dotyczy problemów społecznych w ogóle, dwa następne – niepełnosprawności i starzenia się.

Tekst autorstwa Andrzeja Słabonia zatytułowany *Procesy kompensacyjne w rozwiązywaniu problemów społecznych* jest teoretycznym wkładem w socjologię problemów społecznych. Autor zajmuje się kwestiami powstawania, tworzenia, rozwiązywania i regulowania problemów społecznych. Analizuje rolę procesów kompensacyjnych (wyrównywania deficytów różnych grup i środowisk społecznych) podczas ich powstawania i rozwiązywania. Zwraca uwagę Czytelniczek i Czytelników na zjawisko spontanicznej kompensacji oraz na zachodzenie procesów ukrytej ekskluzji jako charakterystycznych dla „państwa bezpieczeństwa socjalnego”. Alternatywną propozycją jest program pozytywnej polityki społecznej, opierającej się na działaniach zmierzających do kształtowania zadowolenia z życia, zwiększania poczucia szczęścia oraz poprawiania samopoczucia osób pozostających w kręgu jej oddziaływania.

Ewa Giermanowska w tekście pt. *Niepełnosprawność, praca rynkowa i nierynkowa w perspektywie polityki życia i otwierania „okien możliwości”* wskazuje zróżnicowane potrzeby osób z niepełnosprawnościami, których świadomość stawia pod znakiem zapytania sensowność idei aktywizacji zawodowej i tzw. aktywnej polityki społecznej w stosunku do grup słabszych społecznie i wykluczonych. Autorka poddaje analizie alternatywne do *welfare-to-work* koncepcje polityki emancypacji i polityki życia jako bardziej trafne ramy analizy sytuacji osób z niepełnosprawnościami na rynku pracy oraz w społeczeństwie w ogóle. Posiłkując się pojęciem „okien możliwości”, autorka konkluduje: „osoby z niepełnosprawnościami w epoce późnej nowoczesności powinny mieć możliwości wyboru różnych stylów życia, opartych nie tylko na wykonywaniu pracy zarobkowej, ale także na angażowaniu się w inne aktywności, które są użyteczne dla społeczeństwa”.

W artykule pt. *Teoria subkultury starości a niektóre zjawiska społeczne dotyczące ludzi starszych* Marek Niezabitowski poszukuje definicji, cech charakterystycznych i czynników sprzyjających powstawaniu subkultury starości. Przyjmuje skoncentrowaną na aspekcie świadomościowym teorię subkultury starości amerykańskiej socjolożki Arlie Hochschild. Autor stawia tezę o rozsuwaniu się światów ludzi starszych i młodszych, a także wskazuje inne możliwe okoliczności powstawania rozmaitych form subkultury starości oraz praktyczne implikacje zastosowania takiego podejścia badawczego.

Po tekstach teoretycznych druga część zbioru poświęcona została prezentacji wyników badań empirycznych, ukazujących różnorodne aspekty współczesnych problemów społecznych. Pandemia COVID-19 najsilniej i prawdopodobnie najokrutniej wpłynęła na sytuację osób już wcześniej samotnych i izolowanych społecznie: starszych i z niepełnosprawnością. O tym zjawisku traktują dwa kolejne artykuły.

Magdalena Wieczorkowska, Paweł Przyłęcki i Agnieszka Pawlak-Kałużyńska w tekście *Pandemia SARS-CoV-2 jako czynnik wykluczenia społecznego osób starszych* analizują, w jaki sposób pandemia pogłębiła wykluczenie społeczne osób starszych. Jako grupa wymieniana najczęściej na pierwszym miejscu jako szczególnie zagrożona ciężkim przebiegiem choroby lub śmiercią w sytuacji zakażenia koronawirusem seniorzy doświadczyli (i być może wciąż jeszcze doświadczają)

jeszcze głębszej izolacji społecznej niż przed pandemią. W artykule zaprezentowano wyniki badania zrealizowanego w czerwcu 2020 r., dotyczące psychospołecznych i zdrowotnych skutków lockdownu i izolacji wśród osób w wieku powyżej 55 roku życia w Polsce, a także porównano je z rezultatami innego badania, zrealizowanego na reprezentatywnej, ogólnopolskiej próbie. Autorzy określają pandemię czynnikiem wykluczenia społecznego osób starszych, wskazując np. na pogłębienie się samotności osób starszych, drastyczne zmniejszenie intensywności spotkań rodzinnych i towarzyskich oraz pogorszenie się ich kondycji psychicznej.

Agnieszka Murawska w artykule pt. *Działalność organizacji pozarządowych na rzecz rozwiązywania aktualnych problemów społecznych – pandemia COVID-19* również nawiązuje do sytuacji osób starszych, choć przyjmuje szerszą perspektywę działalności III sektora, kierowanej do różnorodnych grup społecznie słabszych i zagrożonych wykluczeniem. Do opisu zjawisk związanych z COVID-19 autorka stosuje koncepcję traumy, podkreślając nagłość, radykalność i bezwzględność doświadczenia pandemii. Autorka dokonuje ciekawego spostrzeżenia, że za sprawą lockdownu wszyscy przez jakiś czas doświadczaliśmy sytuacji zamknięcia, izolacji i wykluczenia z wielu obszarów życia społecznego, wcześniej będących udziałem przede wszystkim osób starszych i z niepełnosprawnościami. Prezentuje problemy, z jakimi musiały skonfrontować się organizacje pozarządowe wraz z ogłoszeniem stanu epidemiologicznego i wprowadzeniem obostrzeń, oraz różnorodne sposoby radzenia sobie w tej trudnej sytuacji. Według autorki NGOsy wykazały się wysokim poziomem zaangażowania w niesienie pomocy w czasie pandemii, co umożliwiło szybkie dostosowanie działań do nowo zaistniałej sytuacji. Działania związane z radzeniem sobie z pierwszą falą pandemii (np. dostarczanie jedzenia i innych niezbędnych towarów i kontaktowanie się z najbardziej izolowanymi seniorami i osobami z niepełnosprawnościami, szycie i dystrybucja maseczek) przez jakiś czas zdominowały działalność NGOsoów o zupełnie innym profilu i nie pozwalały im na wykonywanie w sposób ciągły zadań, do których zostały powołane. Pandemia stanowiła wyzwanie, szansę na rozwój (zastosowanie nowych metod pracy i komunikacji), innowacje, ale obnażyła też słabości w systemie finansowania i zarządzania w organizacjach III sektora.

W kolejnym tekście Marta Karkowska proponuje spojrzeć na życie w czasie pandemii z perspektywy mikrospołecznej. W artykule zatytułowanym *Życie w czasie pandemii COVID-19. Przeobrażenia kontaktów i relacji między ludźmi* prezentuje wyniki badań jakościowych, zrealizowanych w drugim roku pandemii z udziałem osób w różnym wieku i o zróżnicowanym statusie społeczno-ekonomicznym, za pomocą wywiadów swobodnych pogłębionych, prowadzonych online. Autorka analizuje społeczne skutki pandemii: w swoim tekście przedstawia zmiany dokonujące się w życiu badanych w wymiarach domowym i rodzinnym, relacji społecznych, działalności zawodowej, oraz refleksje respondentów/respondentek na temat życia, wartości oraz odczuwanych w czasie pandemii emocji, a także podejmowanych wyborów.

Następny artykuł, autorstwa Andy'ego Christiana Körbera, sytuuje się w obszarze socjologii religii. Przedmiotem tekstu pt. *Polaryzacja wokół kwestii związanych*

z religią i religijnością na przykładzie nowomiedialnego sporu o otwarte kościoły podczas Świąt Wielkanocnych w 2021 r. jest dyskurs internetowy dotyczący otwartych (według niektórych słusznie, według innych – bezprawnie i wbrew rozsądkowi) kościołów w Polsce w okresie Świąt Wielkiejnocy 2021. Autor zastanawia się, w jaki sposób w sferze publicznej reprezentowane są podziały społeczne w obszarze religii i religijności. Zastosowawszy analizę ramowania w badaniu 162 tekstów z popularnych polskich mediów internetowych, autor wyróżnia i rekonstruuje 12 ram medialnych, obrazując spolaryzowany dyskurs o religii i religijności w naszym kraju.

Przedostatni artykuł w tomie dotyczy form i trybów pracy, które upowszechniły się w czasie pandemii COVID-19, lecz które – jak wskazuje Piotr Binder – rozwijały się w Polsce jeszcze przed pandemią. W tekście zatytułowanym *Od incydentów do pracy zdalnej. Przedpandemiczne doświadczenia pracujących z domu w czasie lockdownu* autor dokonuje analizy przedpandemicznych doświadczeń pracy zdalnej z perspektywy teorii granic. Materiał empiryczny zebrany został w toku 49 wywiadów jakościowych, dane obejmują relacje badanych dotyczące ich przedpandemicznych doświadczeń zawodowych, ze szczególnym uwzględnieniem zakresu doświadczeń, ich treści oraz stosunku badanych do pracy wykonywanej zdalnie w okresie poprzedzającym pandemię. Autor proponuje typologię przedpandemicznych doświadczeń pracy zdalnej i konkluduje, że „ewolucja praktyk związanych z pracą zdalną, jak i rosnące zainteresowanie tym trybem pracy zostały zainicjowane na długo przed wybuchem pandemii”.

Książkę zamyka artykuł Andrzeja Kacprzaka zatytułowany *Glajchsalt resocjalizacyjny – opinie skazanych kobiet i mężczyzn na temat przygotowania do życia na wolności w warunkach polskiego więzienia*. Tekst dotyczy procesu resocjalizacji w Polsce, a napisany został na podstawie relacji osób znających system więziennictwa „od podszewki”: samych osadzonych. Na podstawie materiału empirycznego zebranego w toku skoncentrowanych wywiadów grupowych z więźniami i więźniarkami autor zarysowuje, jak sam to nazywa, „specyficzny kontekst polskiej penitencjarystyki”, kreśląc przy tym dogłębny i przejmujący, a jednocześnie bardzo interesujący poznawczo i cenny aplikacyjnie obraz procesu resocjalizacji, która w zasadzie nie istnieje, i demaskując paradoksy, zaniedbania i błędy systemu, który zamiast przygotowywać do życia poza więzieniem, uczy zależności i praktycznie skazuje na rychły do niego powrót.

Zawarte w tomie teksty mają bardzo różnorodny charakter, reprezentują odmienne perspektywy teoretyczne, podejścia badawcze, strategie upowszechniania wyników badań. Mamy nadzieję, że Czytelniczki i Czytelnicy potraktują tę różnorodność jako atut publikacji i z przyjemnością zagłębią się w lekturę tych ciekawych artykułów, tak jak stało się to naszym udziałem.

Serdecznie dziękuję autorkom i autorom za przyczynienie się do powstania tej publikacji.

Część I. Współczesne problemy społeczne – w poszukiwaniu nowych ram teoretycznych

Procesy kompensacyjne w rozwiązywaniu problemów społecznych

Andrzej Staboń

 0000-0001-7607-7096

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie,
Kolegium Gospodarki i Administracji Publicznej,
Katedra Socjologii,
ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków

Abstrakt

W artykule rozważa się rolę procesów kompensacyjnych w powstawaniu i rozwiązywaniu problemów społecznych. Kompensacja ujmowana jest zazwyczaj jako wyrównywanie deficytów różnych grup i środowisk społecznych. Kompensowanie nierówności przez politykę inkluzji staje się istotną cechą państwa bezpieczeństwa socjalnego. Procesy kompensacyjne rozumiane mogą być jednak szerzej jako reakcje podmiotów na dominujące cechy ładu społecznego. W tym kontekście wskazuje się na zachodzące kompensacje spontaniczne. Przejawem dominujących cech ładu społecznego są zjawisko nadmiernej formalizacji oraz przeregulowanie życia społecznego prowadzące do różnych form sprzeciwu społecznego. Wielokrotnie akcentowana polityka inkluzji wytwarza tendencje przeciwnie o charakterze ukrytej ekskluzji. Rozwiązywanie wielu problemów społecznych polega w tym ujęciu na konwersji procesów spontanicznej kompensacji. Regulowanie tych procesów staje się elementem programu pozytywnej polityki społecznej.

Słowa kluczowe: kompensacja, problemy społeczne, inkluzja, państwo bezpieczeństwa socjalnego, pozytywna polityka społeczna, pacyfikacja

Compensatory processes in solving social problems

Summary

The article considers the role of compensatory processes in the emergence and solution of social problems. Compensation is usually considered as compensating for deficits of various groups and social environments. Compensating for inequality through inclusion policies is becoming an essential feature of the welfare state. However, compensatory processes can be understood more broadly as the reactions of entities to the dominant features of the social order. In this context, spontaneous compensation is indicated. The manifestation of the dominant features of the social order is the phenomenon of excessive formalization and overregulation of social life leading to various forms of social opposition. The widely emphasized policy of inclusion produces

opposite tendencies of the character of hidden exclusion. Solving many social problems in this approach consists in the conversion of spontaneous compensation processes. Regulating these processes becomes part of the positive social policy agenda.

Keywords: compensation, social problems, inclusion, social welfare, positive social policy, pacification

Rozwiązywanie czy regulacja?

Socjologia problemów społecznych koncentruje znaczną część swojej uwagi na tym, jak powstają problemy społeczne, a więc na tym, w jaki sposób dochodzi do uznania jakiegoś zjawiska za „problem społeczny”. Relatywnie mniej uwagi poświęca się zagadnieniom dotyczącym rozwiązywania problemów. Na tym drugim obszarze skupiają swe zainteresowania polityka społeczna, polityki publiczne oraz praca socjalna. Rozwiązywanie problemów społecznych ma zazwyczaj charakter reaktywny. Zjawisko uznawane za problem społeczny najpierw musi zaistnieć, a dopiero potem sporządza się odpowiedni w danym przypadku sposób postępowania. Takie ujęcie jest jednak znacznym uproszczeniem, gdyż uznawanie czegoś za „problem” jest rezultatem pewnego procesu społecznego, niekiedy długotrwałego i nie zawsze zakończonego pozytywnie. Z kolei rozwiązywanie problemu społecznego rzadko kiedy jest faktycznym rozwiązaniem problemu w skali społecznej, a więc doprowadzeniem do jego całkowitej likwidacji. Wiele problemów społecznych istnieje w różnych formach od tysiącleci; nazywane są one sporadycznie „kwestiami społecznymi”. Nie oznacza to oczywiście, że podejmowanie działań na rzecz zmiany danej sytuacji jest pozbawione sensu. Bez tych działań problemy byłyby zapewne bardziej dotkliwe. Uwidacznia się zatem, że „rozwiązywanie” w takim przypadku to łagodzenie dolegliwości oraz ograniczanie negatywnych skutków. Trzeba ponadto zauważyć, że samo zjawisko nazywane „problemem społecznym” może się w społeczeństwie utrzymywać, natomiast można je rozwiązywać (eliminować zupełnie lub tylko łagodzić) w konkretnych środowiskach. Pokazuje to, że „rozwiązywanie” problemów społecznych nie zawsze polega na ich całkowitym usunięciu z życia społecznego. Z tego względu zamiast o ich rozwiązywaniu, można mówić o ich regulowaniu. W odniesieniu do problemów społecznych „rozwiązywanie” to często interwencja, polegająca na podejmowaniu doraźnych działań, a dopiero później szukaniu „właściwych” (systemowych) sposobów na zmianę sytuacji.

Warto jeszcze zauważyć, że zjawiska, które przestały być uznawane za problem społeczny, nie zawsze przestają istnieć w wyniku celowych działań. Niekiedy znikają same. Znikanie to nie musi dotyczyć błahych zjawisk uznanych w jakimś okresie za problem w efekcie „paniki moralnej” [Frieske 1987: 126–127]. Jakieś zjawisko przestaje być uznawane za problem społeczny, gdy następuje zmiana standardów

normatywnych w społeczeństwie. Przykładem tego typu jest m.in. stosunek do homoseksualizmu, nieślubnych dzieci, staropanieństwa. Poważnym problemem, z którym także przez stulecia zmagano się w Europie, była plaga pojedynków. Pomimo surowych sankcji władz cywilnych oraz kościelnych (groźba ekskomuniki), apeli autorytetów moralnych, zjawisko utrzymywało się przez stulecia. Przestrzeganie „kodeksu honorowego” prowadziło do łatwego usprawiedliwiania tego zjawiska, co w praktyce prowadziło do bezkarnego zabijania ludzi. Dopiero przemiany struktury społecznej przewyciężające podziały stanowe i osłabienie presji środowiskowej zorientowanej na przestrzeganie „zasad honorowych” doprowadziły do wyeliminowania tego zjawiska (w tej drastycznej formie) z życia społecznego. Pojedynek jako forma rywalizacji utrzymuje się nadal w wielu sferach aktywności, ale nie ma już tak krwawych następstw. Przykład ten pokazuje, że zmiany zachodzące w obrębie struktury społecznej oraz/lub zmiany typu społeczeństwa (np. przejście od społeczeństwa stanowego do warstwowego) powodują, że niektóre problemy społeczne zanikają niejako samoistnie.

Występuje także proces odwrotny – zmiana strukturalna powoduje, że pojawiają się nowe problemy. Alexis de Tocqueville [1996: 177–181] zwracał uwagę na zmiany społecznej wrażliwości w warunkach przechodzenia od społeczeństwa arystokratycznego do demokratycznego. Dystanse między różnymi stanami społecznymi pozwalały nie dostrzegać wielowymiarowej depriwacji ludzi usytuowanych najniżej w systemie społecznej hierarchizacji, traktując te podziały i nierówności jako „naturalne”. Równocześnie powstawały systemy ideologicznego uprawomocnienia tych nierówności. Zmianom społecznej wrażliwości towarzyszyły ruchy emancypacyjne przewyciężające stopniowo procesy ekskluzji. Zmiany mentalności w skali społecznej pozwalają dostrzegać pewne istniejące zjawiska i sytuacje jako trudne do dalszej akceptacji. Czynnikiem przyspieszającym przemiany mentalności jest przełamywanie izolacji społecznej różnych grup mniejszościowych. Wyrażanie negatywnych opinii na ich temat dosyć często naraża na społeczną dezaprobatę ze strony otoczenia. Wcześniej tego typu reakcje były rzadkością, gdyż stopień izolacji między różnymi środowiskami był większy.

Przechodzenie do nowego typu porządku społecznego wiąże się z rekonfiguracją problemów społecznych; jedne z nich zanikają, w ich miejsce pojawiają się nowe. Wiele tzw. starych problemów społecznych utrzymuje się pomimo zmian systemowych, chociaż mogą one przybierać nowe formy. Głównym źródłem nowych problemów społecznych są zachowania ludzi, w tym także ukształtowane style życia. Liczne innowacje techniczne i technologiczne oprócz następstw pozytywnych wiążą się z powstawaniem nowych zagrożeń i nowych problemów społecznych [Beck 2002].

Zasada kompensacji

Przeciwdziałanie problemom społecznym polegające na eliminowaniu ich negatywnych skutków przybiera zazwyczaj formę kompensowania rozmaitych deficytów poszczególnych grup i środowisk społecznych. Programy kompensacyjne stanowią z założenia reakcję na dostrzegane problemy i zmierzają do ograniczenia ich niepożądanych następstw społecznych. W wymiarze normatywnym pozwalają wytworzyć „mechanizm” zapewniający przestrzeganie uznawanych w społeczeństwie standardów dotyczących warunków życia obywateli. Standardy te obejmują nie tylko warunki materialne, lecz także kwestie wyrównywania szans życiowych różnych środowisk społecznych i kulturowych.

Zasadność odwoływania się do idei kompensacji bywa niekiedy kwestionowana. Jak wskazuje Niklas Luhmann:

„Logiką państwa bezpieczeństwa socjalnego” rządzi zasada kompensacji. [...] Jeśli wszystko trzeba kompensować, to kompensacji wymaga również kompensacja. [...] W efekcie również kompetencje kompensacyjne mają swoje konceptualne i materialne granice i pojawia się problem niekompetencji kompetencji kompensacyjnych. [...] Dynamika ta wyklucza w końcu jakiegokolwiek wyjątki – aż wreszcie kompensacja strawi samą siebie, jeżeli w porę się tego nie dostrzeże i nie porzuci tej figury myślowej [Luhmann 1994: 20–21].

Analizę ujęć kompensacyjnych podjął wcześniej w kontekście badania historii pojęć Odo Marquard [1994; 2007]. Pojęcie „kompensacji” pierwotnie odnosiło się do ujęć teologicznych, w tym zwłaszcza do problemu teodycei¹. Odniesienie go do sterowania procesami społecznymi przybiera nową postać: kompensacji szkodliwych następstw kompensacji oraz określenia granic kompensowania rozmaitych deficytów.

Gdyby przyjąć stanowisko Luhmanna i Marquarda, to pojawia się pytanie, czy należałoby zaprzestać jakiegokolwiek kompensacji, czy jedynie szukać innych sposobów konceptualizacji regulowania zachodzących procesów? U podstaw takiego podejścia zawarte jest milcząco przyjmowane założenie o skuteczności procesów systemowej samoregulacji. Dostrzec tu można analogię do kwestii dotyczących regulacji wolnego rynku i problemy wyłaniające się w następstwie interwencji państwa. O ile klasyczny liberalizm, mówiąc w uproszczeniu, zakłada działanie „niewidzialnej ręki rynku”, o tyle w przypadku teorii Luhmanna poszczególne systemy autopoietyczne przez samoobserwację i redukcję kompleksowości kształtują same siebie.

Luhmann w cytowanym fragmencie mówi o „porzuceniu tej figury myślowej”, a zatem domaga się zmiany sposobu myślenia na temat funkcjonowania państwa

1 W ten nurt wpisuje się teoria religii Rodneya Starka i Williama Simsa Bainbridge’a, w której kluczową rolę odgrywa pojęcie „kompensatorów”. Definiowane są one jako „zapowiedzi nagrody przedstawione w oparciu o wyjaśnienia, które nie poddają się łatwo jednoznacznej ocenie” [Stark i Bainbridge 2007: 53]. Kompensatory to substytuty upragnionych nagród, które mają się pojawić w odległej przyszłości.

bezpieczeństwa socjalnego. Wydaje się jednak, że nie ma potrzeby przedwczesnie odrzucać idei kompensacji, gdyż tkwiący w niej potencjał nie został jeszcze wyczerpany². Luhmann wprawdzie odrzuca pojęcie („figurę”) kompensacji, lecz w swojej teorii uwzględnia występowanie tych procesów, traktując je jako rezultat samoobserwacji i oddziaływań zwrotnych zachodzących w relacjach między systemem a środowiskiem. Ujmując kompensację jako następstwo samoobserwacji systemowej, należy dojść do wniosku, że dokonuje się ona zawsze w sposób bardziej lub mniej refleksywny (świadomy). Wiele procesów kompensacyjnych zachodzi jednak poza świadomą refleksję; system podlega samoregulacji, a dopiero później dochodzi do celowej ingerencji w jego funkcjonowanie. Samoobserwacji nie można ograniczać wyłącznie do procesów poznawczych, przybierających w pełni świadomą postać. Niejednokrotnie posiada ona formę odczuć emocjonalnych (awersji lub zauroczenia), mglistych intuicji, poszukiwania alternatywnych sposobów bycia. Tego typu reakcje psychospołeczne wytwarzane są przez istniejący kształt ładu społecznego.

Termin „kompensacja” może być różnie rozumiany. Najczęściej oznacza on wyrównywanie jakichś braków lub deficytów. W odniesieniu do działań państwa chodzi zatem o realizowanie polityki społecznej zmierzającej do kompensowania deficytów poszczególnych grup i jednostek, aby umożliwić im „normalne” (tj. zgodne z przyjętymi w społeczeństwie standardami) funkcjonowanie. Wytworzenie mechanizmów kompensacyjnych stanowi działalność zmierzającą do wyrównywania szans życiowych różnych grup i środowisk. Oczywiście w tym kontekście pojawia się wskazywany problem zasad kompensowania i ich granic, a także kwestia kompensowania działań kompensacyjnych i kompetencji podmiotów realizujących te działania. W społeczeństwie toczy się spór między różnymi środowiskami społecznymi o reguły kompensacji, które później przenikają do programów partii politycznych i realizowanych polityk publicznych. Kompensacja wpisuje się w program społecznej inkluzji, będący podstawą funkcjonowania państwa bezpieczeństwa socjalnego. Zasadnicze pytanie, na które Luhmann stara się odpowiedzieć, dotyczy zadań państwa, z których nie może ono zrezygnować [Luhmann 1994: 159]; pytanie to odnosi się zatem do granic interwencji instytucji państwowych (politycznych) w systemie społecznym. Tak postawiony problem zakłada odniesienie do kwestii zakresu kompensowania różnych deficytów rozpoznawanych w obrębie społeczeństwa. Z perspektywy teorii systemów autopoietycznych system polityczny zmierza w ten sposób do określenia reguł własnego funkcjonowania. Zasada kompensacji staje się immanentną cechą działania politycznego oraz państwa bezpieczeństwa socjalnego, chociaż formy jej realizacji mogą być zróżnicowane, a samo pojęcie negowane.

2 Luhmann [1994] w dalszej części przywoływanej pracy pisze o „instytucjach kompensacyjnych” [s. 75], a także wskazuje, że zasada kompensacji „uniwersalizuje kompetencje państwa” [s. 146], co może oznaczać, że porzucenie tej „figury myślowej” nie jest definitywne.

Warto zwrócić uwagę, że termin „kompensacja” może dotyczyć różnych zjawisk i w związku z tym staje się wieloznaczny. Pojęcie to stosowane jest w biologii, technice, prawie i psychologii (psychoanalizie). Kompensacja dotyczy nie tylko deficytów, lecz także nadmiaru. Wprawdzie mądrość potoczna głosi, że „od przybytku głowa nie boli”, jednakże obfitość jakichś dóbr lub przymiotów stwarza nowe problemy. Niektórzy współcześni socjologowie [np. Giddens 2001: 115] mówią o „gospodarce poniedostatkowej”, czyli społeczeństwach, w których doświadczenie biedy i ubóstwa przestało być problemem na szeroką skalę, natomiast nieznane lub traktowane wcześniej jako marginalne zjawiska urastają do rangi głównych problemów społecznych – wystarczy wskazać szeroko dyskutowane obecnie problemy dotyczące przemocy w rodzinie, przemocy wobec dzieci, mobbing, molestowanie seksualne, stosunek do mniejszości, a także kwestie zdrowotne będące następstwem ukształtowanych stylów i sposobów życia.

Instytucjonalny sposób rozwiązywania problemów społecznych przekłada się na pracę z konkretnymi środowiskami, w których pojawia się określona dysfunkcja. Problemy społeczne sprowadzane są do problemów osób i rodzin. Nie kwestionując zasadności takiego podejścia, można także pytać o warunki działania na poziomie systemowym, aby nie dopuszczać do powstawania sytuacji wymagających rozwiązania. Instytucje i organizacje zajmujące się pomaganiem ludziom znajdującym się w trudnej sytuacji bytowej pełnią funkcję zapełniania luki systemowej istniejącego typu ładu społecznego i politycznego. Eliminowanie bądź ograniczanie dysfunkcji (residuów) systemowych wiąże się z powstawaniem specjalnych agend, które mają się tym zajmować. Rozwiązywaniem problemów społecznych, a więc zjawisk, które za problem zostały uznane, zajmują się zasadniczo instytucje systemu władzy (to tutaj znajdują się najważniejsze instrumenty działania). Uznania czegoś za problem dokonuje się zatem według kryteriów istotnych dla systemu politycznego. Jeśli przyjąć za Luhmannem, że kodem komunikacyjnym i kryterium działania w systemie politycznym jest zdobycie lub utrzymanie władzy, to jakieś zjawisko lub proces zostanie uznane za „problem” dopiero wówczas, gdy okaże się to korzystne dla sprawujących władzę. „Korzyść” może oznaczać także uniknięcie straty, np. w postaci spadku poparcia politycznego.

Procesy kompensacyjne realizowane są nie tylko w wymiarze instytucjonalnym, lecz zachodzą także w toku życia społecznego. Procesy samoorganizacji społecznej przybierają niejednokrotnie formy kompensacyjne. W istocie dopiero wówczas, gdy spontaniczne („oddolne”) procesy kompensacyjne nie zachodzą, pojawia się potrzeba odgórnej interwencji. Do tego typu sposobu funkcjonowania społeczeństwa nawiązuje się w zasadzie subsydiarności. Dlatego pojęcie kompensacji należy w pierwszej kolejności odnosić do procesów występujących w społeczeństwie, a dopiero później do reagowania na nie przez instytucje i agendy państwowe. Uwidacznia się, że zasada subsydiarności jest mocno osadzona w pozostałych zasadach polityki społecznej, w tym szczególnie w zasadzie przezorności, samopomocy, solidarności lub wielosektorowości [Supińska 2018: 89–99]. Procesy kompensacyjne

zachodzą w pierwszej kolejności jako procesy samoregulacji. Dopiero wówczas, gdy one zawodzą, pojawia się konieczność interwencji przez organizacje lub instytucje usytuowane w otoczeniu. Tego typu kompensacja dotyczy kompensowania braku spontanicznej („oddolnej”) kompensacji.

Kompensacje spontaniczne

Wspomniana „kompensacja spontaniczna” to ukształtowane w społeczeństwie reguły samopomocy, wzajemnego wspierania się w trudnych sytuacjach, solidarnego dzielenia się z potrzebującymi. Reguły te są odwiecznymi „niepisanymi” zasadami organizującymi współżycie w społeczeństwie i stały się także podstawowymi imperatywami moralnymi. Współcześnie w ramach filozofii polityki odnoszone są do zasad regulujących funkcjonowanie wspólnot politycznych. Wyrazem takiego podejścia są formułowane zasady polityki społecznej lub na gruncie katolicyzmu zasady nauki społecznej Kościoła [*Kompendium* 2005: 107–139]. Podobne zasady – pomocy wzajemnej i zdolności do oddolnej samoorganizacji społeczeństwa – wskazywane były w obrębie anarchizmu, a także w koncepcji kooperatywności Edwarda Abramowskiego [1986: 215–223], a współcześnie w nurcie neoinstytucjonalnym [Putnam 1995: 166–176].

Norbert Elias [2011: 495–590] z perspektywy socjologii historycznej analizował procesy cywilizacyjne prowadzące do przekształcenia się rycerza w dworzanina. Podkreślał wagę procesu monopolizowania przez państwo form stosowania przemocy, co w sposób nieuchronny doprowadziło do pacyfikacji, czyli tłumienia przez struktury polityczne indywidualnych form zachowania charakterystycznych dla wojownika. Proces pacyfikacji kształtuje nowe cechy osobowe i mentalność członków stanu rycerskiego. Stopniowo dominujące stają się wzory zachowania charakterystyczne dla dworzanina. Elias, posiłkując się psychoanalityczną koncepcją tłumienia, tłumaczy procesy przemian cywilizacyjnych.

Przywołując w kontekście socjologii problemów społecznych klasyczne studium Eliasa, zwrócić uwagę należy na procesy pacyfikacji zachodzące we współczesnych społeczeństwach. Jednostka pozostająca od najmłodszych lat pod wpływem instytucji edukacyjnych i wychowawczych musi tłumić pewne zachowania uznawane za niewłaściwe. Ład społeczny w swych formach zinstytucjonalizowanych gwarantuje znaczny poziom bezpieczeństwa, stabilności, ale także monotonię lub wręcz nudę. Jednocześnie dominujące stają się wzory zachowań promujące posłuszeństwo, grzeczność i podporządkowanie. Tego typu oczekiwania co do sposobu zachowania występują w obrębie instytucji, w których upływa życie wszystkich członków społeczeństwa. Takie cechy porządku społecznego mogą jednak skłaniać do reakcji kompensacyjnych, do szukania jakichś sposobów przezwyciężania odczuwanej podległości oraz monotonii. Wiele zachowań społecznych stanowi psychiczną

reakcję jednostek i grup na istniejące uwarunkowania systemowe. Ukształtowany ład społeczny generuje, na zasadzie dopełnienia, różne formy działań kompensacyjnych.

Jeśli z tej perspektywy spojrzeć na kwestię powstawania i rozwiązywania niektórych problemów społecznych, to procesy kompensacyjne mają tu istotne znaczenie. Zachowania kompensacyjne mogą wytwarzać niektóre problemy społeczne, szczególnie te o charakterze dewiacyjnym, takie jak przestępczość, wandalizm, przemoc lub uzależnienia. Do tej kategorii zaliczyć można także problemy wiążące się z podejmowaniem zachowań ryzykownych. Zarazem jednak uwidacznia się, że rozwiązywanie problemów społecznych może polegać na takim kształtowaniu procesów kompensacyjnych, które nie prowadzi do niepożądanych następstw. Sterowanie procesami kompensacyjnymi może być ujmowane w kategoriach ich konwersji.

„Kompensacja” to zachowania będące formą odreagowania niektórych cech środowiska społecznego. W szczególności dotyczy to pewnych zjawisk i procesów o charakterze długotrwałym, kształtujących swoisty klimat relacji społecznych, ustanawiających formy komunikacji społecznej, reguły ładu społecznego. Kompensacja w takim ujęciu stanowi reakcję na dominujące cechy systemu społecznego. Niektóre przejawy zachowań kompensacyjnych są społecznie akceptowane i przybierają na przykład formę rozrywki. Różnego typu subkultury lub kręgi społeczne oferują uczestnictwo w alternatywnych „światach społecznych”. Uczestnictwo to ma krótkotrwały lub regularny charakter i łączy się przemiennie z normalnym funkcjonowaniem w rodzinie, pracy lub szkole. Każde z tych środowisk pełni funkcje kompensacyjne w stosunku do pozostałych, w każdym z nich kształtuje się swoisty typ relacji społecznych oraz klimat emocjonalny. Jednostka w ramach „pragnienia nowych doświadczeń” [Thomas i Znaniecki 1976: 88] może dokonywać doboru tych środowisk, które w jakimś stopniu kształtują jej tożsamość. Reakcje kompensacyjne, chociaż ujawniają się na poziomie psychicznym, mają jednak uwarunkowania systemowe (strukturalne). Istniejący typ porządku społecznego, dopuszczający pewien szerszy lub węższy margines swobody zachowań społecznych, umożliwia wytworzenie różnych form kompensacji dominujących cech tego systemu. Reakcje te umożliwiają zmiany w jego obrębie, przeciwdziałają jego petryfikacji w warunkach nieustającego reprodukowania struktury powiązań i zależności. Zmiany systemowe mają charakter oscylacyjny [Luhmann 2016: 377]. Reakcje kompensacyjne stanowią przejaw takich oscylacji, dopuszczania obecności odwrotnej strony tego, co uznawane jest za „normalne”, a niekiedy „rutynowe” lub „nudne”. Poszukiwanie takich alternatywnych wzorów przyczynia się, w wymiarze pozytywnym, do powstawania nowych rozwiązań, poszerzania pola możliwości, ale także (w wymiarze negatywnym) do powstawania zachowań destrukcyjnych, stanowiących problemy społeczne. Zachowania niepożądane uwidaczniają jednak konieczność zmian systemowych w celu eliminowania tychże zachowań i niedopuszczania do ich powstawania w przyszłości³.

3 Uwidaczniają się tu wskazywane przez Durkheima [2000: 99–110] pozytywne funkcje „zbrodni”.

Liczne problemy społeczne są rezultatem reakcji (zachowań) kompensacyjnych. Z jednej strony rozwiązywanie i pomniejszanie negatywnych skutków rozmaitych deficytów społecznych dokonuje się przez ich kompensowanie (wyrównywanie) instytucjonalne, z drugiej strony niektóre procesy spontanicznej kompensacji prowadzą do powstawania innego typu problemów. Samo pojawienie się niektórych typów kompensacji spontanicznej uznawane jest za problem społeczny. Kompensacje mogą przybierać formę eskapizmu, a także wytwarzania różnorodności wewnątrzsystemowej. Kompensowanie dominujących cech świata społecznego to poszukiwanie nowych form działania zbiorowego, gra regułami, wykorzystywanie luk systemowych i w konsekwencji ustanawianie porządku alternatywnego. Koliduje reguł obowiązujących w sferze „oficjalnej” i „alternatywnej” („podziemnej”) wytwarzają coraz to nowsze sytuacje konfliktowe. Prowokowanie różnych spięć jest zarazem testowaniem sposobów reagowania instytucji ładu dominującego. Zachowania kompensujące dominujące cechy porządku społecznego przybierać mogą różne formy. Wiele z nich wkomponowanych jest w istniejący ład, niektóre jednak stanowią jego naruszenie. Te ostatnie traktowane są często jako nowe problemy społeczne. Rozwiązywanie tych problemów to w istocie kompensacja kompensacji. Procesy kompensacyjne mogą stawać się źródłem nowych problemów, a zarazem ich rozwiązywanie polega na tworzeniu strukturalnych warunków kompensowania tendencji kompensacyjnych.

Konwersja kompensacyjna

W ramach proponowanego tu ujęcia rozwiązywanie problemów społecznych polega na konwersji procesów kompensacyjnych. Podejście takie umożliwia politykę antycypującą, a nie tylko reaktywną. Działania zapobiegawcze można podejmować, zanim problem zaistnieje. Adam Jamrozik i Louisa Nocella [1998] wskazywali na procesy konwersji rezydualnej, polegającej na przekształcaniu problemu społecznego (a zarazem politycznego) w problem indywidualny. Konwersja kompensacyjna polega natomiast na rozpoznaniu zachodzących procesów spontanicznej kompensacji i ich przekształceniu w taki sposób, aby nie dopuścić do powstania niepożądanych następstw (lub przynajmniej doprowadzić do ich ograniczenia). Procesy kompensacyjne, będące reakcją na dominujące cechy systemowe, mogą przybierać różne formy. Ich przypadkowy charakter uniemożliwia łatwe prognozowanie, niemniej jednak wczesne rozpoznanie znaczenia pojawiających się tendencji pozwala wpływać na ich przejawy. Szczególnie istotne są zachowania określane jako „irracjonalne” oraz „dewiacyjne”, gdyż bardzo często stanowią one przejaw reakcji kompensacyjnych. Wytwarzanie przez media sensacji, preparowanie fałszywych informacji, poszukiwanie niezwykłości, a nawet patologii staje się sposobem przeciwdziałania poczuciu monotonii zrodzonemu na kanwie stabilności codziennego życia. W tym nurcie

sytuują się także pewne trendy widoczne w obrębie kultury popularnej; szczególną krytykę wzbudza epatowanie przemocą, seksem lub zachowaniami patologicznymi. Tu mieszczą się także zachowania pozwalające odróżnić się od innych, zwrócić na siebie uwagę. Ujawnianie się tego typu tendencji można traktować jako przejaw zbiorowej podświadomości.

Procesy kompensacyjne, zwłaszcza o charakterze „irracjonalnym”, mogą stanowić sygnał zwiastujący nowe tendencje lub trendy przeciwne do dotychczasowych. Ruchy protestu w ich rozlicznych przejawach sygnalizują nie tylko napięcia strukturalne, brak zgody na zbyt duże nierówności ekonomiczne, lecz także napięcia emocjonalne, społeczne frustracje, poczucie ubezwłasnowolnienia i brak poszanowania ze strony sprawujących władzę. Najnowszą egzemplifikacją reakcji kompensacyjnych przybierających formę ruchu społecznego są pojawiające się coraz częściej w różnych krajach protesty przeciwko ograniczeniom nakładanym na społeczeństwo w związku z walką z pandemią. Motywy uczestnictwa w takim ruchu protestu mogą być zróżnicowane, od sprzeciwu wobec szczepień, przez obronę interesów ekonomicznych, obawy dotyczące utraty miejsc pracy, do niechęci wobec aktualnej władzy. Na indywidualne motywacje nakłada się dodatkowo sprzeciw wobec przeregulowania życia społecznego. Różne restrykcje i ograniczenia wprowadzane przez władze, zasadne z epidemiologicznego punktu widzenia, w odbiorze części społeczeństwa stanowią nadmierne ograniczanie swobód. Protest dotyczy także samego sposobu sprawowania władzy, arbitralnego narzucania rozwiązań bez pytania o zgodę. W przypadku wielu ruchów protestu (nie tylko w związku z pandemią) dostrzec można opór wobec przeregulowania życia społecznego. Podstawowymi narzędziami sprawowania władzy są pieniądze (przepływy finansowe), regulacje prawne, kształtowanie opinii społecznej oraz oczywiście prawo do użycia siły. Rządzący bardzo chętnie starają się rozwiązywać wszelkie problemy społeczne przy pomocy aktów prawnych. Ten sposób sterowania społecznego jest stosunkowo łatwy w użyciu, gdy dysponuje się wymaganą większością parlamentarną. Legislacja pozwala także oddziaływać na zachowania masowe. W wielu dziedzinach prowadzi to jednak do poczucia ubezwłasnowolnienia, nadmiernego skrępowania aktywności oddolnej, poczucia bezsilności wobec narzucanych ograniczeń. Protest sygnalizuje opór, brak społecznego przyzwolenia na przyjęty przez rządzących kierunek działania. Sytuacja ta może być ujmowana w kategoriach kompensowania społecznej pacyfikacji. Inflacja przepisów prawa wywołuje szereg negatywnych następstw nie tylko w sferze samej jurysprudencji, lecz przede wszystkim w funkcjonowaniu różnych sfer życia społecznego. Na poziomie psychospołecznym rodzi frustrację, a niekiedy bunt. Protesty przeciwko przeregulowaniu życia społecznego ukazują pewien paradoks – domaganie się od państwa rozwiązania problemów (co jest istotną cechą społeczeństwa dobrobytu) współwystępuje z wrogością wobec działań podejmowanych w tym celu.

Nadmiar lub niedobór normatywnych regulacji prowadzi do rozlicznych problemów społecznych. Émile Durkheim w klasycznym studium o samobójstwie zwracał uwagę na zjawisko anomii, czyli zaniku bądź rozpadu dotychczasowych norm i zasad życia społecznego, będących jedną z istotnych przyczyn czynów

samobójczych. Ponadto, jak wiadomo, wyróżnił samobójstwa typu egoistycznego, będące następstwem osłabienia więzi społecznych, oraz samobójstwa altruistyczne, w których te więzi są bardzo silne. W krótkim przypisie [Durkheim 2006: 50] wyróżnił jeszcze jako teoretycznie możliwe, ale bez większego znaczenia, samobójstwa fatalistyczne. Wynikają one z nadmiaru regulacji społecznych. Jako przykład Durkheim wskazuje samobójstwa niewolników i samobójstwa spowodowane „wzbrykami” despotyzmu. Jeśli próbować rozszerzyć tę listę przykładów, to wskazać można samobójstwa popełniane w zakładach karnych, w wojsku i różnego typu „instytucjach totalnych” [Goffman 2011: 14–15]. Do czynów samobójczych lub zaburzeń psychicznych dochodzi również w sytuacjach nadmiaru obowiązków, przeciążenia pracą (np. syndrom wypalenia zawodowego), a także rozbieżności między pełnioną rolą społeczną a własnymi pragnieniami. Sytuacja pułapki społecznej, z której nie można wydostać się własnym wysiłkiem, także sytuuje się w tej kategorii, np. zjawisko mobbingu, „kozła ofiarnego”, „fali”. Zjawiska te zaliczyć można do anomii, gdyż w danym środowisku załamały się normy obowiązujące w społeczeństwie, jednocześnie jednak ukształtował się alternatywny zespół reguł zachowania dopuszczający opresję i w tych okolicznościach samobójstwo staje się niekiedy sposobem „ucieczki” przed regułami i wrogim otoczeniem.

Rozważania Durkheima podejmowane w odniesieniu do problemu samobójstw mają jednak szersze znaczenie. Dziwić może niedocenienie przez socjologa roli procesów kryjących się za samobójstwami fatalistycznymi. Wytwarzanie ładu opresyjnego i brak możliwości jego zmiany rodzi szereg reakcji kompensacyjnych, które mogą przybierać różnorodne formy, a ich skrajną odmianą jest samobójstwo. Nawet w ramach porządku demokratycznego część obywateli i niektóre środowiska mogą mieć poczucie ubezwłasnowolnienia wobec ukształtowanych reguł życia społecznego. Istniejący ład wytwarza postawy typu fatalistycznego [Bieliński 2013: 61–89]. Sposobem radzenia sobie z fatalizmem mogą być różne formy eskapizmu, bunt, zachowania społecznie destrukcyjne. Z tego wynika, że powstawanie wielu problemów społecznych ma źródła systemowe. Rozwiązywanie problemów musi polegać nie tyle na przeciwdziałaniu i tłumieniu zachowań kompensacyjnych, co na ich konwersji. Z jednej strony jest to przekierowanie zachowań destrukcyjnych na tory społecznie akceptowalne, z drugiej poszerzenie obszarów aktywności dopuszczających podmiotowe sprawstwo.

Stan nadmiernej regulacji prowadzący do fatalizmu lub stan niedostatku regulacji (anomii) mogą być traktowane jako bieguny, między którymi zachodzą procesy poszukiwania rozwiązań zyskujących najszerzy poziom akceptacji różnych grup i środowisk w obrębie społeczeństwa. Wzajemne dopasowania między tymi biegunami wyznaczają przebieg ewolucji systemowej w danym obszarze problemowym i jego historię. Przeregulowanie normatywne może dotyczyć nadmiernej szczegółowości zasad i reguł postępowania bądź surowości sankcji (nadmiernego lub niedostatecznego rygoryzmu). Przeobrażenia mogą zachodzić w wymiarze wymaganych wzorów zachowania (tendencje formalizacji lub deformalizacji) oraz

zaostżenia lub osłabiania sankcji [Słaboń 2006: 23–30]. Spory dotyczące kształtu tego typu uregulowań stanowią w istocie poszukiwanie sposobów rozwiązywania wielu problemów społecznych. Zachowania kompensacyjne dotyczą także reakcji na przyjęty model polityki społecznej. W tych kategoriach można analizować oscylacje między modelem liberalnym i socjaldemokratycznym, między komodyfikacją a opiekuńczością. Swoiste „cykle koniunkturalne” wynikają z wymogu odróżnienia się od politycznych konkurentów.

Program pozytywnej polityki społecznej

Zasadę kompensacji trzeba wiązać z modelem pozytywnej polityki społecznej. Anthony Giddens [2001: 192] pisał o „pozytywnej opiece społecznej”, wskazując, że konieczne jest odejście od modelu ograniczającego się do zwalczania zjawisk negatywnych. Pozytywna pomoc społeczna winna podejmować działania zmierzające do kształtowania zadowolenia z życia, zwiększania poczucia szczęścia, poprawiania samopoczucia osób pozostających w kręgu jej oddziaływania. Wydaje się, że tego typu orientacja może dotyczyć nie tylko pomocy społecznej, ale całego systemu polityki społecznej. Kształtowanie zachowań kompensacyjnych można ujmować jako element tak rozumianej pozytywnej polityki społecznej. O ile kluczowe dla modelu państwa bezpieczeństwa socjalnego pojęcie inkluzji dotyczy przeciwdziałania negatywnym zjawiskom marginalizacji społecznej, odnoszone jest zatem do modelu zwalczania zjawisk niepożądanych, o tyle pojęcie kompensacji można łączyć z polityką społeczną w ujęciu pozytywnym. W świetle rozróżnienia proponowanego przez Giddensa sama socjologia problemów społecznych koncentruje swoją uwagę na rozpoznawaniu i zwalczaniu negatywnych zjawisk, odwołuje się zatem do programu negatywnego i reaktywnego. Rozwiązywanie problemów społecznych w szerokim sensie oznacza jednak także działania profilaktyczne, a więc niedopuszczające do powstawania potencjalnych problemów. Kolejnym krokiem jest projektowanie rozwiązań poprawiających warunki życia, jego jakość oraz wzmacniających społeczeństwo w wymiarze psychicznym i duchowym. Kształtowanie poczucia zadowolenia z życia posiada wiele aspektów, na które składają się nie tylko obiektywne warunki życia, lecz także subiektywistyczne ich odzwierciedlenie. Szczególnie istotny jest wymiar kulturowy, w którym zawiera się odniesienie do wartości oraz podmiotowej tożsamości, z tym bowiem wiąże się zdolność do odkrywania lub kreowania poczucia sensu własnej egzystencji. Zagadnienia tego typu wydają się odległe od tradycyjnego rozumienia przedmiotu zainteresowania socjologii problemów społecznych, niemniej jednak wydaje się, że w tym obszarze należy upatrywać perspektyw rozwoju tej dyscypliny.

Warto zwrócić uwagę na sposoby budowania poczucia sensu życia we współczesnych społeczeństwach. Z jednej strony są to strukturalnie (instytucjonalnie) wyznaczone zadania w ramach pełnionych ról społecznych, takie jak praca zawodowa, obowiązki rodzinne i wychowawcze, troska o zapewnienie godziwych warunków egzystencji i jakość życia dla siebie i najbliższych. Realizacja tych zadań pozwala na wytworzenie poczucia sensu własnej egzystencji, chociaż nie zawsze to wystarcza. Inny wymiar dotyczy sfery duchowej, w tym także próby rozpoznania własnego powołania i wykorzystania potencjału twórczego. Victor Frankl [2010] utratę poczucia sensu życia uznawał za przyczynę wielu problemów psychicznych i wypracował podstawy logoterapii. Abraham Maslow [1990] wskazywał na potrzebę samorealizacji jako najwyższą spośród potrzeb człowieka, której zaspokojenie wiąże się z rozpoznawaniem sensu własnej egzystencji i realizacji powołania. Zaspokajanie duchowych potrzeb człowieka to podstawowe funkcje religii, filozofii oraz sfery kulturowej. Budowanie poczucia sensu polega także na angażowaniu się w działania na rzecz zmiany (poprawy) istniejącego świata. Przybierać to może różne formy, od działań w skali lokalnej do skali globalnej, od działań konstruktywnych, reformatorskich do działań destrukcyjnych lub rewolucyjnych, od pozytywistycznej pracy u podstaw do mobilizowania grup protestu w celu zmiany niesprawiedliwego ładu społecznego. Kreowanie poczucia sensu może przebiegać wzdłuż kontinuum wyznaczanego z jednej strony przez biegun służby społecznej, a z drugiej strony przez model bojownika o „słuszną sprawę”.

Pozytywna polityka społeczna zakłada możliwość dzielenia przez znaczną część społeczeństwa podobnych wartości podstawowych. Takie założenia przyjmowane są w klasycznych teoriach ładu społecznego Durkheima oraz Maxa Webera. W dobie postmodernizmu koncepcja ta jest często negowana. Nawet jeśli założyć, że wszyscy (lub prawie wszyscy) są skłonni zaakceptować klasyczną triadę najwyższych wartości: prawdę, dobro i piękno, to jednak istotne różnice mogą pojawić się w odniesieniu do ich rozumienia oraz sposobów realizacji. Podobnie w przypadku wolności, sprawiedliwości oraz demokracji – wartości (ideałów) centralnych dla instytucji politycznych współczesnych społeczeństw. Barrington Moore Jr., mając na uwadze te trudności, wskazuje na odwrotną stronę zagadnienia. Ludzie w różny sposób definiują ideał życia szczęśliwego, są jednak zasadniczo zgodni co do oceny negatywnych zjawisk i nieszczęść, które mogą spotykać człowieka. Budowanie szczęśliwego społeczeństwa nie polega, w tym ujęciu, na wcielaniu w życie jakiegoś bardziej lub mniej utopijnego ideału, lecz na eliminowaniu zjawisk niepożądanych, takich jak wojny, przemoc, niesprawiedliwość, głód, prześladowanie itp. [Moore 1972: 1–13]. W odniesieniu do tego ujęcia można jednak stawiać także pytanie, czy nie jest to rodzaj myślenia utopijnego, tyle że na odwrót. Zakłada się tu implicite wizję ładu społecznego zogniskowanego na walce z różnymi zjawiskami negatywnymi, pomija natomiast konieczność wytworzenia więzi pozytywnych. Czy sprzeciw wobec zła jest wystarczającą przesłanką istnienia trwałego społeczeństwa? W imię realizacji walki ze złem możliwe jest przecież stosowanie środków, które pragnie się eliminować.

Walka z tak czy inaczej rozumianym „złem” jest częstokroć koniecznością, lecz nie jest w stanie zastąpić ideałów pozytywnych. Nie można także zapominać, że kryteria moralnej oceny niektórych czynów ulegają zmianie i wówczas zwalczanie „zła” także okazuje się złem.

Polityka inkluzji uznawana jest za podstawową cechę państwa bezpieczeństwa socjalnego. Procesy kompensacyjne obejmują zarówno inkluzję, jak i ekskluzję. Nie można wykluczyć, że działania inkluzywne widoczne w różnych obszarach życia społecznego, będące istotnym założeniem wielu programów polityk publicznych, mogą rodzić tendencje przeciwne. O ile społeczeństwo typu stanowego w sposób otwarty legitymizowało wyraźne podziały i nierówności w strukturze społecznej, o tyle w społeczeństwach demokratycznych ekskluzja przybiera formy ukryte, widoczne w sferze ustanawianych praktyk. Na poziomie ideologii ekskluzywizm widoczny jest w niektórych teoriach akcentujących rolę elit społecznych [Florida 2010: 31–38] lub wolnego rynku jako mechanizmu selekcji „wygranych” i „przegranych”. W polityce społecznej akceptacja zasady komodyfikacji prowadzi do uznania mechanizmów rynkowych za podstawę organizowania i funkcjonowania sfery publicznej. Przyjęcie takiego modelu polityki społecznej legitymizuje brak działań kompensacyjnych (lub ich znaczne ograniczanie) w stosunku do grup i jednostek znajdujących się w warunkach deprivacji.

Czy traktowanie inkluzji jako podstawowej zasady funkcjonowania państwa bezpieczeństwa socjalnego jest zasadne? Po pierwsze, jest to ujęcie zbyt wąskie, gdyż pomija tendencje przeciwstawne w postaci ekskluzji; po drugie, procesy inkluzji mają swoje granice wynikające z wysokich kosztów realizacji programów społecznych na rzecz różnych środowisk; po trzecie, ujawniają się negatywne następstwa w sferze motywacji do samodzielnego rozwiązywania problemów, a także wytwarzane są postawy roszczeniowe; po czwarte, zasada inkluzji w praktyce prowadzi do stopniowej omnipotencji państwa i narusza inne zasady polityki społecznej, szczególnie zasadę subsydiarności. Mając na względzie zasygnalizowane tylko bariery, można podejrzewać, że zasada kompensacji lepiej charakteryzuje procesy samoregulacji systemu społecznego. Należy jednak zastrzec, że z dużą rezerwą trzeba traktować wszelkie jednoczynnikowe sposoby tłumaczenia funkcjonowania tak złożonych systemów jak państwo. Zachodzące tu procesy są wielowymiarowe i kontyngentne, dlatego z góry można założyć, że modele monokausalne są zbyt dużą symplifikacją. Jednostronne akcentowanie zasady inkluzji w polityce społecznej upoważnia do pytania, czy daleko posunięta inkluzja wywoła reakcje kompensacyjne? Reakcje te nie muszą polegać na otwartym zwalczaniu inkluzji, raczej będą przybierały formę ograniczania działań instytucji państwa na rzecz pogłębiania inkluzji. Tendencje przeciwne mogą pojawiać się na obrzeżach systemu społecznego, w tworzeniu ekskluzywnych grup i stowarzyszeń, podczas powstawania ideologii elitarystycznych. Nurty te mogą stopniowo wypierać dominującą perspektywę zorientowaną na inkluzję.

Procesy kompensacyjne stanowią zwykle sprzeciw wobec uznawanych społecznie narracji i uprawomocnionych ideologii. Działania przeciwstawne do głoszonych

oficjalnie idei mają zwykle charakter skryty, pojawiają się na obrzeżach „normalnego” świata. Samo ich uwidocznienie skłania do reakcji ze strony ładu oficjalnego i niekiedy staje się powodem jego przekształceń.

Konkluzje

Rozwiązywanie problemów społecznych przybiera zwykle formę regulacji lub interwencji i nie oznacza całkowitego wyeliminowania niepożądanych zjawisk. Zasadę kompensacji można uznać za istotną regułę funkcjonowania państwa bezpieczeństwa socjalnego. Procesy kompensacyjne przybierają formy spontaniczne i stanowią reakcję na dominujące cechy ładu społecznego. Znaczny formalizm i przeregulowanie życia społecznego wywołują reakcje kompensujące ten nadmiar w postaci różnych zachowań „irracjonalnych”. Wiele problemów społecznych jest rezultatem takich kompensacji spontanicznych. Ukazują one dysfunkcje systemowe, które można regulować. Rozwiązywanie problemów społecznych wymaga oprócz zmian instytucjonalnych także konwersji procesów kompensacyjnych. Zaproponowana perspektywa wpisuje się w program pozytywnej polityki społecznej.

Bibliografia

- Abramowski E. (1986), *Rzeczpospolita przyjaciół. Wybór pism społecznych i politycznych*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Beck U. (2002), *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bieliński J. (2013), *Między anomią a fatalizmem. Regulacja społeczna w Polsce w okresie zmiany systemowej*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Durkheim É. (2000), *Zasady metody socjologicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Durkheim É. (2006), *Samobójstwo. Studium z socjologii*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Elias N. (2011), *O procesie cywilizacji. Analizy socjo- i psychogenetyczne*, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Florida R. (2010), *Narodziny klasy kreatywnej oraz jej wpływ na przeobrażenia w charakterze pracy, wypoczynku, społeczeństwa i życia codziennego*, Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Frankl V.E. (2010), *Wola sensu. Założenia i zastosowania logoterapii*, Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca.
- Frieske K. (1987), *Teoretyczne opcje socjologii problemów społecznych*, [w:] *Socjologia problemów społecznych. Teorie i rzeczywistość*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 99–136.
- Giddens A. (2001), *Poza lewicą i prawicą. Przyszłość polityki radykalnej*, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.

- Goffman E. (2011), *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*, Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Jamrozik A., Nocella L. (1998), *The Sociology of Social Problems. Theoretical Perspective and Methods of Intervention*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Kompendium nauki społecznej Kościoła* (2005), Kielce: Wydawnictwo Jedność.
- Luhmann N. (1994), *Teoria polityczna państwa bezpieczeństwa socjalnego*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Luhmann N. (2016), *Pisma o sztuce i literaturze*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Marquard O. (1994), *Rozstanie z filozofią pierwszych zasad. Studia filozoficzne*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Marquard O. (2007), *Aesthetica i anaesthetica. Rozważania filozoficzne*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Maslow A.H. (1990), *Motywacja i osobowość*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Moore B., Jr. (1972), *Reflections on The Causes of Human Misery and upon Certain Proposals to Eliminate Them*, Boston: Beacon Press.
- Putnam R.D. (1995), *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Słaboń A. (2006), *Przemiany współczesnej obyczajowości. Społeczna dynamika przewartościowań na przykładzie zmian kodeksów zachowań*, Kraków: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej.
- Stark R., Bainbridge W.S. (2007), *Teoria religii*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Supińska J. (2018), *Wartości i zasady polityki społecznej*, [w:] G. Firlit-Fesnak, J. Męcina (red.), *Polityka społeczna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 89–99.
- Thomas W.I., Znaniecki F. (1976), *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. I, *Organizacja grupy pierwotnej*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Tocqueville A. de (1996), *O demokracji w Ameryce*, t. II, Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.

Niepełnosprawność, praca rynkowa i nierynkowa w perspektywie polityki życia i otwierania „okien możliwości”

Ewa Germanowska

 0000-0002-3169-9841

Uniwersytet Warszawski,

Instytut Stosowanych Nauk Społecznych,

ul. Nowy Świat 69, 00-927 Warszawa

Abstrakt

W społeczeństwach współczesnych praca zawodowa osób z niepełnosprawnościami i programy aktywizacji zawodowej stały się normą, a ich prawo do pracy na równi z innymi osobami oraz promowanie równych szans w zakresie szkolenia i zatrudnienia wyznaczają kierunki działań w polityce międzynarodowej i krajowej¹. Niepowodzenia licznych programów aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnościami stawiają pytanie o granice aktywizacji, ograniczenia procesu normalizowania rynkowych polityk i ideologii pracy. Zmieniające się style życia i pracy wzmocniają wybory alternatywne i proces akceptacji innych form pracy, które mogą obejmować m.in. pracę opiekuńczą, pracę społeczną, zarządzanie chorobą, rehabilitację. W tym kontekście „odmowa pracy” (*refusal to work*) może stać się usankcjonowanym wyborem. Nawiązując do Giddensowskiej koncepcji polityki emancypacji i polityki życia w społeczeństwach późnej nowoczesności, warto zastanowić się nad alternatywnymi w stosunku do pracy rynkowej formami pracy i wyborami stylów życia. Obecne działania polityczne skupione są przede wszystkim na zwiększaniu aktywności zawodowej osób z niepełnosprawnościami. Nie można jednak wykluczyć, że w procesie kreowania polityki i w grach politycznych [Kingdon 1995] pojawią się nowe rozwiązania i powstaną „okna możliwości” dla uznania alternatywnych form pracy. We wprowadzaniu nowych rozwiązań i otwieraniu „okien możliwości” kluczową rolę będą odgrywać środowiska osób z niepełnosprawnościami.

Słowa kluczowe: niepełnosprawność, niezależne życie, praca rynkowa i nierynkowa, odmowa pracy

1 Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych, sporządzona w Nowym Jorku dnia 13 grudnia 2006 r. (Dz. U. 2012, poz. 1169).

Disability, market and non-market work in the perspective of the policy of life and opening “windows of opportunities”

Summary

In modern societies, professional work of people with disabilities and professional activation programs have become the norm. Their right to work on an equal basis with others and the promotion of equal opportunities in the field of training and employment set the directions of action in international and national politics. The failures of numerous professional activation programs for people with disabilities raise the question of the boundaries of activation and limitations of the process of normalizing market policies and work ideologies. Changing lifestyles and work styles strengthen alternative choices and the acceptance process for other forms of work, which may include, among others, caring work, social work, disease management, rehabilitation. In this context, “refusal to work” can become a sanctioned choice. Referring to Giddens’ concept of the politics of emancipation and the politics of life in late modern societies, it is worth considering the forms of work alternative to market labor and the choices of lifestyles. The current political activities in Poland are focused primarily on increasing the professional activity of people with disabilities. However, it cannot be ruled out that in the process of creating politics and political games [Kingdon 1995] new solutions will emerge and “windows of opportunity” will be created for the recognition of alternative forms of work. The communities of people with disabilities will play a key role in introducing new solutions and opening “windows of opportunities”.

Keywords: disability, independent life, market and non-market work, refusal to work

Wprowadzenie

Promowanie praw i inkluzji społecznej osób z niepełnosprawnościami we współczesnych społeczeństwach to ważny cel i wyzwanie dla polityk publicznych oraz element polityki zrównoważonego rozwoju służącej włączeniu społecznemu. W wypadku osób z niepełnosprawnościami barierami powodującymi wykluczenie społeczne są m.in. dyskryminujące prawa i polityki, brak dostępności do środowiska fizycznego i przestrzeni wirtualnej, negatywne postawy społeczne, stygmatyzacja i dyskryminacja, brak dostępu do technologii wspomagających i rehabilitacji oraz brak środków i usług wspierających niezależne życie [United Nations 2019: 285]. Aktywność zawodowa i programy powrotu do pracy osób z niepełnosprawnościami uważane są za jedną z najskuteczniejszych metod zapobiegających wykluczeniu społecznemu. Jednak pomimo wprowadzenia szeregu inicjatyw legislacyjnych i politycznych na szczeblu międzynarodowym i krajowym, których celem jest wyeliminowanie dyskryminacji oraz utrzymanie i podejmowanie zatrudnienia, niepełnosprawność pozostaje czynnikiem wpływającym na niekorzystną sytuację na rynku pracy [Czechowski i Wilmowska-Pietruszyńska 2021: 41].

Wymienione cele i działania polityczne mają swe źródła m.in. w ideologii i ruchach osób niepełnosprawnych na rzecz ich praw obywatelskich, społecznych,

ekonomicznych, kulturowych. Koncepcja niezależnego życia osób z niepełnosprawnościami (*independent living*) powstała w nawiązaniu do ruchów praw człowieka i antydyskryminacyjnych zapoczątkowanych w USA w latach 60. XX wieku [Barnes i in. 2005: 159]. Jej celem było przełamanie dominującego w społeczeństwie medycznego podejścia do niepełnosprawności i osób niepełnosprawnych oraz dostrzeżenie w nich pełnoprawnych obywateli i klientów usług. Jak podkreślał lider ruchu Adolf Ratzka, niepełnosprawność w umyśle większości ludzi jest równoznaczna z jakąś formą uzależnienia: od własnej rodziny, pracowników medycznych, życzliwości innych ludzi, wiary podatkników, że ich pieniądze są wydawane na szczytny cel. Są oni przekonani, że osoby z niepełnosprawnościami są bezradne i muszą być chronione, zależeć od innych ludzi, być pod ich opieką. Jednak, jak zaznacza Ratzka, większość osób niepełnosprawnych nie jest bezradna ani niesamodzielna z powodu swojej niepełnosprawności, są one uzależnione i bezradne przez polityczne priorytety i kulturę swoich krajów opartą na zależności [Ratzka 2007].

Kultura zależności, zdaniem Ratzki, łączy się z medykacją, traktującą niepełnosprawność jako odchylenie od normy, profesjonalizacją, czyli uzależnieniem od różnego rodzaju specjalistów: lekarzy, pielęgniarek, fizjoterapeutów, terapeutów zajęciowych, psychologów, doradców rehabilitacji, pracowników socjalnych itp., których zadaniem jest leczenie i szkolenie, ochrona i prowadzenie przez życie. Przejawia się także brakiem reprezentacji i wpajaniem od wczesnego dzieciństwa poczuciem gorszości, skutkującym u osób z niepełnosprawnością obniżeniem samooceny, przekonaniem o braku wolności wyboru i samostanowienia. Towarzyszy temu dyskryminacja w równym dostępie do różnych sfer życia i akceptacja segregacji w specjalnych przedszkolach, szkołach specjalnych, specjalnych mieszkaniach lub instytucjach, zakładach pracy chronionej [tamże].

Walka o prawa człowieka i obywatela przyczyniła się do uchwalenia wielu dokumentów międzynarodowych, których celem jest przełamanie kultury zależności, w tym konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych². Ten przełomowy dokument ratyfikowany przez 184 państwa [United Nations b.r.] wzmocnił „prawnoczłowiecze” podejście do niepełnosprawności poprzez uznanie i promowanie rzeczywistego korzystania ze wszystkich praw człowieka i podstawowych wolności na równi z innymi osobami i wyznaczył kierunki działań politycznych. W komentarzu do konwencji sformułowanej przez Komitet ONZ ds. Praw Osób Niepełnosprawnych (2017) podana jest następująca definicja niezależnego życia:

Niezależne życie oznacza, że osoby niepełnosprawne otrzymują wszystkie środki niezbędne do tego, by umożliwić im egzekwowanie wyborów oraz sprawowanie kontroli nad swoim życiem, jak również podejmowanie wszelkich decyzji, które tego życia dotyczą. Osobista autonomia oraz samostanowienie mają kluczowe znaczenie dla niezależnego życia, w tym miejscu mowa jest,

2 Konwencja i protokół fakultatywny do niej zostały przyjęte przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 13 grudnia 2006 r., na mocy rezolucji nr 61/106. Polska ratyfikowała konwencję w 2012 r. Jej tekst opublikowany został w Dz. U. dnia 25 października 2012 r.

między innymi, o dostępie do: transportu, informacji, komunikacji oraz asystencji osobistej osób niepełnosprawnych, miejsca zamieszkania, życia codziennego, zwyczajów, godnego zatrudnienia, związków międzyludzkich, odzieży, pożywienia, higieny i opieki zdrowotnej, jak również o udziale w aktywnościach religijnych i kulturalnych i poszanowaniu praw seksualnych i reprodukcyjnych [*Komentarz ogólny* Nr 5... 2019: art. 19A].

Przełamaniu kultury zależności służą rozwiązania prawne jak ustawodawstwo antydyskryminacyjne, wyłanianie reprezentantów środowisk osób z niepełnosprawnościami oraz ich udział w procesach decyzyjnych, w tym w kontroli nad postulowanymi procesami demedykalizacji, deprofesjonalizacji i deinstytucjonalizacji wsparcia, również podmiotowe traktowanie osób z niepełnosprawnościami jako pełnoprawnych obywateli i klientów mających wolność wyboru na rynku towarów i usług zgodnych ze spersonalizowanymi potrzebami, mającymi do dyspozycji budżety osobiste, w formie płatności gotówkowych będących pod ich kontrolą [Ratzka 2007].

Wykonywanie pracy zarobkowej przez osoby z niepełnosprawnością jest jedną z aktywności służących włączeniu społecznemu i poprawie jakości życia, nie ma jednak tak obligatoryjnego charakteru jak w stosunku do innych uczestników rynku pracy. Zapewnienie prawa do pracy i wspieranie zatrudnienia jest zobowiązaniem władz publicznych, ale w wypadku osób z niepełnosprawnością zwraca się uwagę na obiektywne uwarunkowania, jak np. problemy zdrowotne ograniczające wykonywanie pracy, brak odpowiednich i dostosowanych ofert pracy, niska produktywność pracowników. Niepodejmowanie pracy nie łączy się z utratą renty inwalidzkiej czy renty socjalnej, jak również z dostępem do świadczeń finansowych, rzeczowych i usług. Artykuł 27 konwencji pt. *Praca i zatrudnienie* zobowiązuje państwa do uznania prawa do pracy osób z niepełnosprawnościami na zasadzie równości z innymi osobami poprzez stworzenie odpowiednich warunków umożliwiających im zarabianie na życie i zapewnienie swobodnego wyboru pracy w środowisku otwartym, integracyjnym i dla nich dostępnym.

Koncepcje aktywizacji zawodowej w polityce społecznej i nieplanowane skutki uboczne

Praca zawodowa w społeczeństwach przemysłowych stała się jedną z podstawowych aktywności człowieka, zapewniającą dochód i określającą pozycję jednostki w strukturze społecznej. Osoby pozostające poza rynkiem pracy lub na jego marginesie zaczęły odczuwać dyskryminację w sferze ekonomicznej, politycznej i społecznej [Barnes i Mercer 2008: 51]. Ten podział w szczególności dotknął osoby z niepełnosprawnościami, które z racji ograniczeń miały utrudniony dostęp do rynku pracy lub wykonywały zajęcia niewymagające wysokich kwalifikacji, nisko opłacane, z niewielkimi szansami awansu, często w chronionych zakładach pracy. Najbardziej

dotkliwym skutkiem wykluczania osób z niepełnosprawnościami z płatnego zatrudnienia jest popadanie w ubóstwo oraz coraz większa zależność od instytucji pomocy społecznej lub instytucji charytatywnych [tamże: 61; Golinowska 2018: 104].

Remedium na zwiększenie aktywności zawodowej grup marginalizowanych, w tym osób z niepełnosprawnościami, miało stać się nowe podejście w polityce społecznej, kładące nacisk na upodmiotowienie jednostek, wzmocnienie ich autonomii i samostanowienia (*empowerment*). Jak wskazuje Robert Adams, *empowerment* jest ciągłym, celowym procesem odbywającym się w społeczności lokalnej, podczas którego jednostki, grupy lub społeczności przejmują kontrolę nad swoją sytuacją, osiągają własne cele i poprawiają jakość życia [Adams 2008: xvi].

Koncepcja aktywizacji (lub aktywnej polityki społecznej) należy do najbardziej kluczowych podejść w reformowaniu systemów *welfare states* w Europie [Grewiński 2021: 190]. Znalazła odzwierciedlenie w takich dokumentach strategicznych jak np. Program *Welfare to Work* (1997) rządu Tony'ego Blaira w Wielkiej Brytanii, Program *Aktivierende Sozialstaat* rządu Gerharda Schroedera w Niemczech, unijnych wytycznych Europejskiej Strategii Zatrudnienia (1997) [tamże 2021: 137]. Rozwijane w polityce społecznej podejścia aktywizujące były przedmiotem analiz teoretycznych w publikacjach socjologów zajmujących się państwem opiekuńczym i jego miejscem w gospodarkach kapitalistycznych, m.in. Anthony'ego Giddensa i Gøsty Esping-Andersena [zob. szerzej Grewiński 2021].

Celem wprowadzania podejść aktywizujących w polityce społecznej było poszukiwanie alternatywnych dla pasywnych źródeł finansowania i prostej redystrybucji rozwiązań, które miały skłonić osoby pozostające bez pracy do większej aktywności i zaangażowania się w zmianę swojej sytuacji na rynku pracy. Rozwijana w Unii Europejskiej koncepcja *flexicurity*, wzorowana na rozwiązaniach duńskich wprowadzonych po raz pierwszy w 1990 r., stworzona była na podstawie łatwych procesów zatrudniania i zwalniania pracowników oraz zabezpieczenia wysokich zasiłków dla bezrobotnych. Termin *flexicurity*, pochodzący od słów *flexibility* (elastyczność) oraz *security* (bezpieczeństwo), miał oddawać potrzebę pogodzenia większej elastyczności zgłaszanej przez pracodawców z potrzebą większej ochrony oczekiwanej przez pracowników [Rymsza 2005]. Wysokie świadczenia socjalne i aktywizacja zawodowa miały łagodzić czas utraty pracy i pozwolić na szybkie przekwalifikowanie i zdobycie nowego zatrudnienia. Koncepcja ta stanęła przed różnymi wyzwaniami w państwach członkowskich, wielokrotnie w czasach światowego kryzysu gospodarczego i finansowego (2008). Grupą najmocniej dotkniętą jego konsekwencjami stali się młodszy pracownicy. Ta grupa jest zazwyczaj nadreprezentowana wśród pracowników zatrudnionych w tzw. nietypowych/niestandardowych formach zatrudnienia. Doprowadziło to do przypadków dużej segmentacji rynków pracy w wielu krajach, m.in. w Polsce [Giermanowska 2013]. W grupach ryzyka na rynku pracy znalazły się także kobiety z małymi dziećmi, pracownicy migrujący, osoby z niepełnosprawnościami i w wieku starszym.

W stosunku do grup słabszych, marginalizowanych, społecznie wykluczonych od ostatniej dekady XX wieku, w ramach modernizacji europejskich *welfare states*

rozwijano nowe podejście aktywizacyjne w polityce społecznej. Znalazło to swój wyraz zarówno w Europejskiej Strategii Zatrudnienia, jak i w strategii „Europa 2020”, w których uznano zwiększenie szans na zatrudnienie i uczestnictwo w rynku pracy osób bezrobotnych, a także marginalnych kategorii siły roboczej/ „nieaktywnych zawodowo” za warunek konieczny do osiągnięcia celów w zakresie zatrudnienia i zakończenia zależności od opieki społecznej i związanych z tym nadmiernych wydatków socjalnych [van Berkel i in. 2012: 260]. Nowe podejście aktywizujące ma stanowić remedium na nieefektywny paternalizm, rosnące uzależnienie jednostek od państwowej opieki socjalnej i zjawisko społecznego dziedziczenia ubóstwa występujące w enklawach biedy, czyli zjawiska pojawiające się w tradycyjnym modelu zabezpieczenia społecznego, tzw. starego państwa dobrobytu [Rymsza i Karwacki 2017: 16].

Koncepcja aktywnej polityki społecznej „redefiniuje normatywne i instytucjonalne ramy świadczenia obywatelom usług przez ukierunkowanie interwencji publicznej na ekonomiczne i życiowe usamodzielnienie adresatów wsparcia” [tamże: 15]. Jest ona kierowana do instytucji pomocy społecznej i rynku pracy, gdzie dokonują się największe transfery kierowane do osób uzależnionych od świadczeń dla bezrobotnych lub pomocy społecznej, ale także do podmiotów zajmujących się rehabilitacją zawodową osób niepełnosprawnych czy działających w ramach ekonomii społecznej, a także w segmencie tzw. zatrudnienia socjalnego [tamże: 16–17].

Wymienione podejścia aktywizujące w polityce społecznej, w ramach których realizowane były i są liczne programy aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnościami, jak również wiele inicjatyw legislacyjnych i politycznych podejmowanych na szczeblu krajowym i międzynarodowym na rzecz ich pełnego uczestnictwa w rynku pracy, nie przynoszą oczekiwanych rezultatów [zob. szerzej Czechowski i Wilmowska-Pietruszyńska 2021; Giermanowska 2021]. Różne formy aktywizacji zawodowej osób pozostających poza rynkiem pracy zyskały wielu krytyków z uwagi na niezamierzone skutki działania programów. Dotyczy to m.in. programów typu *workfare* („praca zamiast zasiłku”), wykonywania pracy pod przymusem, które według Guya Standinga są skrajną formą regulacji pracy niepromującej wzrostu zatrudnienia i zakłócającej działanie rynków pracy. To „moralizujące politycznie działanie”, któremu należy się przeciwstawić: „Koniec końców, *workfare* odbiera prawa i zamienia ludzi w zbywatele na gruncie ich własnego społeczeństwa” [Standing 2015: 286].

Opisane są także nieplanowane skutki uboczne programów aktywizujących dla grup marginalizowanych na rynku pracy. Do tych skutków należą: rozwijanie zatrudnienia nieproduktywnego, stygmatyzacja uczestników programów aktywizujących, „gettyzacja” osób słabszych na chronionym rynku pracy [Karwacki i in. 2014: 391–393]. Programy reintegracji zawodowej i społecznej realizowane w Polsce w zakładach aktywności zawodowej i zakładach pracy chronionej, zatrudnienia socjalnego i przedsiębiorczości społecznej organizowane przez podmioty publiczne i pozarządowe, zdaniem badaczy tego zjawiska, często nadmiernie instrumentalizują aktywizację zawodową, gubiąc potencjał podnoszenia podmiotowości osób

niepełnosprawnych (*empowerment*) i ich zatrudnialności (*employability*) [Karwacki i in. 2014]. Stosowane formy mobilizacji do pracy klientów poszczególnych urzędów pracy, ośrodków pomocy społecznej i innych placówek wsparcia socjalnego często przyjmują formę kontroli społecznej zachowań środowisk marginalizowanych, stając się swoistą metodą zarządzania *underclass* [Rymsza i Karwacki 2017].

Osoby z niepełnosprawnościami są szczególną kategorią na rynku pracy i, jak dowodzi wiele analiz, ich pełne włączenie w rynek zajęć płatnych jest niemożliwe. Znacznie częściej niż osoby sprawne doświadczają bezrobocia lub nie są w pełni zatrudnione (*underemployment*) [Barnes i Marcer 2008: 59–62]. Standing twierdzi, że z racji swoich ułomności, postrzeganej „inności”, w dalszym ciągu doświadczają dyskryminacji i „schodzą się z prekariatem”, ponieważ mają ograniczone wybory życiowe do prekarnych możliwości zatrudnienia [Standing 2014: 186].

W tym kontekście nie zaskakują wyniki badania mającego na celu zdiagnozowanie potrzeb osób z niepełnosprawnościami w Polsce [Sochańska-Kawiecka i in. 2017]. Jednym z ważnych wniosków z niego wyciągniętych są niskie motywacje do podjęcia aktywności zawodowej przez osoby niepracujące:

Jedynie 12 proc. spośród nich [osób niepracujących – przyp. red.] bez wahania podjęłoby się nowej pracy, gdyby im ją zaoferowano, a kolejne 24 proc. prawdopodobnie zrobiłoby to po zastanowieniu. Natomiast aż 37 proc. osób biernych zawodowo wprost deklaruje, że na pewno nie podjęłoby zaoferowanej im pracy, a kolejnych 15 proc. raczej odrzuciłoby ofertę zatrudnienia [Sochańska-Kawiecka i in. 2017: 200].

Dane te można interpretować jako skutek dostrzeganego przez osoby z niepełnosprawnościami braku szans na znalezienie odpowiednich ofert pracy, wyczerpanie się obecnie funkcjonującej formuły aktywizacji społeczno-zawodowej. Warto jednak podkreślić, że niska motywacja do podjęcia pracy zawodowej przez osoby niepracujące może wynikać z wyboru innego stylu życia, zaangażowania w inne aktywności, związane np. z rodziną, pracą domową i opiekunczą, rehabilitacją i zarządzaniem swoją chorobą, aktywnością w organizacjach społecznych i lokalnych, działalnością w sferze kultury czy sportu.

Zróżnicowane potrzeby, style życia osób z niepełnosprawnościami a polityka emancypacji i polityka życia

Osoby z niepełnosprawnością to bardzo szeroka i zróżnicowana kategoria społeczna. To, co łączy tę kategorię społeczną, to niższe wskaźniki jakości życia i większe ryzyko ubóstwa na tle osób bez niepełnosprawności. W badaniach potrzeb osób z niepełnosprawnościami globalny wskaźnik jakości życia, będący uśrednioną wartością

wskaźników cząstkowych, przyjął wartość 38,5 pkt na możliwe 100 pkt [Sochańska-Kawiecka i in. 2017: 85]. Najniższe wartości wskaźnik jakości życia osiągał w przypadku osób niepełnosprawnych intelektualnie (24,5 pkt) oraz osób chorujących psychicznie (31,2 pkt). W pozostałych 3 grupach niepełnosprawności (osoby z dysfunkcją wzroku, ruchu i słuchu) wskaźnik utrzymywał się na podobnym poziomie, nieco przekraczając średnią wartość odnotowaną dla ogółu badanych osób z niepełnosprawnościami. Na wartość wskaźnika jakości życia najbardziej negatywny wpływ mają bardzo niskie wartości wskaźników aktywności edukacyjnej oraz aktywności ekonomicznej [tamże: 227]. Niepełnosprawność jest także silnie powiązana z ubóstwem i wykluczeniem społecznym. Gospodarstwa domowe z osobami z niepełnosprawnościami są zdecydowanie biedniejsze niż przeciętne, cechuje je niższa intensywność pracy i relatywnie niższe wykształcenie dorosłych, a wraz z wiekiem osoby z niepełnosprawnościami częściej wymagają opieki [Golinowska 2018: 104–105].

Osoby z niepełnosprawnościami zaliczane są do grup narażonych na wykluczenie społeczne, ponieważ niepełnosprawność często utrudnia, a nawet uniemożliwia im pełnienie wielu ról społecznych. Bez odpowiedniego wsparcia ich potrzeby są w niewystarczającym stopniu zaspokajane, a możliwości integracji społecznej są ograniczone. Badania wśród osób z niepełnosprawnością wskazały, jak ważne są potrzeby, które mają charakter uniwersalny – zostały one wymienione przez osoby z różnymi dysfunkcjami. Mowa tutaj o kwestiach zdrowotnych, pracy, sytuacji bytowo-materialnej, rehabilitacji fizycznej, integracji, transporcie i edukacji [Sochańska-Kawiecka i in. 2017: 72]. O ile praca i zdrowie były wskazywane mniej więcej na równi przez osoby z różnymi rodzajami niepełnosprawności, o tyle pozostałe były częściej wymieniane przez przedstawicieli poszczególnych niepełnosprawności, np. transport jest najważniejszy dla osób z dysfunkcją ruchu, edukacja dla osób z dysfunkcją słuchu lub wzroku, integracja dla chorujących psychicznie lub z upośledzeniem umysłowym [tamże: 74].

Najmniej zaspokojoną potrzebą wymienianą przez badanych było zapewnienie odpowiedniej sytuacji materialno-bytowej. Potwierdza to opinie, że niepełnosprawność jest czynnikiem sprzyjającym ubóstwu i powoduje, że wiele rodzin nie ma zaspokojonych podstawowych potrzeb materialno-bytowych [Golinowska 2018]. W czołówce niezaspokojonych potrzeb znalazły się ponadto praca, przyrządy pomagające w niepełnosprawności, zdrowie, rehabilitacja fizyczna oraz przystosowanie mieszkania [Sochańska-Kawiecka i in. 2017: 72].

W omawianych badaniach analizie poddano także potrzeby specjalne związane z niepełnosprawnością. Wymieniło je ponad 44% badanych [tamże: 47]. Najczęściej wskazywane były potrzeby w obszarze mieszkalnictwa, związane z możliwością prowadzenia samodzielnego życia (pomoc asystenta, pielęgniarki, dostosowanie mieszkania), potrzeby związane z przyrządami, urządzeniami lub technologiami (sprzęt ortopedyczny, optyczny, umożliwiający słyszenie, komputerowy i inny umożliwiający codzienne funkcjonowanie), potrzeby związane z transportem i przemieszczaniem (likwidacja barier architektonicznych, przystosowanie transportu).

Waga poszczególnych potrzeb zależała od rodzaju niepełnosprawności badanego, jak również jego wiedzy, aktywności, stylu życia. Podsumowując wynik badania, autorzy stwierdzili:

Przeprowadzone analizy pokazały, że wśród osób niepełnosprawnych obserwujemy redukcję potrzeb do tych najbardziej podstawowych. Częstym zjawiskiem jest także nieumiejętność wskazania jakichkolwiek potrzeb, choć obiektywna analiza sytuacji danej osoby wskazuje, że niezaspokojone potrzeby występują i to w stopniu znacznym. Dodatkowo ON [osoby niepełnosprawne] często nie mają informacji, wiedzy, a także wyobraźni na temat możliwych rozwiązań mogących poprawić jakość ich życia [tamże: 229].

Niewielka liczba badań dotyczących potrzeb, aspiracji, stylów życia tak dużej i różnorodnej kategorii społecznej pozostawia wiele pytań, na które trudno udzielić jednoznacznych odpowiedzi. Przykładem są choćby badania zadowolenia z życia osób z niepełnosprawnościami, których celem była identyfikacja czynników determinujących jakość życia osób z niepełnosprawnością fizyczną lub psychiczną [Dębicka i in. 2017]³. Na podstawie przeprowadzonych badań wywnioskowano, że wiek, płeć, miejsce zamieszkania, wykształcenie oraz zmienne związane z funkcjonowaniem w społeczeństwie nie mają istotnego wpływu na zadowolenie z życia osób z niepełnosprawnością. Natomiast zadowolenie z życia ma duży związek z sytuacją finansową jednostki. Zadowolający stan posiadanego majątku powodował ponad czterokrotnie większą szansę zadowolenia z życia w porównaniu z osobami niepełnosprawnymi oceniającymi nisko swój stan majątkowy. Także pozytywna zmiana sytuacji majątkowej w ciągu ostatnich 5 lat poprawiała szansę bycia zadowolonym z życia prawie 18-krotnie w porównaniu z szansą zadowolenia osób nieobserwujących zmiany swojej sytuacji majątkowej [tamże: 40]. Dla poczucia zadowolenia z życia istotny był również ogólny stan zdrowia osoby niepełnosprawnej, a także wpływ takich czynników jak integracja pomiędzy grupami społecznymi osób zdrowych i niepełnosprawnych, przystosowanie placówek publicznych do potrzeb osób niepełnosprawnych oraz uprawianie sportu, przystosowanie budynku mieszkalnego dla osób niepełnosprawnych ruchowo czy sprzyjające otoczenie, w którym mieszkała osoba z niepełnosprawnością psychiczną.

W omawianych badaniach oparto się na subiektywnych miernikach jakości życia wyznaczonych przez przekonania wyrażane przez osoby z niepełnosprawnością, z którymi przeprowadzane były rozmowy. Jak podkreślają autorki, często w takiej sytuacji ocena jest uzależniona od ostatnich doświadczeń czy choćby różnych oczekiwań i punktów odniesienia respondentów [tamże]. Ten aspekt jest bardzo ważny w badaniach osób z niepełnosprawnością, ponieważ niepewny i zmienny ich stan zdrowia, jak również często występujące poczucia wykluczenia i automarginalizacji

3 W badaniu wykorzystano metodę pomiaru bezpośredniego z zastosowaniem kwestionariusza ankietowego techniką *face to face* na pilotażowej próbie 172 osób posiadających orzeczenie o niepełnosprawności fizycznej lub psychicznej, zamieszkałych na terenie Dolnego Śląska. Do analizy wykorzystano metody statyczne odpowiednie dla danych jakościowych, takie jak testy niezależności oraz modele logitowe.

mogą rzutować na zmienność ocen. W dalszych analizach autorki stwierdziły, że poczucie stanu zdrowia osób niepełnosprawnych nie zależy od rodzaju niepełnosprawności. Czynniki, które mają znaczenie, to forma spędzania czasu wolnego, uprawianie sportu i możliwość zdobycia pracy na wysokim stanowisku. Najważniejszym czynnikiem wpływającym na pozytywną samoocenę stanu zdrowia jest aktywne angażowanie się w zajęcia rekreacyjne i regularne uprawianie sportu. Stąd wniosek, że „zdrowie osób niepełnosprawnych nie determinuje ich stylu życia, ale styl życia jest ważny dla samooceny stanu zdrowia”⁴ [Dębicka i in. 2020: 496].

Zróżnicowanie potrzeb, aspiracji, czynników wpływających na jakość i zadowolenie z życia osób z niepełnosprawnościami powoduje, że nie ma tu jednoznacznych wyjaśnień i gotowych recept dla działań publicznych. Złożony charakter zjawiska niepełnosprawności, jego wielowymiarowość i dynamika wymagają kompleksowego podejścia, konstruowania wieloaspektowych mechanizmów i instrumentów polityki społecznej [Gąciarz 2017: 63]. Warto jednak podkreślić, że u podstaw wszelkich działań powinna być jednostka i jej prawo do autonomii i niezależnego życia.

Można tu nawiązać do Giddensowskiej koncepcji polityki emancypacji i polityki życia w społeczeństwach późnej nowoczesności. Ta pierwsza – *emancipatory politics* – jest definiowana jako polityka wolności od wyzysku, nierówności i ucisku. Jej celem jest sprawiedliwość, równość i uczestnictwo w środowiskach życia społecznego (swobodne i niezależne działanie), które może być osiągnięte poprzez „wyzwolenie nieuprzywilejowanych grup z opresji lub eliminacj[ę] względnych różnic między nimi” [Giddens 2001: 288]. Z kolei polityka życia (*life politics*) jest polityką samorealizacji, wyboru przez jednostkę stylu/sposobu życia, autonomii w decyzjach życiowych. Wydaje się, że w wypadku osób z niepełnosprawnościami zwiększaniu szans na rynku pracy powinny towarzyszyć działania wspierające i uznające także inne aktywności, które nie zawsze muszą być powiązane z zarabianiem pieniędzy, ale mogą być definiowane jak praca społecznie użyteczna, chociaż niemająca rynkowego charakteru.

Praca rynkowa i praca nierynkowa w perspektywie polityki życia

Praca jest pojęciem złożonym, różnie definiowanym, a jej charakter się zmienia w odmiennych kontekstach historycznych. W społeczeństwach przemysłowych praca została opisana jako aktywność związana z konkretnym *miejscem* (poza

4 Wszystkie tłumaczenia w artykule są autorskie. W oryginale: „In conclusion, the health of disabled people does not determine their lifestyle, but lifestyle is important for the self-assessment of health”.

domem) i *czasem* (tj. przeciwieństwem czasu wolnego), działalnością w sferze produkcji i usług, oraz zaczęła być utożsamiona z pracą zarobkową (rynkową) [Edgell 2006]. Jednocześnie wykonywaniu pracy zaczęto przypisywać daleko idące korzyści dla jednostki, wykraczające poza dostarczanie środków pieniężnych będących dla większości ludzi głównym źródłem utrzymania, jak: organizacja życia codziennego jednostek, istotne źródło kontaktów społecznych i uczestnictwa w sieciach społecznych, znaczenie dla zachowania poczucia własnej wartości i samorealizacji, zdrowia i dobrego samopoczucia, postrzeganie życia jako znaczącego [Giddens 2004: 396]. W wypadku osób z niepełnosprawnościami, oprócz wymienionych korzyści, zwraca się także uwagę na funkcje rehabilitacyjne, socjalizacyjne i terapeutyczne związane z pracą zawodową, podkreślając ich szczególne znaczenie. Wykonywanie pracy zarobkowej umożliwia pokrycie zwiększonych kosztów utrzymania wynikających z niepełnosprawności i daje poczucie niezależności ekonomicznej. Jednostki dzięki pracy przestają być jedynie biorcami świadczeń i obciążeniem ekonomiczno-opiekuńczym dla rodzin, stają się uczestnikami rynku pracy i równoprawnymi obywatelami. Praca w przypadku osób z ograniczeniami sprawności przybliża szanse inkluzji społecznej: daje im poczucie użyteczności społecznej i zwiększa poczucie własnej wartości, przyczynia się do rozwoju osobowego i pozytywnej samooceny, zwiększa możliwości samorealizacji i poczucie kontroli nad własnym życiem, umożliwia rozwój kontaktów społecznych, wychodzących poza relacje domowe [Jaglarz 2017; Gjertsen i in. 2021]. Dzięki temu jest istotnym składnikiem normalizacji życia osób z niepełnosprawnościami, wpływając na stan psychiczny i zdrowie jednostek.

Uznaniu normalizacyjnej wartości pracy zarobkowej w życiu osób z niepełnosprawnością nie towarzyszą jednak w wystarczającym stopniu możliwości zatrudnienia. Niepełnosprawność, co już zostało podkreślone w artykule, jest czynnikiem sprzyjającym nieobecności na rynku pracy, a osoby z niepełnosprawnościami często są kierowane do prac niskopłatnych, bez możliwości rozwoju zawodowego i awansu, postrzegane są przez pracodawców jako mniej produktywne jednostki pracujące. Niepowodzenia licznych programów aktywizacji zawodowej osób marginalizowanych na rynku pracy stawiają pytania o granice wdrażania w role zawodowe osób z niepełnosprawnościami i szukanie alternatywnych form ich uczestnictwa społecznego.

Te nowe perspektywy mogą być rozważane w kontekście rosnącego uznania w naukach społecznych dla znaczenia pracy nierynkowej w społeczeństwach nowoczesnych, jak również w związku z przełamywaniem stereotypu niepełnosprawnych i dominującej kultury zależności na rzecz upodmiotowienia i sprawczości osób z niepełnosprawnościami. Nowe spojrzenie na pracę i jej rolę w życiu osób z niepełnosprawnościami odchodzi od tradycyjnego rozumienia pracy jako działalności wyłącznie rynkowej i płatnej oraz uznaje i dowartościowuje różnego rodzaju prace niezarobkowe. Akceptacja szerokiego definiowania pracy jako aktywności rynkowej i nierynkowej ma w naukach społecznych wielu zwolenników. Nawiązać tu można do Ulricha Becka i jego koncepcji społeczeństwa obywatelskiego (*civil*

society). Tworzą je obywatele zaangażowani w różne rodzaje prac, między innymi w pracę płatną w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy (w miarę możliwości i potrzeb) i pracę obywatelską (*civil labour*), do której zalicza się pracę wolontaryjną (m.in. w sztuce, kulturze, polityce) oraz rodzicielską opiekę nad dziećmi i ich wychowaniem. Ten nowy podział pracy w *multi-active society* gwarantuje niektóre uprawnienia związane dotychczas z pracą zarobkową (na przykład emerytury, opiekę zdrowotną) także osobom wykonującym inne rodzaje pracy [Beck 2005]. Richard Sennett, w czasach gospodarki globalnego i elastycznego kapitalizmu, opowiada się za nowym kulturowym zakotwiczeniem sfery pracy człowieka. Jedną z kluczowych wartości nowej etyki pracy jest kategoria użyteczności pracy. Łączy się ona z nadaniem statusu ludziom wykonującym różne rodzaje prac niepłatnych, ale ważnych dla społeczeństwa i będących dobrem publicznym, są to np. wolontariaty, opieka nad dziećmi i osobami starszymi [Sennett 2010].

Także wśród badaczy zajmujących się niepełnosprawnością rośnie przekonanie o potrzebie dowartościowania prac dotychczas niepostrzeganych w kategoriach rynkowych. Colin Barnes twierdzi, że rozwiązanie problemu zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami wymaga nowej konfiguracji pojęć niepełnosprawności i pracy, która mogłaby polegać na uznaniu za pracę codziennych zadań, wykonywanych w związku z zarządzaniem swoją niepełnosprawnością. Przykładem zaangażowania w pracę jest np. wprowadzanie różnych systemów samoobsługowych w obszarze świadczonych usług. Dzięki tym rozwiązaniom osoby niepełnosprawne stają się pracodawcami wielu profesjonalistów, którzy ich wspierają, odpowiadają za rekrutację i finansowanie usług, a ich wiedza i umiejętności stają się zbliżone do prowadzenia „małej firmy” [Barnes 2012]. Mechanizm bezpośredniego przekazywania osobom z niepełnosprawnością środków finansowych na zakup usług, np. asysty osobistej, jest zgodny z filozofią niezależnego życia i stosowany w niektórych krajach. Występowanie w roli pracodawcy i samodzielne kupowanie usług na rynku daje osobom z niepełnosprawnością poczucie kontroli nad swoim wsparciem i przyczynia się do ich upodmiotowienia i emancypacji [Mladenov 2020]. Warto podkreślić, że proces normalizowania alternatywnych i/lub uzupełniających sposobów życia i pracy (obejmujących pracę opiekuńczą, emocjonalną, społeczną i rehabilitację) jest postrzegany jako wyzwalający i sprawiedliwy dla osób z niepełnosprawnościami [Turner i in. 2017].

Nawiązując do przyjętej za Giddensem perspektywy polityki życia, należy zauważyć, że osoby z niepełnosprawnościami w epoce późnej nowoczesności powinny mieć możliwości wyboru różnych stylów życia, opartych nie tylko na wykonywaniu pracy zarobkowej, ale także na angażowaniu się w inne aktywności, które są użyteczne dla społeczeństwa. Łączy się to ze zmianą kulturowych wartości i przebudową modelu państwa opiekuńczego [Giermanowska i Raław 2014: 124]. To założenie pozostaje w opozycji do tych przedstawicieli ruchu praw osób niepełnosprawnych i zwolenników prawa do pracy, którzy uznają, że tylko dzięki pracy zawodowej osoby z niepełnosprawnościami mogą znaleźć sens, przynależność i poczucie wartości

oraz być traktowane poważnie jako posiadacze praw. Zwolennicy prawa do pracy zakładają, że z biegiem czasu połączenie pracy, edukacji publicznej i aktywizmu spowoduje erozję społecznych, kulturowych i politycznych barier utrudniających pełne uczestnictwo osób z niepełnosprawnościami w społeczeństwie [Blattner 2020]. Z takim stanowiskiem nie zgadza się Charlotte Blattner, która podkreśla, że nacisk na prawo do pracy wyklucza ludzi, którzy nie mogą pracować, i podważa ich roszczenia do innych praw. Dlatego należy wspierać rozwiązania, które pozwolą lepiej radzić sobie z napiętym i złożonym skrzyżowaniem pracy i niepełnosprawności. Według autorki także „odmowa pracy” (*refusal to work*) powinna stać się usankcjonowaną możliwością, gwarantującą ludziom możliwość wyboru i realizacji alternatywnych stylów życia, a zajęcia poza „pracą” powinny odgrywać znaczącą rolę w życiu społecznym, politycznym i dyskursie kulturowym. Byłoby to możliwe pod warunkiem odrzucenia kapitalistycznej ideologii pracy, uznającej pracę za najwyższe powołanie i obowiązek moralny. Przyjęcie takiego stanowiska łączy się z uznaniem prawa do „odmowy pracy” jako istotnej wartości życia społecznego, z zagwarantowaniem dostępu do praw i uprawnień obywatelskich [tamże].

Wnioski końcowe

W Polsce w dyskursie publicznym i strategiach rządowych dostęp do zatrudnienia i aktywizacja zawodowa osób z niepełnosprawnościami uznawane są za priorytet działań publicznych. W przyjętej w dniu 16 lutego 2021 r. przez Radę Ministrów „Strategii na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami 2021–2030”⁵ założono wzrost wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym z 26,2% (w 2018 r. przyjęta wartość bazowa) do 40,0% (w 2030 r. założona wartość docelowa), w tym znaczne zwiększenie zatrudnienia na otwartym rynku pracy. Można wnioskować, zakładając dotychczasowe niskie wskaźniki uczestnictwa w rynku pracy, że jest to cel bardzo ambitny. Nie można negować stwierdzenia, że praca rynkowa dla osób z niepełnosprawnościami jest istotnym czynnikiem ich rehabilitacji, integracji i poprawy jakości życia, warto jednak dopuścić także inne alternatywy i style życia. Trzeba także podkreślić, że konwencja ONZ, uznając i promując rzeczywiste korzystanie z praw i wolności osób z niepełnosprawnościami, odwołuje się do koncepcji niezależnego życia, z zachowaniem takich wartości jak autonomia i samostanowienie. Przyczynia się do wzmocnienia oczekiwań i roszczeń środowisk osób z niepełnosprawnościami w zakresie wolności wyboru stylu życia i pracy.

5 Uchwała nr 27 Rady Ministrów z dnia 16 lutego 2021 r. w sprawie przyjęcia dokumentu Strategia na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami 2021–2030 (M.P. 2021, poz. 218).

Stąd podczas wdrażania różnych rozwiązań konwencyjnych na szczeblu krajowym te wartości powinny być uwzględniane⁶.

Odwołując się do teorii strumieniowej, skoncentrowanej na procesie kreowania polityki i grach politycznych [Kingdon 1995], można pokusić się o refleksję nad perspektywą kształtowania się polityki publicznej w Polsce w związku z możliwościami, jakie tworzą formy alternatywne dla pracy zawodowej, oraz zastanowienie, czy w związku z nowymi problemami otworzą się w strumieniu polityki nowe „okna możliwości”. Jak podkreśla Paweł Kubicki [2017: 23], na tworzenie i późniejszą realizację agendy, otwierającą „okna możliwości”, wpływają trzy współzależne strumienie: problemy postrzegane jako kwestie do rozwiązania; same rozwiązania (*policies*), czyli sposoby radzenia sobie z danymi problemami, oraz gry polityczne (*politics*), związane z uprawianiem polityki (m.in. wyniki wyborów, lobbings, oczekiwania opinii publicznej). Znaczącą rolę w procesie wprowadzania nowych rozwiązań odgrywiają doradcy polityczni, eksperci, w tym środowiska akademickie, a w kontekście niepełnosprawności – środowiska osób z niepełnosprawnościami [tamże: 24].

Praca zawodowa, co przedstawiono w artykule na podstawie wyników badań, jest jedną z możliwych alternatyw mających wpływ na oceny jakości życia czy też zadowolenie z życia osób z niepełnosprawnością. Czynniki mającymi wpływ są także m.in. subiektywne odczucia związane ze stanem zdrowia oraz dostępem do opieki medycznej i usług wspierających, jak również potrzeby materialne, w tym poczucie bezpieczeństwa finansowego i zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych. Dla wielu osób codzienne zmaganie się z niepełnosprawnością może być postrzegane jako dominująca aktywność, wyczerpująca, a nawet uniemożliwiająca realizację innych ról społecznych, np. związanych z udziałem w aktywności zawodowej. Jednocześnie osoby z niepełnosprawnościami angażują się w działania wolontaryjne [Masłyk 2019], zajęcia domowe, opiekuńcze w swoich rodzinach [Kumaniecka-Wisniewska 2006; Wiszejko-Wierzbička i in. 2018], aktywność kulturalną i sportową [Niedbalski 2019]. Dostrzeżenie tych bardzo różnorodnych aktywności zmienia wizerunek osób z niepełnosprawnościami i tworzy szanse dla nowej agendy w procesie politycznym, np. wprowadzającej świadczenia kompensacyjne z tytułu zarządzania swoją niepełnosprawnością, rehabilitacją, zaangażowania w pracę opiekuńczą, wolontaryjną. Jednak w wypadku problemów związanych z niepełnosprawnością wiele z dotychczas zdiagnozowanych ma charakter chroniczny (dyskryminacja na rynku pracy, system orzecznictwa, dostępność, sytuacja opiekunów osób z niepełnosprawnościami) i trudno przewidzieć, które staną się przedmiotem rozważań i wejdą do agendy działań rządowych [Kubicki 2017: 23]. Jak twierdzi John Kingdon, pewne tematy pojawiają się w debacie publicznej, wpływają w agendę, stają się problemami agendy rządowej, a inne nie: „O wzorcach polityki publicznej

6 W Biurze Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych trwają prace nad projektem ustawy wdrażającej Konwencję o prawach osób niepełnosprawnych o proponowanej nazwie: Ustawa o wyrównywaniu szans osób z niepełnosprawnościami.

decydują przecież nie tylko takie ostateczne decyzje, jak głosowania w legislaturze czy inicjatywy i weta prezydentów, ale także fakt, że niektóre tematy i propozycje pojawiają się na pierwszym miejscu, a inne nigdy nie są brane poważnie pod uwagę⁷ [Kingdon 2014: 2]. Czy tak będzie z uznaniem dla pracy nierynkowej, trudno dzisiaj wyrokować. We wprowadzaniu nowych rozwiązań i powstawaniu „okien możliwości” zapewne kluczową rolę będą odgrywać osoby z niepełnosprawnościami i ich reprezentacje.

Bibliografia

- Adams R. (2008), *Empowerment, Participation and Social Work*, New York: Palgrave Macmillan.
- Beck U. (2005), *The Brave New World of Work*, Cambridge: Polity Press.
- Barnes C. (2012), *Re-thinking Disability, Work and Welfare*, *Sociology Compass*, 6: 472–484.
- Barnes C., Mercer G. (2008), *Niepełnosprawność*, przeł. P. Morawski, Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Barnes C., Mercer G., Shakespeare T. (2005), *Exploring Disability: A Sociological Introduction*, Cambridge: Polity Press.
- Blattner Ch.E. (2020), *Right to Work or Refusal to Work: Disability Rights at a Crossroads*, *Disability & Society*, 36(9): 1–24.
- Czechowski K., Wilmonska-Pietruszyńska A. (2021), *Aktywność zawodowa i programy powrotu do pracy osób niepełnosprawnych*, *Niepełnosprawność – Zagadnienia, Problemy, Rozwiązania*, I–II(38–39): 41–45.
- Dębicka J., Mazurek E., Szalotka K. (2017), *Postrzeganie jakości życia przez osoby niepełnosprawne*, *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu*, 483: 29–43.
- Dębicka J., Mazurek E., Szalotka K. (2020), *Health Status and Lifestyle of the Mentally and Physically Disable*, *European Research Studies Journal*, 23(2): 488–499.
- Edgell S. (2006), *The Sociology of Work. Continuity and Change in Paid and Unpaid Work*, London: Sage Publications.
- Gąciarz B. (2017), *Polityka społeczna wobec niepełnosprawności. Zarządzanie problemem czy strategia empowerment?*, [w:] A. Karwacki, M. Rymsza, B. Gąciarz, T. Kaźmierczak, B. Skrzypczak, *Niezatrudnieniowe wymiary aktywizacji. W stronę modelu empowerment?*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, s. 63–105.
- Giddens A. (2001), *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, przeł. A. Szulżycka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giddens A. (2004), *Socjologia*, przeł. A. Szulżycka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giermanowska E. (2013), *Ryzyko elastyczności czy elastyczności ryzyka. Instytucjonalna analiza kontraktów zatrudnienia*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Giermanowska E. (2021), *Niepełnosprawność, aktywizacja zawodowa i rynek pracy*, *Niepełnosprawność – Zagadnienia, Problemy, Rozwiązania*, I–II(38–39): 80–102.

7 W oryginale: „The patterns of public policy, after all, are determined not only by such final decisions as votes in legislatures, or initiatives and vetoes by presidents, but also by the fact that some subjects and proposals emerge in the first place and others are never seriously considered”.

- Giermanowska E., Raclaw M. (2014), *Pomiędzy polityką życia, emancypacją i jej pozorowaniem. Pytania o nowy model polityki społecznej wobec zatrudnienia osób niepełnosprawnych*, *Studia Socjologiczne*, 2(213): 107–127.
- Gjertsen H., Hardonk S., Ineland J. (2021), *Work Inclusion for People with Intellectual Disabilities in Three Nordic Countries: The Current Policy and Challenges*, *Scandinavian Journal of Disability Research*, 23(1): 360–370.
- Golinowska S. (2018), *O polskiej biedzie w latach 1990–2015. Definicje, miary, wyniki*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Grewiński M. (2021), *Usługi społeczne we współczesnej polityce społecznej: przegląd problemów i wizja przyszłości*, Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.
- Jaglarz E. (2017), *Praca i jej znaczenie dla osób z niepełnosprawnością. Prawny i społeczny wymiar funkcjonowania zawodowego osób z niepełnosprawnością*, *Studia Socialia Cracoviensia*, 2(17): 181–196.
- Karwacki A., Kaźmierczak T., Rymśza M. (2014), *Reintegracja: aktywna polityka społeczna w praktyce*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Kingdon J.W. (1995), *Agendas, Alternatives, and Public Policies*, wyd. 2, New York: Longman.
- Kingdon J.W. (2014), *Agendas, Alternatives, and Public Policies*, wyd. 2, Pearson Education Limited.
- Komentarz ogólny Nr 5 (2017) na temat niezależnego życia i bycia częścią społeczności (2019)*, Komitet ONZ ds. Praw Osób Niepełnosprawnych, Warszawa: Fundacja Centrum Praw Osób Niepełnosprawnych.
- Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych, sporządzona w Nowym Jorku dnia 13 grudnia 2006 r. (Dz. U. 2012, poz. 1169).
- Kubicki P. (2017), *Polityka publiczna wobec osób z niepełnosprawnościami*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH – Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.
- Kumaniecka-Wiśniewska A. (2006), *Kim jestem? Tożsamość kobiet upośledzonych umysłowo*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „ŻAK”.
- Mastyk T. (2019), *Po pierwsze człowiek. Kapitał społeczny osób niepełnosprawnych w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Mladenov T. (2020), *What Is Good Personal Assistance Made of? Results of a European Survey*, *Disability & Society*, 35(1): 1–24.
- Niezbalski J. (2019), *Niepełnosprawność i osoby z niepełnosprawnością. Od pasywności i wykluczenia do aktywności życiowej i integracji społecznej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Ratzka A. (2007), *Independent Living for People with Disabilities: From Patient to Citizen and Customer*, dostęp online: www.independentliving.org/docs7/ratzka20071022.html (dostęp: 1.10.2022).
- Rymśza M. (2005), *W poszukiwaniu równowagi między elastycznością rynku pracy a bezpieczeństwem socjalnym. Polska w drodze do flexicurity?*, [w:] M. Rymśza (red.), *Elastyczny rynek pracy i bezpieczeństwo socjalne. Flexicurity po polsku?*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych, s. 9–34.
- Rymśza M., Karwacki A. (2017), *Między podejściem empowerment a zarządzaniem underclass. Dwa modele aktywizacji w polityce społecznej*, [w:] A. Karwacki, M. Rymśza, B. Gąciarz, T. Kaźmierczak, B. Skrzypczak, *Niezatrudnieniowe wymiary aktywizacji. W stronę modelu empowerment?*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, s. 15–62.
- Sennett R. (2010), *Kultura nowego kapitalizmu*, przeł. G. Brzozowski, K. Osłowski, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA.
- Sochańska-Kawiecka M., Kołakowska-Seroczyńska Z., Zielińska D., Makowska-Belta E., Ziewiec P. (2017), *Badanie potrzeb osób niepełnosprawnych. Raport końcowy*, Warszawa: PFRON.
- Standing G. (2015), *Karta prekariatu*, przeł. P. Juskowiak, P. Kaczmarek, M. Szlinder, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Turner D.M., Bohata K., Thompson S. (2017), *Introduction to Special Issue: Disability, Work and Representation: New Perspectives*, *Disability Studies Quarterly*, 37(4): 6101.
- Uchwała nr 27 Rady Ministrów z dnia 16 lutego 2021 r. w sprawie przyjęcia dokumentu Strategia na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami 2021–2030 (M.P. 2021, poz. 218).
- United Nations (2019), *Disability and Development Report – Realizing the Sustainable Development Goals by, for and with persons with disabilities 2018*, New York: United Nations.
- United Nations (b.r.), dostęp online: <https://www.un.org/development/desa/disabilities/convention-on-the-rights-of-persons-with-disabilities.html> (dostęp: 11.03.2022).
- Van Berkel R., Graaf W. de, Sirovátka T. (2012), *Governance of the Activation Policies in Europe: Introduction*, *International Journal of Sociology and Social Policy*, 32(5): 260–272.
- Wiszejko-Wierzbička D., Raclaw M., Wołowicz-Ruszkowska A. (2018, red.), *Byliśmy jak z kosmosu. Między (nie)wydolnością środowiska a potrzebami osób z niepełnosprawnościami*, Warszawa: Fundacja Instytut Spraw Publicznych.

Teoria subkultury starości a niektóre zjawiska społeczne dotyczące ludzi starszych

Marek Niezabitowski

 0000-0002-7730-2483

Politechnika Śląska,
Wydział Organizacji i Zarządzania,
Katedra Stosowanych Nauk Społecznych,
ul. Roosevelta 26-28, 41-800 Zabrze

Abstrakt

Od dawna w socjologicznym dyskursie na temat sytuacji społecznej ludzi starszych obecne jest przekonanie o pogłębianiu się dystansu między pokoleniami. Pojawia się to w refleksjach zarówno polskich, jak i zagranicznych gerontologów i socjologów. Teoria subkultury starości jest jedną z tych refleksji, które przybrały skondensowaną i uporządkowaną formę. W artykule zostaną pokazane główne założenia tej teorii według Arnolda Rose'a oraz niektóre charakterystyczne cechy odrębności społecznej ludzi starszych w świetle badań Arlie Hochschild. Zostaną wyeksponowane m.in. czynniki sprzyjające formowaniu się subkultury starości oraz obszary jej funkcjonowania według Rose'a, jak również niektóre wzory zachowań zaobserwowane przez Hochschild wśród członków badanej przez nią grupy subkulturowej seniorów. Wskazane zostaną pewne procesy, które w polskiej rzeczywistości mogły/mogą sprzyjać wyłanianiu się zjawisk o charakterze subkultury starości. Przybliżone ponadto będą obszary życia społecznego związane z osobami starszymi oraz dotyczące ich tematy czy problemy badawcze, zainspirowane teorią subkultury starości.

Słowa kluczowe: główne założenia teorii subkultury starości, czynniki makrostrukturalne sprzyjające powstawaniu subkultury starości, odrębność społeczna ludzi starszych, dystans międzypokoleniowy

The theory of subculture of the aging versus some social phenomena regarding senior citizens

Summary

For a long time, in the sociological discourse on the social situation of old people, there is a conviction that the distance between the generations is deepening. It appears in the reflections of both Polish and foreign gerontologists and sociologists. The theory of subculture of the aging is one of those reflections that took a condensed and structured form. The article will show the main assumptions of this theory according to Arnold Rose and some characteristic features of the social distinctiveness of older people in the light of Arlie Hochschild's research. They will be exhibited,

among others, the factors favoring the formation of the old age subculture and areas of its functioning according to Rose, as well as some patterns of behavior observed by Hochschild among the members of the seniors' subculture group studied by this researcher. The author will indicate certain processes that in Polish reality could / may favor the emergence of phenomena of a character of the old age subculture. The areas of social life related to the elderly and research topics or problems that may be inspired by the theory of subculture of the aging will be also introduced.

Keywords: main assumptions of the theory of subculture of the aging, macrostructural factors favoring the emergence of subculture of the aging, social distinctiveness of senior citizens, intergenerational gap

Wstęp

Sytuacja i status społeczny osób starszych i całej grupy społecznej, jaką tworzą ludzie starzy, są zmienne historycznie. Niektóre fakty i procesy społeczne przyczyniały się według analiz historyków do szczególnego wzrostu pozycji społecznej, a nawet zaakcentowania odrębności tej grupy wiekowej w społeczeństwie.

Jeden z takich okresów historycznych to przełom XIV i XV wieku, kiedy Europę zaatakowała epidemia dżumy, a w jej konsekwencji wystąpił ogromny wzrost śmiertelności wśród dzieci i młodzieży, który spowodował znaczny wzrost udziału procentowego ludności w wieku 60 lat i więcej w populacjach mieszkańców wsi, miast, regionów i państw europejskich w późniejszym czasie. Zjawisko to i jego społeczne konsekwencje zostały szczególnie dobrze przebadane w odniesieniu do Anglii, Włoch, Niemiec, Francji i Hiszpanii [Minois 1995]. Wśród jego następstw należy z pewnością wymienić:

1. Umocnienie autorytetu starszej generacji w ramach międzypokoleniowego przekazu wiedzy o technikach rolniczych w niektórych wsiach oraz tradycji zawodowej w rodzinach rzemieślniczych, w sytuacji gdy wysoka śmiertelność wśród młodej generacji skutkowałą erozją źródeł wiedzy profesjonalnej;
2. Koncentrację ludzi starszych w miastach i na wsiach, co niejednokrotnie wiązało się z rekonfiguracją struktury rodzin w kierunku ich poszerzania poprzez łączenie się wielu zubożałych samotnych ludzi starych w większe grupy spokrewnionych osób;
3. Koncentrację władzy politycznej i rodzinnej w obrębie ludzi starszych;
4. Konflikt pokoleń w walce o władzę polityczną.

Jak widać z powyższego, procesy demograficzne prowadzące do wzrostu odsetka ludzi starszych w społeczeństwach mogą wpływać na ich pozycję społeczną, jak również na wyeksponowanie ich siły, władzy, posiadania czy artykułowania swoich interesów i potrzeb.

Tempa zmian społecznych, cywilizacyjnych i kulturowych w drugiej połowie XX wieku tak bardzo zmieniły sytuację społeczną ludzi starszych, że odrębność tej

kategorii społecznej zyskała szczególny charakter – inny niż w przywołanym powyżej okresie historycznym. Narodzinom tej odrębności w warunkach demograficznego starzenia społeczeństw sprzyjały chociażby zmiana pozycji starszej generacji w międzypokoleniowym systemie przekazu wiedzy i wartości, powszechność emerytury czy rozwój różnych rówieśniczych grup skupiających osoby w wieku starszym. Te zjawiska, których przejawy i skutki można obserwować w życiu społecznym, przyczyniały się do dynamicznego rozwoju gerontologii jako specjalnej nauki poświęconej starości i starzeniu się, a w ramach tejże nauki również refleksji nad odrębnością ludzi starszych. Rozwój gerontologii społecznej w drugiej połowie XX wieku i znaczne zmiany sytuacji społecznej ludzi starszych w tym okresie zaowocowały pojawieniem się w socjologii teorii subkultury starości.

Subkultura starości – cechy charakterystyczne i makrostrukturalne czynniki sprzyjające jej powstawaniu

Poszukując definicji subkultury starości, należy podkreślić, że z pewnością są to takie formy życia społecznego ludzi starszych, które cechują przede wszystkim:

- poczucie odrębności ze względu na wiek,
- odrębne wartości, normy, symbole, wzory zachowań itd.,
- poczucie odrębności pokoleniowej,
- inne doświadczenia pokoleniowe osób starszych żyjących w danym czasie (w danej epoce) i wynikające z innego etapu cyklu życia.

W przywołanych powyżej cechach charakterystycznych subkultury seniorów istotna jest odrębność społeczna i kulturowa ludzi starszych oraz intersubiektywnie doświadczane poczucie odrębności samych seniorów jako uczestników takiej subkultury.

Pierwszą socjologiczną konceptualizację pojęcia subkultura starości/seniorów przedstawił socjolog amerykański Arnold Marshall Rose [1965]¹. W swoim wykładzie na ten temat omówił głównie:

- przyczyny powstawania subkultury starości w ujęciu makrostrukturalnym,
- ogólny zarys form przejawiania się subkultury seniorów, w tym grupy subkulturowe, rówieśnicze,
- rozwój takiej subkultury.

1 Omówienia teorii subkultury starości można w wersji polskojęzycznej odnaleźć m.in. w następujących pozycjach: Niezabitowski [2007]; Halicki [2006]; Synak [1999].

Zarys koncepcji subkultury starości stworzony przez Rose'a, a mający wyraźną orientację makrostrukturalną, został pogłębiony i uzupełniony w badaniach empirycznych amerykańskiej socjolog Arlie Russell Hochschild o aspekt świadomościowy i sportretowany w realiach konkretnej grupy społecznej. Tą grupą, którą systematycznie i długotrwanie obserwowała Hochschild, była społeczność mieszkańców specjalnego osiedla dla osób starszych w Merrill Court w USA [Hochschild 1978]. Jako najważniejsze rezultaty tych badań warto moim zdaniem wyeksponować:

- przestawienie przejawów oraz świadomości odrębności ww. seniorów w dziedzinie norm, wartości, języka, tematów rozmów,
- pokazanie procesów społecznych stanowiących tło lub/i genezę świadomości tej odrębności związanej ze starszym wiekiem.

Przywołajmy zatem zestaw ośmiu czynników makrostrukturalnych, które według Rose'a sprzyjają formowaniu się subkultury seniorów [zob. Rose 1965; por. Niezabitowski 2007].

Po pierwsze, demograficzne starzenie się społeczeństw, skoro jego skutkiem jest zwiększenie liczby i odsetka ludzi starszych w społeczeństwach, zwiększa także szanse na liczniejsze i częstsze interakcje między osobami starszymi, a to może zaowocować powstawaniem odrębnych form życia społecznego seniorów, opartych na innych wartościach, normach i wzorach zachowań.

Po drugie, postęp w medycynie i leczeniu chorób zwiększa szanse na długie życie w sprawności, która daje możliwość uczestnictwa w grupach rówieśniczych seniorów, tworzących własną kulturę – inną niż pozostałych grup wiekowych.

Po trzecie, co jest w jakimś sensie pochodną poprzedniego, wzrost liczby seniorów leczących się na choroby przewlekłe sprzyja powstawaniu licznej grupy społecznej, która walczy o udogodnienia socjalne w sferze zdrowotnej. Ta wspólna walka z kolei może zrodzić poczucie wspólnych interesów i odrębności opartej na wieku czy etapie życia, który może wiązać się z problemami zdrowotnymi, dotyczącymi w większym stopniu właśnie seniorów.

Po czwarte, w społecznościach terytorialnych pojawiają się tendencje sprzyjające powstawaniu enklaw starości. Mogą to być na przykład migracje seniorów do specjalnych osiedli w atrakcyjnych krajobrazowo miejscach, gdzie organizowane są dla nich usługi dostępne w środowisku zamieszkania. Inna tendencja tego rodzaju to opuszczanie przez młodych ludzi jakichś miejsc (np. osiedli, domów, wsi), co skutkuje tym, że w miejscach tych i społecznościach pozostają głównie ludzie starzy, pielęgnujący stare zwyczaje, żyjący według starych zasad i wzorów. Dotyczyć to może zarówno całych miast, jak i ich dzielnic oraz wsi, z których przedstawiciele młodego pokolenia wyjeżdżają, by zbudować podstawy swojego niezależnego, dorosłego życia gdzie indziej.

Po piąte, przejście na emeryturę tworzy ryzyko wyłączenia seniorów ze świata społecznego ludzi młodych, skoro tak długo, jak pozostają w środowisku pracy, mają stały kontakt ze standardami, sposobami myślenia i działania, którymi posługują się młodsze generacje. Odcięcie od tego świata może wywoływać pogłębiające

się niezrozumienie świata młodych lub poczucie, że nie jest się „na czasie”. W grupie rówieśniczej seniorzy mogą poczuć, że są dopasowani do innych myślących podobnie, co jest bardziej komfortowe z punktu widzenia własnej integralności i tożsamości społecznej.

Po szóste, zwiększenie możliwości edukacyjnych seniorów oraz wzrost ilości czasu wolnego na emeryturze przez wiele lat emerytalnego życia mogą sprzyjać zaangażowaniu w swobodne i twórcze aktywności oraz odkrywaniu nowych atrakcyjnych stylów życia.

Po siódme wreszcie, rozwój specjalnych instytucji, świadczeń, placówek i zorganizowanych form aktywności tylko dla seniorów pozwala niejako oddzielić ich linią demarkacyjną od reszty społeczeństwa, a to sprzyja identyfikowaniu się z odrębną kategorią „seniorzy” i skłania do wchodzenia w odrębny świat społeczny.

Po ósme, zamieszkiwanie z dala od własnych dzieci, co jest nierzadkie, zważywszy na współczesny wzrost ruchliwości społecznej, może, zdaniem Rose’a, sprzyjać oddaleniu od spraw ludzi młodych i wchodzeniu w odrębny świat społeczny ludzi starszych.

Przedstawiając potencjalne obszary i przejawy życia społecznego, w których mogłyby zaznaczać się elementy subkultury starości, Rose zwrócił uwagę na poziomy makrostrukturalny i mezostrukturalny wyeksponowane powyżej, jak również na poziom mikrostrukturalny (małe rówieśnicze grupy subkulturowe skupiające tylko osoby w wieku starszym). Wskazane powyżej czynniki sprzyjające to oczywiście tylko potencjał, który może przyczynić się do powstania form subkultury seniorów, jeśli zaistnieje aktywność społeczna o określonym charakterze. Taka aktywność odpowiednio zorganizowana ma wspomniany charakter subkultury, gdy uczestniczący w takich grupach seniorzy mają poczucie odrębności w stosunku do innych grup wiekowych i gdy ich odrębne problemy oraz odrębny sposób odczuwania, zachowania się i odrębne wartości są wspólnie podzielane w takiej grupie. Ten psychospołeczny składnik czy aspekt subkultury Rose jedynie zasygnalizował [Rose 1965], lecz nie konceptualizował go ani też głębiej nie badał. Analizą tych aspektów subkultury starości zajęła się Hochschild.

Świadomościowy aspekt subkultury starości w świetle badań Arlie Hochschild

Dzięki systematycznej obserwacji społeczności osób starszych zamieszkujących to samo specjalne osiedle Hochschild udało się w codziennych interakcjach, procesach komunikacji społecznej i rytuałach dostrzec znamiona rodzącego się poczucia odrębności wiekowej i pokoleniowej seniorów w porównaniu z ich otoczeniem społecznym.

W analizie życia społecznego badanej społeczności autorstwa amerykańskiej socjolog wyłoniło się kilka elementów istotnych dla subkultury ludzi starszych, które świadczą o krystalizowaniu się wyraźnej granicy między światami społecznymi seniorów i ludzi młodych [zob. Hochschild 1978; por. Niezabitowski 2007].

Po pierwsze, na skutek kontaktów i zderzeń społeczności seniorów ze społecznością lokalną wzmacniać się może nacisk na normy społeczne, które pozwalają takiej wspólnocie senioralnej wyeksponować swoją tożsamość społeczną i obronić poczucie własnej wartości. Przyczyną tego może być słabnąca pozycja społeczna osób starszych, co skutkuje ich rosnącym uzależnieniem od pomocy innych. Takie oddziaływanie może wzmacniać nacisk normatywny na chętnie pożyczanie sobie pieniędzy, a przestrzeganie tak powstałej normy społecznej staje się elementem definicji dobrego kolegi/koleżanki oraz przyjaciela/przyjaciółki.

Po drugie, nadmiernie widoczna społecznie aktywność niektórych liderów subkulturowych społeczności senioralnych w pewnych warunkach może spowodować, że wiek starszy będzie akcentowany wewnątrz takiej wspólnoty jako kryterium przynależności do niej i odrębności tejże grupy. Może do tego dojść, jak wskazała Hochschild, na przykład dlatego, że niektórzy liderzy środowisk senioralnych otrzymują w odczuciu pozostałych seniorów więcej oznak prestiżu oraz innych nagród od społeczności lokalnej. Wtedy seniorzy nie zajmujący wysokiej pozycji poza społecznością emerytów mogą zbuntować się i uznać, że istotą przynależności do tej wspólnoty jest właśnie starszy wiek i aktywność na rzecz dobra innych seniorów w obrębie tejże wspólnoty, a nie na rzecz reszty społeczeństwa poza nią.

Po trzecie, co jest cechą charakterystyczną różnych subkultur, w senioralnych grupach subkulturowych tworzone są przez ich członków odrębne wartości, odróżniające ich od grup skupiających osoby z młodszych grup wiekowych. Szczególnie istotnymi wartościami w badanej przez Hochschild społeczności okazały się: życiowe powodzenie oceniane według innych kryteriów niż w przypadku ludzi młodych, stan zdrowia oraz długość życia, którą zazwyczaj w starości postrzega się z innej perspektywy niż w młodości. Wyniesienie zdrowia w hierarchii wartości subkultury seniorów jest o tyle zrozumiałe, że zdrowie i sprawność w późnym wieku stanowią z natury rzeczy dobro rzadkie i przez to właśnie tak bardzo cenione.

Po czwarte, na wartościach przywołanych powyżej opierała się według ustaleń Hochschild nieformalna hierarchia statusów społecznych w subkulturze starości. Status ten był zatem zależny od: utraty małej lub dużej liczby bliskich osób (rodziny i przyjaciół), posiadania bliżej lub dalej mieszkających dzieci i wnuków. Jako że powodzenie w tej dziedzinie nie zależy od aktywności człowieka, uznawano je w badanej społeczności za przejaw życiowego szczęścia. Tych, których los obdarował szczerze, postrzegano jako „szczęściarzy” budzących zazdrość, a tych, którym poskąpił lub zaoferował mniej (np. dzieci mieszkające daleko i niemogące odwiedzać), uważano za tych „biednych”, budzących litość czy współczucie. Bazująca na tych kryteriach rozbudowana hierarchia „litości i współczucia” przejawiała się w tym, że każda kategoria seniorów, by poczuć się lepiej, odczuwała litość i okazywała troskę

innej kategorii seniorów bardziej poszkodowanych przez los. I tak na przykład ci aktywni współczuli tym leżącym w łóżkach, a ci leżący w łóżkach współczuli tym, którzy nie mogli samodzielnie zjeść posiłku i wymagali karmienia. Hierarchia ta według ustaleń Hochschild powstała dlatego, że społeczność lokalna miasteczka, w którym znajdowało się osiedle dla seniorów, postrzegła osoby starsze jako grupę zależną, naznaczoną chorobami, znajdującą się w złej sytuacji, wymagającą opieki, a przez to budzącą współczucie i litość. Amerykańska socjolog uznała, że osoby starsze przynależące do badanej subkultury wiekowej niejako przyjęły „stygmat” przypisany ich grupie wiekowej, a związane z tym uczucia i postawy przeniosły na członków swojej szeroko pojętej kategorii społecznej.

Po piąte, odrębność ludzi starszych, ujawniająca się wyraźnie w ich grupach subkulturowych, dotyczy tematów ich rozmów. Według ustaleń Hochschild członkowie obserwowanej przez nią społeczności prowadzili tzw. politykę konwersacyjną, wskazując, jakie tematy nadają się do poruszania w rozmowach z rówieśnikami, a jakie przeznaczone są do rozmów ze swoimi dziećmi. Te tematy, w których zaznaczała się ich odmienność w porównaniu z osobami w wieku średnim, po prostu nie były przedmiotem rozmowy z ich dziećmi. Takie tematy poruszali wyłącznie we własnym gronie. Należą do nich takie kwestie jak np.: świadczenia socjalne i zdrowotne dla seniorów, lekarze i seriale telewizyjne, wspomnianie „starych czasów”, pogłębiające się starzenie i związane z nim zmiany, niełatwe do zaakceptowania, oraz śmierć. Szczególnie żywe są wspomnienia dawnych czasów własnej młodości – to jedyna szansa, by w grupie osób pamiętających te same czasy oraz towarzyszące im zdarzenia, symbole i wartości poczuć, że ten świat nadal trwa, mimo że w świecie poza subkulturą seniorów przeminął i dla młodych ludzi po prostu nie istnieje. W ten sposób integralność i tożsamość społeczna ludzi starszych w ramach ich rówieśniczych grup subkulturowych zostaje zachowana. To bardzo ważna psychologiczna funkcja takiej subkultury we współczesnych społeczeństwach informacyjnych, których immanentną cechą jest ciągła zmiana i dezaktualizowanie się wiedzy oraz przemijanie „starych światów społecznych”, będących własnością wyłącznie pewnych grup pokoleniowych. Szczególnie istotnym tematem, wobec którego osoby starsze mają najczęściej inną postawę niż ich dzieci, jest problem śmierci i jej akceptacji. Na temat śmierci w otwarty, szczery, spontaniczny i, jeśli można, nawet humorystyczny sposób seniorzy z badanej przez Hochschild społeczności rozmawiali tylko w swoim rówieśniczym gronie, nie ze swoimi dziećmi. Dzieci bowiem były przez nich traktowane jako osoby w wieku średnim, a zatem takie osoby, którym śmierć wydaje się odleglejsza, i zarazem osoby będące przedstawicielami kultury postindustrialnego świata, nieakceptującego śmierci postrzeganej jako przejaw ludzkiej słabości, upadku, skończoności, co kontrastuje z dzisiejszym kultem młodości.

Po szóste, istotnym elementem świadczącym o odrębności kulturowej grup ludzi starszych jest zdaniem Hochschild reprezentowanie przez aktywnych społecznie seniorów perspektywy ich grupy wiekowej w innych grupach, organizacjach i stowarzyszeniach, jeśli w nich podejmują tę aktywność.

Rozsuwanie się światów ludzi starych i młodych oraz inne potencjalne warunki powstawania różnych form subkultury starości

Z analiz Hochschild wynika, że cechą charakterystyczną subkultury starości jest uświadamiana i praktykowana w życiu grup skupiających seniorów odrębność społeczna i kulturowa. We współczesnych społeczeństwach informacyjnych o dużym tempie zmian powstają zjawiska sprzyjające rozsuwaniu się światów ludzi starych i młodych, a przez to odrębności seniorów na tle pozostałych grup wiekowych nabrzmiewają, nasila się tendencja do ich manifestowania, „stygma starościowości”, o której pisała Hochschild [1978: 76], może się uwydatniać. Warto w tym kontekście przytoczyć wypowiedzi niezującego wybitnego polskiego socjologa starości prof. Brunona Synaka. Oto jedna z jego tez ilustrująca cywilizacyjne i aksjologiczne podstawy problemów nieprzystosowania seniorów do życia we współczesnych społeczeństwach postindustrialnych: „[...] Zawrotne tempo życia, burzliwy rozwój nauki i przemysłu, natłok informacji, kult techniki i siły, hołdowanie rekordom i młodości, hedonistyczny duch cywilizacji – oto warunki, które czynią współczesne życie coraz trudniejszym dla jednostek słabych i starych” [Synak 1991: 6; 2000: 8]. Kolejny cytat z publikacji tego samego uczonego pokazuje wspomniane wcześniej mocne rozsuniecie się światów młodego i starszego pokolenia oraz odczucie seniorów, że rzeczywistość, w której żyją na co dzień osoby starsze, jest tworzona już nie przez nich, lecz właśnie przez młodszych. To nie ich świat z dawnych lat okazuje się słuszny, lecz inny, ten nowszy, stworzony przez ludzi w wieku średnim. Opisują to zjawisko następujące słowa:

Na przestrzeni życia obecnych 70- czy 80-latków nastąpiły poważne przeobrażenia kryteriów dotyczących znaczenia praw, obowiązków, moralności, wolności seksualnej czy patriotyzmu. Zmieniła się definicja roli kobiety, ideologia macierzyństwa i małżeństwa, wyraźnemu zwiększeniu uległ dystans międzypokoleniowy, a starsze pokolenie staje przed koniecznością przystosowywania się do świata stworzonego przez pokolenie młodsze, piętrzą się trudności wzajemnego zrozumienia się [Synak 2000: 9].

Przytoczone cytaty dobrze pokazują sytuację społeczną ludzi starszych - wspominają o dezaktualizacji ich wiedzy na temat otaczającego świata oraz o współczesnej cywilizacji i kulturze, w świetle których starość jawi się jako etap życia kojarzony negatywnie i nisko wartościowany. Przemijanie świata żywo wspomnianego przez emerytów i osoby w wieku emerytalnym to jeden z najistotniejszych psychospołecznych fundamentów potencjalnie tworzonej przez nich subkultury.

Rozważając perspektywy formowania się różnych postaci subkultury we współczesnej Polsce i na świecie, warto przypomnieć kilka form jej występowania; na cztery z nich zwrócił uwagę wspomniany wyżej twórca teorii subkultury senioralnej Rose [1965; por. Niezabitowski 2007]. Oto te formy:

- ruch społeczny,
- kluby, organizacje itp. skupiające tylko seniorów (istotne kryterium wiekowe),
- *retirement communities* (społeczności emerytów w specjalnych placówkach/ domach),
- lifestylowe osiedla emerytów (np. na Florydzie w USA),
- enklawy emerytów brytyjskich i niemieckich w Hiszpanii – ich specjalne osiedla [Buczak 2020: 58–60].

Powyższy zestaw obejmuje formy występowania subkultury na poziomie makro (ruch społeczny) oraz mezo (poziom lokalny). Oczywiście można sobie wyobrazić powstanie ruchu społecznego seniorów także w skali lokalnej. *Retirement communities* i lifestylowe osiedla emerytów to zasadniczo fenomen amerykański, nie można jednak wykluczyć tworzenia takich mniej licznych środowisk życia codziennego odpowiednio zasobnych emerytów w Polsce.

Jeśli chodzi o uwydatnianie odrębności społecznej i akcentowanie/artykułowanie tej odrębnej perspektywy ludzi starszych w Polsce warto wyeksponować jako istotne następujące trzy zjawiska i procesy funkcjonujące na poziomach makro- i mezo-społecznym. Nazwałbym je trzema „falami” hipotetycznie sprzyjającymi rodzeniu się subkultury seniorów w Polsce. Kolejno:

- powstanie pod koniec lat 90. ubiegłego wieku Krajowej Partii Emerytów i Rentistów – pierwszy impuls do tworzenia struktur społecznych i politycznych akcentujących w skali makrosocjalnej specyficzny punkt widzenia i potrzeby seniorów,
- ilościowy i jakościowy dynamiczny rozwój uniwersytetów trzeciego wieku, szczególnie na przestrzeni ostatnich 20 lat – to de facto „budowanie” dużej grupy społecznej i umacnianie w grupowych interakcjach „społecznego świata” ludzi starszych, a także rozszerzanie poprzez działalność społeczną przekazu dotyczącego walorów i zainteresowań seniorów,
- rozwój polityki senioralnej w gminach – ujawnienie niedostatków, deprywacji i nierozwiązanych problemów seniorów (często niewidocznych dla władz samorządowych), jak również uwidocznienie zróżnicowań społecznej sytuacji ludzi starszych w bardzo różniących się profilem socjoekonomicznym gminach (duże miasta, małe miasta oraz wsie), a ponadto powstanie rad seniorów, które mogą, niezależnie od skuteczności, artykułować ich potrzeby i problemy.

Wszystkie te trzy fenomeny społeczne ostatnich ponad 20 lat mogły, jak przypuszczam, przyczynić się łącznie do uwidocznienia i zmanifestowania odrębności osób starszych w Polsce, jak również ich potrzeb. Na ile zjawiska te utrwaliły poczucie odrębności osób starszych, których dotyczą, i zwiększyły szanse artykułowania ich potrzeb oraz jakie mogą być ich implikacje, to już obszar badań i inspiracja do stawiania hipotez. Na szczególną uwagę zasługują liczne problemy osób starszych, w tym doświadczane w dziedzinie społecznej czy edukacyjnej – te mogą przyczynić się do powstawania i rozwoju ruchów społecznych i stowarzyszeń także o zasięgu lokalnym i regionalnym. Wśród wspomnianych problemów warto wymienić chociażby:

- kwestie świadczeń socjalnych,
- kwestie świadczeń zdrowotnych,
- kwestie mieszkaniowe, np. brak adekwatnego dostosowania mieszkań do ograniczeń sprawności,
- izolację w zdegradowanych obszarach miast,
- brak satysfakcjonującej oferty spędzania wolnego czasu,
- gorszy dostęp do edukacji permanentnej w ośrodkach poza miastami,
- brak wykorzystania doświadczenia seniorów w sferze zawodowej i społecznej w niektórych społecznościach lokalnych,
- brak rozwiązań w zakresie przygotowania do życia na emeryturze.

Należy przy tym pamiętać, że powyższe deficyty same w sobie nie wystarczą, by ludzie starsi uświadamiali sobie swoją odrębność społeczną i kulturową – świadomość ta może narodzić się wskutek wymiany myśli, a odczuć ją można w ramach grup rówieśniczych skupiających seniorów. Niektóre warianty przebiegu takich procesów społecznych i świadomościowych pokazała przywołana wcześniej Hochschild. Obserwacje i studia nad takimi grupami funkcjonującymi w społecznościach lokalnych mogą ujawnić procesy wyłaniania się poczucia odrębności sytuacji społecznej i kulturowej seniorów w związku z ich wiekiem. Warto dodać, że czynnikami sprzyjającymi narodzinom lokalnych ruchów społecznych może być ujawnienie przez rady seniorów problemów, które dotąd nie były wystraszająco widoczne, zwłaszcza gdy równocześnie zbyt mała siła sprawcza tychże rad w niektórych gminach może motywować lokalnych liderów senioralnych do tworzenia innych grup zabiegających o rozwiązanie problemów osób starszych.

Deficyty seniorów w sprawach socjalnych czy kulturalnych wskazane powyżej to nie jedyny obszar potencjalnego formowania się subkultury starości w Polsce czy w innych krajach. Zważywszy na aktualnie obserwowalne zjawiska życia społecznego, można wskazać jeszcze co najmniej kilka innych obszarów wartych eksploracji pod kątem perspektyw formowania się subkultury starości w związku z rozsuwaniem się lub zbliżaniem się światów społecznych starszej i młodszych generacji. Oto przykłady takich obszarów:

Po pierwsze, istotnymi obszarami ryzyka będą enklawy i getta ludzi starych w miastach. Dodajmy, że niektórzy badacze uznają jednak, że zamieszkiwanie przez seniorów głównie wśród rówieśników jest dla nich korzystne i owocuje zwiększoną liczbą interakcji społecznych między nimi [Rosow 1961: 85–91; por. Rosow 1967, za: Hochschild 1978: 29], inni, że sytuacja taka nie prowadzi do częstszych interakcji i ogółem ma negatywne konsekwencje [Kaye i Monk 1987; por. Sheehan 1986: 171–175, za: Rubinstein i Parmalee 1992: 150]. W wyizolowanych obszarach miast mogą formować się subkulturowe lokalne grupy seniorów mające różne cele, społeczne funkcje, normy i propagujące różne wartości, np. bardzo tradycyjne lub na drugim biegunie postrzegane jako bardzo nowoczesne. Powstający we wskazanym obszarze problem – izolacji vs integracji pokoleń – powinien skłaniać zarządzających miastami i osiedlami do dbałości o właściwe proporcje między

starszymi i młodymi mieszkańcami, a zatem do uruchomienia co najmniej dwóch równoległych strategii: dostosowania przestrzeni miejskiej do potrzeb seniorów oraz przyciągania ludzi młodych do miast i osiedli atrakcyjną ofertą. To powinno zostać wdrożone, by przeciwdziałać gettoizacji przestrzeni miejskiej [zob. Jałowiecki i Łukowski 2007] ze względu na starość, skoro gettoizacja ta, jak również inne formy nadmiernej koncentracji przestrzennej seniorów dla nich samych stwarzają ryzyko pogłębiającej się izolacji i erozji wsparcia społecznego [por. Niezabitowski 2018; zob. też: Niezabitowski 2010; 2011]².

Po drugie, zróżnicowania dzielnicowe sytuacji społecznej i ekonomicznej ludzi starszych w miastach mogą sprzyjać powstawaniu subkultur na tle oddziaływania problemów społecznych, odczuwanych różnic, poczucia niższości, upośledzenia społecznego, edukacyjnego i kulturalnego.

Po trzecie, w analogii do poprzedniego obszaru, zróżnicowania regionalne i w układzie miasto–wieś sytuacji społecznej i ekonomicznej ludzi starszych także mogą sprzyjać powstawaniu subkultur lub/i ruchów społecznych będących konsekwencją oddziaływania problemów społecznych, odczuwanych różnic, poczucia niższości, upośledzenia społecznego, edukacyjnego i kulturalnego. Warto dodać, że zróżnicowania we wszystkich układach przywołanych powyżej mogą także dotyczyć użytkowania najnowocześniejszych technologii informacyjno-komunikacyjnych, a kwestia ta może wiązać się m.in. z ryzykiem wykluczenia cyfrowego niektórych seniorów.

Po czwarte, nierzadko w przedsiębiorstwach, instytucjach, organizacjach i innych sferach zatrudnienia i pracy zawodowej pogłębia się „luka pokoleniowa” polegająca na wyeliminowaniu pracowników w wieku okołoemerytalnym, a tym samym na niewykorzystaniu ich doświadczenia, kwalifikacji i innych walorów, w tym kompetencji miękkich. Warto również dodać, że emeryci, których kapitału nie wykorzystano w przedsiębiorstwach, mogą bardzo aktywnie zaangażować się m.in. w rolę liderów grup subkulturowych, stowarzyszeń, organizacji, ruchów społecznych – aktywność takich osób w rolach liderów wykazała analiza Hochschild. Odsunięci, wykluczeni, niedocenieni, przedwcześnie pozbawieni pól samorealizacji poszukują ich np. na pograniczu grup senioralnych z innymi sferami życia społecznego, m.in. w instytucjach polityki senioralnej.

Po piąte, zwiększenie w ostatnich latach, także w Polsce za sprawą polityki senioralnej i programu ASOS (Aktywność Społeczna Osób Starszych), popularności szeroko pojętej aktywności społecznej seniorów i akcentu padającego na tę sferę sprzyja powstawaniu i aktywowaniu się różnych rówieśniczych grup i środowisk seniorów w społecznościach lokalnych. Środowiska te i grupy, jako że mają różny profil społeczno-kulturowy, genezę i osadzenie w kontekście lokalnym (miejskim, wiejskim, dzielnicowym, regionalnym), reprezentują inne podejście do sensu i celu

2 Ciekawe omówienia skutków przestrzennej koncentracji ludzi starszych można odnaleźć w: Znamirowska-Soczawa [2002].

aktywności życiowej w starości. Grupy takie mogą tworzyć własne filozofie aktywności na tym etapie życia, jak również mogą wykazywać różną chłonność/podatność na oddziaływanie mocno ekspandujących w mediach stylów życia w starości (tych aktywnych i postrzeganych jako raczej bierne). Każda z takich grup, ruchy społeczne czy środowiska senioralne mogą w różnym stopniu przyjąć lub odrzucić rozpowszechniane konkurencyjne koncepcje pomyślnego starzenia się, w tym również i te inspirowane postęпами biologii i medycyny *anti-ageing*. Bardzo różne mogą być wyobrażenia takich grup na temat wartościowego życia w starości – ile grup, tyle wyobrażeń. Każda z takich zbiorowości stanowi w jakimś sensie subkulturę senioralną. Niektóre z takich grup mogą w większym stopniu niż inne oddziaływać na media i kształtowanie rozpowszechnionych w społeczeństwie wizerunków starości z wszystkimi tego konsekwencjami – pozytywnymi i negatywnymi również.

Po szóste, w szeroko pojętej sferze kultury współczesnej seniorzy mogą wywołać ferment na tle niezgody na wartości współczesnej kultury akcentującej kult siły, młodości, zbyt szybki postęp technologiczny, przesylenie informacją trudną do zrozumienia i wykorzystania w codziennym życiu. Te cechy charakterystyczne współczesnej kultury mogą spowodować, że starsze generacje artystów, intelektualistów, filozofów, ogółem przedstawicieli środowisk opiniotwórczych będą artykułowały postulat zwolnienia współczesnej cywilizacji lub/i zwiększenia szacunku, np. dla śmierci, choroby, słabości, czyli obszarów podlegających przynajmniej częściowemu wykluczeniu, zepchnięciu na margines społecznego dyskursu. Impulsem do tego typu zmian mogą być chociażby psychologiczne skutki pandemii COVID-19, która sprawiła, że wielu ludzi doświadczyło przedwczesnej śmierci bliskich, co może skłaniać do poszukiwania szczególnego i wyjątkowego sensu tejże śmierci i choroby, a także starości, ponieważ z nimi kojarzonej, zwłaszcza ze względu na to, że ludzie starzy znaleźli się wśród kategorii społecznych najszybciej i najbardziej dotkniętych pod względem zdrowotnym.

Podsumowanie

Jak wynika z refleksji Margaret Mead [2000] i obserwacji potocznych, postęp technologiczny i będące jego pochodną szybkie, nieustanne zmiany społeczne, kulturowe i obyczajowe powodują, że we współczesnych społeczeństwach informacyjnych kolejne pokolenia seniorów starzeją się w innym świecie niż ich równolatkowie jedno pokolenie wstecz. Zarazem każda generacja emerytów będzie zawsze przywiązana do świata, którego już nie znają ludzie w wieku średnim lub nie są w dużym stopniu do niego przywiązani. To z kolei oznacza, że każde kolejne pokolenia seniorów mogą odczuć „stygmię staroświeckości” oraz to, że prawdopodobnie będą żyć w niezrozumiałym dla siebie świecie stworzonym przez ludzi młodszych. Ucieczką

przed tą „stygma nieadekwatności” może być właśnie uczestnictwo w subkulturowych grupach rówieśniczych skupiających osoby starsze, pamiętające ten sam dawny świat, do którego czują przywiązanie.

W związku ze wspomnianymi zmianami społecznymi, które są immanentną cechą społeczeństw informacyjnych, odrębności światów ludzi młodych i starszych są nieuniknione, a problemem staje się przeciwdziałanie rozsuwaniu się tych światów i sprzyjanie ich zbliżaniu się mimo różnic. Formułą, według której powinno dokonywać się to zbliżenie światów różnych pokoleń, może być kultura prefiguratywna zaproponowana przez wspomnianą Margaret Mead. Zatem te sfery życia społecznego, w których istnieje ryzyko nadmiernego rozsunienia się światów młodych i starszych osób, powinny stać się obszarami eksperymentowania z prefiguratywnym systemem przekazu [Mead 2000; por. Niezabitowski 2007] – de facto współpracą i równowagą pokoleń w danym kontekście społecznym.

Jednym z takich obszarów, w których należy poszukiwać tej równowagi pokoleń i wymiany doświadczeń jest sfera zatrudnienia, ponieważ, jak wspomniano, nierzadko w przedsiębiorstwach istnieje „luka pokoleniowa”. Próby zastosowania przez firmy rozwiązań pozwalających walory pracowników w wieku senioralnym wykorzystać, jak można się spodziewać, pokażą, czy rozwiązania takie wymagają modyfikacji i ewentualnego rozszerzenia na różne konteksty instytucjonalne i organizacyjne.

Innym obszarem zagrożonym niepokojącym rozsuwaniem się światów ludzi starych i młodych jest sfera zamieszkiwania, a w niej poważne ryzyko stanowi powstawanie gett ludzi starych, najczęściej w starych i zaniedbanych zasobach mieszkaniowych gmin, ale także i w innych miejscach, z których emigrują ludzie młodzi, szukając alternatywnego miejsca do pracy i życia. To istotny problem praktyczny dla zarządzających miastami czy ogólnie gminami, a jego rozwiązanie wymaga uruchomienia i realizacji różnych strategii nastawionych przede wszystkim na przyciąganie młodych mieszkańców do wsi, dzielnic i osiedli w miastach narażonych na nadmierne demograficzne starzenie. Musi to być powiązane z tworzeniem przyjaznego środowiska zamieszkania dla wszystkich grup mieszkańców zgodnie z ideą projektowania uniwersalnego [Goldsmith 2000; por. Preiser i Smith 2011].

Jak starałem się pokazać, problematyka subkultury starości i odrębności ludzi starszych ma istotne odniesienia i implikacje nie tylko teoretyczne (naukowe), ale także praktyczne. Wśród tych teoretycznych ciekawa wydaje się m.in. eksploracja życia społecznego różnych subkulturowych grup seniorów, jak również przyczyn powstawania takich subkultur niezależnie od poziomu strukturalnego (makro, mezo czy mikro). Wartością dodaną takich eksploracji mogłaby być typologia takich subkultur i ich klasyfikacja ze względu na różne cechy i uwarunkowania. Jeśli chodzi o wymiar praktyczny, myślę, że warte poznania są także funkcje społeczne pojawiających się zjawisk o charakterze subkultur senioralnych. Warto, jak sądzę, zwrócić uwagę na przynajmniej kilka interesujących możliwości analitycznych, o których w jakimś sensie już wspomniałem:

- 1) niektóre subkultury ludzi starszych sygnalizują istniejące problemy i kwestie społeczne dotyczące tej grupy społecznej,
- 2) inne inicjują zmiany społeczne i socjalne,
- 3) jeszcze inne mogą inicjować dyskurs kulturowy oraz zmiany w dziedzinie wartości współczesnej cywilizacji.

Jako że potencjalnie zjawiska o charakterze subkultury starości mają istotne społecznie przyczyny i funkcje, sfery życia społecznego, w których mogą one się pojawić, warte są monitorowania. W analizie tych sfer, inspirując się m.in. teorią subkultury starości, warto niewątpliwie uwzględnić takie kwestie jak: odrębność społeczna i kulturowa seniorów oraz jej formy, formy ich koncentracji przestrzennej, zróżnicowanie sytuacji społeczno-ekonomicznej ludzi starszych, jak również wizerunku starości oraz postaw i praktyk wobec tej grupy wiekowej funkcjonujących w analizowanych kontekstach społecznych.

Bibliografia

- Buczak M. (2020), *Sorry, no Spanish: nowi mieszkańcy Hiszpanii*, Przegląd, 31: 58–60.
- Frąckiewicz L. (1972), *Warunki i potrzeby mieszkaniowe ludzi starych w miastach województwa katowickiego*, Warszawa: Instytut Gospodarki Mieszkaniowej.
- Goldsmith S. (2000), *Universal Design. A Manual of Practical Guidance for Architects*, Oxford, Boston, Johannesburg, New Delhi: Architectural Press.
- Halicki J. (2006), *Společne teorie starzenia się*, [w:] M. Halicka, J. Halicki (red.), *Zostawić ślad na ziemi. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Wojciechowi Pędichowi w 80. rocznicę urodzin i 55. rocznicę pracy naukowej*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, s. 255–276.
- Hochschild A.R. (1978), *The Unexpected Community. The Portrait of an Old Age Subculture*, Berkeley, Los Angeles, London: University of California Press.
- Jałowiecki B., Łukowski W. (2007, red.), *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, Wydawnictwo SWSP Academica.
- Kaye L.W., Monk A. (1987), *Social Network Reciprocity in Enriched Housing for the Aged*, Gerontological Society of America, Washington, DC.
- Mead M. (2000), *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Minois G. (1995), *Historia starości: od antyku do renesansu*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, Wydawnictwo Marabut.
- Niezabitowski M. (2007), *Ludzie starsi w perspektywie socjologicznej. Problemy uczestnictwa społecznego*, Katowice: Wydawnictwo Naukowe Śląsk.
- Niezabitowski M. (2010), *Relacje sąsiedzkie i wsparcie społeczne osób starszych w środowisku zamieszkania*, Przegląd Socjologiczny, 59(4): 61–82.
- Niezabitowski M. (2011), *Relacje społeczne ludzi starszych w środowisku zamieszkania – aspekty teoretyczne i empiryczne*, Acta Univeristatis Lodziensis. Folia Sociologica, 38: 13–32.
- Niezabitowski M. (2018), *Środowisko zamieszkania w doświadczeniu osób starszych. Wybrane aspekty psychospołeczne w ujęciu socjologicznym*, Gliwice: Wydawnictwo Politechniki Śląskiej.

- Preiser W.F.E., Smith K.H. (2011, red.), *Universal Design Handbook*, New York, Chicago, San Francisco, Lisbon, London, Madrid, Singapore, Sidney, Toronto: McGraw Hill.
- Rose A.M. (1965), *The Subculture of the Aging: A Framework for Research in Social Gerontology*, [w:] A.M. Rose, W.A. Peterson (red.), *Older People and their Social World*, Philadelphia, s. 3–16.
- Rosow I. (1961), *Retirement Housing and Social Integration*, *The Gerontologist*, 1(2): 85–91.
- Rubinstein R.L., Parmelee P.A. (1992), *Attachment to Place and the Representation of the Life Course by the Elderly*, [w:] I. Altman, S.M. Low (red.), *Place Attachment*, New York, London: Plenum Press, s. 139–163.
- Sherman S.R. (1975), *Patterns of Contact for Residents of Age-segregated and Age-integrated Housing*, *Journal of Gerontology*, 30: 103–107.
- Synak B. (1991), *Starość w obliczu współczesnych przemian społeczno-kulturowych*, [w:] W. Patubicki (red.), *Człowiek w obliczu starości*, Gdańsk: Instytutu Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Gdańskiego, s. 5–16.
- Synak B. (1999), *Ludzie starzy*, [w:] *Encyklopedia Socjologii*, t. II, Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 144–149
- Synak B. (2000), *Pozycja społeczna ludzi starych w warunkach zmian ustrojowych i cywilizacyjno-kulturowych*, [w:] B. Synak (red.), *Ludzie starzy w warunkach transformacji ustrojowej*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, s. 7–15.
- Znamirowska-Soczawa B. (2002), *Osiedle pod jednym dachem*, *Przegląd*, 12: 26.


**Część II. Współczesne
problemy społeczne
w (przed)pandemicznej
rzeczywistości w perspektywie
badań empirycznych**

Pandemia SARS-CoV-2 jako czynnik wykluczenia społecznego osób starszych


Magdalena Wieczorkowska

 0000-0001-5484-889X

Paweł Przyłęcki

 0000-0002-9734-8518

Agnieszka Pawlak-Kałużyńska

 0000-0002-3450-5387

Uniwersytet Medyczny w Łodzi,
Katedra Nauk Humanistycznych,
Zakład Socjologii,
ul. Lindleya 6, 90-131 Łódź

Abstrakt

Osoby starsze stanowią grupę narażoną na różnorodne formy wykluczenia, między innymi w miejscu pracy, w systemie ochrony zdrowia, w systemie ubezpieczeń, w życiu publicznym, w sferze kultury czy w świecie cyfrowym. Podejmowane na całym świecie – w związku z trendami demograficznymi – działania włączające tę grupę w główny nurt życia społecznego zostały ograniczone lub zaniechane z powodu pandemii SARS-CoV-2. Od samego początku pandemii komunikaty medialne podkreślały, iż seniorzy są szczególną grupą ryzyka, która powinna być chroniona. Stąd wprowadzono wiele zaleceń i obostrzeń, które spowodowały izolację osób starszych. To z kolei doprowadziło do samotności i poczucia osamotnienia. W artykule zaprezentowane zostaną wybrane wyniki badania dotyczącego psychospołecznych i zdrowotnych skutków izolacji wywołanej pandemią SARS-CoV-2 wśród osób 55+, które zostało zrealizowane w czerwcu 2020 r. Prezentowane dane pokażą, jak pandemia zmieniła sytuację osób starszych w obszarze aktywności społecznej i kontaktów społecznych, stając się – w pewnym stopniu – czynnikiem wykluczenia społecznego.

Słowa kluczowe: seniorzy, pandemia, COVID-19, wykluczenie społeczne

SARS-CoV-2 pandemic as a factor in the social exclusion of the elderly

Summary

Older adults are the group vulnerable to various form of exclusion including – among others – the workplace, in the healthcare system, the insurance system, in culture or in digital world. Inclusive actions which – due to the demographic trends – are undertaken globally, have been

limited due to SARS-CoV-2 pandemic. From the beginning, media broadcast underlined that older adults are particular group of people, that should be protected. Therefore, many restrictions and recommendation have been implemented, which eventually have led to loneliness. In the paper we present selected results of the study on psychosocial and health consequences of isolation caused by the SARS-CoV-2 pandemic among persons aged 55+. The study was conducted in June 2020. The data will show, how the pandemic has changed the situation of respondents in the area of social activity and social contacts becoming – to some extent – a factor of social exclusion.

Keywords: older adults, pandemic, COVID-19, social exclusion

Rola partycypacji społecznej osób starszych i konsekwencje samotności w wymiarze bio-psycho-społecznym

Pomyślne starzenie się

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego osoby powyżej 60 roku życia w Polsce stanowiły na koniec 2020 r. 25,6% [Kamińska-Gawryluk 2021], zaś prognozy pokazują, że liczba ta będzie stopniowo wzrastać. Jedną z konsekwencji tego trendu demograficznego jest podejmowanie działań sprzyjających pomyślnemu starzeniu się poprzez aktywne uczestnictwo osób starszych i włączanie ich w główny nurt życia. Pomyślne starzenie się to takie, w którym osoba starsza zachowuje aktywność społeczną zgodną z jej potrzebami oraz pielęgnuje relacje społeczne, dzięki którym minimalizuje uczucie osamotnienia [Neugarten i in. 1968]. Korzyści z partycypacji społecznej osób starszych obserwowane są zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym i obejmują:

- wzrost jakości życia,
- dłuższe przeciętne trwanie życia,
- zmniejszoną śmiertelność,
- zmniejszone ryzyko niepełnosprawności oraz sprawności funkcjonalnej i ruchowej,
- zmniejszone prawdopodobieństwo depresji,
- zmniejszone prawdopodobieństwo lęku uogólnionego,
- zmniejszone ryzyko obniżenia się sprawności kognitywnej,
- zmniejszone ryzyko demencji [Novek i in. 2013].

Potwierdzają to również badania Heather Gilmour wśród kanadyjskich seniorów [Gilmour 2012]. Ograniczenie aktywności wywołuje u osób starszych samotność i izolację, które mogą prowadzić do demencji, zaburzeń funkcji poznawczych, pogłębiania się niesprawności, a nawet mogą być przyczyną przedwczesnej umieralności [Kaczmarczyk i Trafiałek 2007]. Samotność zwiększa ryzyko depresji oraz pogłębia

ograniczenia funkcjonalne wśród osób starszych [Luo i in. 2012], może przyczyniać się do sięgania po używki, zaburzać sen, podnosić ciśnienie krwi, a także zwiększać ryzyko niedożywienia i infekcji wśród seniorów [Girzelska i in. 2018]. Społeczna izolacja osób starszych jest poważnym wyzwaniem dla zdrowia publicznego, gdyż zwiększa ona ryzyko chorób układu naczyniowo-sercowego, autoimmunologicznych, neurologicznych oraz psychicznych, a także ryzyko depresji i stanów lękowych [Armitage i Nellums 2020]. Według tych ostatnich autorów izolacja osób starszych w czasie pandemii pogłębiła osamotnienie i samotność, której osoby takie doświadczały już wcześniej. Dla wielu z nich kontakty społeczne miały miejsce poza domem – w domach dziennego pobytu, centrach aktywnego seniora, klubach czy kościołach. Osoby, które nie posiadają rodziny, krewnych i są zależne od wolontariuszy czy pomocy społecznej, doświadczały dodatkowej samotności ze względu na wprowadzone ograniczenia w czasie lockdownu. Autorzy wskazują, iż z pomocą mogą przyjść rozwiązania oparte na technologii cyfrowej poprzez zapewnienie wsparcia online, jednak to rodzi problem związany z ograniczonym dostępem osób starszych do komputera i Internetu oraz niskimi kompetencjami cyfrowymi [tamże].

Wymiary wykluczenia społecznego osób starszych

Mimo wielu podejmowanych na rzecz osób starszych działań, wciąż doświadczają one wykluczenia, które może być rozumiane jako problem z uczestnictwem w życiu zbiorowym, problem z dostępem do zasobów, kapitału, instytucji, problem z prawami, których się komuś odmawia, które nie są realizowane, a także jako rodzaj ubóstwa [Młyński 2012]. Wśród najważniejszych wymiarów wykluczenia Józef Młyński wymienia wykluczenie:

- z rynku pracy – odsetek osób 60+ biernych zawodowo w ogóle populacji w 2020 r. wyniósł 85,5%. Wśród głównych przyczyn wymienia się pobieranie emerytury i zły stan zdrowia [GUS 2021], jednak osoby będące na tzw. przedpolu starości często doświadczają dyskryminacji w miejscu pracy, która powoduje, iż po osiągnięciu wieku emerytalnego nie chcą pozostawać na rynku pracy [Szukalski 2009];
- ekonomiczne – choć sytuacja materialna osób starszych ulega poprawie [GUS 2021], to wciąż widoczne są różnice w kosztach życia między miastem a wsią. Należy także pamiętać, iż osoby starsze dużą część swych dochodów przeznaczają na leczenie, co znacząco obniża ich standard życia w wymiarze społeczno-kulturalnym;
- kulturowe – osoby starsze jako przywiązane do tradycyjnych wartości często nie potrafią odnaleźć się we współczesnym świecie;
- przez izolację – nieustanny pośpiech oraz mobilność przestrzenna młodszych osób powodują, że osoby starsze są izolowane w kontaktach rodzinnych, co prowadzi do wzrostu poczucia osamotnienia;

- przestrzenne – wykluczenie przestrzenne i związane z nim wykluczenie transportowe są wciąż ogromnym problemem pełnej partycypacji seniorów z obszarów wiejskich [Młyński 2012].

Aktywność społeczna, kulturalna i fizyczna wśród osób starszych przed pandemią

W świetle polskich badań osoby starsze najczęściej podejmują aktywność rodzinną i towarzyską, chętnie uczestniczą również w inicjatywach aktywizujących organizowanych w pobliżu miejsca zamieszkania [Posłuszna 2012; Zgliczyński 2012; Kijak i Szarota 2013]. Aktywność towarzyska spada jednak wraz z wiekiem – 9,8% osób powyżej 60 roku życia (14,1% osób 75+) było wyizolowanych społecznie przed wybuchem pandemii. 15,4% nie utrzymywało żadnych kontaktów ze znajomymi, zaś 20,2% spotykało się ze znajomymi nie częściej niż raz do roku. Poziom izolacji przed pandemią był nieznacznie wyższy na wsi (17%) niż w mieście (12%) i wiązał się, między innymi, z singularyzacją gospodarstw domowych osób starszych [GUS 2020].

Ważną kwestią jest też aktywność fizyczna, gdyż pomaga ona osobom starszym utrzymywać sprawność. W badaniu Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) z 2016 r. 19% osób powyżej 60 roku życia zadeklarowało regularne uprawianie sportu, 15% przyznało, że robi to nieregularnie, zaś 9%, iż robi to sporadycznie. Aż 57% stwierdziło, że nie uprawia sportu w ogóle [Omyła-Rudzka 2016]. Zaś według badań Głównego Urzędu Statystycznego to 57% seniorów przed pandemią spacerowało [GUS 2020].

Ponad połowa seniorów przed pandemią nigdy nie korzystała z Internetu (64,6%) [GUS 2020].

Badania Centrum Badania Opinii Społecznej z 2016 r. pozwoliły na podział osób powyżej 60 roku życia na trzy grupy (tzw. skupienia) ze względu na podejmowaną aktywność. Pierwsze skupienie, do którego zaliczono 38% badanych seniorów, stanowiły osoby najmniej aktywne. W tej grupie osoby deklarywały, że rzadko podejmują aktywności, najczęściej jest nią chodzenie do kościoła i oglądanie telewizji. Jeśli chodzi o pozostałe formy aktywności to najczęściej miały one charakter osobniczy i domowy (słuchanie radia, muzyki, czytanie książek, czasopism, gazet). Aktywność poza domem oznaczała chodzenie na spacer, piesze wycieczki, odwiedzanie rodziny, krewnych lub znajomych.

Drugie skupienie, stanowiące 24%, gromadziło osoby najbardziej aktywne. Zdecydowanie częściej niż pozostali seniorzy objęci badaniem podejmowali oni wszystkie formy aktywności, zaś to, czym wyróżnili się na tle swoich rówieśników, to wyższy poziom ucyfrowienia (korzystanie z komputera, Internetu), konsumpcja kulturalna (chodzenie do kina, teatru, opery, muzeów, galerii, na koncerty), aktywność fizyczna, podróże (wycieczki zagraniczne) oraz podnoszenie kwalifikacji poprzez edukację (kursy językowe, szkolenia, doksztalcanie się).

Ostatnią grupę stanowiło tzw. trzecie skupienie (38%), czyli osoby o umiarkowanym stopniu aktywności. Te osoby odznaczały się znacznie większym niż w pozostałych grupach zaangażowaniem w role i aktywność rodzinną i sąsiedzką [Omyła-Rudzka 2016].

SARS-CoV-2 jako czynnik wykluczenia osób starszych – wyniki badań własnych

Materiał i metody

Badanie „Psychospołeczne i zdrowotne skutki izolacji wśród osób 55+ wywołanej pandemią COVID-19” zostało zrealizowane przez Zakład Socjologii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, Centrum Badań nad Zdrowym Starzeniem oraz Fundację 2035. Badanie dotyczyło doświadczeń z okresu marzec–czerwiec 2020 i zostało zrealizowane online na próbie 105 osób powyżej 55 roku życia od czerwca do grudnia 2020. Celowo badaniem objęto osoby niespełniające prawnej definicji osoby starszej w Polsce (osoba, która ukończyła 60 lat), gdyż osoby będące na przedpolu starości są zagrożone wykluczeniem w wielu obszarach. Badanie nie jest reprezentatywne. Było realizowane przez Internet, zaś seniorzy „nie-cyfrowi” stanowili niewielką grupę. Biorąc pod uwagę omówione powyżej trzy skupienia seniorów można przypuszczać, iż każde z nich zareagowało inaczej na lockdown. Omawiane badanie skupiło się głównie na osobach ze skupienia drugiego, czyli najbardziej aktywnych i najbardziej „ucyfrowionych”. Najliczniejszą grupę wśród ogółu badanych stanowiły osoby w wieku 67–75 lat. Prawie 84% to kobiety. Niemal 65% to osoby z wyższym wykształceniem. Blisko połowa z nich była w związku małżeńskim, osoby owdowiałe i rozwiedzione stanowiły po 18%. 35% deklarowało, iż są wierzące, ale nie praktykują. Osób systematycznie praktykujących było 13%, praktykujących niesystematycznie 16%. Osoby niewierzące stanowiły 17%. Najwięcej respondentów mieszkało w mieście powyżej 500 tys. (63%), 15% pochodziło z miast od 51 do 100 tys. mieszkańców, zaś 9,5% stanowili mieszkańcy wsi. Zdecydowaną większość (74%) stanowili emeryci nieaktywni zawodowo, 13% zadeklarowało, iż są aktywnymi zawodowo emerytami, zaś 11,4% było aktywnych zawodowo (bez statusu emeryta lub rencisty). Większość badanych zaznaczyła, że prowadzi gospodarstwo domowe samodzielnie lub z drugą osobą. Zdecydowana większość oceniła swoją sytuację materialną jako raczej dobrą (77,1%) lub bardzo dobrą (8,6%). 14,3% oceniło ją jako raczej złą. Nikt nie ocenił jej jako bardzo złej.

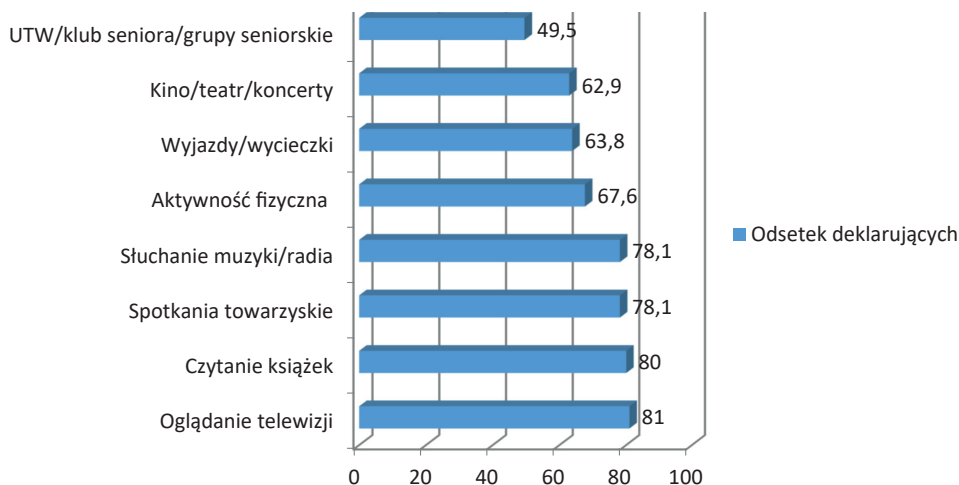
W ramach badania zostały poruszone kwestie konsekwencji pandemii dla badanych w następujących obszarach:

- aktywność społeczna, kulturalna oraz fizyczna,
- kontakty towarzyskie/koleżeńskie,
- kontakty rodzinne,
- odbieranie przekazów medialnych,
- zdrowie,
- lęk przed zachorowaniem.

Z uwagi na ograniczone ramy artykułu skoncentrujemy się jedynie na wybranych kwestiach obejmujących dotychczasowe i nowe formy aktywności, kontakty rodzinne i towarzyskie, e-życie oraz samopoczucie badanych w okresie izolacji.

Zmiany aktywności badanych pod wpływem pandemii

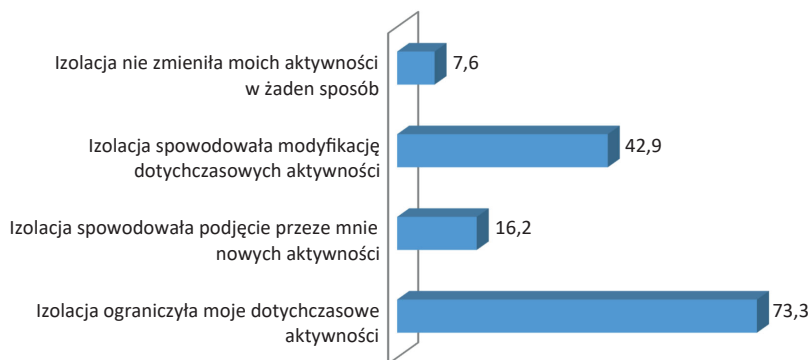
Aktywność społeczna, kulturalna i fizyczna jest istotnym elementem wypełniającym czas wolny osobom starszym. Zapobiega samotności i jest ważnym aspektem społeczeństwa włączającego, pokazującym rolę państwa oraz instytucji i organizacji w trosce o dobrostan najstarszych członków społeczeństwa. Większość osób biorących udział w badaniu była przed pandemią aktywna lub bardzo aktywna (łącznie 73%). Była to zarówno aktywność indywidualna w domu (oglądanie telewizji – 81%, czytanie książek – 80%, słuchanie radia/muzyki – 78,1%), jak i aktywność grupowa poza domem (spotkania towarzyskie – 78,1%, aktywność fizyczna – 67,6%, wyjazdy, wycieczki – 63,8% i chodzenie do kina/ teatru/ na koncerty – 62,9%). Zazwyczaj badani byli aktywni w kilku obszarach jednocześnie (wykres 1).



Wykres 1. Odsetek deklarujących określone aktywności przed pandemią (N = 105, dane w %, pytanie wielokrotnego wyboru)

Źródło: opracowanie własne.

Pod wpływem izolacji większość badanych ograniczyła swoje dotychczasowe aktywności. Niemal połowa je zmodyfikowała, zaś nieco ponad 16% przyznało, że podjęło nowe aktywności (wykres 2).



Wykres 2. Wpływ izolacji na dotychczasowe aktywności (N = 105, dane w %, pytanie wielokrotnego wyboru)

Źródło: opracowanie własne.

Wśród nowo podjętych lub zmodyfikowanych form aktywności badani najczęściej wskazywali komunikowanie się przez media elektroniczne (co związane jest z ogromną potrzebą kontaktów społecznych w tej grupie wiekowej), przeglądanie Internetu oraz korzystanie z tradycyjnych mediów (radio, telewizja) i radia internetowego (odpowiednio 79,2, 73,3 oraz 71,3%). Na uwagę zasługuje fakt, iż znaczna część dotychczasowych aktywności zmieniła swoją formę na internetową – zakupy, załatwianie spraw urzędowych, korzystanie z oferty kulturalnej i edukacyjnej. Wskazuje to na ogromną potrzebę używania Internetu i korzystania z niego przez osoby powyżej 55 roku. Można jedynie przypuszczać, iż osoby, które dotychczas korzystały z tych form aktywności stacjonarnie, ale są „nieucyfrowione”, dużo bardziej odczuły skutki izolacji (wykres 3).



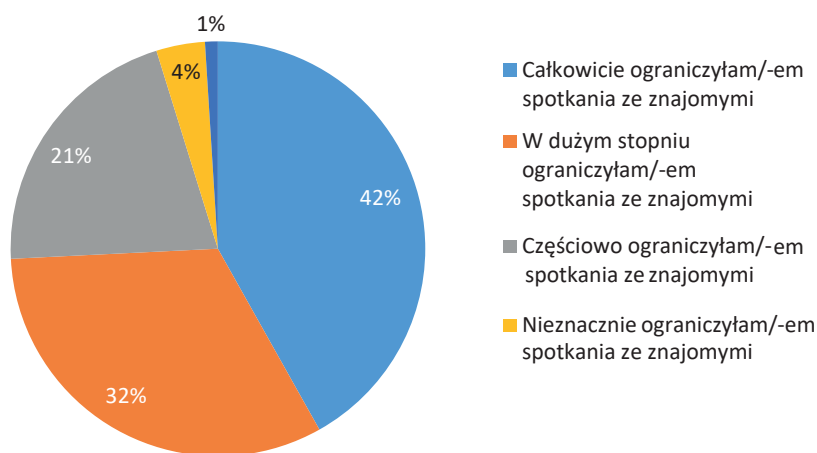
Wykres 3. Nowo podjęte lub zmodyfikowane aktywności na skutek izolacji wywołanej pandemią (N = 101, dane w %, pytanie wielokrotnego wyboru)

Źródło: opracowanie własne.

Kontakty rodzinne i towarzyskie

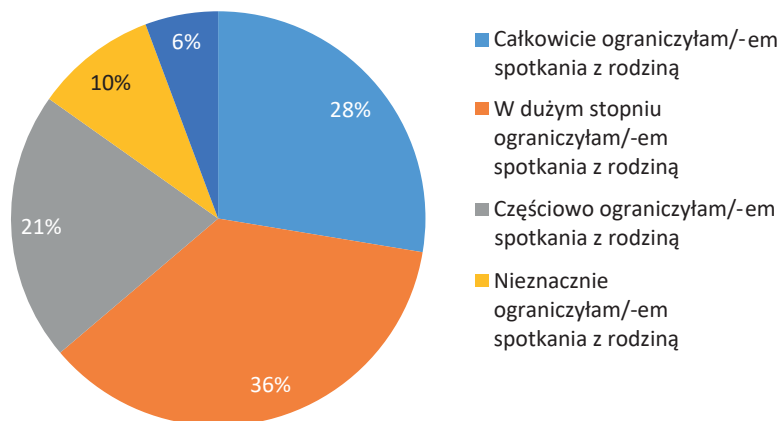
Samotność jest jednym z największych problemów wśród osób starszych, dlatego tak ważne jest dla nich uczestniczenie w życiu społecznym oraz podtrzymywanie kontaktów towarzyskich i rodzinnych. Ponad połowa badanych (61%) ma powyżej 10 znajomych, zaś co trzeci badany ma od 5 do 10 znajomych. Większość badanych

przed pandemią była aktywna towarzysko i spotykała się ze znajomymi bardzo często (18,1%) lub często (54,3%). Po wprowadzeniu obostrzeń relacje te znacząco osłabły. Prawie 42% badanych ograniczyło całkowicie te spotkania, 32,4% ograniczyło je w bardzo dużym stopniu. Jeśli chodzi o kontakty rodzinne, to prawie 63% odpowiadających zadeklarowało, że przed pandemią były one bardzo bliskie lub bliskie. Po wprowadzeniu obostrzeń 27,6% całkowicie ograniczyło te kontakty, zaś 36,2% ograniczyło je w dużym stopniu (wykres 4 i 5).



Wykres 4. Wpływ pandemii na kontakty towarzyskie

Źródło: opracowanie własne.



Wykres 5. Wpływ pandemii na kontakty rodzinne

Źródło: opracowanie własne.

Życie online

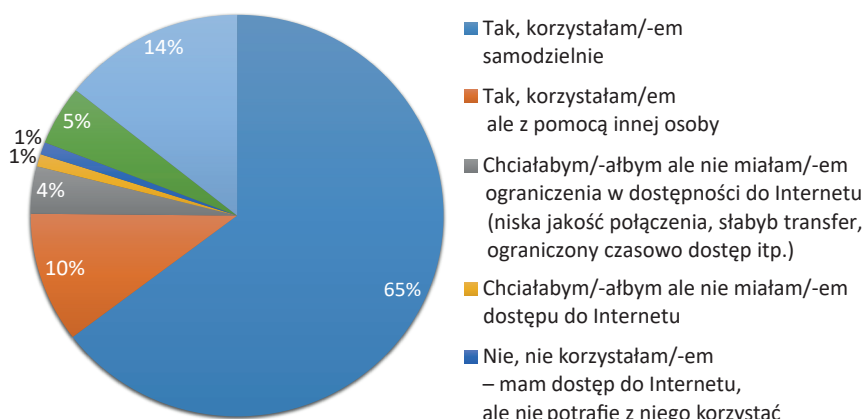
Wiele codziennych spraw (zakupy, sprawy urzędowe) na skutek izolacji związanej z pandemią koronawirusa przeniosło się do Internetu. Dotyczy to ogółu społeczeństwa, ale jak wykazano wcześniej, jest to także udziałem wielu osób powyżej 55 roku życia. Ponad połowa respondentów robiła to samodzielnie. 18% wskazało, że potrzebowało do tego pomocy, zaś 7% przyznało, że poprosiło kogoś z rodziny, by załatwił za nich sprawę przez Internet. 16% stwierdziło, iż nie miało takiej potrzeby (wykres 6).



Wykres 6. Załatwianie spraw przez Internet (N = 105, dane w %)

Źródło: opracowanie własne.

Wiele wydarzeń kulturalnych na skutek izolacji związanej z pandemią koronawirusa przeniosło się do Internetu. Ponad połowa badanych korzystała z oferty kulturalnej online samodzielnie, zaś 10% z pomocą innej osoby. Były takie osoby, które nie mogły z tego skorzystać ze względu na ograniczenia w dostępności do Internetu, brak umiejętności korzystania z niego lub brak wiedzy o możliwości skorzystania z takiej oferty online. 14% przyznało, że nie korzystało, bo ich to nie interesowało. Te ostatnie wskazania mogą świadczyć o tym, iż osoby starsze są przywiązane do tradycyjnych form aktywności (wykres 7).



Wykres 7. Korzystanie z oferty kulturalnej w Internecie (N = 105, dane w %)

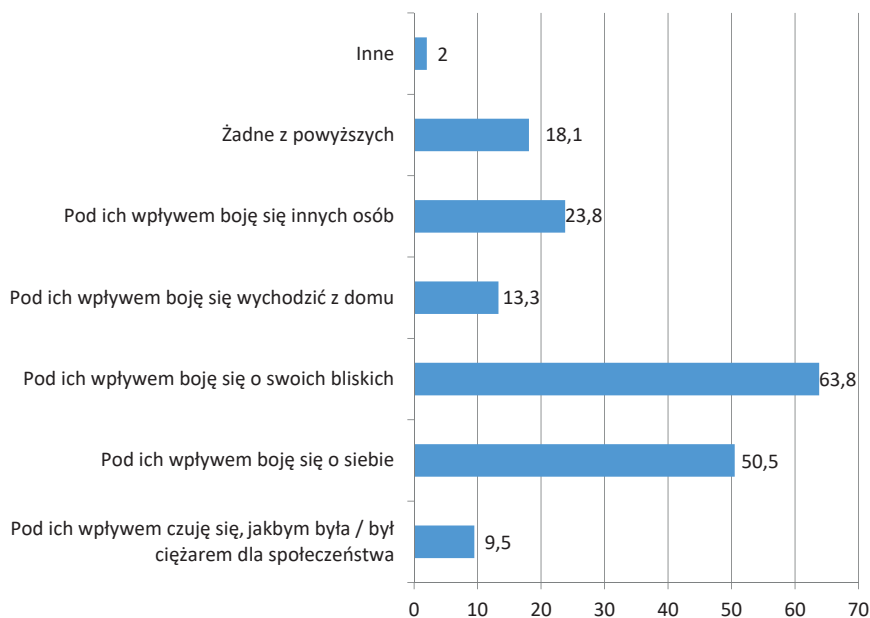
Źródło: opracowanie własne.

Konsekwencje obrazu pandemii w mediach

Jako społeczeństwo informacyjne dużą wagę przywiązujemy do korzystania z różnorodnych źródeł wiedzy. Seniorzy zamknięci w domach w jeszcze większym stopniu zaczęli korzystać z mediów, a w nich istotną rolę odgrywały informacje na temat pandemii. Główne źródła wiedzy o pandemii koronawirusa wśród badanych to: Internet (87,6%), telewizja (82,9%) i prasa (49,5%). Zdecydowana większość badanych (73,3%) uznała, że przekazywane informacje zwiększają lęk przed koronawirusem.

Od początku pandemii w mediach pojawiało się wiele informacji na temat zagrożenia, jakie koronawirus niesie dla osób starszych. W związku z tym podjęto wiele działań mających chronić osoby starsze jako najbardziej narażone na zakażenia oraz ich konsekwencje (izolacja seniorów, godziny dla seniorów).

Większość badanych pod wpływem informacji medialnych odczuwała lęk o swoich bliskich (64%) oraz o siebie (50,5%). Niemal co czwarta osoba odczuwała lęk przed innymi osobami, 13% badanych bało się wychodzić z domu, zaś prawie 10% przyznało, że na skutek tych informacji czuje, że jest ciężarem dla społeczeństwa (wykres 8).



Wykres 8. Koncekwencje polityki informacyjnej mediów dla osób starszych (N = 105, dane w %, pytanie wielokrotnego wyboru)

Źródło: opracowanie własne.

Samopoczucie

Wśród negatywnych skutków pandemii, jakie osoby badane zaobserwowały u siebie, wskazywano wpływ na psychikę (pogorszenie się nastroju, depresja, stany lękowe), przyrost masy ciała oraz bezsenność. U części wystąpiły problemy w wysławianiu się oraz zaburzenia pamięci (tabela 1).

Tabela 1. Izolacja a samopoczucie badanych (N = 99, pytanie wielokrotnego wyboru)

Zaobserwowana zmiana	Liczba wskazań
Pogorszenie się nastroju	68
Przyrost masy ciała	43
Stany lękowe	34
Bezsenna	31
Problemy z pamięcią	18
Problemy z wystawianiem się	15
Depresja	12

Źródło: opracowanie własne.

Osoby starsze w pierwszym roku pandemii w świetle badań ogólnopolskich

Zważywszy na fakt niereprezentatywności wyników naszego badania, przywołujemy dane z badań ogólnopolskich, które rzucają nieco więcej światła na sytuację osób starszych w pandemii. Pierwszym z nich jest badanie SeniorHub, przeprowadzone w pierwszym roku pandemii na próbie ogólnopolskiej. Próba objęła 500 osób w wieku 60 i więcej lat. Była proporcjonalna ze względu na: płeć, wiek, zamieszkanie w poszczególnych województwach, wielkości miejsca zamieszkania respondentów. Badanie przeprowadzono z wykorzystaniem techniki badań telefonicznych – CATI. Drugie badanie, które objęło próbę 688 osób 60+, przeprowadził Instytut Polityki Senioralnej. Badanie to wykonane było metodą ankiety internetowej i dotyczyło kompetencji cyfrowych seniorów korzystających z sieci. Wyniki obu badań zaprezentowano łącznie w raporcie „Jakość życia osób starszych w Polsce w pierwszym roku pandemii COVID-19” [Wiśniewski 2021]. Ponad połowa badanych (59,5%) zadeklarowała gorszą niż przed pandemią kondycję psychiczną, co potwierdza uzyskane przez nas wyniki. 62,8% osób 60+ ograniczyło aktywność fizyczną w dobie pandemii COVID-19. Ponad połowa respondentów, tj. 53,6%, deklarowała zmęczenie obostrzeniami związanymi z epidemią (nakaz noszenia maseczki, brak możliwości uczestnictwa w spotkaniach i zgromadzeniach, utrudnienia w pracy urzędów czy punktów detalicznych i usługowych). 46% seniorów ograniczyło w trakcie pandemii relacje społeczne, co znajduje także odzwierciedlenie w naszych wynikach. Badanie dotyczące kompetencji cyfrowych wykazało przede wszystkim niski stopień cyfryzacji osób 60+ w Polsce. Potwierdzają to także badania Federacji Konsumentów [Federacja Konsumentów 2021]. W pierwszym roku pandemii nie zaobserwowano wzrostu liczby osób starszych korzystających z Internetu, co wiązać się może z brakiem szkoleń. W świetle badania Instytutu Polityki Senioralnej 71% osób 60+ nie korzysta z Internetu, a 28,8% seniorów używa go, przy czym w tej ostatniej grupie 7,6% wykorzystuje Internet jedynie incydentalnie, co może być przyczyną wtórnego wykluczenia osób starszych (brak utrwalania nabytych dotychczas umiejętności powoduje ich utratę). Nieco ponad 21% posługuje się Internetem w sposób systematyczny, co daje im możliwość bezpiecznego i efektywnego zaspokojenia potrzeb. Jak wcześniej nadmieniono, nasze badanie przeprowadzono w grupie osób, których kompetencje cyfrowe były raczej wysokie. Niemniej jednak nasi respondenci odczuwali osamotnienie i skutki izolacji w wymiarze kontaktów z rodziną, przyjaciółmi i znajomymi. Możliwość przeniesienia części aktywności do Internetu złagodziła w pewnym stopniu te negatywne odczucia. Można jedynie domniemywać, iż osoby pozostające z różnych przyczyn „offline”, osoby doświadczające wykluczenia cyfrowego, zdecydowanie gorzej radziły sobie z ograniczeniem aktywności społecznej i towarzyskiej niż seniorzy „cyfrowi”, jednak przypuszczenie to wymaga empirycznej weryfikacji.

Podsumowanie

Nasze badanie wykazało, iż pandemia spotęgowała izolację społeczną osób badanych. Ograniczeniu uległy kontakty rodzinne oraz towarzyskie. Po wprowadzeniu obostrzeń w czasie pandemii prawie 75% badanych zmniejszyło częstość spotkań towarzyskich, zaś prawie 64% ograniczyło spotkania z rodziną. Zgodnie z badaniami ogólnopolskimi [Wiśniewski 2021] jeszcze przed wybuchem pandemii i związanym z nią lockdownem niemal 10% osób 65+ żyło w prawie całkowitej izolacji, zaś 40% miało ograniczone kontakty rodzinno-towarzyskie. Raport wskazuje, że w czasie pandemii aż 46% seniorów ograniczyło kontakty społeczne (rodzinne i towarzyskie), w tym wśród osób w wieku 60–69 lat było to 52%, w grupie 70–79 lat 39,2%, zaś wśród osób powyżej 80 roku życia odsetek ten wyniósł 34,5%. Pogłębienie izolacji społecznej i towarzyszącego jej poczucia osamotnienia to czynniki negatywnie wpływające na zdrowie fizyczne i psychiczne osób starszych. Badania międzynarodowe pokazują, iż samotność i osamotnienie zwiększają ryzyko śmiertelności wśród osób starszych oraz mają związek z występowaniem ograniczeń w funkcjonowaniu, a także symptomów depresji [Luo i in. 2012].

Izolacja wywołana pandemią spowodowała wzrost znaczenia kompetencji cyfrowych, gdyż wiele aktywności i usług było dostępnych w sieci. W odniesieniu do osób starszych widoczne stało się wykluczenie cyfrowe. Należy jednak podkreślić, że osoby biorące udział w naszym badaniu posiadały relatywnie wysokie kompetencje cyfrowe, co pozwalało im kompensować ograniczenia uczestnictwa w życiu społeczno-kulturalnym narzucone przez lockdown za pomocą korzystania z oferty internetowej. Respondenci wskazywali, iż część aktywności przenieśli do Internetu. Dotyczyły one zarówno codziennych czynności i spraw, jak i korzystania z oferty kulturalnej. Potrzeba kontaktów społecznych spowodowała, iż badani komunikowali się z bliskimi i znajomymi przez media elektroniczne. Również takie czynności jak zakupy, załatwianie spraw urzędowych, korzystanie z oferty kulturalnej i edukacyjnej były realizowane za pośrednictwem internetowych platform. Wskazuje to na ogromną potrzebę osób powyżej 55 roku życia na używanie i korzystanie z Internetu. Według cytowanego wcześniej raportu [Wiśniewski 2021] podczas pandemii ponad 71% osób 60+ nie korzystało z Internetu. Wśród użytkowników ponad 7% stanowili ci, którzy korzystali z tego narzędzia jedynie incydentalnie i, jak zauważa autor, może to być przyczyną wtórnego wykluczenia cyfrowego w związku z zawieszeniem stacjonarnych szkoleń w zakresie kompetencji cyfrowych podczas pandemii. Pandemia i izolacja wykazały, iż istnieje ogromna potrzeba w zakresie systematycznych, stacjonarnych szkoleń z kompetencji cyfrowych wśród osób starszych. Wiele rozwiązań wprowadzonych *ad hoc* podczas lockdownu przyjęło się i funkcjonuje do dziś jako alternatywna, wygodniejsza dla niektórych forma realizowania potrzeb, jednak w odniesieniu do osób starszych mogą one być także opcją realnie podnoszącą jakość życia w sytuacji niesamodzielności i ograniczeń związanych z wiekiem.

Badani wskazali, iż głównym źródłem informacji o pandemii były dla nich Internet, telewizja i prasa. Jednak komunikaty przekazywane w mediach eskalowały lęk osób badanych przed pandemią. Sposób przedstawienia wirusa i jego potencjalnych skutków, szczególnie dla osób w zaawansowanym wieku posiadających choroby współistniejące, powodował eskalację lęku o własne zdrowie i życie. Dodatkowym problemem, szczególnie ważnym w tej grupie wiekowej, była ekspozycja na tzw. fake newsy. Nie było to przedmiotem naszego badania, jednak jak wskazują badania naukowców z Florydy [Adams 2022], wraz z wiekiem obniża się zdolność do analitycznego myślenia i osoby powyżej 70 roku życia stają się bardziej podatne na manipulacje informacyjne w artykułach prasowych.

Badanie pokazało także, iż izolacja społeczna wpłynęła negatywnie na nastrój i samopoczucie wśród respondentów. Było to związane z samym lockdownem i ograniczeniem kontaktów, ale także z przekazami medialnymi oraz lękiem o zdrowie swoich bliskich i swoje. Część badanych odczuwała także lęk przed wyjściem z domu i kontaktami z innymi osobami, co w niektórych przypadkach było także przyczyną rezygnacji z wizyty u lekarza i wykonania zabiegu. Zdrowotne konsekwencje ograniczeń związanych z pandemią obserwowane są w statystykach zgonów. Według różnych danych (m.in. Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Cyfryzacji) liczba nadmiarowych zgonów oscyluje wokół kilkudziesięciu tysięcy w grupie osób powyżej 60 roku życia. Ma to związek zarówno z samymi zgonami na COVID-19, ale także, w sposób pośredni, może być to efekt ograniczonego dostępu do usług medycznych, rezygnacji z korzystania z usług zdrowotnych i zabiegów planowych (na skutek lęku) oraz spadku kondycji psychofizycznej, będącego następstwem izolacji.

Podsumowując, należy podkreślić potrzeby systematycznych działań w zakresie edukacji cyfrowej osób starszych, włączenia ochrony zdrowia psychicznego polskich seniorów do długofalowej polityki zdrowotnej państwa, a także w zakresie polepszenia jakości i zasięgu wsparcia udzielanego osobom starszym, szczególnie w sytuacji ich niesamodzielności.

Bibliografia

- Adams B. (2022), *Aging and Fake News: It's Not the Story You Think It Is*, University of Florida News, dostęp online: <https://news.ufl.edu/2022/05/aging-adults-fake-news/> (dostęp: 28.02.2022).
- Armitage R., Nellums L.B. (2020), *COVID-19 and the Consequences of Isolating the Elderly*, *The Lancet Public Health*, 5(5): e256. [https://doi.org/10.1016/S2468-2667\(20\)30061-X](https://doi.org/10.1016/S2468-2667(20)30061-X)
- Federacja Konsumentów (2021), *Wykluczenie cyfrowe podczas pandemii. Dostęp oraz korzystanie z internetu i komputera w wybranych grupach społecznych*, dostęp online: <http://www.federacja-konsumentow.org.pl/p,1689,dad1c,raport-fk--wykluczenie-cyfrowe.pdf> (dostęp: 6.10.2021).

- Gilmour H. (2012), *Social Participation and the Health and Well-being of Canadian Seniors*, Health Reports, 23(4): 1–12.
- Girzelska J., Głowacka M., Wilk-Jeziorska D., Malikowska A., Dziewulska J., Jasiówska A. (2018), *Prevention of Loneliness and Social Isolation as a Factor Determining the Health of a Senior*, Pielęgniarstwo XXI wieku, 17(4): 41–46. <https://doi.org/10.2478/pielxxiw-2018-0030>
- (GUS) Główny Urząd Statystyczny (2020), *Jakość życia osób starszych w Polsce*, Warszawa, dostęp online: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/warunki-zycia/dochody-wydatki-i-warunki-zycia-ludnosci/jakosc-zycia-osob-starszych-w-polsce,26,2.html> (dostęp: 28.02.2022).
- (GUS) Główny Urząd Statystyczny (2021), *Sytuacja osób starszych w Polsce w 2020 roku*, Warszawa, dostęp online: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/osoby-starsze/osoby-starsze/sytuacja-osob-starszych-w-polsce-w-2020-roku,2,3.html> (dostęp: 28.02.2022).
- Kaczmarczyk M., Trafiałek, E. (2007), *Aktywizacja osób w starszym wieku jako szansa na pomyślne starzenie / Activating Elderly People – A Chance of Good and Satisfying Aging*, Gerontologia Polska, 15(4): 116–118.
- Kamińska-Gawryluk E. (2021), *Sytuacja osób starszych w Polsce w 2020 roku*, Warszawa, Białystok, dostęp online: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/osoby-starsze/osoby-starsze/sytuacja-osob-starszych-w-polsce-w-2020-roku,2,3.html> (dostęp: 28.02.2022).
- Kijak R.J., Szarota Z. (2013), *Starość. Między diagnozą a działaniem*, wyd. 1, Warszawa: Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich.
- Luo Y., Hawkey L.C., Waite L.J., Cacioppo J.T. (2012), *Loneliness, Health, and Mortality in Old Age: A National Longitudinal Study*, Social Science and Medicine, 74(6): 907–914. <https://doi.org/10.1016/j.socscimed.2011.11.028>
- Młyński J. (2012), *Wykluczenie społeczne niepokojącym zjawiskiem nowoczesności*, Horyzonty Edukacji, 11(21): 145–184.
- Neugarten B.L., Havighurst R., Tobin S.S. (1968), *Personality and Patterns of Aging*, [w:] B. Neugarten (red.), *Middle Age and Aging*, Chicago: University of Chicago, s. 173–180.
- Novak S., Menec V., Tran T., Bell Sh. (2013), *Social Participation And Its Benefits*, dostęp online: www.umanitoba.ca/centres/aging (dostęp: 9.05.2021).
- Omyła-Rudzka M. (2016), *Sposoby spędzania czasu przez seniorów*, dostęp online: <http://www.cbos.pl> (dostęp: 9.05.2021).
- Postuszna M. (2012), *Aktywność rodzinna i społeczna osób starszych*, Nowiny Lekarskie, 81(1): 75–79.
- Szukalski P. (2009), *Ageizm na polskim rynku pracy*, [w:] R.C. Horodeński, C. Sadowska-Snarska (red.), *Gospodarowanie zasobami pracy na początku XXI wieku. Aspekty makroekonomiczne i regionalne*, Warszawa–Białystok: IPiSS, WSE, s. 154–167.
- Wiśniewski P. (2021), *Jakość życia osób starszych w Polsce w pierwszym roku pandemii COVID-19. Raport z badania*, dostęp online: <https://seniorhub.pl/wp-content/uploads/2021/05/raport-jakosc-zycia-osob-starszych-09.pdf> (dostęp: 2.03.2022).
- Zgliczyński W. (2012), *Aktywność społeczna osób starych w Polsce w ramach wolontariatu i uniwersytetów trzeciego wieku*, Studia BAS, 2(30): 129–150.

Działalność organizacji pozarządowych na rzecz rozwiązywania aktualnych problemów społecznych – pandemia COVID-19

Agnieszka Murawska

 0000-0003-3745-2548

Uniwersytet Łódzki,

Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny,

Katedra Socjologii Wsi i Miasta,

ul. Rewolucji 1905 r. 37/39, 90-214 Łódź

Abstrakt

Pandemia COVID-19 wpłynęła na funkcjonowanie działalności prawie wszystkich organizacji społecznych, gospodarczych i politycznych. Artykuł koncentruje się na przedstawieniu podjętych strategii funkcjonowania organizacji pozarządowych w tym szczególnym czasie, biorąc pod uwagę specyfikę działania trzeciego sektora i szczególne potrzeby jego beneficjentów. Atutem trzeciego sektora jest wysoki poziom zaangażowania jego członków i możliwość szybkiego dostosowania ich działań do zaistniałej sytuacji. Słabością jest brak stabilności finansowej, niski poziom wykorzystania nowych technologii w komunikacji z beneficjentami działań i otoczeniem społecznym. Pretekstem do rozważań będzie raport Stowarzyszenia Klon/Jawor dotyczący kondycji organizacji pozarządowych *Rok w pandemii 2020/2021*.

Słowa kluczowe: Organizacje pozarządowe, pandemia COVID 19, wykluczenie społeczne

NGO activities for solving actual social issues – COVID-19 pandemic

Summary

NGOs as well as the government must adapt to the processes occurring in the modern world causing changes in the nature and structure of social problems. Undoubtedly, the last great challenge to be faced in modern times was (is) the COVID-19 pandemic. It was it that exposed the problems faced by people at risk of social exclusion. People with disabilities and seniors, due to physical or housing limitations, are forced to stay in their homes all the time. During the pandemic, this experience became close to a huge group of people. In addition, the multitude of those who are digitally excluded should be highlighted. The purpose of the article will be to try to answer

the research question: Did and how did NGOs adapt their activities to the COVID-19 pandemic situation? The pretext for consideration will be the report of the Klon-Jawor Association on the condition of NGOs "A year in pandemic 2020/2021".

Keywords: NGOs, COVID-19 pandemic, social exclusion

Wstęp

Organizacje pozarządowe oraz państwo muszą dostosowywać się do procesów zachodzących we współczesnym świecie powodujących zmiany w charakterze i strukturze problemów społecznych. Niewątpliwie ostatnim ogromnym wyzwaniem, z jakim współcześnie należało się zmierzyć, była (jest)¹ pandemia COVID-19. To ona wyeksponowała problemy, z jakimi mierzą się osoby zagrożone wykluczeniem społecznym. Osoby niepełnosprawne i seniorzy, ze względu na ograniczenia fizyczne czy też lokalowe, zmuszeni są do ciągłego przebywania w swoich mieszkaniach. Podczas pandemii doświadczenie to stało się bliskie ogromnej grupie osób. Dodatkowo należy podkreślić rzeszę tych z nich, które są wykluczone cyfrowo, a nawet społeczno-cyfrowo.

Celem artykułu jest próba odpowiedzenia na pytanie badawcze: Czy i w jaki sposób organizacje pozarządowe dostosowały swoje działania do sytuacji pandemii COVID-19? Pretekstem do rozważań będzie raport Stowarzyszenia Klon/Jawor dotyczący kondycji organizacji pozarządowych *Rok w pandemii 2020/2021*.

Geneza powstania organizacji pozarządowych

Aktywność obywatelska w jej społecznym obszarze może przybierać dwojaką formę. Pierwsza z nich dotyczy dobrowolnej, często spontanicznej i krótkotrwałej (ale nie zawsze) działalności na rzecz rozwiązywania problemów lokalnej społeczności. Druga przybiera kształt formalny, w tym przypadku osoby zrzeszają się w odpowiednie organizacje, między innymi fundacje czy stowarzyszenia [Murawska 2020]. W literaturze przedmiotu ta forma aktywności społecznej nazywana jest wieloma, często zbliżonymi pojęciami, takimi jak: organizacja społeczna, organizacja dobrowolna, organizacja non-profit, organizacja obywatelska czy też organizacja pozarządowa. Często stosuje się je także zamiennie z takimi określeniami jak: „trzeci

1 Stan epidemii został zniesiony w Polsce dopiero 16 maja 2022 r. Nadal obowiązywał jednak stan zagrożenia epidemicznego. Niniejszy artykuł pisany był przed podaną datą.

sektor”, „sektor pozarządowy”, „sektor niedochodowy (non-profit)”, „sektor niezależny”, „sektor wolontarystyczny”. Najbardziej popularnym określeniem wydaje się określenie NGO (lub liczba mnoga NGOs), czyli Non-Governmental Organization [Lasocik 1994; Woźniak 2002; Gliński i in. 2002; Bogacz-Wojtanowska 2006].

Podstawowymi wspólnymi elementami konceptualizacyjnymi tych pojęć są tu przede wszystkim niezależność od instytucji państwowych oraz dobrowolność uczestnictwa w strukturze organizacyjnej. Dodatkowo autorzy notują także takie cechy jak: samorządność, trwałość i nienastawienie na zysk. Przyjęcie takich atrybutywnych elementów aktywności społecznej ma przede wszystkim zwracać uwagę na odmiennosć działań tej formy organizacyjnej w stosunku do instytucji państwowych, jak też jednostek komercyjno-biznesowych. Nie może to być działalność narzucona ani zewnętrznie sterowana.

Na potrzeby niniejszego artykułu posługuję się pojęciem organizacji pozarządowej i przyjmuję jej definicję ujętą w badaniach międzynarodowych „The Johns Hopkins Comparative Nonprofit Sector Project”. Należy podkreślić, iż termin ten jest także stosowany w orzecznictwie polskim – między innymi w Ustawie z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. 2003 nr 96, poz. 873) i Ustawie z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach (Dz. U. 1989 nr 20, poz. 104), będącymi podstawowymi dokumentami prawnymi określającymi działalność organizacji pozarządowych w naszym kraju². Termin ten uznany jest za neutralny i niebudzący negatywnych skojarzeń, jak np. stosowane w okresie PRL-u określenie „organizacja społeczna”³. Organizacje pozarządowe to zatem: „trwała forma organizacyjna, strukturalna niezależność od władz publicznych, działalność nienastawiona na zysk (ewentualne nadwyżki przychodów nad wydatkami mogą być wykorzystane tylko na działalność statusową), dobrowolność (dobrowolne członkostwo i praca społeczna)” [Leś i Nałęcz 2002: 14].

Od lat 80. XX wieku problematyka organizacji pozarządowych staje się coraz bardziej znaczącym tematem wielu tekstów naukowych w naszym kraju. Szczególnego znaczenia nabiera dyskusja badaczy społeczeństwa obywatelskiego dotycząca genezy i funkcji, jakie organizacje te pełnią. Niezaspokajanie potrzeb obywateli w takim stopniu, w jakim społeczeństwo tego oczekuje, jest uznawane za główną przyczynę powstania organizacji pozarządowych – to „deficyt działań państwa w połączeniu z ujawnianą samozaradnością obywateli na bazie prawa do organizowania i dążenia do odnoszenia odpowiedzialności przez jednostki zaowocowało rozwojem organizacji pozarządowych. Pojawiły się tam, gdzie zawodziło państwo i rynek” [Grela 2011: 104].

2 Organizacje pozarządowe posiadają osobowość prawną i są tworzone na podstawie przepisów prawa. Podstawowe instytucje trzeciego sektora w Polsce to: stowarzyszenia, fundacje, prywatne instytucje dostarczające dobra i usługi kulturalne na zasadach non-profit, kościoły i związki wyznaniowe.

3 Termin „organizacja społeczna” obarczony jest konotacjami historycznymi, budzącymi u wielu ludzi skojarzenia z poprzednim systemem i bezsensownymi działaniami w ramach ówczesnego kanonu pracy społecznej [Woźniak 2002: 99].

Zgodnie z teorią ograniczenia kategorycznego Jamesa Douglasa państwo podlega określonym ograniczeniom, z którymi właśnie organizacja pozarządowa jest w stanie się uporać. Do głównych przyczyn takiego stanu rzeczy zalicza się:

- niezadawalający poziom usług społecznych,
- nierówność w dostępie do usług społecznych,
- instytucjonalną niewydolność państwa,
- fakt, że państwo nie jest w stanie dostosować usług do specyficznych potrzeb i zróżnicowanych preferencji obywateli,
- zanik odpowiedzialności państwa wobec obywateli [Huczek 2011: 32].

Dodatkowo „pracownicy administracji publicznej z powodu pozostawania w ramach urzędniczego stosunku pracy wykonują ją odtwórczo, nie angażując się osobiście w realizowane działania” [Kledzik 2013: 109]. Zupełnie inną postawę przedstawiają pracownicy trzeciego sektora, o czym świadczą ma niedochodowy cel istnienia organizacji pozarządowych oraz wspólna misja łącząca ich członków.

„Dobrym podłożem” do rozwoju społecznej aktywności jest zwiększenie swobody i wolności samoorganizowania się. Dlatego też istnieje pogląd, iż to właśnie dobrze funkcjonujące państwo stwarza możliwość tworzenia różnorodnych form w obszarze tego pola aktywności obywatelskiej.

Amerykanie nieustannie się stowarzyszą. Mają nie tylko towarzystwa handlowe i przemysłowe, do których należą wszyscy, ale również mnóstwo innych: istnieją stowarzyszenia religijne i moralne, stowarzyszenia o poważnym i błahym charakterze, stowarzyszenia zajmujące się ogólnymi i bardzo szczegółowymi sprawami, stowarzyszenia wielkie i małe. [...] Wszędzie tam, gdzie na czele jakiegoś przedsięwzięcia ujrzyć we Francji rząd, a w Anglii wielkiego pana, w Stanach Zjednoczonych spodziewajcie się ujrzeć stowarzyszenie [Tocqueville 1996: 116–117].

Dogodne warunki na płaszczyźnie społeczno-politycznej w tym zakresie miały miejsce w Polsce w latach 90. Zmniejszenie liczby i zakresu regulacji prawnych w różnych obszarach funkcjonowania państwa, ograniczenie funkcji socjalnej i demontaż państwa opiekuńczego wbrew początkowym oczekiwaniom nie przyczyniły się jednak do zwiększonego zaangażowania obywateli [Grela 2011]. Nadzieje pokładane w rozwoju społeczeństwa obywatelskiego poprzez powstanie i rozwój ruchu społecznego „Solidarność” nie uzyskały potwierdzenia w rzeczywistości. Można przyjąć, iż w naszym kraju organizacje pozarządowe częściej powstają jako odpowiedź na potrzeby społeczeństwa, z którymi państwo sobie nie radzi, niż wykorzystanie demokratycznych narzędzi w czasie dobrobytu i stabilności.

W celu ukazania funkcji, jakie spełnia organizacja pozarządowa, warto powołać się na wnioski Ewy Leś przedstawione w książce *Od filantropii do pomocniczości. Studium porównawcze rozwoju i działalności organizacji społecznych*. Autorka analizuje rozwój i działalność organizacji społecznych we Francji, Niemczech, Polsce, Wielkiej Brytanii oraz Stanach Zjednoczonych w okresie od średniowiecza do końca 20. stulecia. Pisz – „bezdyskusyjnie jest [...], że we wszystkich epokach historycznych organizacje społeczne należały do najdonioślejszych instytucji zabezpieczenia społecznego, służących umacnianiu społecznego ładu przez pobudzanie solidarności

obywatelskiej” [Leś 2000: 219]. Posługując się natomiast za Małgorzatą Załuską opisem funkcji, jakie spełniają, można wyodrębnić: funkcje związane z zaspokajaniem potrzeb, zainteresowań i aspiracji osób stowarzyszonych (funkcja afiliacyjna, ekspresyjna, pomocowa) oraz funkcje związane z realizacją potrzeb szerszej społeczności [zob. szerzej Świątek 2015] (integracyjna, opiekuńczo-wychowawcza, normalizacyjna, grupy nacisku, uspołecznienia państwa) [Załuska 1998: 35–43]. Rola organizacji pozarządowych jest doceniana ze względu na ich społeczny, jak też ekonomiczny wymiar. Bez wątpienia ich istnienie wzmacnia rozwój społeczeństwa obywatelskiego i przyczynia się do rozwiązywania wielu kwestii społecznych.

Pandemia i jej wpływ na ograniczenia Polaków – wykluczenie społeczno-cyfrowe

Rok 2020 przejdzie do annałów jako rok pandemii, rok jednoznacznie i jedynomyślnie kojarzony z falą zachorowań na COVID-19. Pandemia to bez wątpienia sytuacja niespodziewana i budząca wiele zmian społecznych i kulturowych. Nowe restrykcje odcisnęły piętno na życiu codziennym niemal wszystkich Polaków, znacząco ograniczając ich możliwości udziału w kulturze czy aktywnościach społecznych, a także zmieniając sposób spędzania czasu wolnego i gospodarowania domowym budżetem. Szukając odpowiedniego wyrażenia na oddanie wpływu pandemii na życie społeczne, należy rozważyć określenia takie jak: trauma czy sytuacja graniczna.

Trauma oznacza w naukach medycznych „szybkie, gwałtowne i nagłe zmiany, obejmujące równocześnie różne dziedziny życia społecznego, dotyczące tych rozległych wymiarów kulturowych głęboko i radykalnie w sposób niespodziewany, zaskakujący i szokujący” [Tułowicki 2003: 487]. Postrzeganie traumy wiąże się z zagadnieniem kryzysu, a czasem nawet postrzegane jest jako „rodzaj kryzysu”. Trauma sytuacyjna, w odróżnieniu od traumy rozwojowej związanej z fazami rozwojowymi, powstaje wskutek nieprzewidzianych okoliczności, którym jednostka nie jest w stanie sprostać. Przykładami zmian tego rodzaju są rewolucje, przewroty, przełomy ustrojowe lub gospodarcze, akty terrorystyczne.

Termin trauma w zakresie pojęciowym nauk społecznych pojawił się przede wszystkim dzięki pracy Sztompki *Trauma wielkiej zmiany*. Oznacza on

szczególny rodzaj patologii podmiotowości społecznej (czyli tego, co w teorii społecznego stania się jest rozumiane jako kompleksowa, syntetyczna własność zbiorowości ludzkiej, umożliwiająca twórczą autotransformację). Do takiego stanu patologicznego dochodzi w specyficznych warunkach strukturalnych i kulturowych („sprzyjającym kontekście”), pod wpływem specyficznych wcześniejszych zmian społecznych („traumatogennych zdarzeń”), interpretowanych w świetle istniejących zasobów kulturowych jako traumatyczne [Sztompka 2000: 20].

Analizując okres pandemii zgodnie z wytycznymi definicyjnymi traumy Sztompki, należy podkreślić, po pierwsze, nagłość i szybkość zmiany w obszarze życia społecznego. Przez lockdown obywatele zostali wyłączeni z dotychczasowego codziennego życia. Po drugie, radykalność – wszechstronność tej zmiany objawiła się jej wpływem na życie zawodowe, kulturowe, polityczne wszystkich mieszkańców. Pojawiła się zdalna nauka, zdalna praca, a nawet teleporada jako zdalna pomoc lekarza. Po trzecie, zmiana sposobu życia została przez pandemię COVID-19 narzucona. I po czwarte, „[trauma – przyp. aut.] trafia na określony stan umysłu – jawi nam się jako coś nieoczekiwane, nieprzewidzianego, zaskakującego, szokującego, odrażającego” [tamże].

Sytuacja lockdownu i/lub kwarantanny spowodowała zamknięcie w domach nowych grup społecznych. Kwestia ta nie dotyczyła już tylko schorowanych osób niepełnosprawnych czy seniorów, ale ogromnej rzeszy osób w różnym wieku, z różnym poziomem wykształcenia i miejscem zamieszkania. Wykluczenie cyfrowe pod wpływem pandemii stało się najpoważniejszym rodzajem wykluczenia społecznego⁴, często przenikającym wszelkie wymiary wykluczenia, dotykającym znaczny odsetek obywateli. Wykluczenie cyfrowe przyjmuje zatem nazwę wykluczenia społeczno-cyfrowego. Jak podaje literatura przedmiotu: „Brak dostępu do nowych technologii lub nieumiejętność korzystania z nich oznaczają nierówny dostęp do usług publicznych, życia społecznego, edukacji czy rozrywki” [Bartol i in. 2021: 3]. Należy zatem pamiętać o dwóch przyczynach tego zjawiska: braku odpowiedniego sprzętu (zarówno komputera, jak też silnego łącza), ale także nieposiadaniu wystarczających umiejętności cyfrowych. Kwestie te będą zatem powiązane w pewnym stopniu z problemami materialnymi, co nie wyjaśnia jednak wszystkich przypadków.

Zgodnie z danymi GUS z 2019 r. aż 15,5% badanych nigdy nie korzystało z Internetu. Największą kohortą pod względem tej zmiennej są osoby powyżej 55 lat (aż 53,3% w przedziale wieku 65–74 lat oraz 28,8% w przedziale 55–64 lat) [GUS 2019]. Poziom posiadanych ogólnych umiejętności cyfrowych, umiejętności informacyjnych, umiejętności komunikacyjnych, cyfrowych umiejętności rozwiązywania problemów jest zróżnicowany pod względem wieku. W najstarszej grupie wiekowej (65–74 lat) odsetek osób posiadających te umiejętności jest najmniejszy, gdy w najmłodszych grupach wiekowych – 16–24 i 25–34 lat – największy.

W przypadku ogólnych umiejętności cyfrowych, w populacji osób w wieku 16–74 lat korzystających z Internetu największą grupę stanowiły osoby, które posiadały niski poziom takich umiejętności (31,5%). Osoby posiadające podstawowe ogólne umiejętności cyfrowe oraz osoby z ponadpodstawowym ich poziomem stanowiły mniejszą część tej populacji (odpowiednio

4 Jak twierdzi Ryszard Szarfenberg, należy także przy badaniach wykluczenia społecznego zwrócić uwagę na bogactwo pojęciowo-teoretyczne. „Przegląd kilkunastu różnych definicji marginalności i wykluczenia społecznego daje podstawę do wyróżnienia czterech ogólniejszych koncepcji, czym w istocie ono jest: 1) Problem z uczestnictwem/partycypacją w życiu społecznym lub zbiorowym. 2) Problem z prawami społecznymi i socjalnymi (odmowa, niekorzystanie, problemy z realizacją). 3) Problem z dostępem (ograniczony, utrudniony) do zasobów, dóbr publicznych, instytucji i systemów społecznych. 4) Relatywna i wielowymiarowa deprywacja” [Szarfenberg 2010: 125].

24,1% i 26,1%). Udział osób charakteryzujących się co najmniej podstawowym poziomem ogólnych umiejętności cyfrowych wyniósł 50,3%. Poziom ogólnych umiejętności cyfrowych jest nieznacznie zróżnicowany w podziale na płeć – w przypadku osób charakteryzujących się ich podstawowym i ponadpodstawowym poziomem nieco wyższe odsetki odnotowano wśród mężczyzn niż kobiet, a w przypadku osób o niskich umiejętnościach występowała odwrotna zależność [GUS 2020: 156].

Zgodnie z badaniami Orange Polska grupami społecznymi najbardziej narażonymi na wykluczenie społeczno-cyfrowe są: osoby o niskim poziomie wykształcenia, osoby o najniższym poziomie dochodów, osoby starsze, mieszkańcy obszarów peryferyjnych/wiejskich, osoby z niepełnosprawnością, osoby w kryzysie bezdomności, rodziny niepełne/wielodzietne. W 2021 r. dostępu do Internetu w domu wciąż nie miało niemal 20% Polaków [Bartol i in. 2021].

Nałożone na siebie problemy zdrowotne, kwestie kwarantanny, lockdownu, często także utraty pracy, wzmocnione wykluczeniem cyfrowym spowodowały zatem wyekspozowanie problemów społecznych, dotąd lekceważonych i traktowanych za marginalne. Dotyczy to zagadnień takich jak: izolacja, niepewność, osamotnienie, obawa o przyszłość, problemy psychiczne, depresje. Wszystkie one stały się wyzwaniem zarówno polityki społecznej państwa, jak też organizacji pozarządowych.

Strategie działania organizacji pozarządowych w pandemii

Pretekstem do rozważań dotyczących sytuacji organizacji pozarządowych w pandemii jest raport Stowarzyszenia Klon/Jawor *Rok w pandemii 2020/2021* [Charycka i Gumkowska 2021a]. Badanie składało się z ankiety online (dostępnej w dniach 1 grudnia 2020 r. – 17 stycznia 2021 r.) oraz indywidualnych wywiadów pogłębionych (realizowanych w styczniu i lutym 2021 r.). Kwestionariusz wypełniło 850 organizacji. W wywiadzie pogłębionym wzięło udział 14 przedstawicieli organizacji, które wcześniej uczestniczyły w badaniu ilościowym. Podstawowe pytanie badawcze brzmi: Czy i w jaki sposób organizacje pozarządowe dostosowały swoje działania do sytuacji pandemii COVID-19? Zgodnie z przyjętą przez badaczy Klon-Jawor terminologią można wyodrębnić trzy typy strategii działań organizacji pozarządowych: organizacje zamrożone, organizacje walczące, organizacje zmobilizowane.

W kwietniu 2020 r. organizacji zamrożonych, czyli takich, które zawiesiły swoją działalność, było aż 33% badanych [Charycka i Gumkowska 2020]. Sytuacja uległa nieznacznej poprawie i już na końcu roku odsetek ten zmniejszył się do 11%. Nie mniej niż 30% organizacji nadal deklarowało, iż większość ich działań jest zawieszona.

Skupiając się na zrozumieniu sytuacji organizacji zamrożonych, należy zwrócić uwagę, iż sytuacja organizacji pozarządowych w pandemii jest zbliżona do wielu

przedsiębiorstw borykających się z ograniczeniem realizacji swoich działań i zarządzaniem przedsiębiorstwem w sytuacji kryzysowej. Aż 65% organizacji na początku 2021 r. oceniło, że pandemia pogorszyła ich sytuację. Nic zatem dziwnego, że problemy, jakie wymieniały, to między innymi trudności związane z:

- zapewnieniem ciągłości usług świadczonych na rzecz swoich beneficjentów,
- terminową realizacją zobowiązań projektowych,
- wypłatą wynagrodzeń osobom na umowach o pracę oraz na innych umowach,
- pozyskiwaniem funduszy poprzez prowadzenie działalności gospodarczej,
- poszukiwaniem zewnętrznych źródeł finansowania.

Problemy finansowe szczególnie w początkowym okresie pandemii stały się główną bolączką sektora. Wynikały one przede wszystkim z zamrożenia nowych projektów grantowych. Zmniejszeniu uległo także dofinansowanie od sponsorów. Firmy borykające się z własnymi problemami finansowymi i organizatorskimi często rezygnowały ze wsparcia organizacji pozarządowych, traktując te działania jako konieczne w celu zachowania własnej płynności finansowej. Dużym problemem stało się dla organizacji posiadanie tylko jednego źródła dochodów, które w sytuacji zamrożenia paraliżowało jej działanie. Istotną kwestią jest zatem zwrócenie uwagi na źródła dochodu trzeciego sektora. Zgodnie z badaniami Klon/Jawor *Kondycja organizacji pozarządowych 2018* [Charycka i Gumkowska 2019] przeciętna organizacja pozarządowa w Polsce dysponowała rocznie budżetem 28 tys. zł. Gdyby zaś spojrzeć na cały sektor pozarządowy, to okaże się, że 54% budżetu wszystkich organizacji to pieniądze publiczne (krajowe i zagraniczne), 15% pochodzi z działalności gospodarczej, a 14% z filantropii indywidualnej i instytucjonalnej. W sytuacji przesunięcia konkursów grantowych wynikających z oszczędności samorządów podczas pandemii znaczny odsetek organizacji pozarządowych został bez głównego źródła finansowania swoich działań. Aż 65% organizacji, biorących udział w badaniu, obawiało się utraty ciągłości usług świadczonych odbiorcom. Nic zatem dziwnego, że organizacje działające wyłącznie społecznie (nie posiadające płatnych pracowników i współpracowników) często zawieszały działalność.

Tabela 1. Finansowe wsparcie organizacji pozarządowych podczas pandemii

Dla małych organizacji	Dla organizacji zatrudniających pracowników
Mikropożyczka na prowadzenie działalności statutowej lub gospodarczej	Mikropożyczka dla mikroprzedsiębiorców
	Dofinansowanie wynagrodzeń pracowników
	Świadczenia na ochronę miejsc pracy
	Tarcze branżowe
	Subwencje Polskiego Funduszu Rozwoju

Źródło: opracowanie własne na podstawie [Sadło 2021] oraz www.gov.pl.

Zbiór informacji dotyczących instrumentów mających przeciwdziałać skutkom pandemii sporządziła na potrzeby trzeciego sektora między innymi Fundacja trzeci.org [zob. Fundacja trzeci.org 2020] oraz portal ngo.pl. Państwowy parasol ochronny działalności gospodarczej w większości dotyczył wyłącznie tych organizacji, które zatrudniały pracowników w określonych branżach. Skupiał się na dofinansowaniu części kosztów wynagrodzeń pracowników oraz należnych od tych wynagrodzeń składek na ubezpieczenie społeczne⁵. Należy także podkreślić, iż z uwagi na konstrukcję przepisów nawet organizacje faktycznie prowadzące działalność gospodarczą w branżach, do których kierowane było wsparcie, były z niego w większości systemowo wykluczone, z powodu wymogu, aby kod PKD przedsiębiorcy z branży uprawniającej do wsparcia figurował w bazie REGON, jako tzw. działalność przeważająca⁶.

W celu doraźnego wsparcia instytucjonalnego dla organizacji i pomocy przy inicjowaniu lokalnych działań, które mają służyć walce ze skutkami epidemii Narodowy Instytut Wolności utworzył Program Wsparcia Doraźnego Organizacji Pozarządowych w Zakresie Przeciwdziałania COVID-19 [NIW b.d.]. Budżet programu wyniósł 10 mln zł. Nabór wniosków był prowadzony od 12 maja do 30 czerwca 2020 r.⁷ Program nie zaspokoił w pełni potrzeb organizacji pozarządowych. Pomimo wymienionych form rządowego wsparcia 57% organizacji przyznało, że miało w 2020 r. niższe przychody niż w roku poprzednim, co zdecydowana większość z nich wiązała z pandemią.

Elementami wsparcia trzeciego sektora podczas pandemii były także działania dotyczące sprawozdawczości organizacji pozarządowych. Pomimo korzystnego faktu przedłużenia terminu składania CIT-8 i wpłaty podatku⁸, należy zwrócić

- 5 Dofinansowanie przyznawano tylko w przypadku spadku przychodów z działalności statutowej w następstwie wystąpienia COVID-19 o określony w odrębnych przepisach procent (30, 40%). Występowało także dofinansowanie wynagrodzenia pracowników nieobjętych przestojem ekonomicznym albo obniżonym wymiarem czasu pracy w przypadku spadku obrotów gospodarczych w następstwie wystąpienia COVID-19 o co najmniej 15% oraz odroczenie terminu płatności lub rozłożenie na raty należności z tytułu składek ZUS.
- 6 W bazie REGON jako kod „przeważającej działalności” organizacje mają nadane domyślnie hasło „pozostała działalność organizacji członkowskich, gdzie indziej niesklasyfikowana”, które do wsparcia branżowego nie uprawnia, niezależnie od tego, jaką działalność gospodarczą organizacja faktycznie prowadzi [zob. szerzej Sadło 2021].
- 7 Dofinansowanie można było przeznaczyć w szczególności na: przygotowanie i realizację działań podejmowanych w uzupełnieniu zadań administracji publicznej w celu przeciwdziałania COVID-19 w społecznościach lokalnych; przygotowanie i realizację działań podejmowanych w zastępstwie bądź w uzupełnieniu zadań, które w całości lub części musiały zostać odwołane na skutek COVID-19; przygotowanie i realizację działań podejmowanych w celu podtrzymania funkcjonowania organizacji zagrożonego na skutek COVID-19; zakup sprzętu i materiałów niezbędnych do realizacji przedsięwzięć, o których mowa wyżej; wynajem siedziby, lokalu do realizacji działań, jeśli środki przeznaczone na ten cel zostały utracone na skutek COVID-19 [Serwis Rzeczypospolitej Polskiej gov.pl b.r.].
- 8 Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 27 marca 2020 r. w sprawie zaniechania poboru podatku dochodowego od niektórych dochodów (przychodów) związanych z kredytem hipotecznym udzielonym na cele mieszkaniowe (Dz. U. 2020, poz. 548).

uwagę, iż o zmianie poinformowano zbyt późno i zyskały na niej te organizacje, które odkładały obowiązek prawny do końca terminu. Umożliwiono także przedłużenie terminu na złożenie sprawozdania z wykonania zleconego zadania publicznego oraz rozliczenia udzielonej dotacji na realizację zadania publicznego [Fundacja trzeci.org 2020]. Nastąpiły także zmiany w zakresie realizacji i rozliczeń projektów finansowanych ze źródeł UE, Funduszy EOG i Norweskich oraz Funduszu Szwajcarskiego. Z jednej strony były one wsparciem dla organizacji, które przez pandemię nie mogły zrealizować zapisanych w projektach działań, z drugiej jednak blokowały także rozliczenie wniosków o płatność i przyznanie kolejnych transz.

W wyniku przepisów rządowych, które ograniczały, a także czasowo uniemożliwiały organizację spotkań masowych i kulturalnych, organizacje z branż sportu, turystyki i kultury zawiesiły wszystkie lub większość dotychczasowo prowadzonych działań. Dotyczy to największego odsetka organizacji.

Zawieszenie większości działań było także zróżnicowane przestrzennie i dotyczyło częściej organizacji działających na terenach wiejskich i w małych oraz średnich miastach oraz działających wyłącznie społecznie (nieposiadających płatnych pracowników i współpracowników).

Poza czysto ekonomicznymi i prawnymi trudnościami, z jakimi borykały się organizacje pozarządowe podczas pandemii, wielkie znaczenie odgrywa utrudniony dostęp do grup docelowych, którym udzielane jest wsparcie. Należy mieć tu na uwadze zgromadzone wnioski dotyczące osób wykluczonych cyfrowo, z którymi kontakt przez komunikatory internetowe jest niemożliwy. Specyfika wsparcia oferowana dla określonych grup wymusza także bezpośredni kontakt członków i wolontariuszy organizacji pozarządowych. Jest to główna przyczyna zawieszenia działalności według organizacji, które tego dokonały.

Ostatnim ważnym problemem funkcjonowania trzeciego sektora podczas pandemii są kwestie organizacyjne. Konieczność przeniesienia swoich działań do Internetu lub zwiększenia działań w sieci i szukania sponsorów online stała się dla wielu organizacji znacznym utrudnieniem. Zmiana trybu pracy na zdalny, konieczność szybkiego podniesienia kompetencji związanych z wykorzystaniem nowych technologii czy przeorganizowaniem pracy tak, aby możliwe było łączenie jej z opieką nad dziećmi uczącymi się z domu, była dla wielu organizacji ogromnym wyzwaniem. W pierwszych tygodniach pandemii aż 20% organizacji nie widziało możliwości działania w trybie zdalnym. Na przełomie 2020 i 2021 r. ich udział zwiększył się i aż 39% organizacji praktycznie żadnych działań nie prowadziło online.

Zmiany zachodzące w otoczeniu społeczno-politycznym implikują także pojawianie się nowych organizacji pozarządowych oraz nowych usług przez nie dostarczanych. Z tego względu oprócz organizacji zamrożonych należy zauważyć funkcjonowanie organizacji walczących i zmobilizowanych. Są to organizacje, które podjęły się działa w utrudnionych warunkach społecznych. Organizacji walczących jest najwięcej wśród tych z budżetami rocznymi 100–500 tys. zł, a organizacje zmobilizowane to najczęściej te dysponujące rocznie co najmniej 1 mln zł, z branży

pomocy społecznej i usług socjalnych. Klasyfikacja do odpowiedniej grupy ma zatem wiele wspólnego z dochodem organizacji, jej wielkością, ale także z możliwością przeniesienia swoich działań do Internetu. Wyróżniono 25% organizacji zmobilizowanych i 41% organizacji walczących.

Ze względu na występujący na rynku popyt na działania wspierające pomoc dla seniorów, osób niepełnosprawnych, osób przebywających na kwarantannie, przedstawiciele zawodów medycznych, ratowniczych organizacje pozarządowe zaczynały także coraz aktywniej działać w obszarze wsparcia tych grup. Świadczy to o podjęciu próby odpowiedzi na wyzwanie społeczne i rozpoczęciu prowadzenia działań odpowiedzialnych społecznie w celu łagodzenia skutków pandemii. Nowe działania podjęło 39% organizacji. Obszary przedsięwzięć poszczególnych organizacji koncentrowały się na:

- działaniach pomocowych skierowanych do konkretnych grup społecznych,
- rozwiązaniach z zakresu zdrowia (w tym szczególnie zdrowia psychicznego),
- zapewnieniu ochrony i poczucia bezpieczeństwa (poprzez działania informacyjne, pomoc służbie zdrowia, dystrybucję środków higienicznych, szycie maseczek),
- dostarczeniu posiłków osobom, które nie mogły osobiście się o to zatroszczyć.

Tabela 2. Nowe działania podjęte przez organizacje podczas pandemii

Forma działania	Odsetek wskazań (w %)
Działania informacyjne, edukacyjne prowadzone online	61
Pomoc doraźna (np. zakupy, wydawanie posiłków)	25
Rozeznanie wśród odbiorców w potrzebach związanych z pandemią	24
Szycie maseczek	23
Działania na rzecz samoorganizacji, wolontariatu	23
Zakup/dystrybucja środków higienicznych, środków do dezynfekcji	22
Wsparcie finansowe, rzeczowe (np. organizacja zbiórek)	18
Telefon zaufania/ zdalne wsparcie/ poradnictwo/ terapia	17
Użyczanie sprzętu, przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu	16
Pomoc służbie zdrowia	15
Tworzenie nowych programów, aplikacji	14
Działania rzecznicze	5
Inne	6

Uwaga: Dane odnoszą się do organizacji, które w związku z pandemią podjęły nowe działania.

Źródło: [Charycka, Gumkowska 2021a].

Naturalną konsekwencją przeniesienia życia społecznego do Internetu było podjęcie przez organizacje pozarządowe w początkowym okresie pandemii działań informacyjnych i edukacyjnych. Aktywność w tym obszarze deklarowało 61% badanych NGOów. Najbardziej znane działania to stworzenie podręczników Fundacji Stocznia: *Chcemy zacząć szyc* [Fundacja Stocznia 2020a] oraz *Pomagaj bezpiecznie – poradnik na czas epidemii* [Fundacja Stocznia 2020b].

25% organizacji skupiało się na pomocy doraźnej, a 24% na realizacji potrzeb związanych z pandemią. Najczęstszym obszarem działań w pandemii były zatem te skoncentrowane na dystrybucji żywności, organizacji darów, także tych skierowanych dla służby zdrowia, jak na przykład akcja #PosiłekDlaLekarza.

Duże znaczenie podczas pandemii miały podjęte przez organizacje pozarządowe działania oparte na wsparciu emocjonalnym poprzez telefony zaufania, zdalne konsultacje, tworzenie grup wsparcia. Deklarowany odsetek 17% organizacji działających w tym obszarze pokazuje ważność zaspokajania tych potrzeb w obliczu sytuacji traumatycznej. Telefony zaufania prowadziły przede wszystkim lokalne organizacje, jak np. „Telefon Pogadania” – projekt realizowany przez Fundację „Otwarte Idee” z Gdańska, czy „Wyrzuc go z głowy” – projekt realizowany przez Fundację Onkologiczną Rakiety z Warszawy. Wiele działań było jednak niesformalizowanych i spontanicznych.

Nowa sytuacja wymusiła także wśród organizacji przyjęcie innej strategii działania. 38% organizacji podjęło w związku z pandemią współpracę z innymi podmiotami, a w przypadku 22% stowarzyszeń i fundacji partnerami były podmioty, z którymi nie podejmowano wcześniej współpracy. Najczęściej wspólne działania prowadzono z innymi stowarzyszeniami i fundacjami – współpracowała z nimi co czwarta organizacja (25%). Z kolei co piąta (20%) weszła w czasie pandemii we współpracę z osobami indywidualnymi. Dla 15% partnerem był lokalny samorząd.

Przykładem współpracy organizacji pozarządowych podczas pandemii była między innymi akcja szycia maseczek: #ngosySZYJAMASKI3city. Tę lokalną akcję szycia masek ochronnych dla placówek w Trójmieście wsparły:

- Fundacja 3maliny (nagrała filmy, jak krok po kroku uszyć maseczki),
- ZEROBAN i Fundacja Mewka (zajmowały się koordynowaniem szycia oraz zakupu materiałów),
- Fundacja Nielada Historia (odpowiadająca za komunikację i logistykę),
- Fundacja Kobiety Wędrownie (szyjąca maseczki i zbierająca pieniądze na materiały),
- Fundacja AID Ratunek (uruchomiła akcję zbierania pieniędzy oraz koordynowała komunikację między szpitalami) [Wilk 2020].

Dużym wsparciem dla organizacji pozarządowych były lokalne ośrodki wsparcia ekonomii społecznej. Zbierały one informacje na temat rządowego wsparcia dla organizacji pozarządowych oraz udzielały wsparcia formalno-prawnego (z zakresu prawa – w tym prawa pracy), pomocy w księgowości oraz wsparcia psychologiczno-kryzysowego. Kontakt do doradców w większości przypadków miał charakter telefoniczny lub internetowy [Centrum OPUS 2020].

Wzmoczone działania informacyjno-edukacyjne w celu wsparcia organizacji pozarządowych prowadził także portal ngo.pl. Warto podkreślić ich wsparcie wyrażone cyklem webinarów w obszarze działań promocyjnych organizacji w social mediach oraz pomocą w pozyskiwaniu sponsorów i fundraisingiem. W obliczu innych możliwości pozyskiwania funduszy strategia przeniesienia działań do Internetu, pozyskiwania funduszy online oraz pozyskiwania sponsorów poprzez kanały w social mediach stała się bowiem koniecznością wielu organizacji. Niewiele z nich przed pandemią opracowało strategie promocji i wykorzystania narzędzi informacyjnych w kontaktach z beneficjentami i sponsorami. Podjęcie tego trudu dało szansę na rozwój organizacji także w okresie popandemicznym.

Zmiany organizacyjne w trzecim sektorze najbardziej zauważalne były w zmianie trybu pracy. Według 59% organizacji zdalna praca zespołu utrudnia jednak prowadzenie działań, a tylko 28% organizacji odczuwa korzyści z nią związane. Praca w pandemii wiązała się także ze zwiększeniem poziomu stresu i większą liczbą obowiązków (odpowiednio 63 i 54% organizacji podziela ten pogląd) [Charycka i Gumkowska 2021b].



Ilustracja 1. Analiza SWOT organizacji pozarządowych w opinii jej członków
Źródło: wewnętrzne zbiory Fundacji Stocznia.

Podczas warsztatów zaaranżowanych przez Fundację Stocznia, organizowanych 9 września 2021 r. pod nazwą „Partycypacja na fali”, uczestnicy mieli szansę podzielić się refleksjami nad doświadczeniem pracy w czasach pandemii i dokonać analizy

SWOT trzeciego sektora [Partycypacja Obywatelska 2021]. Według respondentów siłą sektora są ludzie go tworzący. Są odważni, kreatywni, zaangażowani, zdolni do współpracy i wytrwali. Co ważne, w sytuacji pandemii wykazują się umiejętnością adaptacji do nowych warunków i multitaskingiem. Mają poczucie, iż wiara w ludzi i pozytywne myślenie jest ich atutem.

Trudności trzeciego sektora podczas pandemii dotyczyły przede wszystkim konieczności podjęcia pracy zdalnej z wykorzystaniem nowych technologii. Problemy techniczne i wydłużanie spotkań online zwiększały liczbę sytuacji stresogennych i znużenie uczestników. Brak komunikacji werbalnej i zmniejszenie liczby podejmowanych działań wspólnych, tak ważne dla przedstawicieli organizacji pozarządowych, przełożyły się na pogorszenie relacji w zespołach. Dodatkowo zwrócono uwagę na brak poczucia stabilności finansowej i ryzyko zmniejszenia jakości świadczonych usług usprawiedliwione okresem pandemii.

Zagrożeniem dla trzeciego sektora było przede wszystkim przedłużenie sytuacji pandemicznej. Wypalenie zawodowe członków organizacji dotyczyło wszystkich sektorów, w omawianym przypadku należy jednak podkreślić alienację w działaniach, które zazwyczaj były podejmowane po wielu żywych dyskusjach przy wsparciu wielu osób. Zwrócono także uwagę na liczbę fake newsów i szum informacyjny, a także na wykluczenie społeczno-cyfrowe dużej liczby osób.

Członkowie organizacji pozarządowych upatrują w zdobytym doświadczeniu również pewnych szans rozwoju. Nowe technologie mogą zwiększyć wykorzystanie innych form pracy, także w obszarze wewnętrznej komunikacji w zespole, i usprawnić organizację zadań. Dzięki posługiwaniu się w komunikacji nowymi mediami zwiększony zostanie udział osób młodych w działaniach organizacji, co może zaowocować nowymi, innowacyjnymi pomysłami usprawniającymi działania fundrasingowe i PRowe organizacji pozarządowych.

Podsumowanie

Konkludując, należy podkreślić determinację organizacji pozarządowych do zażegnania czy też zniwelowania zaistniałej sytuacji kryzysowej/granicznej, a czasami nawet traumatycznej. Niewątpliwym atutem tego rodzaju fundacji i stowarzyszeń jest wysoki poziom zaangażowania ich członków i możliwość szybkiego dostosowania działań do zaistniałej sytuacji.

Pomimo oczywistych pozytywnych efektów podjęcia nowych działań przez organizacje wskutek pandemii, należy zauważyć także ich negatywne następstwa. Warto w tym miejscu przytoczyć słowa Ewy Kulik-Bielińskiej z Fundacji im. Stefana Batorego: „Wspaniale, że to robią, ale też wydaje mi się bardzo ważne, aby organizacje mogły nadal prowadzić te działania, które stanowią ich DNA, które są ich

misją. Nie byłoby dobrze, żeby teraz wszystkie zajęły się pomocą doraźną, szyciem maseczek, dostarczaniem posiłków służbie zdrowia, pomocą sąsiedzką” [Charycka i Gumkowska 2020: 17]. Ponieważ katalog obszarów, w których mogą działać organizacje trzeciego sektora, jest bardzo szeroki, błędem byłoby zaniedbanie tych, które będą ważne w okresie popandemicznym.

Okres pandemii uwypuklił także istniejące ograniczenia sektora, jakimi są brak stabilności finansowej organizacji oraz jego niska profesjonalizacja. Organizacje dopiero uczą się wykorzystywać nowe technologie w celu komunikacji z pomijanymi grupami odbiorców swoich działań oraz w celu pozyskiwania funduszy. Korzystanie z nowych form działań ma jednak w większości organizacji charakter epizodyczny. Po okresie wzmożonej pracy nastąpić może powrót do sprawdzonych, łatwiejszych strategii komunikacji z beneficjentami. Istnieje ryzyko powiększania nierówności między organizacjami ulokowanymi na wsi i w mieście, tymi, które powrócą do działalności sprzed pandemii, i tymi, które „przekują” czasy epidemii koronawirusa w eksplorację nowych obszarów i sposobów działań. Powrót do tzw. normalności w przypadku organizacji pozarządowych powinien zatem opierać się na wytyczeniu nowych celów, zmianach organizacyjnych oraz realizacji nowych strategii promocyjnych. Tylko dzięki temu będą w stanie sprostać kolejnym problemom społecznym.

Bibliografia

- Bartol A., Herbst J., Pierścińska A. (2021), *Wykluczenie społeczno-cyfrowe w Polsce. Stan zjawiska, trendy, rekomendacje*, Warszawa: Fundacja Stocznia.
- Bogacz-Wojtanowska E. (2006), *Zarządzanie organizacjami pozarządowymi na przykładzie stowarzyszeń krakowskich*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Centrum OPUS (2020), *Wsparcie COVID-19*, dostęp online: <https://opus.org.pl/covid> (dostęp: 15.10.2021).
- Charycka B., Gumkowska M. (2019), *Kondycja organizacji pozarządowych 2018*, Warszawa: Stowarzyszenie Klon-Jawor.
- Charycka B., Gumkowska M. (2020), *Organizacje pozarządowe wobec pandemii. Raport z badań*, Warszawa: Stowarzyszenie Klon-Jawor.
- Charycka B., Gumkowska M. (2021a), *Rok w pandemii. Raport z badań organizacji pozarządowych 2020/2021*, Warszawa: Stowarzyszenie Klon-Jawor.
- Charycka B., Gumkowska M. (2021b), *Praca w pandemii. Raport z badań organizacji pozarządowych 2020/2021*, Warszawa: Stowarzyszenie Klon-Jawor.
- Fundacja Stocznia (2020a), *Chcemy zacząć żyć – poradnik*, dostęp online: <https://stocznia.org.pl/2020/04/27/chcemy-zaczac-zyc-poradnik/> (dostęp: 15.10.2021).
- Fundacja Stocznia (2020b), *Pomagaj bezpiecznie – poradnik na czas epidemii*, dostęp online: <https://stocznia.org.pl/2020/04/22/pomagaj-bezpiecznie-poradnik-na-czas-epidemii/> (dostęp: 15.10.2021).
- Fundacja trzeci.org (2020), *COVID-19*, dostęp online: <https://trzeci.org/covid-19/> (dostęp: 15.10.2021).

- Gliński P., Lewenstein B., Siciński A. (2002, red.), *Samoorganizacja społeczeństwa polskiego: trzeci sektor*, Warszawa: Wydawnictwo IFIS PAN.
- Grela L.J. (2011), *Rola organizacji pozarządowych w rozwijaniu aktywności obywatelskiej*, [w:] L.K. Gilejko, B. Błaszczuk (red.), *Aktywność obywatelska na poziomie lokalnym. Formy i uwarunkowania*, Pułtusk: Wydawnictwo Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, s. 99–116.
- (GUS) Główny Urząd Statystyczny (2019), *Wykorzystanie technologii informacyjno-komunikacyjnych w jednostkach administracji publicznej, przedsiębiorstwach i gospodarstwach domowych w 2019 roku*, Warszawa, dostęp online: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/nauka-i-technika-spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne/wykorzystanie-technologii-informacyjno-komunikacyjnych-w-jednostkach-administracji-publicznej-przedsiębiorstwach-i-gospodarstwach-domowych-w-2020-roku,3,19.html> (dostęp: 21.10.2021).
- (GUS) Główny Urząd Statystyczny (2020), *Spółeczeństwo informacyjne w Polsce w 2020 roku*, Warszawa, Szczecin, dostęp online: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/nauka-i-technika-spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne-w-polsce-w-2020-roku,1,14.html> (dostęp: 21.10.2021).
- Huczek A. (2011), *Organizacje pozarządowe wspierające lokalną i regionalną przedsiębiorczość*, Państwo i Społeczeństwo, XI(2): 31–58.
- Kledzik P. (2013), *Działalność organizacji pozarządowych na rzecz realizacji celów publicznych*, Warszawa: Difin.
- Lasocik Z. (1994), *Kilka uwag o roli organizacji pozarządowych w państwie demokratycznym*, Warszawa: Fundusz Współpracy/Cooperation Fund BORDO.
- Leś E. (2000), *Od filantropii do pomocniczości. Studium porównawcze rozwoju i działalności organizacji społecznych*, Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.
- Leś E., Nałęcz S. (2002), *Potencjał ekonomiczny i społeczny sektora non-profit w Polsce. Wybrane wyniki badań międzynarodowych sektora non-profit*, [w:] P. Gliński, B. Lewenstein, A. Siciński (red.), *Samoorganizacja społeczeństwa polskiego: trzeci sektor*, Warszawa: Wydawnictwo IFIS PAN, s. 13–31.
- (MRiPS) Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej (2020), *Organizacje pozarządowe w czasie pandemii. Na jakie wsparcie mogą liczyć?*, dostęp online: <https://www.gov.pl/web/rodzina/organizacje-pozarządowe-w-czasie-pandemii-na-jakie-wsparcie-moga-liczyć> (dostęp: 15.10.2021).
- Murawska A. (2020), *Aktywność obywatelska mieszkańców Łodzi i Iwanowa. Struktura i uwarunkowania*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- (NIW) Narodowy Instytut Wolności (b.d.), *Program COVID-19*, dostęp online: <https://niw.gov.pl/nasze-programy/covid-19-program/> (dostęp: 15.10.2021).
- Partycypacja Obywatelska (2021), *Podsumowanie spotkania „Partycypacja na fali”*, dostęp online: <https://partycypacjaobywatelska.pl/podsumowanie-spotkania-partycypacja-na-fali/> (dostęp: 15.10.2021).
- Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 27 marca 2020 r. w sprawie zaniechania poboru podatku dochodowego od niektórych dochodów (przychodów) związanych z kredytem hipotecznym udzielonym na cele mieszkaniowe (Dz. U. 2020, poz. 548).
- Sadło K. (2021), *NGO i tarcze. Na co dziś mogą liczyć organizacje pozarządowe*, dostęp online: <https://publicystyka.ngo.pl/ngo-i-tarcze-na-co-dzis-moga-liczyć-organizacje-pozarządowe> (dostęp: 15.10.2021).
- Serwis Rzeczypospolitej Polskiej gov.pl (b.r.), *Program Wsparcia Doraźnego Organizacji Pozarządowych w zakresie przeciwdziałania skutkom COVID-19*, dostęp online: <https://www.gov.pl/web/pozytek/program-wsparcia-doraźnego-organizacji-pozarządowych-w-zakresie-przeciwdziałania-skutkom-covid-19> (dostęp: 15.10.2021).

- Staškiewicz U. (2017), *Rola organizacji pozarządowych w Polsce w zaspokajaniu potrzeb społecznych*, *Obronność – Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Sztuki Wojennej*, 3(23): 162–184.
- Szarfenberg R. (2010), *Marginalizacja i wykluczenie społeczne – panorama językowo-teoretyczna*, [w:] R. Szarfenberg, C. Żołądowski, M. Theiss (red.), *Ubóstwo i wykluczenie społeczne – perspektywa poznawcza*, Warszawa: Elipsa, s. 115–136.
- Sztompka P. (2000), *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Świątek A. (2015), *Poziom zaangażowania mieszkańców Łodzi i Iwanowa w organizacjach pozarządowych*, *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Sociologica*, 52: 109–126.
- Tocqueville A. (1996), *O demokracji w Ameryce*, Warszawa: Znak.
- Tułowicki D. (2003), *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji*, *Piotr Sztompka, Warszawa 2000 – recenzja*, *Studia Teologiczne*, 21: 486–491.
- Tyrakowski M. (2007), *Rola organizacji pozarządowych w rozwiązywaniu problemów społecznych*, *Zeszyty Naukowe Zakładu Europeistyki Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie*, 2(4): 172–196.
- Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. 2003 nr 96, poz. 873).
- Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach (Dz. U. 1989 nr 20, poz. 104).
- Wilk M. (2020), *Działalność organizacji pozarządowych w okresie pandemii koronawirusa*, [w:] K. Marcinkiewicz, P. Nowak, D. Popielec, M. Wilk (red.), *Koronawirus wyzwaniem współczesnego społeczeństwa: media i komunikacja społeczna*, Kraków: Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wrocław: Polskie Towarzystwo Komunikacji Społecznej, s. 185–198.
- Woźniak Z. (2002), *Między rywalizacją a partnerstwem. Bariery współpracy władz publicznych z organizacjami pozarządowymi*, [w:] P. Gliński, B. Lewenstein, A. Siciński (red.), *Samoorganizacja społeczeństwa polskiego: trzeci sektor*, Warszawa: Wydawnictwo IFIS PAN, s. 99–120.
- Załużka M. (1998), *Prawne i organizacyjne ramy działania organizacji pozarządowych*, [w:] M. Załużka, J. Boczoń (red.), *Organizacje pozarządowe w społeczeństwie obywatelskim*, Katowice: Biblioteka Pracownika Socjalnego, s. 35–43.

Życie w czasie pandemii COVID-19. Przeobrażenia kontaktów i relacji między ludźmi

Marta Karkowska

 0000-0003-0747-4332

Polska Akademia Nauk,
Instytut Filozofii i Socjologii,
ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa

Abstrakt

W artykule podjęto kwestie związane z przemianami życia społecznego w Polsce, które nastąpiły w wyniku pojawienia się i rozprzestrzenienia choroby COVID-19. Omówione zostały m.in. zaobserwowane na poziomie mikrosocjalnym przekształcenia praktykowanych wcześniej sposobów kontaktowania się z innymi ludźmi; postrzeganie kontaktów z osobami obcymi lub tymi, które nie należą do grona domowników lub najbliższej rodziny; zmiany w aktywnościach realizowanych w przestrzeni publicznej; a także przeobrażenia wypracowanych przez lata wzorców zachowań społecznych. Wskazano także kluczowe przyczyny tych zjawisk oraz zaobserwowane po pierwszym roku pandemii konsekwencje. Wnioski przedstawione zostały w świetle koncepcji teoretycznych przywoływanych przez badaczy zajmujących się problematyką więzi społecznych i zmiany społecznej. Podstawą empiryczną wniosków są materiały pozyskane w ramach badania jakościowego przeprowadzonego w 2020 r. w związku z wybuchem pandemii COVID-19 w Polsce, dotyczącego postaw społecznych i stylu życia w kontekście zmian klimatu, oraz przedsięwzięcia badawczego realizowanego w 2021 r., w ramach którego powrócono do tych samych rozmówców.

Słowa kluczowe: pandemia, COVID-19, życie społeczne, badania jakościowe, Polska

Life during the COVID-19 pandemic. Transformations of human contacts and relationships

Summary

The article discusses issues related to the transformations of social life in Poland caused by the emergence and spread of the COVID-19 disease. It discusses, among other things, observed at the micro-social level the transformations of previously practiced ways of contacting other people; perception of contacts with strangers or those who do not belong to the household or close family; changes in activities carried out in the public space; as well as transformations of patterns of social behaviors. The key causes of these phenomena and the consequences observed after the first year of the pandemic were also identified. The theoretical framework of the conclusions are the concepts of social ties and social change. The empirical basis for the conclusions is provided by

materials obtained from a qualitative study conducted in 2020 in connection with the outbreak of the COVID-19 pandemic in Poland. The study focused on social attitudes and lifestyles in the context of climate change. A second research project was carried out in 2021, and the researchers returned to the same interviewees with updated research questions.

Keywords: pandemic, COVID-19, social life, qualitative research, Poland

Wstęp

Odnotowanie w Polsce pierwszych zachorowań na COVID-19 w marcu 2020 r., a następnie podjęcie działań mających na celu zapobieżenie rozprzestrzenianiu się epidemii wywołało wiele, często gwałtownych przeobrażeń życia społecznego. Uwidoczniły się one już w pierwszych tygodniach od dnia ogłoszenia stanu epidemii, zaś w kolejnych miesiącach wiele z nich utrwaliło się. Ich różnorodność sprawiła, że obecnie można je rozpatrywać w wielu wymiarach i perspektywach. W tym miejscu kluczowym tematem będzie prześledzenie tych przeobrażeń, które dotyczą kwestii społecznych interakcji rozpatrywanych z perspektywy jednostek: form komunikowania się w pandemii, nawiązywania i podtrzymywania relacji osobistych, postrzegania kontaktów społecznych w różnych przestrzeniach czy samego funkcjonowania w społeczeństwie. Pozwoli to określić, jak doświadczenie pandemii zmieniło formy i zasady życia społecznego w Polsce, tak w wymiarze reguł społecznych, sposobu postrzegania kontaktów z innymi, jak i prezentowanych wartości czy poczucia bezpieczeństwa.

Kwestie związane z przemianami życia społecznego w czasie pandemii COVID-19 zostały opisane już szeroko w literaturze naukowej, najczęściej w odniesieniu do różnych skutków zastosowania (niekiedy drastycznych) ograniczeń w bezpośrednich kontaktach społecznych [np. Clair i in. 2021]. Publikowane wyniki badań, najczęściej oparte na metodach ilościowych, dotyczyły przy tym zarówno skutków indywidualnych decyzji, odczuć czy zmian zachowań wywołanych samym pojawieniem się COVID-19, jak i społecznych efektów odgórnie wprowadzonych reguł, mających na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się wirusa Sars-CoV-2. Badacze koncentrowali się przy tym tak na zjawiskach występujących w wybranych społeczeństwach [np. Lorber i in. 2023], jak i na porównaniach międzynarodowych [np. Bonsaksen i in. 2021]. Upowszechnione zostały też wyniki badań jakościowych, dotyczące wybranych grup lub zbiorowości. Wykazywano w nich te skutki pandemii, u podłoża których legła zarówno konieczność podejmowania osobistych kontaktów z innymi ludźmi w sytuacji zagrożenia [np. May i in. 2021], jak i potrzeba długotrwałej izolacji [McKenna-Plumley i in. 2021].

Podobne badania prowadzono również w Polsce, przy czym badacze skupiali się najczęściej na postrzeganiu pandemii i wydarzeń kluczowych dla jej przebiegu,

zmianach zachowań i odczuć, jakie towarzyszyły badanym. Najszybciej dostępne i najchętniej upowszechniane były te wyniki prac, które mogły być uogólniane i które dotyczyły zjawisk zaobserwowanych na poziomie mezo czy makro [Cybulska i Pankowski 2020; Długosz i in. 2021]. Badacze zajmowali się również zmianami społecznymi, ekonomicznymi i kulturowymi [np. Jarynowski i in. 2020], ale też koncentrowali się na wybranych aktywnościach i sferach życia [np. Łukasiewicz 2022; Buchta i in. 2021]. Tematykę społecznych skutków pandemii podejmowano także w badaniach jakościowych lub w znacznej mierze wykorzystujących metody jakościowe. W ramach takich przedsięwzięć przeprowadzono i przeanalizowano nie tylko treści wywiadów dotyczące różnych aspektów życia w pandemii, ale też zebrano inne wartościowe materiały, czego przykładem są choćby prace powstałe na podstawie materiałów pamiętnikarskich [np. Gumuła 2021] czy dokumentacji fotograficznej [Drozdowski i in. 2020]. Wyniki tych badań przyniosły wiele cennych ustaleń dotyczących zjawisk społecznych wywołanych pojawieniem się pandemii COVID-19, uwidaczniających się zarówno w życiu codziennym i codziennych zachowaniach, ale też w emocjach, poczynionych obserwacjach czy osobistych przemyśleniach związanych z nową sytuacją.

Niniejszy artykuł jest więc kolejnym głosem w tej dyskusji, a jego celem jest zaproponowanie spojrzenia na życie społeczne toczące się w Polsce w czasie pandemii COVID-19 z perspektywy mikrospołecznej. Przedstawione wnioski wypracowano na podstawie analiz wypowiedzi zaprezentowanych w wywiadach jakościowych, w których udział wzięły osoby z różnych stron Polski, znajdujące się w różnej sytuacji. Każda z nich przedstawiła własną, unikatową perspektywę i w jej świetle zbudowała własny obraz pandemii. Zebranie, zestawienie i porównanie treści przeprowadzonych rozmów pozwoliło określić nie tylko problemy czy tematy, które są ważne dla badaczy, ale też te istotne dla pojedynczych rozmówców. Nie zawsze miały one szansę ujawnienia się w pamiętnikach, wypowiedziach przedstawicieli wybranych społeczności czy wynikach ankiet.

Przyjęcie perspektywy mikrospołecznej miało też inne konsekwencje. Pozwoliło bowiem na omówienie wybranych kwestii w odniesieniu nie tylko do ogólnych deklaracji, ale też jednostkowych doświadczeń, obserwacji, przemyśleń i refleksji, niekiedy także znaczących historii zasłyszanych od innych. Rozpatrywanie w tym świetle relacji z innymi ludźmi, kontakty społeczne, a także stosunek do działań w miejscach przynależących nie tylko do sfery domowej, ale też do sfery publicznej pozwoliło na uchwycenie wielości reakcji na doświadczenie pandemii i ich zróżnicowanie. Nie mniej ważne okazało się też skonfrontowanie opinii czy ocen dotyczących własnych doświadczeń z obserwacjami powtarzalnych zachowań czy jednostkowych reakcji innych ludzi.

Aspekt teoretyczny analiz

Ze względu na charakter omawianych przeobrażeń podstawą teoretyczną przedstawionych dalej analiz będą koncepcje, które łączy hasło zmiany rozpatrywanej w kontekście jej społecznych skutków. Sama koncepcja zmiany społecznej jest już przedmiotem wielu teoretycznych dyskusji i podstawą wielu tez dotyczących współczesnych społeczeństw. Prace Anthony'ego Giddensa, Zygmunta Baumana czy Margaret Archer są tego dobitnym przykładem. Szczególne znaczenie dla prezentowanych dalej rozważań okazały się mieć jednak te wnioski i refleksje, które dotyczą zmiany społecznej i odnoszą się do specyfiki polskiego społeczeństwa i polskich doświadczeń. Należy przywołać tu zwłaszcza refleksje Piotra Sztompki [np. 2012] czy Zbigniewa Bokszańskiego [np. 2016], ale też w szczególny sposób uwypuklające problematykę więzi społecznych prace Mirosławy Marody i Anny Gیزی-Poleszczuk [np. 2004]. Przyjęcie perspektywy tych dwóch ostatnich autorek pozwoliło na przyjrzenie się różnym sferom życia społecznego – począwszy od rodziny, na sferze publicznej kończąc, a także związanym z nimi wartościami.

Nie mniej ważne okazało się też skupienie uwagi na samym aspekcie zmiany – porównaniu stanu sprzed pandemii i stanu zaobserwowanego w kilka miesięcy po jej wystąpieniu w Polsce. Z drugiej strony można się też odnieść do skutków przeobrażeń wybranych form życia społecznego i przyjętych nowych „strategii życiowych” czy zmian normatywnych [Bokszański 2016]. Równie istotne okazuje się tu też zwrócenie uwagi na konsekwencje skutków przeobrażeń społecznych występujących na „poziomie mikro”, a więc najczęściej skutków dostrzegalnych z perspektywy jednostek. Przyjęcie takiego punktu widzenia pozwala bowiem na uchwycenie nie tylko ogólnych zmian, ich mechanizmów czy konsekwencji, ale też uwzględnienie mniej widocznych uwarunkowań i przyczyn procesów zachodzących w całym społeczeństwie oraz wielości i różnorodność czynników, które je wywołały.

Kwestią kluczową jest też zmiana jako zjawisko społeczne. Obecnie trudno jednoznacznie stwierdzić, na ile zmiany wywołane wystąpieniem pandemii w Polsce są nieodwracalne, a na ile tymczasowe czy przejściowe. Dlatego perspektywa uwzględniająca wieloetapowość zmiany, jej nielinearność, może tu okazać się tak przydatna. Nie można też zapomnieć o trudnościach, z jakimi wiąże się analiza danych badawczych uwzględniająca szeroko rozumiane oceny zmian, prezentowane przez uczestników badań. Koncepcja zmiany społecznej oferuje tu spojrzenie uwzględniające różne skutki przeobrażeń – zarówno postęp i rozwój, jak i traumę czy regres [Sztompka 2002]. Mając na względzie ten aspekt, trzeba podkreślić, że istotną kwestią jest wskazanie na wartościowanie tej zmiany.

Nie mniej istotny okazuje się też czas. O ile bowiem teorie zmiany społecznej stosuje się najczęściej do zmian wieloetapowych, zachodzących na przestrzeni lat, dziesięcioleci, a nawet stuleci, te, o których mowa będzie dalej, dotyczą (jak dotąd) stosunkowo krótkiego okresu. Ich długofalowe skutki można tu jedynie prognozować. Niezależnie

jednak od tego widoczne już obecnie zmiany rozpatrywać można w odniesieniu do mechanizmów, jakie zmianom takim towarzyszą, które je warunkują. Stąd tak istotnym elementem okazały się kwestie dotyczące adaptacji do zmiany, jej oswojenia.

Wszystkie te aspekty obecne w rozważaniach teoretycznych dotyczących zmiany społecznej znalazły swoje odzwierciedlenie w dalszych analizach.

Podstawy empiryczne

Podstawą analiz i wniosków będą dane i materiały empiryczne zgromadzone głównie w ramach realizacji projektu przeprowadzonego w 2021 r. przez badaczy z Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk (IFiS PAN) i Akademii Górniczo-Hutniczej (AGH). Projekt noszący nazwę „Społeczne skutki pandemii. Wybrane kategorie społeczno-demograficzne w perspektywie stylów życia – badanie podłużne”¹ był realizowany między kwietniem a lipcem 2021 r. W jego ramach badacze powrócili do 90 spośród 150 rozmówców, z którymi kontaktowali się rok wcześniej, w ramach badania jakościowego przeprowadzonego pomiędzy kwietniem a czerwcem 2020 r.² Wywiady te, stanowiące podstawę dalszych analiz, przeprowadzono z osobami mieszkającymi w różnych częściach Polski (w 9 województwach, z północy, centrum i południa), w różnych typach miejscowości (miasta wojewódzkie, mniejsze miasta i wsie), będących w różnej sytuacji życiowej, w różnym wieku. Rozmówcy zostali podzieleni na trzy kategorie, które na potrzeby badania określono jako: „młodzi samodzielni” (osoby do 35 roku życia, niemieszkające z rodzicami, uniezależnione od ich pomocy), „rodziny z dziećmi” oraz „seniorzy” (osoby powyżej 65 roku życia). Rozmówcy byli zróżnicowani ze względu na płeć i wykształcenie.

Pogłębione wywiady jakościowe, przeprowadzone na podstawie ustrukturyzowanego scenariusza w 2021 r., trwały najczęściej ponad godzinę. Przeprowadzono je głównie za pośrednictwem zdalnych narzędzi komunikacji (np. Skype, Zoom, Messenger), co pozwoliło w krótkim czasie zapoznać się z perspektywą znacznej liczby osób, mających różne doświadczenia. Scenariusz wywiadu uwzględniał zarówno bieżącą sytuację pandemiczną, jak i czas, jaki upłynął od momentu ogłoszenia stanu pandemii, w tym zmiany wywołane różnymi cyklami pandemii,

-
- 1 Badania przeprowadzono w IFiS PAN w ramach zlecenia nr 16. Zespół badawczy tworzyli: dr hab. Hanna Bojar (kierownik badania), dr Piotr Binder, dr Marta Karkowska i dr Kinga Zawadzka z IFiS PAN oraz dr hab. Dariusz Wojakowski z AGH.
 - 2 Badanie nosiło tytuł „Uwarunkowania zmiany postaw społecznych i stylu życia w kontekście aktualnych wyzwań związanych ze zmianami klimatu na przykładzie pandemii COVID-19 w Polsce”, zostało sfinansowane ze środków Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytutu Badawczego (umowa nr PZ. 022.19.2020.CC-CD). Kierownikiem badania była dr hab. Hanna Bojar.

nowe wydarzenia itp. Istotny wpływ na dobór pytań miały też zainteresowania badawcze osób zaangażowanych w projekt.

Podstawy teoretyczne przedsięwzięcia badawczego wyznaczyły główne koncepcje stylów życia, zaproponowane przez badaczy takich jak Andrzej Siciński [1988; 2002] czy Anthony Giddens [2001]. Dzięki przyjęciu takiej perspektywy możliwe było zebranie materiałów obrazujących zarówno rutyny życia codziennego w sferze domowej i zawodowej, jak i szeroko rozumiane relacje społeczne – kontakty w sferze publicznej z osobami obcymi oraz te osobiste (w tym kontakty z rodziną czy znajomymi). W wyniku realizacji obu projektów pozyskano też materiały dokumentujące refleksje badanych na temat ich życia, ważnych dla nich wartości, przemyśleń i emocji, jakie zaobserwowali oni w czasie pandemii u siebie i innych, a także wyborów, jakich dokonywali.

Pandemia jako unikalne doświadczenie

Pojawienie się choroby COVID-19 zostało uznane przez zdecydowaną większość naszych rozmówców za wyjątkowe i ważne doświadczenie. To przekonanie opierało się na kilku fundamentach.

Z przeprowadzonych wywiadów wynika, że kluczowy był charakter choroby. Ryzyko zakażenia nową zakaźną, szybko rozprzestrzeniającą się i powszechnie występującą, a w wielu wypadkach śmiertelną chorobą oceniane było jako zagrożenie przez zdecydowaną większość naszych rozmówców. Zagrożenie to nie było przy tym w pełni rozpoznane. Wiele osób biorących udział w przywoływanym badaniu podkreślało, że nie jest w stanie w pełni przewidzieć faktycznych krótko- i długofalowych skutków zachorowania na COVID-19. Z tego powodu nawet ci, którzy podkreślali, że nie obawiają się o własne zdrowie, mogli jednocześnie wyrażać zaniepokojenie o zdrowie najbliższych w sytuacji pandemii.

Równie ważna okazała się wciąż niepewna i na bieżąco uzupełniana wiedza o profilaktyce zakażenia. Podejmowane środki ostrożności (zachowanie fizycznego dystansu, unikanie potencjalnych ognisk choroby, dezynfekcja itp.) postrzegane były najczęściej jako środki istotnie obniżające ryzyko zakażenia, ale nie w pełni mu zapobiegające. W efekcie pojawiały się wątpliwości co do zasadności ich podejmowania, a wobec zmienności informacji o specyfice choroby, kolejnych mutacjach wirusa i jego zjadliwości, skuteczność podejmowanych działań profilaktycznych i stosowanie środków ochronnych były kwestionowane. W kontekście wydarzeń takich jak rozpoczęcie powszechnego programu szczepień przeciwko chorobie COVID-19, które w czasie badań objęły wciąż jeszcze niewielki odsetek populacji, niezwykle istotne okazało się to, co ludzie faktycznie wiedzieli i jak korzystali z tej wiedzy oraz dostępnych informacji.

To poczucie niepewności połączone z obawami o podstawową wartość, jaką dla większości jest życie własne i najbliższych, wzmacniało przeświadczenie, że pandemia COVID-19 jest doświadczeniem osobistym i zbiorowym nieporównywalnym z żadnym z wcześniejszych. To z kolei sprawiało, że wiele emocji i odczuć trudno było zrozumieć osobom biorącym udział w przywoływanym tu badaniu, a tym bardziej zrationalizować je lub poradzić sobie z nimi w inny sposób.

Ten z konieczności skrócony i zgeneralizowany obraz doświadczenia, jakim była i pozostaje pandemia, okazał się w istotny sposób oddziaływać na uczestnictwo w życiu społecznym. Wygenerował on przeobrażenia społecznych zachowań, pożądanych wzorów postępowania czy powszechnie podzielanych wartości. Z konieczności musiały być one inne niż przed pandemią. Jednocześnie praktyka życia codziennego, osobiste potrzeby czy zobowiązania wymagały też wielu kompromisów i umiejętności dostosowania do bieżących potrzeb.

Aktywności i kontakty w sferze publicznej

Aktywności prowadzone w sferze publicznej, w przestrzeniach wspólnych dla większej liczby osób, wcześniej traktowane jako element codzienności, często w ogóle nie skłaniające do namysłu, neutralne i niepoddawane głębszej refleksji, na początku pandemii zaczęły być postrzegane jako niepożądane, a niekiedy wręcz zagrażające zdrowiu własnemu i najbliższych. To zaś skutkowało unikaniem, niekiedy zaniechaniem wielu działań, choć wcześniej wydawały się one oczywiste. Dotyczyło to również sytuacji uznawanych za personalnie ważne, czego przykładem jest poniższy opis:

Powiem tak, część ludzi w ogóle się wymyła, gdziekolwiek, bo nawet w kościele jest ich bardzo mało, bo ludzie się jednak boją, nie przychodzą. [...] część ludzi w ogóle nie przychodzi, nawet do sklepu. Ktoś tam robi [im – przyp. aut.] zakupy (2_PB_73)³.

Ta niechęć do przebywania w sferze publicznej ściśle wiązała się z dominującym u wielu spośród naszych rozmówców poczuciem braku bezpieczeństwa w kontaktach z dużą liczbą obcych ludzi. Było ono tym bardziej istotne, że szybkie i jednoznaczne rozróżnienie osób zakażających (choć niekoniecznie mających widoczne objawy choroby) i niezakażających okazywało się niemożliwe. W tej sytuacji każda mijana osoba traktowana być mogła jako potencjalne zagrożenie.

Był taki okres, że jak kogoś widziałam, to się odsuwałam. No wiadomo, że chodziło o to, że każdy był potencjalnie niebezpieczny, prawda? (2_AND_3)

3 Cytowane fragmenty są oryginalnymi wypowiedziami i nie zostały przeredagowane. W nawiasach podano sygnatury wywiadów, przyjęte zgodnie z procedurą ustaloną w ramach badania.

Wielu spośród naszych rozmówców zwracało też uwagę na zachowania obserwowanych wokół osób i pojawienie się u nich chęci zachowania dystansu czy unikania bezpośrednich, fizycznych kontaktów. Było to ściśle związane z poczuciem zagrożenia wynikającym z możliwości zakażenia. Reakcje te, ujmowane w perspektywie społecznej, oceniano zdecydowanie negatywnie, wskazując najczęściej na wiele niepożądanych emocji i odczuć, jakie pojawiały się nawet w powierzchownych relacjach między ludźmi. Co istotne, wskazywano na nie najczęściej przy okazji opisów własnych doświadczeń z przebywania w miejscach publicznych, w dużych skupiskach ludzi.

Z jednej strony widzę wrogość, poczucie zagrożenia, że ludzie są mniej ufni, bardziej agresywni, co jest pewnie podszyte lękiem o swoje zdrowie i tym, że nie możemy wiedzieć, czego możemy się po drugiej osobie spodziewać. Może nie to, że ktoś chce nas zarazić, ale nikt nie wie do końca i na pewno, czy zaraża, czy nie zaraża. Nie jest pewien (2_MK_78).

W tym miejscu zaznaczyć należy, że poczucie braku bezpieczeństwa związane z przebywaniem w miejscach publicznych odczuwali mieszkańcy dużych skupisk, najczęściej dużych miast. Co istotne, także mieszkańcy rzadziej zaludnionych terenów, wsi i małych miejscowości wskazywali na podobne zjawiska, jednocześnie wyrażając podobne przekonanie, że ich osobista sytuacja i doświadczenia są inne. Przyczyną różnic miał być fakt, że w małych miejscowościach ludzie mieszkają w większych odległościach od siebie, zaś okazji do zakażenia jest zdecydowanie mniej.

Czynnikiem, który w pierwszym i drugim roku pandemii okazał się mieć istotny wpływ na kontakty z innymi ludźmi, były aktualne przepisy prawa. Regulacje te – głównie ustawy i rozporządzenia⁴ – okazały się mieć nie tylko doraźny wpływ na zachowania wielu osób, ale też znacząco ingerowały w formalne i nieformalne kontakty między ludźmi. Nakazy, zakazy i ograniczenia obowiązujące przez dłuższe okresy zasadniczo przez większość rozmówców uznawane były za środki ograniczające możliwość rozprzestrzeniania się wirusa Sars-CoV-2. Nakazy zachowania dystansu czy osłony ust i nosa okazały się też akceptowalne dla większości osób biorących udział w badaniu, ale wątpliwości budził sposób realizacji tych przepisów czy ich egzekwowania [zob. szerzej Karkowska 2022]. „Pandemiczne” przepisy prawa z czasem stały się też wyznacznikiem tego, jak się zachować, na co można sobie pozwolić, ale też podstawą ocen zachowań innych. Rozmówcy zwracali również uwagę na to, że przestrzeganie obostrzeń lub ich ignorowanie stało się nowym źródłem konfliktów, do jakich dochodziło w przestrzeni publicznej, co dodatkowo zniechęcało do przebywania w niej. Jak zauważyła jedna z rozmówczyń:

4 M.in. Ustawa z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. 2020, poz. 374), a także Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 20 marca 2020 r. w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii (Dz. U. 2020, poz. 491) czy Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 marca 2021 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii (Dz. U. 2020, poz. 566). Regulacje te były później wielokrotnie zmieniane i uzupełniane.

No ja się spotykałam z takimi sytuacjami, że w sklepach gdzieś tam np. ludzie nie chcieli zakładać maseczek i się wyklócali, np. z ochroniarzami, że oni nie będą nosić czy coś. Albo jak byłam w sklepie i ludzie się w kolejce klócili, bo ktoś tam nie chciał zachować dystansu, albo właśnie stał za plecami i kaszlał, albo nie chciał założyć maseczki czy coś, no to raczej takich wrogich sytuacji chyba byłam świadkiem (2_PB_67).

Nowe, „pandemiczne” przepisy w istotny sposób wpłynęły również na dotychczasowe przyzwyczajenia czy rytuały, tym samym ingerując nie tylko w fizyczne kontakty między ludźmi, ale też wymuszając zmianę dotychczasowych form spotkań, często znaczenie je utrudniając. Dystans opisany w prawie okazał się mieć dla wielu naszych rozmówców wymiar nie tylko fizyczny, ale też społeczny, zwłaszcza w okresach, gdy nakazowi zachowania odległości między ludźmi towarzyszyły zakazy korzystania z miejsc dotychczas powszechnie dostępnych, takich jak lokale gastronomiczne czy usługowe. Zamknięcie restauracji, kawiarni, kin sprawiło, że tak zaplanowane, jak i przypadkowe okazje do spotkań stały się zdecydowanie rzadsze. Rozmówcy chętnie korzystający z takich miejsc przed ogłoszeniem stanu pandemii stosunkowo często podkreślali, że ich zamknięcie lub obostrzenia w korzystaniu miały istotny wpływ na zmniejszenie liczby ich kontaktów z innymi ludźmi. Wielu z nich wskazywało jednocześnie, że choć zmiana ta bywała dotkliwa, oni sami i osoby z ich otoczenia najczęściej były skłonne dostosować się do odgórnych regulacji. Te zaś traktowane były nie tylko jako zobowiązujące reguły, ale też zasadne wytyczne i wskazówki, jak należy zachować się w sytuacji niecodziennej.

Oczywiście wskazane wyżej zmiany to nie jedyne skutki wprowadzenia i przestrzegania przepisów prawa, zwłaszcza tych obowiązujących w dłuższych okresach i mających na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się choroby COVID-19. Niemniej przywołane przykłady i wnioski z analiz całego zgromadzonego materiału empirycznego wskazują na rolę obostrzeń w zmianach zachowań w czasie pandemii, ich wpływ na częstotliwość osobistych kontaktów z innymi ludźmi, ale też jakość i znaczenie takich spotkań.

Kontakt z instytucjami

Ograniczenia związane z liczbą osób przebywających w pomieszczeniach zamkniętych, ale też powszechne przejście na tryb pracy zdalnej wielu placówek i wypracowanie nowych form kontaktu w sprawach urzędowych, formalnych, często dotyczących istotnych dziedzin życia sprawiły, że dotychczasowe osobiste kontakty w sytuacjach formalnych były w wielu przypadkach zastępowane kontaktami wirtualnymi, niewymagającymi bezpośredniego, fizycznego kontaktu. Co istotne, te zmiany co do zasady oceniane były pozytywnie.

[...] teleporady – też jest bardzo wygodna rzecz. Szczególnie jak dzwonię do lekarza, jak tylko powiedzieć mu, że chcę zwolnienie, bo syn dalej jest chory. Czy cokolwiek takiego. Dużo wizyt u lekarza nie było potrzebne, żeby się spotykać. [...] też mój syn dostawał się do przedszkola na przełomie kwietnia i maja, czyli jeszcze w pandemii tej ciężkiej, i nie musiałam iść z tymi wszystkimi formularzami tam osobiście, tak jak do żłobka chodziłam, tylko mogłam przez Internet, więc oszczędziłam czas (2_Z_109).

Wygoda, oszczędność czasu, często też pieniędzy, co dawała możliwość załatwienia spraw przez Internet, doceniane były przede wszystkim przez te osoby, które wcześniej korzystały z podobnych rozwiązań. Dla wielu spośród nich pojawienie się nowych sposobów korzystania z usług administracji publicznej czy ochrony zdrowia oznaczało pozytywną zmianę. Osoby, z perspektywy których zmiana taka skutkowałą wydłużeniem czasu załatwienia sprawy albo które narzędzia cyfrowe postrzegały jako zbyt skomplikowane lub niedopasowane do potrzeb, nie podzielały już tego entuzjazmu.

Negatywnie taką zmianę oceniali także ci rozmówcy, którzy znakomicie odnajdując się w świecie nowych środków komunikacji, cenili sobie osobiste relacje, także w formalnych sytuacjach, ze względu na możliwości, jakie dawał taki kontakt. Przykładem może być tu choćby poniższa wypowiedź.

Jeżeli chodzi już o ich sprawy, no typu jakieś tam leasingi, nie leasingi, no to i tak, i tak się zawsze wybierałem do placówki i to jest inaczej, po prostu jeszcze zauważyłem, że trochę jest inaczej. Inna jest po prostu relacja później nawet z samym opiekunem tego leasingu. Który później już przy tam jakieś tam współpracy jest w stanie zrobić jakąś tam lepszą ofertę, niż jak traktuje kogoś przez słuchawkę. Kiedy jestem jedną, już tam powiedzmy jedną z x osób i z których wiadomo, że jednak kontakt czysto osobisty jest dużo, dużo bardziej na plus. I na dużo więcej pozwala, że tak powiem (2_AND_10).

Jak pokazuje powyższy przykład, szersze wykorzystanie niebezpośrednich, zapośredniczonych form komunikacji okazało się mieć też niepożądane, a jednocześnie nieoczywiste skutki. W przypadku przedsiębiorców zmiana taka oznaczała ograniczenie możliwości nawiązania bliższych, indywidualnych relacji, jakie tworzyły się przy okazji kontaktów osobistych, a w efekcie utratę możliwości wynegocjowania korzystniejszych warunków umów. To zaś oceniane było już zdecydowanie negatywnie.

Szczególne znaczenie okazały się mieć też kontakty w ramach działalności instytucji takich jak kościoł. Miejsca kultu religijnego, wyróżnione w drugim roku pandemii spośród innych podmiotów i wskazywane jako te wyjątkowe przestrzenie, w których gromadzenie się większej liczby osób nie jest zakazane, oceniane były często jako mało bezpieczne. Z tego powodu przebywanie w nich ograniczono, a nawet rezygnowano z niego całkowicie. Stosunek do takich sytuacji obrazuje fragment jednej z wypowiedzi:

Odczuwam zagrożenie w miejscach, gdzie jest bardzo dużo ludzi i jest zamknięte pomieszczenie, to tak jakby... mam takie przeświadczenie, że może ktoś ewentualnie być chory i to niesie ryzyko zarażenia innych osób, czy gdzieś czuję się bezpiecznie, czy inaczej, bezpiecznie czuję się na wolnej

przestrzeni, bo pomimo tego, że są tam jakieś inne osoby, to czuję się tam na pewno bezpiecznie, właśnie dlatego zrezygnowałem, pomimo że jestem wierzący i praktykujący, no to między innymi dlatego nie byłem w kościele bardzo długo, można powiedzieć – właśnie z uwagi na te zamknięte pomieszczenia (2_ES_141).

Inne wypowiedzi naszych rozmówców wskazują na to, że w pandemii osoby religijne starały się zastąpić praktyki związane z wiarą prowadzone dotychczas w miejscach kultu np. udziałem w wirtualnych spotkaniach wiernych czy oglądaniem transmisji z mszy. Ta zmiana nie była jednak długotrwała i skutkowała albo powrotem do dawnych, cyklicznych rytuałów, albo rezygnacją z udziału w kulcie religijnym.

Rodzina, znajomi i przyjaciele (kontakty towarzyskie)

Pandemia miała istotny wpływ na kontakty z rodziną, a także z bliższymi i dalszymi znajomymi.

Oceniając kontakty z najbliższymi, wielu rozmówców zwracało szczególną uwagę na zmiany w relacjach z osobami, z którymi mieszkają, prowadzą wspólne gospodarstwo domowe, a więc najczęściej z najbliższą rodziną. Ze względu na wprowadzone ograniczenia i przyjęcie nowych rozwiązań, takich jak praca zdalna czy zamknięcie szkół i zdalna nauka dzieci, brak możliwości wyjścia do kina, restauracji czy skorzystania z obiektów sportowych, większość rozmówców zaczęła zdecydowanie więcej czasu spędzać ze swoimi bliskimi. Z przeprowadzonych rozmów wynika, że ta zmiana, powiązana ze zmianą rytmu dnia, brakiem konieczności zarezerwowania dodatkowego czasu na dojazd do szkoły czy pracy, ale też wywołana przepisami prawa, na podstawie których zamknięto wiele miejsc spotkań, oznaczała radykalną metamorfozę. Jednocześnie ograniczenie kontaktów bezpośrednich do tych nawiązywanych w przestrzeni domowej dla wielu osób oznaczało szansę na zacieśnienie więzi i pogłębienie relacji z najbliższą rodziną. To właśnie u osób należących do tego grona znajdowano wsparcie i z nimi zaspokajano potrzeby bliskości czy przynależności. W wywiadach przeprowadzonych zarówno w 2020, jak i 2021 r. wspomniano też o konfliktach czy trudnościach w poradzeniu sobie z nową sytuacją w najbliższej rodzinie, jednak to właśnie ten pozytywny obraz zmian okazał się dominujący.

Jak wynika z przeprowadzonych wywiadów, nieco inaczej wyglądały stosunki z rodziną mieszkającą oddzielnie. Choć oczywiście wiele zależało tu od więzi między krewnymi, rozmówcy wspominali często o tym, że te kontakty stały się generalnie rzadsze, a spotkania (zwłaszcza w szczytach fal zachorowań) były poprzedzane rozważeniem potencjalnego ryzyka zakażenia. Rzadko jednak mówiono o nich

w kontekście znaczącej straty czy dużego braku. Wyjątkiem były tu kontakty między dorosłymi dziećmi a rodzicami i teściami, którzy mieszkali oddzielnie; dziadkami i wnukami. Z wypowiedzi seniorów oraz osób młodszych wynika, że to właśnie dla tej grupy, postrzeganej początkowo jako najbardziej zagrożona ciężkim przebiegiem choroby, izolacja od najbliższych okazywała się wyjątkowo trudnym doświadczeniem. To oni też, jeśli nie mieszkali wspólnie z najbliższą rodziną, skłonni byli do złamania zasad, by móc zaspokoić potrzebę kontaktu z najbliższymi.

Taki przykład dziadków, którzy mają po 85 lat, którzy mówili, że nie wyobrażają sobie, żeby ktoś nie przychodził, bo oni już w swoim życiu przeżyli dużo, więc dla nich relacje z wnukami, z najbliższymi są bardzo ważne i tutaj stawiali zdecydowanie na odwiedziny, na spotkanie się (2_AND_4).

Zdecydowanie inaczej postrzegane były relacje ze znajomymi i przyjaciółmi, a także kontakty z dalszą rodziną, uznawane za nieobligatoryjne. Dla wielu osób okres pandemii był czasem nie tylko koniecznego zawieszenia spotkań, ale też weryfikacji znajomości. W tym kontekście wiele osób zwracało uwagę na fakt, iż niektóre relacje uległy znacznemu osłabieniu. Nasi rozmówcy zwracali często uwagę na to, że czas pandemii był tym, w którym wygasło wiele bardziej powierzchownych znajomości, a jednocześnie zawieszenie dotychczasowych rytuałów sprawiło, że zanikły możliwości spotkania w szerszym gronie osób czy przypadkowych kontaktów. Z drugiej strony te istotne kontakty były podtrzymywane, wręcz zacieśniły się.

Niektóre dalsze kontakty w ogóle mi się wypaliły, szczególnie z takimi osobami, gdzie wychodziłem z nimi tylko właśnie na piwo, czy w zasadzie no nie mieliśmy więcej wspólnego. Czyli tak naprawdę słabe kontakty przestały istnieć, a takie ważniejsze relacje się wzmocniły, bym powiedział (2_JT_39).

W tym kontekście warto też zwrócić uwagę na to, że w czasie pandemii, ze względu na obowiązujące przepisy i obawy przed zakażeniem, zmieniło się nie tylko grono znajomych, ale też ich liczba i miejsca spotkań z nimi. Wielu rozmówców zwracało uwagę na to, że spotkania zdecydowanie częściej odbywają się na świeżym powietrzu, brała w nich udział mniejsza liczba znajomych i praktykowane były rzadziej. Wpływ na intensywność spotkań i dobór osób w nich uczestniczących miały też zmiany w liczbie odnotowywanych zachorowań, wprowadzenie szczepień, ale też pora roku. Okresy letnie zdecydowanie skłaniały do większej aktywności i postrzegane były jako bezpieczniejsze. Pomimo to wiele osób zwracało uwagę, że czas pandemii sprawił, iż wielu spośród znajomych nie chciało się spotykać, unikało osobistych kontaktów, pomimo ponawianych zaproszeń i prób zorganizowania wspólnie spędzanego czasu. W konsekwencji nawet te osoby, które nie miały obiekcji przed przebywaniem w większym gronie, musiały liczyć się z odmową znajomych. Co istotne, grono osób spotykających się ograniczano do kilku także wtedy, gdy przepisy pozwalały na liczniejsze spotkania. Jeden z rozmówców sytuację taką opisał następująco:

Jedynie tyle, że faktycznie to były takie spotkania ograniczone, tak jak kiedyś potrafiliśmy się spotkać do, powiedzmy, piętnastu, dwudziestu osób razem, tak teraz faktycznie spotkania w mniejszych ekipach. Tak więc na pewno nie było takich dużych spotkań czy jakichś wyjść wspólnych na miasto

czy coś takiego. Nawet choćby te harcerskie nasze wyjścia to też były takie bardzo... Jeśli już były, no to były bardzo takie zawężone, więc bardziej tu chodzi o ilościowo, niż żeby straciła kontakt ze znajomymi (2_JZ_110).

Opisane wyżej zmiany w relacjach towarzyskich, wcześniej polegających na osobistych spotkaniach i relacjach podtrzymywanych dla przyjemności, były generalnie oceniane jako niekorzystne. Nasi rozmówcy zwracali przy tym uwagę, że w wielu wypadkach nie udało się ich zastąpić kontaktem telefonicznym, przez programy takie jak Zoom czy Messenger. Było to szczególnie istotne dla osób towarzyskich, mających liczne grono wieloletnich znajomych. Jak zauważyła jedna z nich:

Wydaje mi się, że najzwyczajniej w świecie brakuje tego kontaktu twarzą w twarz teraz. [...] Też jest tak, że nie widzimy się raz w tygodniu, no bo każdy tam ma swoje życie i pracę, i zajęcia. Bo myśmy wczoraj, policzyliśmy, że znamy się 24 lata, więc kawał czasu, i wiadomo, że był to okres taki, że gdzieś tam za czasów szkolnych widywaliśmy się codziennie, potem to coraz rzadziej, coraz rzadziej, ale bym powiedział, że raz w miesiącu to było takie, że się raczej spotykaliśmy. Twarzą w twarz gdzieś tam, szliśmy sobie gdzieś na jakieś piwo i rozmawialiśmy. To jest też taka relacja właśnie z kilkoma osobami, gdzie my strasznie lubimy dyskutować i sama właśnie ta możliwość porozmawiania, tego, że siadamy przy jednym stole i możemy trzy godziny gadać na jakiś temat, który nam się akurat rozwinię. A przez telefon to siłą rzeczy nawet jeśli pogadaliśmy te 40 minut, no to, to potem to już trochę jest uciążliwe i męczące (2_MK_87).

Zmiany związane z prowadzeniem życia towarzyskiego nie były jednak równomierne. Jak wynika z przeprowadzonych rozmów, ta sfera aktywności ograniczana była najmniej wśród grona osób określanych jako „młodzi samodzielni”. Oczywiście wniosek ten nie dotyczy wszystkich osób biorących udział w badaniu, niemniej zarówno pozyskane wypowiedzi, jak i obserwacje osób należących do innych grup wydają się wskazywać na takie zjawisko. Osoby młode, uznające kontakty z rówieśnikami za cenne i personalnie ważne, a jednocześnie rzadziej postrzegające możliwość zakażenia SARS-CoV-2 i ciężkiego przebiegu COVID-19 jako im osobliście zagrażającą, częściej niż osoby przypisane do pozostałych kategorii zdawały się omijać lub łamać w praktyce obowiązujące przepisy. Jak zauważyła jedna z nich:

Diametralnie zmieniło się to, że zamiast wyjść ze znajomymi po lokalach, zaczęliśmy chodzić po domach. Zaczęliśmy robić sobie spotkania, które niby były spotkaniami zakazanymi, i śmiało się z tego. Mam wrażenie, że jeżeli chodzi o życie towarzyskie, to wirus wpłynął pozytywnie, bo ludzie mieli więcej czasu dla siebie. Robili imprezy w domu, których wcześniej nie robili. Szkoda tylko, że nie było możliwości podróżowania i w sumie nadal są te możliwości ograniczone. Więc tutaj nie ma co planować wyjazdów. Ja na szczęście nie miałem nikogo w rodzinie, kto jakoś ciężko przechodził, ale wiem, że ludzie mają tragedie, że ktoś w domu przechodził ciężko. Z mojej perspektywy zbyt dużo się nie zmieniło, a jak zmieniło – to na lepsze (2_KZ_104).

W tym miejscu warto też zwrócić uwagę na ostatni aspekt zmian, zasygnalizowany w cytowanym wyżej fragmencie, a mianowicie kwestie związane z podróżowaniem. Jak wynika z przeprowadzonych rozmów, w wielu przypadkach dalsze wyprawy uległy zasadniczemu ograniczeniu, zarówno jeśli chodzi o dystans, jak i częstotliwość. Zmiana ta miała też istotny wpływ na kontakty naszych rozmówców, zwłaszcza tych, którzy

ze względu na pracę czy nową rodzinę mieszkali w znacznej odległości od swoich krewnych i znajomych. Ograniczenia w podróżach i sytuacja pandemii sprawiły też, że wiele osób zrezygnowało z dalszych wypraw (również poza granice państwa) lub zmieniło ich kierunki. W konsekwencji zasięg takich kontaktów społecznych, ich różnorodność i częstotliwość również uległy znacznemu ograniczeniu.

Na koniec warto zwrócić też uwagę na czynnik czasu. Po ponad roku od wykrycia pierwszego przypadku zachorowania na COVID-19 zdecydowana większość rozmówców stwierdziła, że z perspektywy czasu ich emocje dotyczące spotkań z innymi ludźmi i postrzeganie kontaktów osobistych w pandemii zmieniały się. Zmiany te wywoływały różne czynniki. Poza samym „oswojeniem pandemii” istotne okazały się też konkretne wydarzenia, jak rozpoczęcie powszechnych szczepień, znaczny spadek zachorowań. Jak zauważył jeden z odpowiadających:

Na początku pandemii raczej wrogo, bali się tego kontaktu ze sobą i też reagowali negatywnie, jak ktoś miał maseczkę źle założoną. U mnie też w rodzinie moja ciocia miała duży żal, mój wujek też przyjechał w odwiedziny do babci i też mówiła, że nie można się spotykać itd. Ale to było na samym początku, a potem jak właśnie te wakacje przyszły, te poprzednie, to tak zapomnieli, jakby w ogóle była jakaś pandemia, i żyli tak jak dotychczas. Teraz to trochę wróciło, bo była ta fala i było trochę przypadków, ale to nie było na taką skalę, jak było na początku. No a teraz w tej chwili, jak te szczepionki i nie trzeba nosić maseczek na zewnątrz, to ja się już tak praktycznie czuję, jakby było po tej pandemii, można powiedzieć (2_JZ_112).

Wiele osób, odnosząc się do stanu bieżącego w I połowie 2021 r., wskazywało na dużą potrzebę spotkań z innymi, rozmów, powrotu do dawniej praktykowanych kontaktów, także tych niezobowiązujących, doraźnych i wynikających z samego faktu przebywania we wspólnej przestrzeni. Ich brak postrzegany był jako deficyt. Tu warty przytoczenia jest choćby przykład z własnego doświadczenia wskazany przez jednego z rozmówców:

Myszę, że okres ostatnich paru tygodni ludzie są bardziej otwarci na kontakt też z nieznanymi osobami. Przykład z ostatnich 2 tygodni na stacji. Pan, próbując pod pretekstem dowiedzenia się czegoś o moim samochodzie, wywiązałyśmy dłuższą dyskusję, gdzieś jeszcze się spotkałem. Mam wrażenie, że ludzie czują potrzebę być bardziej otwarci (2_KZ_95).

Wskazując na gwałtowne zmiany w praktykach społecznych w marcu 2020 r., a jednocześnie zauważając, że kontakty z innymi ludźmi wiosną i latem 2021 r. stały się częstsze i intensywniejsze, wiele osób podkreślało, że sytuacja nie powróciła do stanu sprzed ponad roku. Wypracowane przez ostatnie miesiące zachowania, takie jak zachowanie fizycznego dystansu, unikanie bezpośredniego kontaktu, np. poprzez zaniechanie zwyczajowego podawania ręki, ale też trudności z rozpoznaniem innych, wynikające z faktu, iż większość osób nosi maseczki, sprawiły, że kontakty w przestrzeni, do której dostęp ma więcej osób, wciąż pozostawały krótsze, spotkania odbywały się w mniejszym gronie, były mniej intensywne, ale też mniej satysfakcjonujące. Dotyczy to też postrzegania kontaktów wśród osób znajomych, współpracujących ze sobą, np. w przestrzeniach biurowych. Jak zauważył jeden z rozmówców:

Mam wrażenie też, że się zupełnie zmieniła optyka i jakaś taka świadomość ludzi i na początku ludzie myśleli, że to będą właśnie te 3–4 miesiące i to szybko minie, ale kiedy pojawiła się druga, trzecia fala, to nagle okazało się, że jednak rzeczywiście ten dystans społeczny i te środki zapobiegawcze, jak mycie rąk, odkażanie, są bardzo istotne. I też, widzę to też po prostu, jeśli spotykamy się na jedzenie, to nagle wszyscy nie siedzą, jak to mówi się kolokwialnie „na kupie”, tylko po prostu siedzą oddaleni o 2–3 miejsca, tak żeby po skosie też nie siedzieć obok siebie, żeby na siebie nie chuchać w żaden ten sposób. Więc wydaje mi się, że ta świadomość się absolutnie zmieniła. I oczywiście mamy informację od pracodawcy, gdzie możemy siedzieć, gdzie nie możemy siedzieć, jak powinniśmy się zachowywać w biurze, ale wydaje mi się, że ludzie też już naturalnie zwracają na to uwagę, i np. stoją, rozmawiają ze sobą, to zachowują 2–3 metry odstęp. To się stało już coraz bardziej naturalne. Już nikt nie stoi obok siebie w kółku i nie gadają, nie plotkują itd., tylko trzymają ten dystans właśnie automatycznie (2_JT_38).

Nabyte w pandemii zachowania okazały się więc zasadniczo odmienne od wcześniej praktykowanych. To sprawiło, że choć w wielu wywiadach mowa jest o „oswojeniu pandemii”, „adaptacji do nowych warunków”, odpowiadający wciąż odczuwali zmiany, a nowa rzeczywistość była postrzegana jako zdecydowanie odmienna od tej sprzed pojawienia się w Polsce wirusa SARS-CoV-2. Stan ten nie był jednocześnie uznawany za niezmienny. Przeciwnie, nawet jeśli mowa była o „nowej normalności”, to wiele osób nie wykluczało kolejnych zmian w przyszłości, choć rzadko prognozowano całkowity powrót do dawnych praktyk i zwyczajów.

Tu poczynić należy jedno zastrzeżenie. Przedstawione w artykule analizy oparte są na wypowiedziach zebranych po ponad roku od wykrycia w Polsce pierwszego przypadku choroby COVID-19, wśród osób mających już doświadczenie kilku fal pandemii, często też skutków zachorowań. Z perspektywy podejmowanej tematyki jest to istotne o tyle, że pokazuje stan w trakcie pandemii, nie zaś po ogłoszeniu jej końca. Nasi rozmówcy w większości byli tego świadomi, choćby stosując w wypowiedziach podział czasu na okresy: przed pandemią, okres w pandemii i czas po pandemii, który miał dopiero nastąpić. W tym kontekście czas pandemii traktowany był jako czas wyjątkowy, odmienny od innych, a jednocześnie znaczący i mający wpływ na przyszłość.

Podsumowanie

Pozyskane w ramach badań z 2020 i 2021 r. materiały wskazały, że w wyniku zagrożenia chorobą, ale też podjęcia środków mających na celu zapobieżenie rozprzestrzenianiu się wirusa SARS-CoV-2 radykalnym zmianom uległy m.in. reguły i praktyki społeczne. Wypracowane przez lata wzorce zachowań, rytuały, sposoby komunikowania się czy reguły obecności w przestrzeni społecznej musiały zostać przedefiniowane i zmienione. Wobec faktu, iż pandemia trwała już ponad rok, wiele z nich utrwaliło się.

Najbardziej eksponowanymi przyczynami zaobserwowanych zmian w kontaktach społecznych były powszechna obawa przed możliwością zakażenia wirusem SARS-CoV-2 oraz deklarowana przez dużą liczbę pytaných akceptacja działań podjętych w celu zapobieżenia rozprzestrzenianiu się choroby. Do tych ostatnich należały zarówno działania inicjowane odgórnie, zmiany w regulacjach dotyczące zachowania dystansu czy izolacji osób chorych lub mających kontakt z chorymi, jak i te praktykowane oddolnie, jak decyzje o ograniczeniu grona osób, z którymi utrzymywano osobiste kontakty, ograniczenie liczby osób w grupie spotykającej się czy wyznaczanie miejsc spotkań na świeżym powietrzu, poza zamkniętymi pomieszczeniami, a także ostrożność w kontaktach z bliskimi narażonymi szczególnie na ciężki przebieg choroby.

W widoczny sposób zmieniło się też ukierunkowanie kontaktów społecznych. Zwrot ku sferze domowej i intensyfikacja kontaktów z domownikami, choć często wymuszone zmianami w organizacji pracy, funkcjonowaniem szkół czy przedszkoli, co do zasady oceniane były pozytywnie. Jednocześnie wcześniej osobiste kontakty z innymi ludźmi postrzegane jako neutralne (np. obecność w przestrzeni publicznej, wśród obcych osób), istotne (np. utrzymywane w związku z pracą), stanowiące źródło satysfakcji, relaksu i podejmowane z ochotą (np. przypadkowe spotkania, krótkie, niezobowiązujące rozmowy, spotkania w szerszym gronie znajomych), a nawet bardzo cenne, ważne, chętnie podejmowane i naznaczone kulturowanymi przez lata rytuałami (np. spotkania w kręgu dalszej rodziny) w obliczu pandemii zaczęły być często postrzegane jako ryzykowne, a często zagrażające i niepożądane. Także te osoby, które nie podzielały wspomnianych obaw, dostrzegały, że dla wielu osób z ich otoczenia osobiste spotkania bywają często źródłem niepokoju, a nawet lęku, w związku z czym podejmowano je niechętnie lub unikano ich. Generalizując, można więc powiedzieć, że choć sama potrzeba relacji z innymi wciąż uznawana była za ważną, to nie mogła być już realizowana tak, jak wcześniej. Wymagała uwzględnienia nowych ograniczeń, wiązała się ze zmianą wartościowania relacji, a jej zaspokojenie stało się zdecydowanie trudniejsze.

Nie oznacza to jednak, że przyjmowane postawy i reakcje na zmiany społeczne widoczne w pandemii były jednolite. Istotne okazały się tu potrzeby odmienne dla ludzi w różnym wieku i w różnej sytuacji. Rozmówcami, którzy szczególnie się wyróżnili, dążąc do osobistych spotkań w większym gronie (niekiedy też wbrew formalnym wytycznym), byli młodzi, niezobowiązani do opieki nad dziećmi czy osobami starszymi. Z drugiej strony tymi, którzy najbardziej odczuli regres w kontaktach z innymi i mieli poczucie utraty cenionych przez nich wartości związanych z relacjami, byli seniorzy. To oni też najbardziej skłonni byli podjąć ryzyko zakażenia za cenę spotkań – jednak nie z osobami z kręgu znajomych, ale z najbliższymi, najczęściej rodziną. Pokazało to, że nawet jeśli społecznie podzielane wartości mogą być podobne, społeczna praktyka nie zawsze pozostaje z nimi zgodna. Priorytety przedstawicieli różnych grup wiekowych, ale też osób w różnej sytuacji, okazać się tu mogą decydujące i zasadniczo wpływają na ich zachowania.

Istotnym doświadczeniem dla wielu osób okazało się też nawiązanie kontaktów dzięki narzędziom cyfrowym – w związkach formalnych i nieformalnych. Przykłady zastąpienia osobistych form kontaktów w sytuacjach formalnych przyniosły zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki. Z jednej strony zmiana doceniana była za wygodę i oszczędność czasu, z drugiej jednak mogła prowadzić do niepożądanego formalizacji kontaktów, co skutkowało utratą spodziewanych korzyści. Choć w sferze kontaktów z instytucjami takimi jak urzędy czy placówki zdrowia tę zmianę uznawano ogólnie za pozytywną, zdecydowanie gorzej oceniane było wykorzystanie nowych środków komunikacji do podtrzymania relacji z przyjaciółmi, znajomymi. Ta forma kontaktów, nawet jeśli początkowo była witana z entuzjazmem, z czasem okazała się mieć coraz więcej mankamentów i postrzegana była jako niewystarczająca i niewspółmierna do potrzeb.

Podsumowując, można powiedzieć, że czas pandemii postrzegany był jako wyjątkowy, nieporównywalny z żadnym innym okresem. Z perspektywy osób, które doświadczyły go bezpośrednio, wynika, że był to czas zmian zarówno w postrzeganiu szeroko rozumianych kontaktów społecznych, jak społecznych praktyk. Choć nie wszystkie te zmiany uznane zostały za negatywne, to większość postrzegana była jako trudna, chociaż ważna nie tylko z bieżącej perspektywy, ale też w istotny sposób wpływająca na przyszłe relacje między ludźmi.

Bibliografia

- Boksański Z. (2016), *Zmiana społeczna i jednostka we współczesności*, Przegląd Socjologiczny, 65(3): 9–22.
- Bonsaksen T., Leung J., Schoultz M., Thygesen H., Price D., Ruffolo M., Geirdal A.Ø. (2021), *Cross-National Study of Worrying, Loneliness, and Mental Health during the COVID-19 Pandemic: A Comparison between Individuals with and without Infection in the Family*, Healthcare, 9(7): 903.
- Buchta R., Cichosz W., Zellma A. (2021), *Religious Education in Poland during the COVID-19 Pandemic from the Perspective of Religion Teachers of the Silesian Voivodeship*, Religions, 12(8): 650.
- Clair R., Gordon M., Kroon M., Reilly C. (2021), *The Effects of Social Isolation on Well-being and Life Satisfaction during Pandemic*, Humanities and Social Sciences Communications, 8(28): 1–6.
- Cybulska A., Pankowski K. (2020), *Opinie i Diagnozy nr 46: Pandemia koronawirusa w opiniach Polaków*, dostęp online: <https://www.cbos.pl/PL/publikacje/diagnozy/046.pdf> (dostęp: 1.10.2022).
- Długosz P. (2021, red.), *Trauma pandemii COVID-19 w polskim społeczeństwie*, Warszawa: CeDeWu.
- Drozdowski R., Frąckowiak M., Krajewski M., Drozdowski R., Frąckowiak M., Krajewski M., Kubacka M., Luczys P., Modrzyk A., Rogowski Ł., Rura P., Stamm A., Sztop-Rutkowska K. (2020), *Życie codzienne w czasach pandemii. Raport z trzeciego etapu badań*, Poznań: Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- Giddens A. (2001), *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Gumuła W. (2021, red.), *Dzienniki stanu pandemii (czytane z perspektywy socjologii codzienności)*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Jarynowski A., Wójta-Kempa M., Płatek D., Czopek K. (2020), *Attempt to Understand Public-Health Relevant Social Dimensions of Covid-19 Outbreak in Poland*, *Society Register*, 4(3): 7–44.
- Karkowska M. (2022), *Między literą prawa a praktyką. Reakcje na odgórne regulacje związane z rozprzestrzenianiem się COVID-19 w latach 2020 i 2021*, *Studia BAS*, 1(69): 9–28.
- Lorber M., Kolari J.C., Kmetec S., Kegl B. (2023), *Association between Loneliness, Well-Being, and Life Satisfaction before and during the COVID-19 Pandemic: A Cross-Sectional Study*, *Sustainability*, 15(3): 2825.
- Łukasiewicz A. (2022), *Konsekwencje ograniczeń związanych z pandemią COVID-19 dla transportu pasażerskiego*, *Studia BAS*, 1(69): 85–108.
- Marody M. (2009, red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Marody M., Giza-Poleszczuk A. (2004), *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- May T., Aughterson H., Fancourt D., Burton A. (2021), *'Stressed, Uncomfortable, Vulnerable, Neglected': A Qualitative Study of the Psychological and Social Impact of the COVID-19 Pandemic on UK Frontline Keyworkers*, *BMJ Open*, 11: e050945. <https://doi.org/10.1136/bmjopen-2021-050945>
- McKenna-Plumley P.E., Graham-Wisener L., Berry E., Groarke J.M. (2021), *Connection, Constraint, and Coping: A Qualitative Study of Experiences of Loneliness during the COVID-19 Lockdown in the UK*, *PLoS ONE*, 16(10): e0258344.
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 20 marca 2020 r. w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii (Dz. U. 2020, poz. 491).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 marca 2021 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii (Dz. U. 2020, poz. 566).
- Siciński A. (1988, red.), *Style życia w miastach polskich (u progu kryzysu)*, Wrocław: Polska Akademia Nauk i Instytut Filozofii i Socjologii, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Siciński A. (2002), *Styl życia, kultura, wybór. Szkice*, Warszawa: IFiS PAN.
- Sztompka P. (2002), *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków: Wydawnictwo Znak.

Polaryzacja wokół kwestii związanych z religią i religijnością na przykładzie nowomediального sporu o otwarte kościoły podczas Świąt Wielkanocnych w 2021 r.

Andy Christian Körber

 0000-0002-9735-8505

Uniwersytet Łódzki,

Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny,

Instytut Socjologii, ul. Rewolucji 1905 r. 41, 90-001 Łódź,

Szkoła Doktorska Nauk Społecznych Uniwersytetu Łódzkiego,

ul. Matejki 21/23, 90-237 Łódź

Abstrakt

W socjologii religii przestrzeń internetową traktuje się głównie jako nowe miejsce uczestnictwa w praktykach religijnych lub służące do uzyskania wiedzy religijnej. Nie bada się jej natomiast jako rodzaju sfery publicznej, w której toczy się spór o sens i formy religii oraz wspomnianych praktyk. W związku z tym rola nowych mediów w definiowaniu kierunku współczesnych przemian religijności pozostaje słabo rozpoznana. Przedmiotem artykułu jest analiza tego, jak reprezentowane są w dyskursie internetowym podziały społeczne w obszarze religii i religijności. Badaniem przykładem jest internetowy spór o otwarte kościoły podczas Świąt Wielkanocnych w 2021 r., zaś metodą tzw. analiza ramowania (*framing analysis*). Na podstawie 162 tekstów z popularnych polskich stron internetowych zrekonstruowano 12 ram medialnych. Odnotowano, iż większość z nich cechuje albo krytyka instytucji Kościoła rzymskokatolickiego, albo jej obrona, co można wiązać z polaryzacją dyskursu o religii i religijności w Polsce. Teksty internetowe dostarczają natomiast rzadko odpowiedzi na pytanie, jak pogodzić potrzebę osobistego uczestnictwa w ważnych świątach religijnych z troską o zdrowie w kolejnym szczycie pandemii.

Słowa kluczowe: nowe media, analiza ramowania, przemiana religijności, Święta Wielkanocne, pandemia SARS-CoV-2, polaryzacja

Polarization around issues related to religion and religiosity on the example of the new media dispute over open churches during Easter in 2021

Summary

In the sociology of religion, the Internet is mainly treated as a new place to participate in religious practices or to obtain religious knowledge. However, it is not studied as a kind of public sphere where the meaning and forms of religion and the aforementioned practices are debated. Therefore, the role of new media in defining the direction of contemporary religious changes remains poorly recognized. The subject of the article is an analysis of how the Internet discourse reflects social divisions in the area of religion and religiosity. Using the so-called *framing analysis* the article focuses on the online dispute over open churches during Easter in 2021 and reconstructs 12 media frames on the basis of 162 texts from popular Polish websites. It has been noted that most of them are characterized either by the criticism of the institution of the Roman Catholic Church or its defense, which may be associated with the polarization of the discourse on religion and religiosity in Poland. On the other hand, Internet texts rarely provide answers to the question of how to reconcile the need for personal participation in important religious holidays with concern for health in the next peak of the pandemic.

Keywords: new media, framing analysis, religious transformation, Easter, SARS-CoV-2 pandemic, polarization

Wstęp

Spór o otwarte kościoły w czasie pandemii SARS-CoV-2 ma znaczenie nie tylko z perspektywy socjologii religii, a więc w kontekście przemian religijności, procesów odościelnienia oraz sekularyzacji, ale także w szerszej perspektywie socjologii jako dyscypliny. Należy w tym kontekście zwrócić uwagę na szczególne konsekwencje pandemii w postaci przymusowej i nagłej hybrydyzacji lub cyfryzacji życia społecznego w różnorodnych jego obszarach. Zjawisko to wiąże się też ze spektrum zainteresowania socjologii religii, gdyż może okazać się punktem zwrotnym powodującym przyspieszenie zachodzących w społeczeństwie ponowoczesnym procesów sekularyzacyjnych lub rozpoczynać tendencję odwrotną, czyli desekularyzację [zob. Casanova 2009–2010; Mariański 2020] lub nawet renesans religii publicznych opisany przez Joségo Casanovę [2005]. Wielu autorów, m.in. Pippa Norris i Ronald Inglehart [2005], a za nimi Gladys Ganiel [2021], podkreśla, iż ludzie w okresach narastania niebezpieczeństw fizycznych i egzystencjalnych są bardziej skłonni do zwracania się ku religii. W związku z tym twierdzą oni, iż okres pandemiczny spełnia te kryteria i że w czasie pandemii zainteresowanie treściami religijnymi może być w społeczeństwach z relatywnie wysokim poziomem religijności większe niż w „zwykłych” czasach. Autorzy zajmujący się tą problematyką sugerują także możliwość przemiany społecznej instytucji religii oraz form praktyk religijnych z powodu pandemii SARS-CoV-2 i jej konsekwencji [zob. Ganiel 2021: 12; Klimski 2021].

W centrum uwagi przedstawionej przeze mnie analizy znajdują się jednak nie analizy procesów przemian religii i religijności, lecz przekazy medialne na temat religijności kościelnej, instytucji religijnych oraz religijności w ogólnym rozumieniu w okresie Świąt Wielkanocnych w 2021 r.¹ Z tego powodu potrzebne są odniesienia do prac z czterech obszarów, socjologii religii, medioznawstwa, filozofii i badań nad komunikacją społeczną. Głównym pytaniem badawczym jest, czy i jak teksty medialne udostępnione na stronach internetowych portali informacyjnych lub czasopism przedstawiają i oceniają strategie postępowania Kościoła katolickiego w okresie okołoswiątecznym (Świąt Wielkanocnych) w 2021 r. oraz jakie frakcje poglądów i opinii powstały w ich wyniku. Dlatego podziałów społecznych w tym kontekście nie definiuję zgodnie z poglądami Pierre'a Bourdieu [1986] jako podziałów opartych na nierówności w dystrybucji kapitału ekonomicznego, społecznego i kulturowego, lecz raczej jako podziały symboliczne, wyrażające się w różnorodności poglądów i postaw wobec danej kwestii. Stąd w centrum uwagi znajdują się podziały społeczne jako sprzeczności i kontrasty w podejściu do roli religii w sferze publicznej oraz ogólnospołecznego stosunku do instytucji Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce, jak rozumie je np. Anna Leszczuk-Fiedziukiewicz [2021: 69]. W ten sposób wytwarza się według niej – w pewnym uproszczeniu – podział na obrońców przed postępującą sekularyzacją oraz, z drugiej strony, osoby jawnie dezaprobuujące obecność religii (zwłaszcza rzymskiego katolicyzmu) w życiu publicznym, które w skrajnych przypadkach stygmatyzują katolików, postrzegając ich jako religijnych fundamentalistów. Polaryzację, do której odwołuję się w tytule tego tekstu, można, za Natalie A. Ashton i Rowanem Cruftem [2021: 598], rozumieć jako odciąganie „członków społeczeństwa od wspólnego, centralnego gruntu, w kierunku skrajnie prawicowych i skrajnie lewicowych pozycji”. Wspomniani autorzy widzą częściową odpowiedzialność za tę sytuację w braku regulacji redakcyjnej i braku rygorystycznych empirycznych standardów obecnych w tradycyjnych formatach medialnych. Ponadto media społecznościowe są w stanie wzmacniać wcześniejsze przekonania odbiorcy i odfiltrowywać dowody im przeczące. Na potrzeby tego tekstu proponuję rozumienie owej polaryzacji jako odciąganie członków społeczeństwa od możliwego wspólnego normatywnego gruntu, czyli od religijnego pluralizmu, w kierunku poglądów skrajnie proreligijnych i skrajnie antyreligijnych. Świadczy o tym wyższe niż np. w Niemczech zainteresowanie mediów tematami okołoreligijnymi. W związku z analizowaną w tym tekście kwestią oznacza to z jednej strony promocję żądania całkowitego i bezwzględnego zamknięcia świątyń w okresie pandemii wraz z traktowaniem Kościoła jak każdej innej instytucji świeckiej i z drugiej strony promocję żądania całkowitej wolności religijnej i całkowitej autonomii Kościoła w podjęciu decyzji nad formą celebracji liturgicznych w trakcie pandemii.

1 Kwestią udziału przekazów medialnych wyemitowanych przez tradycyjne media (w tym przypadku przez prasę tradycyjną) zajmowali się m.in. Grażyna Woroniecka [2007] oraz Mia Lövhelm wraz z Knutem Lundbym [2013].

Zaproponowany przeze mnie temat nie został jeszcze w tej postaci podjęty w polskiej socjologii religii. Przedstawione poniżej wyniki są w związku z tym nowością i stanowią punkt wyjścia do dalszych analiz. Wiążą się one zatem z nadzieją rekonstrukcji ogólniejszych ram pozwalających na określenie sposobów dyskusji na tematy religijne i na powiązanie ich z kierunkami procesów przemian religijności, co stanowiłoby propozycję metodologicznej perspektywy dla socjologii religii uprawianej w społeczeństwach ponowoczesnych.

W związku z pochodzeniem analizowanego materiału kluczowymi pojęciami są *nowe media* oraz *nowe nowe media*. Media pierwszego typu znajdują się według Paula Levinsona [2010: 123] „w sieci, ale zachowują – jedno w większym, inne w mniejszym stopniu – wiele metod charakterystycznych dla starych mediów”. Drugi typ cechuje się zaś formą społecznościową i pozwala na bezpośrednią interakcję odbiorców z nadawcą poprzez umieszczenie treści pozbawionych kontroli redaktorskiej [tamże: 15].

Mimo niewątpliwych korzyści, jakie Internet oferuje komunikacji na tematy religijne, należy także zwracać uwagę na aspekty negatywne, które analizowali m.in. Ashton i Cruft [2021]. Wyróżnić można trzy kategorie wad lub zagrożeń wynikających z dostarczania treści medialnych za pośrednictwem Internetu (bez względu na to, czy chodzi o *nowe* czy *nowe nowe media* w rozumieniu Levinsona):

- **Zasady korzystania z udostępniających treści medialne platform**, pełniących funkcję kluczowych aktorów strukturotwórczych, prawodawczych i koordynujących działania. Dotyczy to dwóch dużych obszarów regulacji. Pierwszym z nich jest samodzielna „organizacja i regulacja rynków” produktów, usług i pracy ze strony podmiotów zarządzających internetowymi platformami społecznościowymi, które regulują wewnętrzne zasady konkurencji i rynku [Dolata 2019: 184]. Drugi obszar stanowi zakrojona na szeroką skalę „strukturyzacja i zarządzanie treściami, komunikacją i sferami publicznymi” przez podmioty zarządzające platformą, regulująca zasady komunikacji oraz możliwości informowania i dyskusowania, spełniając przez to funkcje społecznej organizacji i regulacji w cyberprzestrzeni. Skutkiem oddziaływania obu obszarów regulacji jest monopol władzy w ręku kilku platform zaliczających się do sektora gospodarki prywatnej i dysponujących wielkim zasięgiem. Ulrich Dolata [2019: 185] określa ten proces mianem *regulacji platformy (Plattform-Regulierung)* [tamże: 184–185].
- **Algorytmy regulujące dystrybucję treści w Internecie**, powodujące prezentację postów według ustalonych kryteriów. W związku z powyższym nie ma gwarancji pełnej dystrybucji opublikowanych treści do wszystkich potencjalnych odbiorców. W rezultacie selekcji przekazów może się zdarzyć, że część osób otrzymuje tylko niektóre treści, a inne, być może ważne treści, są pomijane lub dostarczane innym osobom, które niekoniecznie muszą być ich adresatami. Zróżnicowanie treści, które konsumuje użytkownik w mediach społecznościowych, zależy także od zróżnicowania jego tzw. znajomych lub różnorodności subskrybowanych nadawców. Użytkownik może w konsekwencji być w pewnym stopniu wykluczony z dystrybucji treści

niezgodnych z podawanymi preferencjami lub preferowanymi nadawcami.

Wiąże się to z ryzykiem powstania bańki informacyjnej [Sobczak 2017: 7–8].

Boty społecznościowe rozumiane jako „autonomiczne czynniki oprogramowania, które promują lub degradują treści w mediach społecznościowych o określonych wykładniach w internetowych sieciach społecznościowych” [Thakur i Breslin 2021: 1]. Stanowią one zagrożenie zwłaszcza w *nowych nowych mediach*, gdyż będąc częścią sieciowego sąsiedztwa, mogą rozpowszechniać nie tylko fałszywe informacje, ale także za pomocą złośliwego oprogramowania kontrolować przyływ i odpływ informacji do i od użytkowników. Takie postępowanie może doprowadzać w skrajnych przypadkach do zakłóceń społecznych, politycznych i gospodarczych [tamże].

Metodologia badania

Jako metodę badawczą wybrałem analizę ramowania, która, jak twierdzi jeden z jej twórców, Robert M. Entman [1993: 55–56], kieruje uwagę badacza głównie na to, jak analizowany tekst wywiera swą władzę na odbiorcy. Aby przeprowadzić taką analizę, należy odpowiednio zakodować materiał badawczy. W tym celu zdecydowałem się na kodowanie indukcyjne [zob. Corbin i Strauss 2014], zawierające etapy kodowania otwartego, osiowego oraz selektywnego [van Gorp 2010: 93]. Narzędziem zastosowanym w fazie kodowania selektywnego, które zarazem pozwala na rzetelne zestawienie rekonstruowanych ram, jest macierz ramowania (*frame matrix*). Jest to tabela zawierająca kolumny do przyporządkowania *framing devices*, czyli środków wyrazu sugerujących, jak należy myśleć o danej sprawie. Są nimi chwytliwe hasła i metafory oraz środki wyrazu zawierające rekomendacje, jak się powinno postępować z daną kwestią, tzw. *reasoning devices*, tj. definicje, przyczyny, konsekwencje, oceny moralne oraz rozwiązania [van Gorp 2010: 96–97; Franczak 2014: 142–143; 2017: 167–168].

Jörg Matthes i Matthias Kohring [2004: 59] zwracają uwagę na zagrożenie polegające na nadmiernej subiektywności przy rekonstruowaniu ram, co może się wiązać z rekonstrukcją ram (schematów interpretacji) stosowanych przez samego badacza zamiast ram medialnych. Przyczyny tego problemu autorzy upatrują w tym, że rekonstruowanie ram medialnych odbywa się podczas procesu interpretacji, co w zasadzie jest indywidualnym i subiektywnym procesem, którego obiektywizacja może okazać się problematyczna. Można temu zaradzić, analizując kolokację słów lub poprzez zastosowanie metod mieszanych (*mixed methods*)².

Do korpusu włączono 163 artykuły, które zostały opublikowane w okresie 17 marca do 12 kwietnia 2021 na stronach internetowych wybranych portali informacyjnych oraz gazet reprezentujących różnorodne poglądy polityczne. Były to: „Nasz Dziennik”,

2 Objaśnienie stosowania metod mieszanych formułują Matthes i Kohring [2004: 63–70] oraz Carver i in. [2013].

„Do Rzeczy”, „Gazeta Wyborcza”, OKO.Press, Polsat News, TVP Info, „Tygodnik Powszechny”, „Tygodnik Katolicki Niedziela”, „Fakt”, Onet, „Rzeczpospolita”, TVN24, WP oraz wPolityce.

Przy analizie brano pod uwagę, w jakiej formie występują rekonstruowane ramy – czy w formie bezpośredniej czy pośredniej, czyli zawartej w wypowiedzi cytowanej bezpośrednio lub pośrednio. Takie rozstrzygnięcie umożliwia rozpoznanie otoczenia danej ramy w szerszym kontekście, na przykład w całym artykule, co pozwala między innymi na analizę konkurencji ram (*frame competition*) [zob. Knüpfer i Entman 2018: 485] oraz na rozpoznanie związku pomiędzy ramami i kontrramami.

Wybrałem okres 15 marca do 12 kwietnia 2021 nie tylko z powodu zbieżności czasowej z drugą Wielkanocą podczas pandemii, ale także dlatego, że w tym czasie miejsce miały niepokojące i polaryzujące społeczeństwo zjawiska. Długi czas trwania pandemii wiązał się z frustracją i spadkiem poczucia strachu przed pandemią ze strony obywateli. Mam tu na myśli m.in. strajk kobiet i związany z nim konflikt pokoleń i ugrupowań politycznych, przemiany obyczajowości (nie tylko religijnej), sporną kwestię praworządności w Polsce, kontrowersje wokół rządowej strategii walki z pandemią, problemy gospodarcze oraz problemy finansowe prywatnych przedsiębiorstw. Materiał pochodzący z tego okresu cechuje się nasileniem co najmniej dwóch skrajnych pozycji, z jednej strony akcentujących konieczną dbałość o zdrowie przez zaprzestanie wszelkich niekoniecznych realnych kontaktów międzyludzkich, w tym osobistego udziału w celebracjach liturgicznych, oraz wyrażających chęć wyraźnego oddzielenia struktury państwa od Kościoła rzymskokatolickiego, z drugiej strony zaś postulujących obronę wartości religijnych, zwłaszcza rzymskiego katolicyzmu w swojej tradycyjnej formie, i przeciwdziałanie procesom sekularyzacji i odkościelnienia. Pozycje te co do zasady nie są nowe. Godny uwagi jest natomiast fakt, że pierwotna konsekwentna dbałość o zdrowie poprzez stanowcze i bezkompromisowe przerywanie możliwych łańcuchów transmisji wirusa podczas pierwszej fali pandemii stały się tylko jedną z opcji. Zjawisko publicznego oporu przed środkami walki z rozprzestrzenianiem się pandemii widoczne było nie tylko w dziedzinie religijnej, lecz także w znacznie szerszej skali. Jednakże w dziedzinie religijnej i okołoreligijnej tendencje te na szeroką skalę uwidaczniały się szczególnie w wybranym okresie.

Wyniki

Postępując w wyżej wskazany sposób, zrekonstruowałem dwanaście ram. Ramy przyporządkowałem do spektrum politycznego i rozmieszczałem od lewego do prawego bieguna tego spektrum. Klasyfikacja ta nie jest oczywiście w każdym przypadku całkowicie adekwatna, gdyż, przykładowo, poglądy lewicowe nie muszą się wiązać

z odpowiednimi poglądami na temat instytucji religii w ogólności lub instytucji Kościoła rzymskokatolickiego w szczególności. Z tego powodu przyjęto również alternatywną klasyfikację, określającą stosunek wobec Kościoła rzymskokatolickiego oraz wobec rządu. W ten sposób uporządkowano tabelę z ramami prokościelnymi/ konserwatywnymi/ prawicowymi po prawej, a antyklerykalnymi/ liberalnymi/ lewicowymi po lewej stronie.

Metaramy

Mimo wspomnianych ograniczeń przyporządkowałem zrekonstruowane ramy do trzech metaram. Pierwszą metaramę stanowi grupa ram, które można sklasyfikować jako lewicowe, antyklerykalne lub o krytycznym nastawieniu wobec instytucji Kościoła rzymskokatolickiego, a także wobec rządu Zjednoczonej Prawicy. Klasyfikowanie pierwszej grupy ram jako – w sensie politycznym – lewicowych wynika również z faktu, że odnaleziono je w wypowiedziach polityków partii o profilu lewicowo-liberalnym.

Drugą metaramę tworzą ramy, które sklasyfikowałem jako „centrowe” i neutralne wobec instytucji Kościoła rzymskokatolickiego oraz rządu Zjednoczonej Prawicy. Nie odnosiły się one do działań politycznych ani żadnego ugrupowania politycznego czy innego aktora sceny politycznej, choć zostały zrekonstruowane także w wypowiedziach polityków. Głównym priorytetem jest w tego rodzaju wypowiedziach poszukiwanie rozwiązania, które pozwala na tradycyjne, czyli osobiste uczestnictwo w obrzędach religijnych, ale gwarantuje także skuteczną ochronę zarówno wiernych, jak i całego społeczeństwa przed wirusem SARS-CoV-2. Kładzie się tu nacisk na rozwój nowych rozwiązań, takich jak na przykład oferty religijne dystrybuowane zarówno na drodze tradycyjnej, jak również, jednocześnie, za pośrednictwem mediów cyfrowych (*hybrydyzacja religii*) lub wyłącznie za ich pośrednictwem (*digitalizacja religii*).

Trzecia metarama zawiera ramy klasyfikowane jako politycznie prawicowo-konserwatywne i aprobujące instytucję Kościoła rzymskokatolickiego i jej strategię radzenia sobie z pandemią. Warto podkreślić, że ramy te nie wyrażały pełnej aprobaty działań rządu Zjednoczonej Prawicy. W dwóch z czterech ram tej metaramy odnotowano dezaprobatę wobec postępowania rządu, zwłaszcza w zakresie limitów wiernych i reżimu sanitarnego w świątyniach, który określano jako sprzeczny z konkordatem między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską. Zdecydowanie aprobowano obrzędy religijne w formie stacjonarnej jako drogę dystrybucji instytucjonalnej oferty religijnej przy jednoczesnej dezaprobatie wobec znaczącej przemiany sposobów dystrybucji. Opisaną sytuację przedstawiają tabele umieszczone poniżej.

Tabela 1. Ramy w spektrum politycznym według nadawców z informacją o liczbie tekstów, w których zostały zrekonstruowane w bezpośredniej formie

Nadawca	Bez względu na Kościoła	Relacja państwo-Kościół	Regulacje prawne	Postępowanie rządu	Konsekwencja	Przyszłość Kościoła	Przemiany umowocześniejące	Tradycja religijna	Troska o innych	Przepisy sanitarne	Wolność religijna	Akcje polityczne	Teksty ogółem
„Nasz Dziennik”	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	6
„Do Rzeczy”	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	13
„Gazeta Wyborcza”	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	18
OKO.press	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	4
PolsatNews	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	12
„Rzeczpospolita”	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	9
TVPinfo	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	13
„Fakt”	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	16
Onet	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	19
TVN24	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	6
„Tygodnik Katolicki Niedziela”	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1
„Tygodnik Powszechny”	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1
WP	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	25
wPolityce	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	19

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań własnych.

Tabela 2. Ramy w spektrum politycznym według nadawców z informacją o liczbie tekstów, w których zostały zrekonstruowane w pośredniej formie

Nadawca	Bez względu na Kościoła	Relacja państwo-Kościół	Regulacje prawne	Postępowanie rządu	Konsekwencja	Przyszłość Kościoła	Przemiany unowocześniające	Tradycja religijna	Troska o innych	Przepisy sanitarne	Wolność religijna	Akcje polityczne	Teksty ogółem
„Nasz Dziennik”	0	0	0	0		0	0		0				6
„Do Rzeczy”						0	0						13
„Gazeta Wyborcza”						0	0		0				18
OKO.press		0	0	0			0		0	0			4
PolsatNews	0	0		0		0			0	0	0	0	12
„Rzeczpospolita”			0	0		0	0		0	0			9
TVPinfo	0		0	0		0	0						13
„Fakt”						0	0						16
Onet			0			0	0			0			19
TVN24		0	0	0		0	0		0	0		0	6
„Tygodnik Katolicki Niedziela”	0	0	0	0	0	0	0		0	0	0	0	1
„Tygodnik Powszechny”	0	0	0	0		0	0	0	0	0		0	1
WP			0			0							25
wPolityce			0	0		0							19

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań własnych.

Opis szczegółowy

Poniższe opisy oparte są na matrycy ramowania opracowanej w ramach postępowania badawczego.

Ramę **bezwzględność Kościoła** umieściłem na lewym biegunie spektrum politycznego. Jest ona zdecydowanie krytyczna wobec kleru i zarzuca decydom kościelnym wsteczność w obliczu zagrożenia epidemiologicznego. Choć niekiedy odrzuca się tu zamiar ograniczenia dostępu do ofert religijnych, to jednak poziom empatii wobec osób pragnących przeżycia obrzędów religijnych w sposób tradycyjny i stacjonarny wydaje się znikomy. W tym kontekście zaprezentowano także stwierdzenie, iż „tradycja widocznie wirusem się nie przejmuję”, które pośrednio odmawia religii funkcji wspierającej w dobie pandemii.

Kolejną ramę, **relacja państwo–Kościół**, sklasyfikowałem również jako skrajnie lewicową, gdyż cechuje się głównie podkreśleniem wzajemnej zależności państwa i Kościoła rzymskokatolickiego. Ścisłej rzecz ujmując, rama ta zawiera i uzasadnia zarzut desekularyzacji politycznej, o której pisze Davis Brown [2019: 572], czyli przychylność w podjęciu decyzji politycznych przez władzę świecką na rzecz jednej lub większej liczby grup religijnych. W analizowanych przeze mnie materiałach zarzuca się rządowi, że ten, wprowadzając ograniczenia sanitarne, omija kościoły i ich nie zamyka. Przejawami tego zarzutu w tekstach medialnych są takie określenia jak: „minister zdrowia kapituluje, państwo wyznaniowe” lub „Mandat? 20 zł”.

Schemat interpretacyjny pt. **regulacje prawne** klasyfikuje się jako rama lewicowa, gdyż wprawdzie krytykuje się przy jej zastosowaniu postępowanie Kościoła katolickiego wobec zagrożenia pandemicznego, ale jednak nie atakuje się kleru w sposób bezpośredni. Stanowczo wybrzmiewa tu postulat równości i solidarności wszystkich w obliczu szczególnej sytuacji pandemicznej. Charakterystyczne jest podkreślanie, że Kościół rzymskokatolicki „stoi ponad prawem”.

Ramę **postępowanie rządu** sklasyfikowałem jako umiarkowanie lewicową, ponieważ obarczając rząd Zjednoczonej Prawicy winą za zaistniałą sytuację, nie zawiera przy tym elementów antyklerykalnych lub bezpośrednio krytycznych wobec instytucji Kościoła katolickiego. Wyartykułowana jest tu krytyka postępowania rządu, któremu zarzuca się ignorowanie zaleceń ekspertów oraz niesprawiedliwe postępowanie wobec przedsiębiorców i zamkniętych przez sytuację pandemiczną usług.

Za pomocą kolejnej ramy, **konsekwencja**, którą przyporządkowałem do lewej strony spektrum politycznego, szczególna uwaga zostaje skierowana na to, że w dobie pandemii miejsca zgromadzeń stanowią ryzyko niezależnie od swojego charakteru. Świątynie powinny wobec tego być traktowane w taki sam sposób jak miejsca świeckie. Za pomocą retorycznego pytania: „Dlaczego kościoły są otwarte, a instytucje kultury takie jak muzea lub kina zamknięte?”, zamierza się pokazać, że ryzyko jest we wszystkich tych miejscach tak samo wysokie i skoro instytucje świeckie są zamknięte, to należy również zamknąć kościoły.

Tabela 3. Matryca ramowania

Rama	Charakterystyczne elementy językowe	Definicje	Przyczyny	Konsekwencje	Wartości moralne	Rozwiązania
1	2	3	4	5	6	7
Bezwzględność Kościoła	mimo szalejącej pandemii, jak jeden mąż bronią otwartych kościołów; tradycja widocznie wirusem się nie przejmując;	przez opieranie się na stacjonarnym uczestnictwie wiernych w obrzędach religijnych w dobie pandemii Kościół katolicki naraża zdrowie i życie nie tylko swoich wiernych, ale również całego społeczeństwa	upieranie się hierarchów kościelnych przy stacjonarnej formie uczestnictwa w obrzędach religijnych i sakramentach	Kościół w określonym wielkanocnym może być wyłęgarnią nowych zakazów, będzie się czuł nietykalny i w konsekwencji dalej nie będzie przestrzegał prawa krajowego	dbałość o zdrowie fizyczne; racjonalność; rozsądek; sekularyzm	zaprzestanie traktowania Kościoła katolickiego w sposób uprzywilejowany i stosowanie wobec niego takich samych środków jak wobec innych instytucji i przedsiębiorstw
Relacja państwo-Kościół	siewcy śmierci; twardy lockdown; minister zdrowia kapitułuje; kościelne enklawy; przepętione kościoły to kompromitacja państwa	w trakcie pandemii ujawnia się, że rozdział państwa od Kościoła ma jedynie teoretyczny charakter	strach rządu przed reakcjami władz kościelnych oraz dużej części swojego elektoratu; reakcje mogłyby być następstwem decyzji o zamknięciu świątyni z przyczyn epidemiologicznych	omijanie kościołów wywołuje obrzwanie innych branż, których działalność została bardziej ograniczona	sekularyzacja polityczna; rozdział państwa-Kościół; neutralność światopoglądowa państwa	faktyczny rozdział państwa od Kościoła i równie traktowanie wszelkich instytucji niezależne od ich charakteru

Tabela 3 (cd.)

1	2	3	4	5	6	7
Regulacje prawne	przekroczenie dopuszczalnej liczby wiernych; zawiadomienia do sanepidów; ponad prawem, polska katolicka sekta, limity raczej nie są przestrzegane	Kościół katolicki nie interesuje się prawem świeckim, obowiązującym na terenie państwa polskiego; stale poszukuje możliwości, by obejść prawa albo je bezkar- nie ignorować	brak jasnych regulacji prawnych i równego traktowania wszelkich podmiotów niezależnie od ich charakteru	łamanie reżimu sanitarnego w kościołach i brak stanowej reakcji rządu mimo świadomości występowania takich uchybień	jednolite, jasne i powszechnie obowiązujące przepisy; równość wobec prawa	stworzenie takich powszechnych regulacji prawnych, by nikt nie mógł ich obejść
Postępowanie rządu	eksperti; akty prawne; egzekwowanie przepisów sanitarnych; chocholi taniec; załamanie opieki zdrowotnej; rada medyczna przy premierze; działania nakazowo-zakazowe; rozporządzenia; zarządzenia; stan klęski żywiołowej; całkowity lockdown	rząd ma problemy w radzeniu sobie z zarządzaniem kryzysem i podjęciem odpowiednich decyzji	podejmowanie rządowych decyzji bez konsultacji z ekspertami z zakresu wirusologii	nieskuteczność ochrony przed rozprzestrzenianiem się koronawirusa i dalsze trwanie sytuacji pandemicznej	dbałość o zdrowie publiczne; praworządność; racjonalność; bezinteresowność; skuteczność regulacji prawnych; wiedza naukowa	konsultacja rządowych decyzji z ekspertami – postępowanie zgodnie z ich zaleceniami oraz poprawa obowiązujących regulacji prawnych

1	2	3	4	5	6	7
Konsekwencja	<p>Święte krowy; myślenie ciemnogrodu; regularne kazania w kościele; wyjątkowe potraktowanie miejsc kultu; ulgowe traktowanie; wyjątkowa bezczelność ze strony Episkopatu; zaściankowość; średniowiecze; bomba z opóźnionym zapłonem; wyeliminować ewentualne nowe ogniska zakażeń; lepiej zrezygnować z tradycji niż umrzeć na COVID-19; nie ma różnicy pomiędzy basenem czy kościołem</p>	<p>w dobre pandemii wszelkie miejsca zgrupowań stanowią zagrożenie niezależnie od swojego charakteru</p>	<p>wyjątki od wprowadzonych pandemicznych restrykcji na rzecz niektórych instytucji (w tym kościołów)</p>	<p>niekonsekwentne zwalczanie wirusa poprzez uprzywilejowanie Kościoła</p>	<p>solidarność; równość; konsekwencja; wiedza naukowa</p>	<p>zamykanie wszelkich miejsc, w których zgromadzą się ludzie</p>
Przyszłość Kościoła	<p>widmo bankructwa; finansowa zapaść; kryzys; zacinanie pasa; pandemia zabrała pieniądze</p>	<p>Kościółowi katolickiemu do przetrwania potrzebne są wpływy i pieniądze, które obawia się stracić</p>	<p>straty finansowe Kościoła rzymskokatolickiego w wyniku spadku liczby wiernych uczestniczących w wyniku skandali w Kościele i sytuacji pandemicznej w celebracjach liturgicznych</p>	<p>obawa Kościoła rzymskokatolickiego o swoją płynność finansową i znaczenie w życiu społecznym</p>	<p>samoświadomość; wolność; rozsądek; niezależność</p>	<p>bardziej refleksyjne podejście do własnej wiary i do Kościoła katolickiego jako pośrednika i instytucji tej wiary</p>

Tabela 3 (cd.)

1	2	3	4	5	6	7
Przemiany unowocześnia- jące	nowe sposoby świętowania; czas próby; bez otoczek; rodzin- nie; domowe zyczące; nowa normalność	pandemia i towarzyszące jej zjawiska spowodowały ograniczenia możliwości praktykowania obzędów reli- gijnych w trady- cyjnej formie, przyczyniając się do powsta- nia nowych form praktyk religijnych	wprowadzone ograniczenia sanitarne, zwłaszcza ograniczenia kontaktów spotecznych	pojawienie się, z konieczności, nowych i nowo- czesniejszych metod dystry- bucji obrzęd- ów i praktyk religijnych, które mogą się w przyszłości na- stałe zaadapto- wać i zmienić religijność	kreatywność; innowacyjność; otwartość; elastyczność	wynalezienie i roz- wijanie nowych form dystrybucji ofert religijnych na przykład za pośred- nictwem Internetu
Tradycja religijna	zasady bezpieczeństwa; brak dyskryminacji, spowiedź w wa- runkach pandemii; dodatkowe msze i spowiedzi; odpowie- dzialność wiernych; weryfikacja liczby wiernych w kościołach; wspólna troska; kościoły są otwarte tak jak sklepy, kontrole wszędzie takie same; święcenie pokarmów na świeżym/wol- nym powietrzu; święta nie mogą być pretekstem do łamania dys- cypliny i lekceważenia epidemii	w dobie pande- mii potrzeby re- ligijne i dbałość o bezpieczeń- stwo własne i innych są tak samo ważne	konieczność zareagowania na poważną sytuację pan- demiczną przy jednoczesnym przeżre- ganiu praw do wolności religijnej oraz konkordatu	konieczność po- godzenia wol- ności religijnej z restrykcjami sanitarnymi	dbałość o zdro- wie publiczne; wolność reli- gijna; potrzeby duchowe; zdrowie fizycz- ne; zdrowie psychiczne	gwarantowanie bezpiecznego udziału wiernych w celebracjach liturgicznych wraz z modyfi- kacją niektórych elementów liturgii i wprowadzeniem zasad sanitarnych obowiązujących w miejscach kultu

1	2	3	4	5	6	7
Troska o innych	ubodzy; samotni; trudna sytuacja; taska	przez pandemię (z powodu braku kontaktu z innymi ludźmi) najbardziej cierpią osoby potrzebujące i samotne	trwająca pandemia i izolacja powodująca odunięcie osób bogich od pomocy, a osób samotnych od towarzystwa	pogłębienie się cierpienia i potrzeby pomocy u osób wymagających wsparcia	miłosierdzie; miłość bliźniego; troska; solidarność; litość; współczucie	otoczenie osoby potrzebującej lub w trudniej sytuacji życiowej szczególnie troską
Przepisy sanitarne	bezpieczeństwo; monitory; telebimy; nagłośnienie wokół świątyni; własne pomysły; przestrzeganie drastycznych rygorów sanitarnych	bezpieczeństwo w obiektach sakralnych zagwarantują obowiązujące w tych miejscach przepisy sanitarne	zagrożenie epidemiologiczne oraz zarzuty, iż w świątyniach istnieje zagrożenie zarażeniem się koronawirusem	pojawiają się głosy żądające zamknięcia świątyni z przyczyn epidemiologicznych	wiara religijna; zdrowie publiczne; potrzeby duchowe	wypracowanie rozwiązań, które pozwalają na bezpieczne i bezśrednio uczestnictwo jak największej liczby wiernych w nabożeństwach
Wolność religijna	konkordat; głód eucharystii; dyspensa; prawo kanoniczne; źródło uzdrowień duchowych i fizycznych; miejsce ratunku; kondycja dusz; dobro duchowe; szacunek dla ludzi wierzących	potrzeby duchowe i bezpośredni udział w praktykach religijnych są ważne, zwłaszcza w obliczu choroby i śmierci oraz gwarantowane przez obowiązujące przepisy prawne	ograniczenie dostępu do świątyni (i tym samym do sakramentów) poprzez obostrzenia sanitarne	od ponad roku ogranicza się katolikom dostęp do sakramentów, co uniemożliwia im dbanie o dobrostan duchowy	wolność wyznaniowa; wartości religijne; potrzeby duchowe; wiara religijna	domaganie się ze strony państwa poszanowania wolności religijnej oraz zaprzestanie ingerencji w życie liturgiczne Kościoła katolickiego, dokonanych za pośrednictwem wprowadzonych obostrzeń sanitarnych

Tabela 3 (cd.)

1	2	3	4	5	6	7
Akcje polityczne	instruktorzy nowego ładu ideologicznego, kulturowego i obyczajowego; zwolennicy aborcji; domagać się nieskrepowanego prawa do zabijania dzieci nienarodzonych; katolicy wyrzucić Kościół z przestrzeni publicznej i zepchnąć go do sfery online; nie jest im „po drodze” z kościołem; skrajna lewica; aborcjonistki; mainstream medialny; pewne poczucie sprawiedliwości; najgłośniejszy wykrzyknik; ciągłe pouczenia; wielkie manifestacje proaborcyjne; nowy chrześcijańszczyzna; zastraszanie wiernych; zniechęcenie do udziału w mszy św.; agresywna lewicowa narracja; nie chodzi o troskę o drugiego człowieka; walka z Bogiem i Kościołem katolickim; dyskryminacja katolików; ideologowie; brak dowodów; natoloty środowisk lewicowych; stygmatyzacja katolików; dyktatura lewicowego proletariatu; absolutna chrystofobia i chrystianofobia; nienawiść do Kościoła i do Boga	skrajna lewica i inni przeciwnicy religii, zwłaszcza Kościoła katolickiego postanowili go zwalczyć za pomocą obstrzeżeń, które mają rzekomo hamować transmisję wirusa	wprowadzone obostrzenia sanitarne dotyczące miejsc sprawowania kultu religijnego	walka z katolicyzmem i jego wartościami pod pozorem troski o zdrowie, co może doprowadzić do dechrystianizacji, czego konsekwencją będzie powstanie nowego ładu ideologicznego	wiera religijna; konserwatyzm obyczajowy; znaczenie religii w sferze publicznej	zjednoczone przeciwstawienie się działaniom politycznym, mającym na celu usunięcie religii z życia publicznego; niepozwalanie na zastraszanie ewentualnym zagrożeniem epidemiologicznym w świątyniach

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań własnych.

Ogólnym celem ostatniej ramy lewicowego spektrum lub krytycznego wobec instytucji Kościoła katolickiego, **przyszłość Kościoła**, jest pokazywanie związku pomiędzy trwaniem przy tradycyjnej drodze dystrybucji ofert religijnych instytucji i jej obawą o przetrwanie i zastępowalność pokoleń wśród swoich wiernych, a także o płynność finansową, która mogłaby ulec zachwianiu w wyniku odstąpienia od trybu stacjonarnego.

Pierwsza rama sklasyfikowana jako przynależąca do środkowej metaramy, neutralnej wobec instytucji Kościoła katolickiego, **przemiany unowocześniające**, skupia uwagę odbiorców na możliwych przemianach w przyszłości spowodowanych pandemią, w tym na modyfikacjach obyczajowości religijnej.

W drugiej ramie środkowej metaramy, **tradycja religijna**, uwaga odbiorców nie jest kierowana na procesy, które być może zajdą w przyszłości, lecz nie w teraźniejszości. Główny nacisk kładzie się na podkreślenie równoważności potrzeb duchowych i dbania o zdrowie poprzez przestrzeganie panujących zasad sanitarnych. Warto zwrócić uwagę, że ten schemat interpretacyjny występuje często w oficjalnych wypowiedziach, na przykład podczas konferencji prasowych przedstawicieli zarówno władzy świeckiej, jak i duchownej.

Za pomocą ramy **troska o innych**, pierwszej ramy przynależącej do metaramy pravicowo-konserwatywnej i prokościelnej, podkreśla się głównie znaczenie idei ściśle związanych z moralnością chrześcijańską, a więc miłosierdzia, braterskiej miłości i troski o słabszych i cierpiących.

Główna wykładnia ramy **przepisy sanitarne** opiera się na przekonaniu, że przepisy sanitarne obowiązujące w świątyniach są gwarantem zdrowia osób uczestniczących w celebracjach liturgicznych i co ważniejsze, że powinny być skrupulatnie przestrzegane. W tej perspektywie zasadniczą przyczyną powstania debaty na temat formy odbywania nabożeństw wielkanocnych jest zarzut nieprzestrzegania w świątyniach obostrzeń sanitarnych. W konsekwencji pojawiają się głosy żądające zamknięcia świątyń z przyczyn epidemiologicznych. W procesie kodowania powiązałem z tą ramą postulat moralny głoszący, iż zarzuty o ryzyko zakażenia są nieuzasadnione, gdyż przestrzegając zasad sanitarnych, można bez ryzyka uczęszczać do kościoła. Tę ramę można więc klasyfikować jako kontrramę do wyżej opisanej ramy **konsekwencja**.

Głównym celem zastosowania przedostatniej z rekonstruowanych ram medialnych, **wolność religijna**, jest podkreślenie egzystencjalnego znaczenia wolności religijnej oraz obowiązywania regulacji prawnych (np. konkordat), które ją umożliwiają i nie mogą być ograniczane.

Ostatnia rama, **akcje polityczne**, zakłada wprost, iż „skrajna lewica” i inni przeciwnicy religii, zwłaszcza Kościoła rzymskokatolickiego, postanowili ją zwalczyć za pomocą obostrzeń, które mają rzekomo hamować transmisję wirusa. Ten schemat interpretacyjny można rozumieć jako kontrramę do ramy **bezwzględność Kościoła**, wyrażającą zarzut wobec hierarchów kościelnych, że ci są zainteresowani tylko własnymi celami i kierują się dogmatyzmem, by je osiągnąć niezależnie od

ceny, którą przyjdzie być może za to zapłacić w postaci znacznego wzrostu zakażeń po Świętach Wielkanocnych. Natomiast rama **akcje polityczne** zarzuca podmiotom, które uważa za nieprzychylnie Kościołowi rzymskokatolickiemu, że zmierzają jedynie do swoich celów politycznych w postaci zwalczania i zwyciężenia katolicyzmu, pozorując troskę o zdrowie wiernych i całego społeczeństwa. Skutkuje to walką z katolicyzmem i jego wartościami pod pozorem troski o zdrowie, co może doprowadzić do dechrystianizacji. Konsekwencją będzie powstanie „nowego ładu ideologicznego i obyczajowego”. W związku z tym należy bronić wartości katolickich przed „instruktorami nowego ładu ideologicznego” i nie ustępować tylko dlatego, że inna grupa³, która również złamała na swoich manifestacjach reżim sanitarny, głośniej krzyczy. Istotne jest także podkreślanie przypadków naruszenia obostrzeń sanitarnych w sektorze handlowym, gdzie przepisy sanitarne są nieprzestrzegane z powodów finansowych, które w przypadku kościołów nie istnieją.

Dyskusja

Analizowany materiał pokazuje, iż tylko w bardzo małym stopniu zarysowuje się w nim odpowiedź na pytanie, jak pogodzić potrzebę osobistego uczestnictwa w ważnych świętach religijnych z troską o zdrowie w kolejnym szczycie pandemii SARS-CoV-2. W głównej mierze rekonstruowane ramy mają na celu krytykowanie lub pokonanie strony przeciwnej. Jeden rodzaj ram cechuje się sprzeciwem zwłaszcza wobec instytucji Kościoła rzymskokatolickiego oraz często również wobec rządu Zjednoczonej Prawicy. Ramy, które są zaś obecne w przekazach i wypowiedziach broniących postępowania Kościoła rzymskokatolickiego na rzecz utrzymania tradycyjnej drogi dystrybucji obrzędów religijnych, krytykują zwłaszcza osoby i grupy związane z lewicowo-liberalną opozycją, a w niektórych przypadkach także rząd Zjednoczonej Prawicy, niekiedy wspierając się zarzutem złamania konkordatu poprzez obostrzenia sanitarne w kościołach. Te rodzaje ram nie przyczyniają się do znalezienia społecznego konsensu w kwestii przeżywania religijności podczas drugich już Świąt Wielkanocnych w dobie pandemii SARS-CoV-2, lecz jedynie do podkreślenia swojej racji i osłabienia argumentów strony przeciwnej. Takie postępowanie przyczynia się do powstania podziałów na obozy propozycji i opozycji, co nie doprowadza do konstruktywnego rozwiązania problemu.

Ponadto zrekonstruowano dwie ramy, które można przyporządkować do metaramy środkowej, a które nie są jednak ze sobą spójne. O ile rama **tradycja religijna** jest raczej apelem o przestrzeganie przepisów, by umożliwić potrzebującym

³ Chodzi tu o manifestację strajku kobiet, którym ich przeciwnicy zarzucali łamanie reżimu sanitarnego i hołdowanie politycznym interesom związanym z żądaniem zamknięcia świątyń.

dostęp do ofert instytucjonalnej religijności dystrybuowanych drogą tradycyjną, o tyle rama **przemiany unowocześniające** jedynie w małym stopniu skieruje uwagę na możliwość przemiany religijności instytucjonalnej poprzez hybrydową lub digitalną dystrybucję ofert religijnych. W celu porównania można zwrócić uwagę na to, że w artykułach z tego samego okresu na ten sam temat opublikowanych przez niemieckich nadawców medialnych rekonstruowano takie ramy jak *modern und digital* („nowocześnie i cyfrowo”) lub *Experimentierfeld* („pole eksperymentalne”). O ile pierwszy schemat interpretacyjny ramuje tę sytuację jako szansę na unowocześnienie oferty religijnej poprzez hybrydyzację lub digitalizację, o tyle druga niemiecka rama kieruje uwagę na pewnego rodzaju przymus rozwijania alternatywnych rozwiązań, które jednak mogą okazać się szansą. W przypadku polskich artykułów można zaobserwować większą polaryzację stanowisk i marginalną rolę umiarkowanych poglądów w tej kwestii. Niektórym schematom interpretacyjnym prezentowanym w tym tekście, a zwłaszcza ramie **przyszłość Kościoła**, ale także **bezwzględność Kościoła**, można przypisać dążenie do sekularyzmu, czyli odmawianie „religii zdolności kształtowania spraw publicznych i losu ludzi w przyszłości” [Mariański 2020: 26].

Podsumowanie

Reasumując, doniesienia w nowych mediach w ramach medialnego sporu o otwarte kościoły podczas Świąt Wielkanocnych w 2021 r. można oprócz dwóch wyjątków przyporządkować do dwóch skrajnie różniących się metaram – lewicowo-liberalno-kościelnokrytycznej oraz – prawicowo-konserwatywno-prokościelnej. Skrajne ramy cechuje głównie to, że jedynie w bardzo małym stopniu proponują rozwiązania na pogodzenie potrzeb religijnych i zwalczanie pandemii SARS-CoV-2. Zdają się one być bardziej narzędziem w politycznej walce z przeciwnikiem, by zaprowadzić własny ideał współczesnego społeczeństwa polskiego. Brak wrażliwości na obawy ludzi o utratę zdrowia i życia własnego lub bliskich świadczy o pomijaniu możliwości odniesienia się do głównego problemu, czyli pandemii SARS-CoV-2 jako poważnej, w niektórych przypadkach śmiertelnej choroby. Ponadto mamy w opisanym tu kontekście do czynienia z brakiem wrażliwości na uznanie wiary religijnej i sakramentu za doniosły środek zaradczy, jak i brak przydatnych rozwiązań możliwości pogodzenia jednego i drugiego stanowiska, co świadczy, z mojej perspektywy, o ubóstwie i braku wrażliwości zarówno aktorów dyskursu w tym obszarze, jak i nadawców medialnych publikujących na ten temat. Godne aprobaty byłyby ramy medialne promujące w większym stopniu kreatywność organizacji religijnych w adaptacji innowacyjnych rozwiązań w celu umożliwienia wiernym dostępu do praktyk religijnych, zwłaszcza w sposób interaktywny (online), np. za pomocą platformy Zoom.

Bibliografia

- Ashton N.A., Cruft R. (2021), *Rethinking the Post-truth Polarisation Narrative: Social Roles and Hinge Commitments in the Plural Public Sphere*, *The Political Quarterly*, 92(4): 598–605.
- Bourdieu P. (1986), *The Forms of Capital*, [w:] J.G. Richardson (red.), *Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education*, Westport, Connecticut: Greenwood Press, s. 241–258.
- Brown D. (2019), *Measuring Long-term Patterns of Political Secularization and Desecularization: Did They Happen or Not?*, *Journal for the Scientific Study of Religion*, 58(3): 570–590.
- Carver R.B., Røddland E.A., Breivik J. (2013), *Quantitative Frame Analysis of How the Gene Concept Is Presented in Tabloid and Elite Newspapers*, *Science Communication*, 35(4): 449–475.
- Casanova J. (2005), *Religie publiczne w nowoczesnym świecie*, Kraków: Nomos.
- Casanova J. (2009–2010), *Sekularyzacja przemysłana na nowo. Globalna perspektywa porównawcza*, *Teologia Polityczna*, 5: 101–114.
- Corbin J.M., Strauss A.L. (2014), *Basics of Qualitative Research. Techniques and Procedures for Developing Grounded Theory*, Sage Publications.
- Dolata U. (2019), *Plattform-Regulierung. Koordination von Märkten und Kuratierung von Sozialität im Internet*, *Berliner Journal für Soziologie*, 29(3–4): 179–206.
- Entman R.M. (1993), *Framing: Toward Clarification of a Fractured Paradigm*, *Journal of Communication*, 43(4): 51–58.
- Franczak K. (2014), *Perspektywa framing analysis. Oferta analityczna dla badań nad dyskursem?*, *Przegląd Socjologiczny*, 3: 135–156.
- Franczak K. (2017), *Analiza ramowania*, [w:] M. Czyżewski, T. Piekot, J. Stachowiak, M. Otrócki (red.), *Analiza dyskursu publicznego: Przegląd metod i perspektyw badawczych*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno, s. 145–173.
- Ganiel G. (2021), *Online Opportunities in Secularizing Societies? Clergy and the COVID-19 Pandemic in Ireland*, *Religions*, 12(6): 1–18.
- Klimski W. (2021), *Religijność w czasach zarazy COVID-19*, [w:] S.H. Zaręba, J. Wróblewska-Skrzek (red.), *Między światem realnym a wirtualnym: Mieszkańcy Warszawy w czasie pandemii*, Poznań: Wydawnictwo Rys, s. 93–108.
- Knüpfer C.B., Entman R.M. (2018), *Framing Conflicts in Digital and transnational Media Environments*, *Media, War & Conflict* 11(4): 476–488.
- Leszczuk-Fiedziukiewicz A. (2021), *Hejt i symbole religijne. Obrażanie przez prowokację jako nowy problem społeczny*, *Colloquia Theologica Ottoniana*, 37: 63–80.
- Levinson P. (2010), *Nowe nowe media*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Lövheim M., Lundby K. (2013), *Mediated Religion Across Time and Space. A Case Study of Norwegian Newspapers*, *Nordic Journal of Religion and Society*, 26(1): 25–44.
- Mariański J. (2020), *Desekularyzacja we współczesnym świecie. Mit czy rzeczywistość?*, Płock: Płocki Instytut Wydawniczy.
- Matthes J., Kohring M. (2004), *Die empirische Erfassung von Medien-Frames*, *Medien & Kommunikationswissenschaft*, 52(1): 56–75.
- Norris P., Inglehart R. (2005), *Sacrum i profanum. Religia i polityka na świecie*, Kraków: Nomos.
- Pollack D., Rosta G.L. (2015), *Religion in der Moderne. Ein internationaler Vergleich*, Frankfurt, New York: Campus Verlag.
- Sobczak K.N. (2017), *Facebook jako źródło wykluczenia społecznego ery Web 2.0*, *Adeptus*, 10: 1–17.
- Thakur S., Breslin J.G. (2021), *Rumour Prevention in Social Networks with Layer 2 Blockchains*, *Social Network Analysis and Mining*, 11(1): 1–17.
- Van Gorp B. (2010), *Strategies to Take Subjectivity Out of Framing Analysis*, [w:] P. D'Angelo, J.A. Kuypers (red.), *Doing News Framing Analysis: Empirical and Theoretical Perspectives*, New York, NY: Routledge, s. 84–109.
- Woroniecka G. (2007), *Medialne obrazy religii a globalizacja kulturowa*, [w:] M. Libiszowska-Żótkowska (red.), *Religia i religijność w warunkach globalizacji*, Kraków: Nomos, s. 394–403.

Od incydentów do pracy zdalnej. Przedpandemiczne doświadczenia pracujących z domu w czasie lockdownu

Piotr Binder

 0000-0001-8081-5274

Polska Akademia Nauk,

Instytut Filozofii i Socjologii,

ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa

Abstrakt

W tekście podjęto próbę analizy jednego z aspektów zmiany społecznej, jakim jest postępujący proces „uelastyczniania” pracy. Punktem wyjścia była teza zakładająca, że techniczne i organizacyjne komponenty pracy zdalnej oraz praktyki wykonywania części obowiązków zawodowych w sposób zdalny uległy popularyzacji na długo przed pandemią, choć nie wskazywały na to przedpandemiczne pomiary takich form zatrudnienia jak telepraca. Empiryczną podstawę tekstu stanowiło 49 częściowo strukturyzowanych wywiadów jakościowych z osobami pracującymi zdalnie w początkach pandemii. Przedstawione analizy były inspirowane z jednej strony koncepcją (*teleworkability*), która umożliwia wyjście poza binarną opozycję stacjonarne–zdalne, z drugiej teorią granic (*boundary theory*), która wyczuła na zmiany dokonujące się na styku sfery zawodowej i prywatnej. Efektem analiz jest ugruntowana w danych typologia przedpandemicznych doświadczeń pracy zdalnej. Jej interpretacje wskazują, że komponenty pracy zdalnej stopniowo przenikały do życia zatrudnionych, czego konsekwencją było uelastyczenie przestrzennych i temporalnych ram pracy, przy jednoczesnym naruszeniu granic pomiędzy pracą a życiem prywatnym. Procesy te stanowiły jednocześnie źródło cennych doświadczeń dla zatrudnionych, którzy w początkach pandemii zostali zmuszeni przez okoliczności do pracy zdalnej. Spektrum kontekstów zawodowych, w których przemiany te obserwowano, wskazuje na szersze, kulturowe tło zmian, jakie mają miejsce w sferze pracy.

Słowa kluczowe: praca zdalna, *teleworkability*, teoria granic, COVID-19, badania jakościowe

From incidents to remote work. Pre-pandemic experiences of working from home during the lockdown

Summary

The paper attempts to analyze one of the aspects of social change, which is the progressive process of making work more flexible. The starting point was the thesis assuming that remote work's technical and organizational components and the practice of performing some professional duties remotely were popularized long before the pandemic. However, it was not indicated by the pre-pandemic measurements of forms of employment such as teleworking. The empirical basis of the text was 49 semi-structured qualitative interviews with people working remotely at the beginning of the pandemic. The presented analyzes were inspired, on the one hand, by the concept of teleworkability, which makes it possible to go beyond the binary remote – non-remote opposition, and on the other, by the boundary theory, which sensitizes to changes taking place at the intersection of professional and private spheres. The analysis results are grounded in data typology of pre-pandemic experiences of remote work. Its interpretations indicate that remote work components gradually penetrated employees' lives, resulting in more flexible spatial and temporal frameworks while violating the boundaries between work and private life. These processes were also a source of valuable experience for employees forced to work remotely at the beginning of the pandemic. The spectrum of professional contexts in which these changes have been observed indicates a broader cultural background of transformations in the work sphere.

Keywords: remote work, teleworkability, boundary theory, COVID-19, qualitative research

Wprowadzenie

Jedną z konsekwencji pandemii COVID-19 była popularyzacja zdalnego trybu świadczenia pracy. W początkach epidemii koronawirusa w krótkim czasie całe grupy zawodowe i branże zostały postawione przed koniecznością przeniesienia pracy do domu. Na rynku pracy wywołało to zmianę o bezprecedensowej skali, która nie była wcześniej zaplanowana – co budziło uzasadnione obawy o jej efekty. Choć zmiana ta miała miejsce w warunkach, które dla części zatrudnionych były ekstremalnie trudne, to z perspektywy czasu praca zdalna okazała się być w znacznej mierze skutecznym rozwiązaniem. W licznych kontekstach zawodowych umożliwiła ona zachowanie ciągłości zatrudnienia w warunkach zagrożenia epidemicznego. Wielu branżom umożliwiła nie tylko stosunkowo łagodne przejście przez najtrudniejszy okres pandemii, ale nawet stała się impulsem wzrostu [Godlewska-Majkowska 2020; PARP 2021; PRP 2021].

W tekście postawiono tezę, że choć przedpandemiczne pomiary zjawiska pracy zdalnej wskazywały na jej niewielką skalę, to komponenty pracy zdalnej i praktyki wykonywania części pracy w sposób zdalny, tj. w czasie prywatnym w przestrzeni (domu), uległy popularyzacji na długo przed wybuchem pandemii. Z kolei stopniowy charakter tego zjawiska skłaniał do odwołania do koncepcji *teleworkability*

akcentującej, iż praca zdalna może być wykonywalna, a więc i wykonywana w sposób zdalny jedynie w pewnym zakresie [Flisi i Santangelo, 2022; Sostero i in., 2020]. Zjawisko to prowadziło do przesuwania granic między pracą a domem i życiem prywatnym, co skłaniało do odwołania również do teorii granic (*boundary theory*) jako źródła inspiracji teoretycznych [Ammons i Markham 2004; Ashforth i in. 2000; Nippert-Eng 1996].

Na podstawie 49 wywiadów z osobami, które pracowały zdalnie w początkach pandemii, systematycznej analizie poddano przedpandemiczne doświadczenia pracy zdalnej. Opracowana typologia wskazuje na to, że praktyki zdalnego wykonywania obowiązków zawodowych występowały (choć z różnym natężeniem) we wszystkich typach przedpandemicznych doświadczeń uczestników badań. Było to związane z jednej strony z upowszechnianiem wykorzystania technicznych i organizacyjnych komponentów pracy zdalnej jako rozwiązań i narzędzi pracy w wielu kontekstach zawodowych oraz specjalizacjach. Z drugiej strony, stanowiły one odpowiedź na postępujący wzrost zapotrzebowania pracowników i pracodawców na elastyczne rozwiązania w sferze zawodowej w odniesieniu do czasu i miejsca jej świadczenia¹. Skłania to do ogólniejszego wniosku o kulturowym wymiarze społecznych zmian wywołanych przez postępujące procesy modernizacji.

Od telepracy do pracy zdalnej

Praca wykonywana w sposób zdalny była przedmiotem refleksji od lat 70. XX w. Do wybuchu pandemii COVID-19 była określana w literaturze przede wszystkim jako *telecommuting* i *telework* [Nilles i in. 1976], których polskim odpowiednikiem była „telepraca”. Termin ten został w 2007 r. wprowadzony do Kodeksu pracy (art. 675 par. 2 k.p.). Do wybuchu pandemii telepraca cieszyła się niewielkim zainteresowaniem i relatywnie rzadko bywała przedmiotem oryginalnych badań w polskich naukach społecznych². W najobszerniejszych z nich była określana jako nowa, egzotyczna i marginalna [Gądecki i in. 2017] bądź nietypowa forma zatrudnienia [Spytek-Bandurska 2015]. Częściowo wyjaśniał to fakt, iż w momencie wykonywania pierwszych pomiarów dotyczących pracy zdalnej stanowiła ona niewielki, bo jedno-procentowy udział w rynku pracy w Polsce [Kotnarowski 2006]. W kolejnych latach badania ilościowe potwierdzały, iż telepraca jako forma zatrudnienia nie ulegała

- 1 Niniejsze rozważania koncentrują się na sprawach związanych z elastycznością miejsca i czasu wykonywania pracy. Analizy te nie obejmują kwestii elastycznych form zatrudnienia w kontekście elastyczności kontraktu między pracodawcą i pracownikiem oraz związanego z tym zagadnienia prekaryzacji pracy [por. Mrozowicki i in. 2020].
- 2 Przegląd przedpandemicznej literatury poświęconej telepracy oraz pracy zdalnej przedstawiono w innym miejscu [por. Binder 2021].

popularyzacji. Dane Eurostatu wskazują na to, że w okresie 2009–2019 rozwiązanie to nie zyskiwało w Polsce na znaczeniu. Obraz ten zmieniał się, kiedy obok osób, które „zwykle” wykonują swoją pracę w trybie zdalnym, uwzględniano również tych, którzy pracowali w ten sposób „czasami”. Wówczas udział telepracowników w rynku pracy wzrastał do 8% [Sostero i in. 2020: 14].

Sytuacja uległa zmianie w początkach pandemii. Od tego czasu mamy też do czynienia z wyraźną zmianą w terminologii, gdyż „telepracę” w znacznej mierze zastąpiła podlegająca wyłącznie doraźnym regulacjom prawnym „praca zdalna”³. Choć nadal jest to praca wykonywana osobiście, odpłatnie, na rzecz pracodawcy, w szczególności za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej (ICT), to jednocześnie jest to formuła znacznie bardziej elastyczna w zakresie miejsca i czasu jej świadczenia. Pozostaje również nieuregulowana przez Kodeks pracy, co powoduje, iż gros spraw z nią związanych jest przedmiotem ustaleń pomiędzy pracownikiem a pracodawcą.

Dostępne pomiary skali zjawiska pracy zdalnej w 2022 r. nie pozostawiały wątpliwości, że zjawisko pracy z domu wykonywanej za pośrednictwem ICT uległo znacznemu wzrostowi w pierwszych miesiącach pandemii COVID-19. Jednocześnie dostępne pomiary tego zjawiska znacząco się od siebie różniły. Realizowane w zbliżonym okresie (II kwartał 2020 r.) badania wskazywały na 10,2% [GUS 2020], 21% [CBOS 2020] oraz ponad 31% w badaniach Eurostatu [Sostero i in. 2020] udziału pracujących zdalnie w ogóle zatrudnionych. Wpływ na to mogło mieć wiele czynników od stosowanej metodologii i charakterystyki próby, po dokładny czas realizacji badań, co niezwykle istotne w kontekście labilnej sytuacji pracujących zdalnie w obliczu zmienności obowiązujących wówczas ograniczeń nakładanych na życie społeczne i gospodarcze. W kontekście przedstawionych rozważań nie mniejsze znaczenie mają również przyjmowane definicje pracy zdalnej, czy też szerzej – jej konceptualizacje stawiające akcent na pracę, która w całości bądź zwykle wykonywana jest w sposób zdalny.

Wybuch globalnej epidemii w polskich naukach społecznych przyczynił się do pewnego wzrostu zainteresowania zjawiskiem pracy wykonywanej z domu. W publikowanych dotychczas badaniach poświęconych pracy zdalnej można wyodrębnić kilka nurtów refleksji. Pierwszym z nich są opracowania zorientowane na katalogowanie wad i zalet pracy zdalnej [Czaplewska i in. 2022; Mączyńska 2021; Smoder 2021]. Jest to wątek o długiej tradycji w literaturze poświęconej telepracy. Część analiz opartych zarówno na danych ilościowych, jak i jakościowych jest skoncentrowana na specyfice pracy zdalnej w szczególnym okresie pandemii [Binder 2021; Kolasińska 2021; Woźniak-Jęchorek 2022]. Odrębny zestaw stanowią badania dotyczące wybranych grup i kategorii społecznych, w tym: kobiet [Javorcik

3 Ustawa z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. 2020, poz. 374).

2021], rodzin z dziećmi [Binder 2022b], nauczycieli [Kamińska-Berezowska 2021], pracowników socjalnych [Boryczko i Dunajska 2022], migrantów [Popyk 2021] czy warszawiaków [Choczyński 2021]. Ostatni zarysowujący się nurt reprezentują publikacje przyjmujące tezę, iż zmiana, jaka dokonała się na rynku pracy w związku z popularyzacją pracy zdalnej, może mieć charakter trwały. W tych opracowaniach wiele uwagi poświęca się zarysowującym się perspektywom na przyszłość, w których praca zdalna zajmuje istotne miejsce [Dojwa-Turczyńska 2021; Sobczak 2021; Woźniak-Jęchorek 2022]. W literaturze przedmiotu nie podejmowano jednak dotychczas refleksji na temat tego, dlaczego zmiana tak znaczącej skali okazała się możliwa do zrealizowania i w znacznej mierze skuteczna. Celem artykułu jest częściowe wypełnienie tej luki poprzez analizę przedpandemicznych doświadczeń pracy zdalnej udokumentowanych w zgromadzonych wywiadach jakościowych.

Inspiracje teoretyczne

Przedstawionym rozważaniom towarzyszą dwa źródła inspiracji teoretycznych. Pierwszym jest nurt refleksji nad pracą i jej organizacją w obliczu zmian technologicznych [Cohen 2016; Green 2013]. Zmiany technologiczne postępujące na przestrzeni ostatnich kilku dekad przyczyniły się do ekspansji pracy wykonywanej w sposób zdalny i stopniowego rozdzielania miejsca pracy od tradycyjnych przestrzeni, takich jak biura [Messenger 2019; Messenger i Gschwind 2016]. Z uwagi na stopniowy charakter tych przemian przywołana została koncepcja *teleworkability* [Flisi i Santangelo 2022; Sostero i in. 2020]. Współczesna praca zdalna jest coraz częściej wspierana przez szereg rozwiązań nazywanych tu komponentami pracy zdalnej. Należą do nich zarówno rozwiązania techniczne (jak e-mail, komunikatory, platformy online), jak i organizacyjne (elastyczna organizacja czasu pracy, częściowa redukcja dojazdów do pracy), co rozszerza spektrum miejsc, ale i czasu, w którym może być wykonywana. Na tym tle zasadne jest wychodzenie poza binarną opozycję stacjonarna–zdalna i przyjęcie założenia, że praca może być możliwa do wykonania w sposób zdalny (*teleworkable*) jedynie w pewnym zakresie [Flisi i Santangelo 2022: 122–123; Sostero i in. 2020: 28–30]. „Techniczna możliwość” jest w tym ujęciu pewnym teoretycznym potencjałem, w praktyce ograniczanym przez takie kwestie jak zakres bezpośrednich społecznych interakcji w pracy na danym stanowisku oraz wdrożenie konkretnych rozwiązań, tj. komponentów technicznych i organizacyjnych.

Z uwagi na to, iż wzrost znaczenia pracy zdalnej przyczynia się do redefinicji wzajemnych relacji między pracą zarobkową a życiem osobistym, przedstawione analizy były też inspirowane teorią granic (*boundary theory*), która jest szeroko omawiana w badaniach poświęconych telepracy oraz pracy zdalnej

[Ammons i Markham 2004; Ashforth i in. 2000; Nippert-Eng 1996]. Nieodzwonną konsekwencją przenoszenia pracy i obowiązków zawodowych do przestrzeni prywatnej (nawet jeżeli jej zakres jest ograniczony) jest przesunięcie przestrzennych i temporalnych granic rozdzielających te sfery [Felstead 2022]. Zgodnie z założeniami teorii granic skuteczne zarządzanie pracą w domu wymaga stałych negocjacji w celu utrzymania granic oraz tworzenia reguł przechodzenia pomiędzy rolami pracownika oraz pozostałymi rolami pełnionymi w życiu [Felstead i Jewson 2000]. Przyjmuje się, że zakres możliwych rozwiązań mieści się pomiędzy dwoma typami idealnymi, tj. czytelnym rozdzieleniem sfer pracy oraz domu (segmentacja) oraz ich pełną integracją [Ammons i Markham 2004; Felstead i in. 2001; Ashforth i in. 2000]. Zarówno utrzymanie granic, jak i akceptacja ich rozmycia łączą się z określonymi kosztami, co ma z kolei wpływ tak na ich własny dobrostan (*spillover effect*), jak i relacje z innymi (*crossover effect*). Jednocześnie przechodzenie pomiędzy rolami staje się łatwiejsze z czasem, w miarę tego, jak rozwijane są indywidualne skrypty, schematy i strategie, co podkreśla istotną rolę doświadczeń pracy zdalnej, które zostały poddane analizie w niniejszym opracowaniu [Felstead i Jamson 2000].

Wychodząc z powyższych założeń, przedmiotem rozważań można uczynić pracę zdalną rozumianą jako wykonywaną z innego miejsca niż siedziba pracodawcy, za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej (ICT) przy wykorzystaniu wspomnianych wcześniej zarówno technicznych, jak i organizacyjnych jej komponentów.

Metodologia badania

Empiryczną podstawę artykułu stanowi analiza 49 częściowo strukturyzowanych indywidualnych wywiadów jakościowych z osobami, które w trakcie realizacji badania pracowały zdalnie. Wywiady te zostały wybrane spośród 150 trwających około godziny rozmów zgromadzonych przez dziesięcioosobowy zespół badaczy terenowych pomiędzy kwietniem a czerwcem 2020 r., tj. w czasie od wprowadzenia tzw. lockdownu do zniesienia większości ówczesnych ograniczeń⁴. Dobór uczestników badania był celowy i obejmował cztery cechy: płeć, makroregion (północny, centralny, południowy), miejsce zamieszkania (stolica województwa, mniejsze miasto, wieś), typ sytuacji życiowej (młodzi dorośli do 35 lat, rodzice oraz seniorzy

4 Wywiady zostały zrealizowane w ramach projektu „Uwarunkowania zmiany postaw społecznych i stylu życia w kontekście aktualnych wyzwań związanych ze zmianami klimatu na przykładzie pandemii COVID-19 w Polsce” zrealizowanego w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN przez zespół w składzie: Piotr Binder, Hanna Bojar i Dariusz Wojakowski na zlecenie Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytutu Badawczego (umowa nr PZ. 022.19.2020.CC-CD).

w wieku 65 lat i więcej)⁵. W związku z obowiązującymi ograniczeniami życia społecznego i ekonomicznego główną techniką stosowaną w realizacji wywiadów były wideokonferencje online [Paulus i Lester 2021; Thunberg i Arnell 2021]. Jednocześnie w sytuacjach trudności technicznych lub braku odpowiedniej infrastruktury dopuszczano możliwość rozmów telefonicznych⁶.

Pracujący zdalnie stanowili grupę zbalansowaną pod względem płci, z niewielką przewagą kobiet (27 osób) nad mężczyznami (22 osoby). Zdecydowana ich większość (29 osób) zamieszkiwała w jednym z dziewięciu uwzględnionych w badaniu miast wojewódzkich, blisko o połowę mniej (14 osób) w mniejszych ośrodkach miejskich, natomiast jedynie sześciu pracowników zdalnych zamieszkiwało na wsi. Dysproporcje zarysowały się również z perspektywy sytuacji życiowej. Większość pracujących zdalnie stanowili młodzi dorośli do 35 roku życia (27 osób), 19 osób należało do kategorii rodziców, a trzy osoby były seniorami. Pod względem wykształcenia były to w przytłaczającej większości osoby posiadające wykształcenie wyższe (45 osób), a w czterech przypadkach średnie.

Z perspektywy klasyfikacji zawodów pracę zdalną wykonywali głównie specjaliści, przede wszystkim niższych szczebli, zatrudnieni zarówno w sektorze prywatnym, jak i publicznym. Reprezentowali oni zróżnicowane branże, wśród których wyraźnie zaznaczyły się: ekonomia i zarządzanie, technologie informacyjno-komunikacyjne (IT), nauczyciele różnych szczebli, specjaliści z dziedziny prawa, nauk społecznych i kultury, specjaliści z zakresu nauk technicznych oraz zdrowia. W grupie tej znaleźli się też urzędnicy średniego i niższego szczebla administracji państwowej oraz samorządowej, osoby prowadzące własną działalność gospodarczą oraz pracownik NGO.

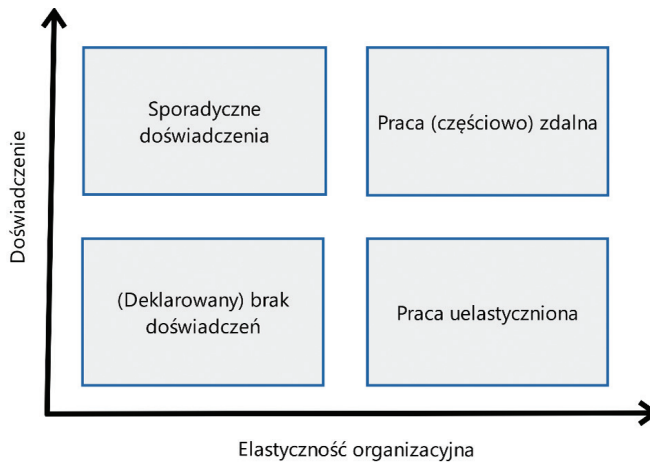
Analiza zgromadzonych danych

Uwzględnione w przedstawionych tu analizach wywiady zostały poddane systematycznej analizie tematycznej [Braun i Clarke 2006; Bryman 2012] przy wsparciu programu MAXQDA [Kuckartz i Rädiker 2019]. Kodowanie, analizy i interpretacje były ukierunkowane na przedpandemiczne doświadczenia zawodowe uczestników badań, ze szczególnym uwzględnieniem pracy zdalnej, jej zakresu oraz treści. Efektem analiz była ugruntowana empirycznie typologia przedpandemicznych doświadczeń pracy zdalnej. Jej opracowanie obejmowało: (1) selekcję wymiarów analizy,

5 W odniesieniu do pierwszych trzech cech projekt badania zakładał równy udział uczestników. Z kolei w odniesieniu do cechy czwartej (typ sytuacji życiowej) założono dwukrotną przewagę młodych dorosłych oraz rodziców nad seniorami, czyli podział w proporcjach 60:60:30.

6 Szczegółowe informacje na temat przyjętych rozwiązań metodologicznych zostały przedstawione w [Binder, 2022a].

(2) grupowanie przypadków i analizę prawidłowości empirycznych, (3) analizę znaczących relacji i konstruowanie typów, a następnie (4) charakterystykę opracowanej typologii [Kluge 2000; Kuckartz 2014]. Podstawą były dwa wymiary (atrybuty) doświadczeń uczestników badań, tj. ich zakres oraz elastyczność organizacyjna pracodawców. Umożliwiły one scharakteryzowanie czterech typów przedpandemicznych doświadczeń pracy zdalnej wraz z zarysowującymi się w ramach każdego z nich scenariuszami zawodowymi. Pomagają one zrozumieć, dlaczego nagła i niezapowiedziana zmiana trybu pracy na zdalny w początkach pandemii odbyła się w wielu kontekstach zawodowych względnie płynnie.



Rycina 1. Typologia przedpandemicznych doświadczeń pracy zdalnej

Źródło: opracowanie własne.

(Deklarowany) brak doświadczeń

Pierwszy typ charakteryzowały dwie cechy. Z jednej strony był to brak możliwości wykonywania obowiązków w sposób zdalny u aktualnego i poprzednich pracodawców. Z drugiej był to deklarowany brak doświadczeń pracy zdalnej:

To w ogóle był mój pierwszy w tym momencie okres, kiedy pracowałam zdalnie. Nawet jak studiowałam, to nigdy nie miałam w ten sposób zajęć (K_KC_23)⁷.

7 Przywoływane cytaty są oryginalnymi wypowiedziami uczestników badań. W części przypadków zostały one poddane niezbędnej edycji (eliminacja powtórzeń, wtrąceń lub elementów żargonu), jednak z zachowaniem ich sensu. Cytowanym fragmentom towarzyszą kody składające się z oznaczenia płci (K – kobieta lub M – mężczyzna) oraz sygnatury wywiadu.

Określenie „deklarowany” wiązało się z tym, że nie było to „oficjalne” rozwiązanie przyjęte bądź zalecane przez pracodawcę. Jednocześnie w części wywiadów powracał wątek, iż komponenty pracy zdalnej bywały jednak wykorzystywane przez pracowników, nawet jeżeli sami badani nie uznawali ich za przejaw pracy zdalnej. Praktyki zdalne przekraczały więc granice ich przestrzeni zawodowej, wkraczały w ich przestrzeń prywatną, prywatne urządzenia oraz czas po pracy, nawet jeżeli były uznawane za jedynie drobną ich część, ułatwiającą radzenie sobie z codziennymi obowiązkami zawodowymi:

[...] to się ograniczało bardziej do wrzucenia jakiejś informacji na stronę internetową, na Facebooku, ewentualnie rozpisanie, co robimy w tym tygodniu, kiedy jest wyjazd na mecz, co trzeba zabrać. To można było przez telefon zrobić w formie Messengera czy jakiegoś e-maila. W takiej formie jak teraz to się nie zdarzało nigdy (M_AND_4);

[...] zdarzało mi się tam coś podszykować, jak miałam jakiś termin nagłący [...] albo coś dokończyć. Ale to nie ma absolutnie przełożenia na taką pracę zdalną, bo wieczorem coś naszykowałam i to zupełnie inaczej wyglądało (K_JT_33).

Praktyki wykonywania części pracy w sposób zdalny znajdowały więc zastosowanie nawet w ramach typu „(deklarowanego) braku doświadczeń”. W tym kontekście zasadne jest pytanie o to, w jakim stopniu praca badanych wpisujących się w ten model mogła być wykonywana w sposób zdalny. Zakres ten był zróżnicowany i uwarunkowany specyfiką specjalizacji oraz miejsca pracy. Niemniej powracającym wątkiem była konstatacja, iż brak doświadczeń nie był związany z technicznym brakiem możliwości przynajmniej częściowego wykonywania pracy na danym stanowisku w sposób zdalny (*teleworkability*):

Moja praca jest biurowa i polega na dzwonieniu i pisaniu e-maili, i nie muszę niczego fizycznie wykonywać. Więc to, czy ja jestem w domu czy w budynku firmy, niewiele tak naprawdę zmienia (K_OD_124).

Kluczową kwestią w kontekście tego typu doświadczeń był brak zgody i otwartości na rozwiązanie niestacjonarne ze strony właścicieli przedsiębiorstw oraz kadry zarządzającej:

[...] u nas nie było za bardzo takiej praktyki pracy zdalnej. To się dosłownie z dnia na dzień wydarzyło (K_KC_20).

Kwestia nieufności ze strony kadry kierowniczej oraz kontroli i nadzoru jest stałym wątkiem badań nad pracą zdalną [por. Ellison 1999]. W relacjach osób, które deklarowały brak doświadczeń pracy z domu przed pandemią, wagę tej kwestii podkreślały dwa wątki. Z jednej strony były to relacje dotyczące próśb do pracodawców o możliwość częściowego wykonywania obowiązków w sposób zdalny. Takowe nie spotykały się jednak ze zrozumieniem, nawet jeżeli dotyczyły drobnej części łącznych nakładów pracy, która miałaby być wykonywana poza siedzibą firmy:

[...] był taki moment, że próbowaliśmy przekonać pracodawcę, że nasz system pracy jest typowo zadaniowy i że okazjonalnie można by było wprowadzić tryb zdalny, ale nie było na to zgody (K_PB_71).

Z drugiej strony, w wywiadach powracała kwestia trudności związanych z wprowadzeniem pracy zdalnej nawet w początkowym okresie konfrontacji z pandemią, kiedy stosowane obostrzenia miały najbardziej radykalny charakter:

[...] w mojej firmie umożliwiono w końcu pracę zdalną, ale odbyło się to z dużym oporem osób zarządzających (K_OD_124).

Analiza zgromadzonych wywiadów pozwoliła na wyodrębnienie trzech scenariuszy zawodowych wpisujących się w ten typ przedpandemicznych doświadczeń pracy zdalnej. Pierwszy z nich dotyczył grona uczestników zatrudnionych w podmiotach państwowych oraz samorządowych. Było to m.in. związane z faktem, iż praca zdalna nie jest rozwiązaniem regulowanym przez Kodeks pracy. Z kolei zbliżona do niej telepraca jest rozwiązaniem kompleksowym, zbiurokratyzowanym i w efekcie rzadko praktykowanym. Pracodawców tych cechowała więc znacznie mniejsza otwartość na elastyczne rozwiązania, co budziło rozczarowanie pracowników:

[...] wcześniej to nie było praktykowane [...] i serio to jest taka trochę zaściankowość, gdy nie ma takiej możliwości (K_KC_20).

Drugi scenariusz dotyczył osób zatrudnionych w małych firmach prywatnych, które praktykowały klasyczne wzorce organizacji. W tym wypadku nawet podstawowe kwestie, takie jak obieg dokumentów, mogły sprawiać, że typowo biurowa praca nie mogła być wykonywana zdalnie bądź była znacząco utrudniona:

[...] niektóre problemy, które mamy, wymagają sięgnięcia do dokumentów, więc w tym momencie, jeżeli ja nie mam tych dokumentów przy sobie, to nie jestem w stanie tego zrobić zdalnie (K_ES_138).

W trzeci scenariusz zawodowy wpisywali się badani znajdujący się na początkowym etapie swoich karier. Byli to zwłaszcza młodzi dorośli, którzy posiadali jedynie ograniczone doświadczenia zawodowe. Dla części uczestników była to pierwsza praca, czasami łączona dodatkowo z kontynuacją studiów:

[...] cały czas studiuje. Właściwie zaczęłam pracować od stycznia i to jest moja pierwsza praca, więc zaraz będę miała takie no zaledwie półroczne doświadczenie (K_JZ_112).

Małe doświadczenie łączyło się też z miejscem pracownika w hierarchicznej strukturze firmy:

[...] ja dopiero od 4 miesięcy pracuję w mojej firmie. Praca zdalna jest u nas możliwa dopiero od stanowiska seniora, a ja na razie jestem juniorem (M_KC_22).

Sprawiało to, że „bonus” w postaci pracy zdalnej mógł być dostępny dla młodych pracowników dopiero w pewnym horyzoncie czasowym.

Sporadyczne doświadczenia

Drugi typ przedpandemicznych doświadczeń pracy zdalnej był wyraźnie odmienny. Charakteryzowały go sporadyczne i nieregularne doświadczenia pracy zdalnej ze strony pracowników oraz mała otwartość pracodawców na elastyczne formy świadczenia pracy. Innymi słowy, choć możliwość pracy zdalnej bywała dopuszczana, pracodawcy zdecydowanie ograniczali pracowników pod tym względem:

[...] tak, zdarzało mi się, ale bardzo rzadko (K_LK_60);

[...] na palcach jednej ręki może bym policzyła takie przypadki. U nas w firmie akurat nie jest to przyjęte jako..., nie mamy po prostu takiej możliwości, żeby powiedzieć: „jutro pracuję z domu” i sobie to tak organizować (K_PB_65).

Również w ramach tego typu doświadczeń badani podkreślali, iż przeszkodą w wykonywaniu pracy w sposób zdalny nie były jej szczególnie uwarunkowania czy techniczne bariery

[...] w moim wypadku praca zdalna nie różni się niczym od pracy stacjonarnej. Nie ma to dla mnie żadnego znaczenia, ponieważ ja pracuję przez komputer, poprzez panel administracyjny (M_LK_46).

Analiza wywiadów pozwoliła na wyodrębnienie trzech scenariuszy również w ramach tego modelu doświadczeń. Podstawową ścieżką było podejście do pracy zdalnej jako odstępstwa od normy, którą była praca w siedzibie pracodawcy. Praca zdalna była więc rozwiązaniem stosowanym wyłącznie w drodze wyjątku:

[...] mieliśmy taką możliwość i zdarzało się jakby pracować w domu, jak była taka konieczność. Więc nie było tak, że nigdy wcześniej z tego nie korzystałam (K_JZ_110);

[...] to były pojedyncze przypadki. Jak miałem taką potrzebę, musiałem coś w domu załatwić, to informowałem przełożonego i pytałem, czy jest możliwość, żeby pracować zdalnie (M_PB_66).

Popularnym rozwiązaniem było traktowanie możliwości pracy zdalnej jako swobodnego zamiennika zwolnienia lekarskiego lub dnia urlopu na żądanie pracownika:

[...] tak, ale to było na zasadzie zaledwie może kilku dni, kiedy byłam lekko przeziębiona, ale nie chciałam iść do lekarza, [...] tylko w drodze wyjątku, jak rzeczywiście ktoś się źle czuje, to wtedy tak (K_PB_65).

Z kolei wśród rodziców, którzy mieli tego typu doświadczenia, „wyjątkową” okolicznością bywała często choroba ich dzieci:

[...] zdarzało, ale to na zasadzie takiej, że jak potrzebowałam jechać do lekarza z dzieckiem, to mówiłem [...], że ja jestem dzisiaj zdalnie, będę miał dwie godziny przerwy, załatwię, co mam załatwić i po prostu ten czas był lepiej wykorzystany (M_JZ_120).

Drugim scenariuszem były krótkotrwałe epizody pracy zdalnej. W wypowiedziach uczestników badań doświadczenia te określano jako zdarzenia, sporadyczne doświadczenia, doraźne rozwiązanie czy też próby:

[...] parę lat temu miałam taką pierwszą próbę, miałam jednego ucznia, ale bardzo krótko..., ale przynajmniej Skype się nauczyłam (K_AND_3).

W tym wypadku powracającym wątkiem były doświadczenia niezwiązane bezpośrednio z podstawowym miejscem zatrudnienia bądź wpisujące się w kategorię „zajęć dodatkowych”. Mogły być one nadprogramowe i krótkotrwałe, jak prace dorywcze:

[...] wykonywałam taką pracę związaną trochę z moim zawodem na początku, czyli jako projektant graficzny. Ale to były takie dorywcze zlecenia (K_KC_24).

Trzeci scenariusz miał charakter branżowy i dotyczył przedstawicieli zawodów, w odniesieniu do których do wybuchu pandemii zgadzano się, że nie powinny być wykonywane w sposób zdalny. Przyczyną tego było założenie, iż zawody te nie mogą być w sposób pełnowartościowy wykonywane za pośrednictwem ICT. Przykładem takiej profesji byli psychoterapeuci:

[...] sporadycznie, z takimi pacjentami, którzy nie mogą wychodzić za bardzo, którzy nie mają siły albo mieszkają daleko (K_KC_21).

Innym przykładem byli wykładowcy akademicy, którzy do czasu wybuchu pandemii mieli często ograniczone doświadczenia związane ze zdalnym nauczaniem:

[...] nie. To znaczy, no dobrze, dwa, dwa razy w życiu. Dwa razy w życiu prowadziłem korepetycje online. I to tyle mojego doświadczenia. A teraz wszystkie zajęcia prowadzę online (M_ES_143).

Raz jeszcze jednak, pomimo małego doświadczenia, również i w tej grupie zawodowej wykorzystanie komponentów pracy zdalnej uległo rozpowszechnieniu. Praktyki pracy zdalnej mogły więc dotyczyć też pewnych drobnych aspektów pracy, jak korespondencja z uczestnikami zajęć, która w znacznej mierze zastępowała kontakty bezpośrednie podczas dyżurów:

Zdarzało mi się, że pracowałam zdalnie, np. odpowiadałam na pytania studentów drogą elektroniczną, ale nie tak intensywnie jak teraz. Teraz ta praca zdalna jest bardzo zintensyfikowana, ale wcześniej też miałam takie incydenty. Może tak ujmę (K_JT_36).

Rozmówcy wskazywali na konkretne narzędzia, które wykorzystywali okazjonalnie w swojej pracy, a które pojawiały się w tak nieoczywistych kontekstach, jak organizacja akademickich sekcji sportowych:

Tak, zdarzało mi się, ale to nie ma porównania do obecnej sytuacji. Oczywiście używałem Skype i Messengera, i innych środków, ale w tej chwili to przebiło znacznie. Życie nas zmusiło do tego (M_JT_31).

Praca uelastyczniona

Kolejny typ doświadczeń to praca uelastyczniona, którą wyróżniały następujące cechy. Pierwszą z nich była większa elastyczność pracodawcy, który dopuszczał możliwość zorganizowania zdalnego trybu świadczenia pracy. W ramach tego typu doświadczeń formuła *home office* na określenie dnia, kiedy praca wykonywana jest z domu, była praktykowana jeszcze przed pandemią. Co więcej, była regularnym komponentem życia zawodowego, a nie sporadycznym doświadczeniem. Drugą cechą charakterystyczną było relatywnie niewielkie doświadczenie pracy zdalnej zatrudnionych. Wiązało się to z faktem, że proporcja pracy, która mogła zostać wykonywana w sposób zdalny, była wyraźnie ograniczona. Najprostszym i najczytelniejszym ze stosowanych rozwiązaniem było ustalenie określonej liczby dni w miesiącu, w których zatrudnieni mogli pracować zdalnie:

[...] *mniej więcej dwa razy w miesiącu mogliśmy pracować zdalnie* (M_LK_51);

[...] *przed pandemią [...] regularnie raz w tygodniu, w każdy piątek, pracowałam zdalnie* (K_ES_144).

Powracającym wątkiem było również niepełne wykorzystywanie dopuszczalnego limitu dni pracy zdalnej:

[...] *przed pandemią mieliśmy do wykorzystania cztery dni home office w miesiącu. Nigdy nie było tak, że wykorzystywałam wszystkie dni, raczej jeden dzień w miesiącu, maksymalnie dwa* (K_KC_18).

Bogate spektrum doświadczeń zawodowych uczestników badania wskazywało na to, że regularność pracy zdalnej łączyła się ze zróżnicowaną częstotliwością bądź rytmem charakterystycznym dla danego środowiska zawodowego. Mogła więc być ona regularnie dostępna na pewnym etapie realizowanych projektów (M_JZ_114), być praktykowana w formie regularnych zdalnych dyżurów (M_ES_148) bądź być wykorzystywana regularnie w związku z określonymi potrzebami pracowników:

[...] *powiedziałbym, że z częstotliwością raz na dwa tygodnie, niekiedy może częściej. Nie były to konkretnie wyznaczone dni, ale zawsze, jak miałem więcej pracy koncepcyjnej, w spokoju, niezwiązanej ze spotkaniami. Wtedy wolałem zostać w domu, żeby się skupić* (M_KZ_95).

Ważnym aspektem tego typu doświadczeń było to, że możliwość wykonywania pracy w sposób zdalny w okresie przedpandemicznym bywała nierzadko ujmowana w kategoriach przywileju, dodatkowej gratyfikacji lub „benefitu” świadczącego o wysokim statusie pracownika w organizacji:

[...] *zawsze odbierałem taką wizję pracy z domu jako luksus. Jeżeli ktoś pracował z domu, to stawiałem to na podobnym pułapie, jak to, że ktoś ma bardzo przyzwoite zarobki* (M_ES_145).

Nawet w firmach, które umożliwiały przed pandemią pracę częściowo zdalną, przed pandemią nie była ona powszechnie dostępna, a korzystanie z niej mogło

wymagać – poza wspomnianym już miejscem w hierarchii – dodatkowych zabiegów ze strony pracowników i negocjacji z przełożonymi:

[...] zazwyczaj to było traktowane jako przysługa wobec mnie, że mogę sobie coś takiego zrobić (M_OD_122).

Połączenie zarysowanych tu cech składało się na obraz pracy w pewnym stopniu uelastycznionej, która stanowiła esencję tego typu doświadczeń:

[...] wcześniej rzeczywiście miałem tak, że praktycznie raz w tygodniu miałem taki dzień, kiedy mogłem spokojnie pracować z domu, bo moje stanowisko było w ten sposób uelastycznione (M_JT_38).

Również w ramach trzeciego typu doświadczeń analiza zgromadzonych wywiadów pozwoliła na wyodrębnienie trzech scenariuszy, w ramach których był on realizowany. Kluczowym elementem pierwszego z nich była specyfika pracodawcy. Uelastycznione stanowiska mogły zaoferować swoim pracownikom duże międzynarodowe koncerty, w ramach wypracowanych przez siebie modeli kultury organizacyjnej. Były one najczęściej pionierami nowych rozwiązań na polskim rynku pracy, nawet jeżeli nie zostały one uregulowane przez polski Kodeks pracy. Przykładem mógł być pracownik działu logistyki międzynarodowego koncernu paliwowego:

[...] tak, było to ograniczone do jednego dnia w tygodniu pracy (M_ES_145).

Odrebnego potraktowania wymagała branża IT, w której elastyczne modele pracy były najbardziej rozpowszechnione już przed pandemią [Sostero i in. 2020: 12]. Wynikało to z wielu czynników, w tym specyfiki pracy tego sektora, w którym powszechna jest współpraca rozproszonych przestrzennie programistów realizujących wspólnie duże rozwiązania informatyczne. Jednocześnie IT to nie tylko programiści, ale cała gama specjalistów o różnych profilach, którzy z czasem również zyskiwali możliwość pracy zdanej:

[...] to jest ten plus branży IT, że mamy taką możliwość, żeby pracować zdalnie (M_ES_142).

Trzeci scenariusz dotyczył osób, które prowadziły własną działalność gospodarczą. Ta ścieżka również dotyczyła szerokiej gamy specjalizacji tradycyjnie kojarzonych z wolnymi zawodami (jak np. prawnicy, M_MK_76). W ich przypadku fakt posiadania własnej firmy nie wykluczał stałej współpracy z różnego rodzaju podmiotami, zorganizowanej w sposób zbliżony do pracy na etacie i włączającej regularną obecność w biurze. Dążenie do uelastycznionej organizacji pracy stanowiło więc świadomy wybór tych badanych.

Praca (częściowo) zdalna

Ostatni element zaproponowanej typologii łączył w sobie dużą elastyczność organizacyjną firmy-pracodawcy oraz bogate przedpandemiczne doświadczenia pracy zdalnej zatrudnionych. Typowa praca zdalna rozumiana jako wykonywana spoza siedziby pracodawcy za pośrednictwem ICT mogła stanowić zróżnicowane proporcje łącznego czasu pracy, nie była jednak ograniczana przez pracodawców do typowych dla stanowisk „uzdalnionych” 2–4 dni w miesiącu. Zdalny tryb pracy był zdecydowanie bardziej dostępny i znacznie częściej praktykowany. Dla pracowników wpisujących się w ten typ doświadczeń to wizyty w biurze i bezpośrednie kontakty ze współpracownikami mogły być znacznie rzadziej praktykowane, co odróżniało ich od pozostałych uczestników badania.

Również w ramach tego typu doświadczeń zgromadzony materiał pozwolił na zarysowanie kilku zawodowych scenariuszy. W pierwszy z nich wpisywali się badani zatrudnieni na stanowiskach zaprojektowanych jako (w znacznej mierze) zdalne. Tworzono je więc z myślą o tym, że zajmujące je osoby będą pracowały poza miejscem wskazanym przez pracodawcę:

[...] od 8 lat pracuję zdalnie dla firmy, która ma swoją siedzibę w Danii. W związku z czym praca online jest dla mnie jak gdyby codziennością (M_OD_134).

Ta ścieżka mogła dotyczyć również osób prowadzących własne firmy. Różnica polegała wówczas na tym, że badani sami tworzyli dla siebie miejsca pracy o cechach odpowiadających ich potrzebom:

[...] przez ostatnie lata dość dużo pracowałam z domu. Taki był charakter mojej firmy, że mogłam sobie na to pozwolić, żeby obsługiwać klientów wyłącznie przez Internet i przez telefon. Generalnie do tego dążyliśmy z moją współpracą, żeby wszystko było obsługiwane zdalnie (K_ES_139).

Scenariusz drugi dotyczył rozwiązań wynegocjowanych z pracodawcą. Kartą przetargową pracowników mogły być zarówno ich kompetencje, doświadczenie, jak i dobre relacje z pracodawcą. Pozwalało to im wówczas na uzyskanie takich warunków współpracy, które zakładały pracę świadczoną w znacznej mierze w sposób zdalny:

[...] przez wiele miesięcy przed rozpoczęciem takiej oficjalnej pracy współpracowałam przy tworzeniu tego programu i pracowałam wtedy zupełnie zdalnie. Wpadałam do biura wtedy, kiedy to było konieczne (K_PB_64).

Ostatnim scenariuszem, jaki zarysował się w zgromadzonych danych, była ewolucja społecznych praktyk związanych z wykonywaniem pracy o określonej specjalizacji. Relacje wpisujące się w tę ścieżkę najlepiej obrazowały postępujący proces popularyzacji i akulturacji społecznych praktyk związanych z komunikacją elektroniczną w życiu zawodowym i zapośredniczeniu kontaktów przez nowe technologie:

Generalnie u mnie ta praca zdalna się bardzo mocno rozwinęła w przeciągu ostatnich dziesięciu lat. Jak zaczynałem pracę w 2002 r., to rzeczywiście wtedy były non-stop spotkania z klientami. Teraz w moim zawodzie pierwsze spotkanie jest przy podpisaniu umowy i rozpoznaniu życzeń klienta. Potem mnóstwo rzeczy odbywa się mailowo [...]. Obecnie na przestrzeni trzech miesięcy widzę się z klientami może ze trzy razy (M_KZ_92).

Niezależnie od specjalizacji praca wykonywana w tym trybie opierała się na komponentach technicznych i organizacyjnych rozpowszechnionych na długo przed pandemią. Podstawowym narzędziem pozostawał komputer z dostępem do Internetu:

[...] jako że jestem freelancerem, to z reguły pracuję zdalnie. Jeżeli nie prowadzę jakiegoś szkolenia, to mój dzień pracy wygląda tak, że wstaję rano, robię coś na komputerze, przygotowuję sobie jakiś materiał i to jest jednak wszystko praca zdalna (M_AND_6).

Uwagę zwraca fakt, że narzędzia, które zyskały na znaczeniu w momencie wybuchu pandemii i które w znacznej mierze mogą być z nią kojarzone (jak wideokonferencje online), były nie tylko dostępne, ale i regularnie wykorzystywane w codziennej pracy osób pracujących zdalnie na długo przed pandemią:

Pracowałem wcześniej też w domu, czasem rzadziej, czasem częściej [...], więc ja aplikacji Teams używam na co dzień i używałem również wcześniej, bo mój zespół jest taki trochę międzynarodowy (M_JZ_114).

Dyskusja

Przedstawiona typologia przedpandemicznych doświadczeń pracy zdalnej pozwala powrócić do tezy, która stanowiła punkt wyjścia rozważań. W czasie poprzedzającym pandemię wyniki badań ilościowych, których specyfiką jest pomiar zjawisk społecznych, wskazywały na relatywnie niewielką skalę zjawiska pracy zdalnej przed wybuchem pandemii koronawirusa. Wyniki analiz jakościowych wskazują, że mogło to być związane z przyjmowanymi konceptualizacjami tego zjawiska, w ramach których za pracowników zdalnych (telepracowników) uważane były osoby pracujące całkowicie lub przede wszystkim zdalnie. Zaproponowane tu spojrzenie na podane zagadnienie przez pryzmat praktyk częściowego wykonywania obowiązków zawodowych poza miejscem wskazanym przez pracodawcę z wykorzystaniem technicznych i organizacyjnych komponentów pracy zdalnej odsłania inną perspektywę.

Relacje badanych wskazują na to, że komponenty pracy zdalnej oraz elementy praktyk zdalnych były identyfikowane, choć w różnym natężeniu, we wszystkich typach przedpandemicznych doświadczeń. Proces ich upowszechniania przebiegał nierównomiernie. Jednocześnie zgromadzony materiał wskazuje, że już w okresie przedpandemicznym można zaobserwować postępujące uelastycznienie różnych wymiarów pracy oraz jej stopniowe przenikanie do sfery prywatnej, co mogło być

zarówno wyborem pracodawcy, jak i samych pracowników. Skala zaawansowania tych zmian była uzależniona od szeregu czynników, które przejawiały się w zarysowanych scenariuszach zawodowych nakreślonych w ramach każdego typu doświadczeń na podstawie powtarzających się w wywiadach wątków. Do najważniejszych należały:

- 1) **typ pracodawcy** (instytucje publiczne, samorządowe i tradycyjnie zorganizowane mniejsze firmy vs. duże korporacje i firmy zaangażowane we współpracę międzynarodową),
- 2) **specyfika środowiska zawodowego** (branże predestynowane do pracy zdalnej, w których zdalny tryb świadczenia obowiązków był popularny już przed pandemią vs. zawody, w odniesieniu do których panowała zgoda, iż nie powinny być wykonywane w sposób zdalny),
- 3) **doświadczenie i etap kariery** (młodzi pracownicy zdobywający pierwsze doświadczenia zawodowe vs. pracownicy doświadczeni).

Kluczowe znaczenie ma procesualny charakter tego zjawiska. Praca zdalna nie uległa rozpowszechnieniu wiosną 2020 r., a dopiero na skutek decyzji o wprowadzeniu tzw. lockdownu, kiedy pracownicy wielu branż zostali zmuszeni do pracy z domu. Praktyki zdalnego wykonywania części obowiązków udokumentowane w doświadczeniach uczestników stopniowo przekraczały kolejne bariery i ograniczenia związane z ich zastosowaniem. Poza kwestiami technicznymi (wykorzystywane technologie) oraz organizacyjnymi (przyjmowane rozwiązania) – które były kluczowe dla niniejszych rozważań – przekraczały one również bariery prawne (praca zdalna pozostaje nieuregulowana w Kodeksie pracy)⁸ oraz normy społeczne, co odnosiło się do zawodów, których nie uprawia się zdalnie, ponieważ wymagają bezpośrednich kontaktów społecznych. Czytelną ilustracją tego procesu były relacje osób, które już przed pandemią wykonywały swoją pracę w znacznej mierze zdalnie, a których ścieżka zawodowa odzwierciedlała stopniowe „uzdalnianie” pracy poprzez rozszerzanie zakresu spraw, które były wykonywane przy zastosowaniu komponentów technicznych i organizacyjnych.

Konsekwencją stopniowego rozpowszechniania społecznych praktyk pracy zdalnej (nawet, jeżeli była ona wykonywana w ograniczonym zakresie) było stopniowe przesuwanie granic pomiędzy pracą a sferą prywatną. Doświadczenia badanych pod tym względem są wyraźnie zróżnicowane.

Odwwołanie do komponentów pracy zdalnej miało miejsce w relacjach badanych deklarujących brak tego typu doświadczeń (typ pierwszy). Praktyki zdalne stosowane w kontekście zawodowym mogły zagościć w ich przeszłości zawodowej i przekroczyć granice sfery prywatnej. Były to jednak zdarzenia efemeryczne i uważane za mało znaczące, a sami badani często nie uważali ich za przejaw pracy zdalnej, a zaledwie drobne czynności wykonywane poza miejscem pracy. Istotny wydaje się jednak sam fakt ich obecności, zwłaszcza że znajdowały zastosowanie w kontekście niskiej elastyczności organizacyjnej pracodawców, którzy nie byli otwarci na pracę zdalną. Można je interpretować jako sygnał postępującej zmiany społecznej.

8 Stan prawny na październik 2022 r.

Doświadczenia pracy zdalnej były wyraźniej obecne w relacjach drugiego typu. Choć były one sporadyczne, to przywołujący je badani nie mieli wątpliwości, iż przed pandemią zdarzało im się pracować w sposób zdalny, niezależnie od tego, czy miało to charakter krótkotrwałego epizodu, odstępstwa od normy, czy też elastyczna formuła służyła jednocześnie innym celom (jak możliwość załatwienia prywatnych spraw). W relacjach badanych wykonywanie pracy z domu nie różniło się zasadniczo od pracy wykonywanej z biura i nie napotykało technicznych trudności. Rezultatem nielicznych i krótkotrwałych doświadczeń nie były jednak strategie radzenia sobie z pracą zdalną w przestrzeni domu [Ammons i Markham 2004; Felstead i Jewson 2000]. Podkreślano akcentowane przez badanych wpisujących się w ten typ poczucie ogromu zmian, jakich doznali w początkach pandemii, zmian określanych jako nieporównywalne z wcześniejszymi doświadczeniami.

Badani wpisujący się w typ pracy uelastycznionej (typ trzeci) reprezentowali wyraźnie odmienny typ doświadczeń. Choć w trybie zdalnym była wykonywana jedynie niewielka część ich obowiązków zawodowych, to rozwiązanie to było stosowane regularnie, a praca zdalna była więc trwałym komponentem ich życia zawodowego. Uzyskanie możliwości częściowej pracy zdalnej mogło wymagać odpowiednio wysokiego miejsca w hierarchii zawodowej, dodatkowych zabiegów u pracodawcy bądź samodzielnego wykreowania takiego stanowiska w ramach prowadzonej działalności. Granice pomiędzy pracą a domem ulegały więc trwałemu przesunięciu, choć w ograniczonym zakresie [Ashforth i in. 2000; Felstead 2022]. Możliwość elastycznego podejścia do tych sfer uatrakcyjniała stanowiska pracy i była obiektem świadomych zabiegów ze strony badanych. Doświadczenia tego typu procentowały w momencie konfrontacji z koniecznością przeniesienia pracy do domu w czasie pandemii. Choć wymagało to od nich adaptacji do nowych warunków, w których praca w domu stawała się elementem codzienności, to radzili sobie z rozwiązaniami, które praktykowali już wcześniej.

W pracę (częściowo) zdalną (typ czwarty) wpisywały się osoby, które w znacznej mierze wykonywały swoją pracę w sposób zdalny już przed pandemią. Badanych tych wyróżniało bogate doświadczenie pracy zdalnej. Z faktem, że było ono zwykle długotrwałe (tzn. liczone w miesiącach i latach), łączyło się to, iż w pracę w warunkach pandemicznych wkraczali oni z opracowanymi już strategiami zarządzania granicami oraz rolami. Już w okresie przedpandemicznym musieli przetestować dostępne im warianty, wypracować swoje podejście i ustalić, w jakich aspektach podlegały one wyraźnej segmentacji, a w jakich granice rozdzielające te sfery mogą się rozmywać [Ammons i Markham 2004; Ashforth i in. 2000; Felstead 2022]. Tym, co zdecydowanie łączyło relacje badanych wpisujących się w ten typ doświadczeń, był niewielki zakres odczuwanych zmian w życiu zawodowym w momencie wybuchu pandemii. Jednocześnie pewne aspekty adaptacji do nowych uwarunkowań dotyczyły ich również, z uwagi na to, jak radykalnym zmianom podlegał kontekst ich pracy zarówno w wymiarze zawodowym (pracodawcy i współpracownicy), jak i prywatnym (rodzina i najbliżsi).

Wnioski

W powyższym tekście podjęto próbę analizy aspektu zmiany społecznej, jaką są procesy „uelastyczniania” pracy w zakresie czasu i miejsca jej świadczenia. Choć proces ten postępował na długo przed pandemią COVID-19, jego efekty stały się wyraźne w sytuacji nadzwyczajnej, jaką był lockdown i związana z nim konieczność przeniesienia do domów pracy z wielu branży, gdzie stosowane są techniczne i organizacyjne komponenty pracy zadanej, a komputery oraz ICT stanowią podstawowe narzędzia wykonywania obowiązków. Punktem wyjścia było stworzenie alternatywy do binarnej opozycji *pracy stacjonarnej/pracy zdalnej* i przyjęcie założenia, iż praca może być wykonywana zdalnie tylko w pewnym stopniu [Flisi i Santangelo 2022; Sostero i in. 2020]. Następnie na podstawie zgromadzonych wywiadów jakościowych analizie poddano przedpandemiczne doświadczenia i praktyki (częściowego) wykonywania obowiązków zawodowych w sposób zdalny. Ich efektem było stworzenie typologii przedpandemicznych doświadczeń pracy zdalnej, za której podstawę uznano zakres analizowanych doświadczeń oraz elastyczność organizacyjną pracodawców.

Na poziomie mikro spojrzenie przez pryzmat praktyk zdalnego wykonywania pracy pozwala lepiej zrozumieć, że pracownicy, którzy w początkach pandemii zostali zmuszeni do zmiany trybu pracy, nawet jeśli takiej zmiany nie planowali, byli do niej przynajmniej częściowo przygotowani. Esencją tego procesu stanowiło stopniowe upowszechnianie i wzrost intensywności wykorzystywania technicznych i organizacyjnych komponentów pracy zdalnej oraz postępująca kumulacja doświadczeń związanych z wykonywaniem części obowiązków zawodowych z ich wykorzystaniem. Zjawiska te sprzyjały postępującemu procesowi częściowego rozdzielania pracy od tradycyjnych miejsc jej wykonywania [Messenger 2019].

W szerszym wymiarze analiza zgromadzonego materiału prowadzi do wniosku, iż ewolucja praktyk związanych z pracą zdalną, jak i rosnące zainteresowanie tym trybem pracy zostały zainicjowane na długo przed wybuchem pandemii [tamże]. Szerokie spektrum kontekstów zawodowych, w których rozwiązania te znajdowały zastosowanie, skłania do wniosku o kulturowym charakterze tych zmian, których ramy stanowiły postępujące procesy modernizacji oraz dynamiczne zjawiska, takie jak rozwój telekomunikacji/ICT.

Przedstawione badania wskazują, że zmiany na rynku pracy następujące od roku 2020 można rozpatrywać nie tyle jako rewolucyjne, ale jako dynamiczną intensyfikację trwającego już procesu. Ta ścieżka interpretacyjna pozwala też lepiej zrozumieć, dlaczego masowe przechodzenie na zdalny tryb pracy w związku z wybuchem pandemii odbyło się w sposób stosunkowo płynny oraz dlaczego praca zdalna stała się skutecznym rozwiązaniem, które pozwoliło utrzymać ciągłość zatrudnienia oraz uniknąć dramatycznego załamania gospodarczego.

Bibliografia


- Ammons S.K., Markham W.T. (2004), *Working at Home: Experiences of Skilled White Collar Workers*, *Sociological Spectrum*, 24(2): 191–238.
- Ashforth B.E., Kreiner G.E., Fugate M. (2000), *All in a Day's Work: Boundaries and Micro Role Transitions*, *Academy of Management Review*, 25(3): 472–491.
- Binder P. (2021), *The Social Experiment of Remote Work Forced by the Pandemic from a Qualitative Research Perspective*, *Kultura i Społeczeństwo*, 65(1): 65–86.
- Binder P. (2022a), *Wywiady online w badaniach jakościowych okresu pandemii: inkluzywny potencjał, zagrożenie wykluczeniem i jakość gromadzonych danych*, *Kultura i Edukacja*, 3(137): 38–62.
- Binder P. (2022b), *Praca zdalna w czasie pandemii i jej implikacje dla rodzin z dziećmi – badanie jakościowe*, *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 18(1): 82–110.
- Boryczko M., Dunajska A. (2022), *Zdalna praca socjalna podczas pandemii. Doświadczenia z Polski po roku obowiązywania stanu pandemii*, *Praca Socjalna*, 37(1): 69–94.
- Braun V., Clarke V. (2006), *Using Thematic Analysis in Psychology*, *Qualitative Research in Psychology*, 3(2): 77–101.
- Bryman A. (2012), *Social Research Methods, 4th edition*, Oxford: Oxford University Press.
- (CBOS) Centrum Badania Opinii Społecznej (2020), *Skutki epidemii koronawirusa w życiu zawodowym i budżetach domowych*, Warszawa, dostęp online: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2020/K_056_20.PDF (dostęp: 3.10.2022).
- Choczyński M. (2021), *Edukacja i praca warszawiaków – pomiędzy stacjonarnością a wirtualizacją*, [w:] S.H. Zaręba, J. Wróblewska-Skrzek (red.), *Między światem realnym a wirtualnym. Mieszkańcy Warszawy w czasie pandemii*, Poznań: Wydawnictwo Rys, s. 57–91.
- Cohen L.E. (2016), *Jobs as Gordian Knots: A New Perspective Linking Individuals, Tasks, Organizations, and Institutions*, [w:] L.E. Cohen, M.D. Burton, M. Lounsbury (red.), *The Structuring of Work in Organizations*, Bingley: Emerald Books, s. 25–59.
- Czaplewska A., Kotowska A., Laskowska K., Sliż P. (2022), *Identyfikacja barier i korzyści w realizacji pracy zdalnej z perspektywy różnych pokoleń pracowników w trakcie COVID-19*, [w:] P. Wróbel (red.), *Organizacje w warunkach gospodarki cyfrowej*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, s. 111–136.
- Dojwa-Turczyńska K. (2021), *Praca zdalna w dobie pandemii w świetle analizy wybranych danych wstępnych*, *Polityka Społeczna*, 569(8): 1–10.
- Ellison N.B. (1999), *Social Impacts – New Perspectives on Telework*, *Social Science Computer Review*, 17(3): 338–356.
- Felstead A. (2022), *Remote Working. A Research Overview*, London: Routledge.
- Felstead A., Jewson N. (2000), *In Work, At Home. Towards an Understanding of Homeworking*, London: Routledge.
- Felstead A., Jewson N., Phizacklea A., Felstead A., Jewson N., Phizacklea A., Walters S. (2001), *Working at Home: Statistical Evidence for seven Key Hypotheses*, *Work Employment and Society*, 15(2): 215–231.
- Flisi S., Santangelo G. (2022), *Occupations in the European Labour Market During the COVID-19 Pandemic*, *Intereconomics*, 57(2): 120–126.
- Gądecki J., Jewdokimow M., Żadkowska M. (2017), *Tu się pracuje! Socjologiczne studium pracy zawodowej prowadzonej w domu na zasadach telepracy*, Kraków: LIBRON – Filip Lohner.
- Godlewska-Majkowska H. (2020, red.), *Raport SGH i Forum Ekonomicznego 2020*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH – Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.
- Green F. (2013), *Skills and Skilled Work. An Economic and Social Analysis*, Oxford: Oxford University Press.

- (GUS) Główny Urząd Statystyczny (2020), *Wpływ epidemii COVID-19 na wybrane elementy rynku pracy w Polsce w II kwartale 2020 r.*, Warszawa, dostęp online: https://stat.gov.pl/files/gfx/portal_informacyjny/pl/defaultaktualnosci/5820/4/2/1/wplyw_epidemii_covid-19_na_wybrane_elementy_ryнку_pracy_w_polsce_w_drugim_kwartale_2020.pdf (dostęp: 3.10.2022).
- Javorcik B. (2021), *Covidowa pułapka: jak wirus stworzył błędne koło dla kobiet*, [w:] J. Żakowski (red.), *Almanach Concilium Civitas 2021/2022*, Warszawa: Fundacja Collegium Civitas, s. 125–130.
- Kamińska-Berezowska S. (2021), *Bezpieczeństwo pracy zdalnej w oświacie w dobie pierwszej fali COVID-19 a konflikt ról zawodowych i rodzinnych – refleksje z badań*, *Wychowanie w Rodzinie*, 24(1): 91–106.
- Kluge S. (2000), *Empirically Grounded Construction of Types and Typologies in Qualitative Social Research*, *Forum Qualitative Sozialforschung*, dostęp online: <https://www.qualitative-research.net/index.php/fqs/article/view/1124/2499> (dostęp: 3.10.2022).
- Kolasińska E. (2021), *Praca zdalna wpisana w pandemię COVID-19*, [w:] W. Gumuła (red.), *Dzienniki stanu pandemii. Czytane z perspektywy socjologii codzienności*, Kraków: Instytut Kultury: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 287–305.
- Kotnarowski M. (2006), *Telepraca – raport z badania 1000 przedsiębiorstw*, Sopot: PBS DGA.
- Kuckartz U. (2014), *Qualitative Text Analysis: A Guide to Methods, Practice & Using Software*, Los Angeles: SAGE Publications Ltd.
- Kuckartz U., Rädiker S. (2019), *Analyzing Qualitative Data with MAXQDA. Text, Audio, and Video*, Wiesbaden: Springer International Publishing.
- Mączyńska E. (2021), *Praca zdalna. Dobrodrojeństwa i wynaturzenia*, *Polityka Społeczna*, 566–567(5–6): 10–18.
- Messenger J.C. (2019), *Telework in the 21st Century. An Evolutionary Perspective*, [w:] J.C. Messenger (red.), *Telework in the 21st Century*, Geneva: Edward Elgar Publishing, s. 1–34.
- Messenger J.C., Gschwind L. (2016), *Three Generations of Telework: New ICTs and the (R)evolution from Home Office to Virtual Office*, *New Technology, Work and Employment*, 31(3): 195–208.
- Mrozowicki A., Karolak M., Czarzasty J., Gardawski J., Drabina-Rózewicz A., Krasowska A., Andrejczuk M. (2020), *Prekaryzacja pracy a świadomość społeczna i strategie życiowe ludzi młodych: ramy teoretyczne*, [w:] A. Mrozowicki, J. Czarzasty (red.), *Oswajanie niepewności. Studia społeczno-ekonomiczne nad młodymi pracownikami sprekaryzowanymi*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 17–48.
- Nilles J.M., Carlson F.R., Gray P., Hanneman G.J. (1976), *The Telecommunications-Transportation Tradeoff. Options for Tomorrow*. New York: John Wiley & Sons.
- Nippert-Eng C.E. (1996), *Home and Work. Negotiating Boundaries through Everyday Life*, Chicago: The University of Chicago Press.
- (PARP) Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości (2021), *Aspekty pracy zdalnej z perspektywy pracownika, pracodawcy i gospodarki*, Warszawa, dostęp online: <https://www.parp.gov.pl/component/publications/publication/aspkty-pracy-zdalnej-z-perspektywy-pracownika-pracodawcy-i-gospodarki> (dostęp: 3.10.2022).
- Paulus T.M., Lester J.N. (2021), *Doing Qualitative Research in a Digital World*, Los Angeles, London, New Delhi, Singapore, Washington DC, Melbourne: SAGE Publications Inc.
- Popyk A. (2021), *Home as a Mixture of Spaces during the COVID-19 Pandemic: The Case of Migrant Families in Poland*, *Kultura i Społeczeństwo*, 65(3): 27–45.
- (PRP) Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej (2021), *Praca Zdalna 2.0*, Warszawa, dostęp online: <https://pracodawcyrp.pl/upload/files/2021/03/praca-zdalna-2-0-rekomendacje-i-ekspertyzy.pdf> (dostęp: 3.10.2022).
- Smoder A. (2021), *Praca zdalna w warunkach pandemii – wybrane zagadnienia*, *Polityka Społeczna*, 566–567(5–6): 26–35.

- Sobczak A. (2021), *Praca zdalna w warunkach pandemii COVID-19. Problemy efektywności i nierówności społecznych*, *Wychowanie w Rodzinie*, 24(1): 147–159.
- Sostero M., Milasi S., Hurley J., Fernandez-Macias E., Bisello M. (2020), *Teleworkability and the COVID-19 Crisis: A New Digital Divide?*, Seville: European Commission.
- Spytek-Bandurska G. (2015), *Telepraca jako nietypowa forma zatrudnienia w Polsce. Aspekty prawne i społeczne*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Thunberg S., Arnell L. (2021), *Pioneering the Use of Technologies in Qualitative Research – A Research Review of the Use of Digital Interviews*, *International Journal of Social Research Methodology*, 25(6): 757–768.
- Woźniak-Jęchorek B. (2022), *Czynniki determinujące udział pracy zdalnej w całkowitym zatrudnieniu*, *Studia BAS*, 69(1): 29–48.

Glajchszałt resocjalizacyjny – opinie skazanych kobiet i mężczyzn na temat przygotowania do życia na wolności w warunkach polskiego więzienia

Andrzej Kacprzak

 0000-0002-5474-2662

Uniwersytet Łódzki,
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny,
Katedra Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej,
ul. Rewolucji 1905 r. 41/43, 90-214 Łódź

Abstrakt

Polska jest krajem o największej liczbie więźniów w Unii Europejskiej, a ich liczba od kilku lat znów stale rośnie. Tendencja ta ma miejsce pomimo powszechnego kwestionowania skuteczności systemu resocjalizacyjnego, za czym przemawiają chociażby wysokie wskaźniki recydywy. Powrót byłych skazanych do przestępczości, sądów i więzień ma miejsce w specyficznym kontekście polskiej penitencjarystyki. Po wyjściu na wolność byli więźniowie doświadczają wielu trudności w staraniach o zabezpieczenie swoich zasobów społecznych i ekonomicznych, co – zwłaszcza przy deficycie wsparcia – niejednokrotnie przyczynia się do ich powtórnej kryminalizacji. Tekst podejmuje problematykę resocjalizacji i pomocy postpenitencjarnej w Polsce z perspektywy mężczyzn i kobiet odbywających karę pozbawienia wolności. Podstawę empiryczną podjętych analiz stanowią zogniskowane wywiady grupowe przeprowadzone z udziałem recydywistów i recydywistów odbywających karę pozbawienia wolności na terenie zakładów karnych w Polsce.

Słowa kluczowe: resocjalizacja, readaptacja społeczna, wykluczenie społeczne, skazani, pomoc postpenitencjarna, recydywa, zogniskowany wywiad grupowy

Social rehabilitation glitch – opinions of convicted men and women on preparation for life outside prison

Summary

Poland is the country with the largest number of prisoners in the European Union, and their number has been constantly growing again for several years. This tendency takes place despite the widespread questioning of the effectiveness of the social rehabilitation system, which is supported by, for example, high rates of recidivism. The return of former convicts to crime, courts and prisons takes place in the specific context of Polish penitentiary and post-penitentiary studies. After being released, former prisoners experience many difficulties in trying to secure their social and economic resources, which – especially with a deficit of support – often contributes to their repeated criminalization. The text deals with the issues of social rehabilitation and post-penitentiary aid in Poland from the perspective of men and women serving prison sentences. The empirical basis of the analyzes are focused group interviews conducted with recidivists and recidivists serving imprisonment in prisons in Poland.

Keywords: prisoner rehabilitation, prisoner reentry, social exclusion, ex-prisoners, post-release services, recidivism, focus group interview (FGI)

Wstęp

Wśród państw członkowskich Unii Europejskiej Polska jest pod względem realizowanej polityki karnej krajem szczególnym. Podczas gdy wskaźniki przestępczości są od lat na tle większości z nich stosunkowo niskie i systematycznie spadają¹, zaludnienie zakładów karnych i aresztów śledczych w Polsce utrzymuje się na wyjątkowo wysokim poziomie. Zgodnie z danymi World Prison Brief² z końca stycznia 2022 r. Polska zajmuje 1. miejsce zarówno w analizach bezwzględnej, jak i względnej liczby osadzonych (72 tys. osób, czyli 192 osoby na 100 tys. obywateli). Dane Eurostatu ujawniają z kolei, że Polskę wyróżnia również odsetek wydatków z budżetu państwa na funkcjonowanie systemu penitencjarnego (2. najwyższy w 2019 r.³).

Debata na temat (nie)efektywności kary pozbawienia wolności i resocjalizacji penitencjarnej skłania tymczasem do coraz mniej optymistycznych wniosków [zob. np. Stępnia 2017]. Za negatywną oceną więziennictwa przemawiają chociażby wysokie wskaźniki powrotów byłych skazanych do przestępczości [zob. NIK 2015; Leszczyńska 2017; por. Borzycki i Makkai 2007: 6–7]. Z oficjalnych danych

1 Zob. https://www.numbeo.com/crime/rankings_by_country.jsp?title=2021®ion=150 (dostęp: 24.03.2022).

2 Źródło: dane <https://www.prisonstudies.org/> (dostęp: 24.03.2022).

3 W czasie powstawania tekstu były to najnowsze dostępne dane. Źródło: ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/GOV_10A_EXP__custom_1604078/default/table?lang=en (dostęp: 24.03.2022).

Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Centralnego Zarządu Służby Więziennej wynika, że w 2021 r. spośród średnio 63 tys. ogółu skazanych przebywających w polskich zakładach karnych 36,5 tys. (tj. 58% populacji więziennej) odbywało karę pozbawienia wolności co najmniej po raz drugi [MS, CZSW 2022: 7]. Co więcej, udział recydywistów i recydywistek wśród osadzonych systematycznie rośnie: w latach 2001–2021 wzrósł o ponad 12 pp.⁴ Innymi słowy, w placówkach resocjalizacyjnych dla dorosłych najczęściej (i coraz częściej) przebywają osoby już znane wymiarowi sprawiedliwości, które powróciły do przestępczości pomimo wcześniejszych sankcji karnych, oddziaływań resocjalizacyjnych, programów readaptacji społecznej, pomocy postpenitencjarnej i innych działań o charakterze prewencyjnym.

Powrotność byłych skazanych do przestępczości, sądów i więzień ma miejsce w specyficznym kontekście systemu resocjalizacyjnego i pomocy postpenitencjarnej. Związane z nimi doświadczenia skazanych kobiet i mężczyzn (recydywistek i recydywistów) będą przedmiotem analizy w dalszej części tekstu.

Metodologia badania

Prezentowana analiza opiera się na wynikach badań przeprowadzonych przez autora między listopadem 2019 r. a styczniem 2020 r. Celem dociekań badawczych było pogłębienie wiedzy na temat jakości oddziaływań resocjalizacyjnych i pomocy postpenitencjarnej w świetle doświadczeń kobiet i mężczyzn odbywających karę pozbawienia wolności co najmniej po raz drugi w życiu. Do realizacji badania posłużyło 8 zogniskowanych wywiadów grupowych (FGI) ze skazanymi. Zgodnie z przyjętymi założeniami metodologicznymi do badania zostało zrekrutowanych łącznie 60 osób: 15 kobiet i 45 mężczyzn odbywających karę pozbawienia wolności na terenie czterech placówek (zakładów karnych i oddziałów zewnętrznych) podlegających jednemu z okręgowych inspektoratów Służby Więziennej. Badane i badani utworzyli w ten sposób cztery piętnastoosobowe grupy. Z każdą z nich przeprowadzono po 2 wywiady, dotyczące odpowiednio:

- (1) pobytów w więzieniu;
- (2) okresu (lub okresów) po wyjściu na wolność oraz stanu wiedzy badanych na temat instytucjonalnych źródeł i form wsparcia osób opuszczających placówki penitencjarne.

Do przeprowadzenia wywiadów wykorzystano stworzony na potrzeby badania autorski scenariusz FGI. W celu ochrony danych osobowych wypowiedzi rozmówczyń i rozmówców zostały poddane pełnej anonimizacji. Ich fragmenty, analizowane w dalszej części tekstu, zostały oznaczone kursywą.

4 Procentowy udział recydywistów wśród ogółu skazanych obliczono na podstawie corocznych sprawozdań MS i CZSW: <https://sw.gov.pl/strona/statystyka-roczna> (dostęp: 24.03.2022).

Rezultaty badań

Więzienie jako instytucja resocjalizująca

Jednym z głównych zarzutów adresowanych do polskiego więziennictwa jest jego nieefektywność resocjalizacyjna. Krytycy zwracają w tym kontekście uwagę, że o ile proces resocjalizacji wymaga oddziaływań zindywidualizowanych, dostosowanych do jednostki, z którą pracuje personel więzienny, dominuje ich standaryzacja. Osadzeni i osadzone są grupą heterogeniczną, zróżnicowaną pod względem wieku, doświadczeń biograficznych, sytuacji materialnej i relacyjnej, umiejętności społecznych, kompetencji zawodowych, dostępnych zasobów wsparcia społecznego, charakteru i liczby przestępstw, za których popełnienie odbywają karę etc.

Skazany, które i którzy wzięli udział w prezentowanym badaniu, krytyczne opinie na temat systemu resocjalizacyjnego zdecydowanie nie były obce. Wśród badanych wyraźnie dominuje jego negatywna ocena, zaś szczególnie warte podkreślenia są zdania powszechnie kwestionujące samo istnienie czy też możliwość prowadzenia „resocjalizacji” w warunkach, w których rozmówcy odbywają karę, np.:

Więzienie to jest przetrzymywalnia ludzi, którzy zasłużyli na karę, ale tu się powinno robić tak, żeby przystosować człowieka, jakoś go przygotować do życia, zanim wyjdzie na wolność. A jest zupełnie na odwrót. [...] Jaka powinna być idea więzienia? Resocjalizacja. Nie ma czegoś takiego (K_W3)⁵.

Za tą perspektywą przemawia szereg argumentów przytaczanych przez skazane i skazanych. Negatywne opinie dotyczą samej instytucji więzienia, personelu więziennego, organizacji i zarządzania jednostkami. Problematyczny wydaje się już sam fakt resocjalizowania – tj. ponownego przystosowywania do życia w społeczeństwie – w izolacji od społeczeństwa [por. Gajdus i Gronowska 1998: 20–21]. Skazani zauważają, że w warunkach więziennych przyswajają postawy i umiejętności przydatne raczej w życiu więziennym niż na wolności, zaś pobyt w więzieniu nie sprzyja ich readaptacji, lecz „demoralizacji”:

Zakład karny zdecydowanie zwiększa poziom agresji, zamiast go zmniejszać. [...] Wychowują nas w nienawiści, to jest takie wręcz... pielęgnowanie nienawiści. Wezmą kija, jebną po plecach i będą wymagali, żebyś jeszcze był wdzięczny. A wychodzisz bardziej pojebany (M_W1).

O ile wizja więzienia jako miejsca socjalizującego w duchu agresji pojawiała się przede wszystkim w wywiadach z mężczyznami, o tyle obie grupy płciowe oceniły środowisko więzienne jako „sprzyjające” nauce postawy biernej i budowaniu w skazanych poczucia bezradności. Choć oczywiście jest, że organizacja wspólnego życia

5 Cytowane fragmenty wypowiedzi rozmówczyń i rozmówców oznaczone są kodami składającymi się z oznaczenia płci uczestniczki/uczestnika wywiadu (K – kobieta lub M – mężczyzna) oraz numeru wywiadu grupowego, z którego pochodzi cytat.

dużej grupy ludzi w instytucjach, jakimi są zakłady karne, wymaga, by wszystkich obowiązywały te same, zestandaryzowane zasady (np. dotyczące planu dnia), kwestią odmienną jest wspomniana już zasada indywidualizacji oddziaływań resocjalizacyjnych. Ta, według badanych, nie jest realizowana. Skazani i skazane mogą wnioskować w czasie odbywania kary o pracę, udział w kursach, szkoleniach, programach readaptacji społecznej, o odbycie konsultacji lekarskich, udział w terapii, możliwość spotkania z psychologiem, dodatkowe widzenia (np. ze względu na potrzebę częstszych kontaktów z dziećmi) etc. W praktyce jednak korzystanie z tych możliwości bywa problematyczne:

Im dłużej siedzisz, tym realniejszy masz ogląd sprawy i tym bardziej masz poczucie, że nic nie zmienisz. Możesz sobie pisać podania czy skargi, ale albo cię zleją, albo cię jeszcze za to ukarają i udupią, że ci się czegokolwiek odechce (M_W2).

Jak chcesz coś tutaj sobie załatwić, to tak cię upierdola, że popamiętasz do końca życia (M_W1).

W trakcie wywiadów skoncentrowanych na jakości działań resocjalizacyjnych badani i badane wielokrotnie zwracali/ły uwagę na ograniczone możliwości kontaktu z personelem więziennym, uskarżając się przykładowo, że dostępność wychowawców często zależy od ich dobrych albo złych chęci. Na jednym z objętych badaniem oddziałów rozmówcy zgodnie twierdzili, że możliwość spotkania z wychowawcą zdaje się zależeć głównie od jego dobrych chęci. Inni skazani twierdzili z kolei, że obecnie często spotykaną praktyką jest (przynajmniej w ich placówce) odcinanie przez wychowawców daty na podaniach, pismach, wnioskach – tak, by nie było wiadomo, kiedy zostało napisane i złożone. Zapytani o przyczynę, dla której taka praktyka miałyby być stosowana, odpowiedzieli, że dzięki brakowi możliwości udowodnienia, kiedy dokument został przedłożony do rozpatrzenia, niektórzy wychowawcy zabezpieczają się przed ewentualnymi skargami ze strony skazanych, jeśli podanie pozostanie przez dłuższy czas bez odpowiedzi. Nie udało się zweryfikować wiarygodności tej informacji.

Praktyki personelu więziennego są, rzecz jasna, zróżnicowane między zakładami karnymi i poszczególnymi oddziałami. Problemy z dostępnością kadry sygnalizowali jednak rozmówcy ze wszystkich objętych badaniem jednostek, np.:

Żeby mieć widzenie z oddziałowym, trzeba mieć nagrodę. Czyli trzeba sobie na to zasłużyć (M_W4).

Problem (nie)dostępności wychowawców w głównej mierze wynika z niedysponowania przez Służbę Więzienną odpowiednimi zasobami ludzkimi. Na liczną grupę osadzonych przypada znacznie mniej liczna kadra. Podobne bariery były zresztą sygnalizowane przez część badanych w zakresie możliwości spotkań z innymi ważnymi podmiotami. Niepokojące jest zwłaszcza to, że rozmówcy uskarżali się w tym kontekście na praktyki naruszania zasady poufności informacji czy danych osobowych, np.:

Nie dostaniesz się do dyrektora czy psychologa, jak nie powiesz o co chodzi. [...] A jak powiesz nieprawdę, że o coś innego niż w rzeczywistości, to cię ukarają. [...] Po co jest w ogóle psycholog, skoro musisz najpierw powiedzieć, po co do niego idziesz?! (M_W1)

Jeden z rozmówców na pytanie, czy miał możliwość spotkania z psychologiem w trakcie odbywania kary, odpowiedział, śmiejąc się:

Kto to jest psycholog więzienny? (M_W2).

Inna pytana zauważa natomiast:

Jedynym dniem, w którym istnieje możliwość spotkania z psychologiem, jest środa, bo to dzień, w którym przychodzą ludzie z Fundacji [spotkania z terapeutami z organizacji pozarządowej – przyp. aut.]. To jest jedyny moment, kiedy można normalnie porozmawiać z jakimś specjalistą i kiedy jest jakieś zaufanie (K_W3).

Wspomniany przez rozmówcę brak zaufania w stosunku do psychologa więziennego wydaje się całkowicie uzasadniony, gdy obowiązkiem jest udzielenie osobom trzecim informacji, co będzie przedmiotem rozmowy. Być może jednak problem ten jest szerszy, ponieważ w percepcji osadzonych psycholog więzienny, jako osoba funkcyjna, pozostająca w relacjach zawodowych z wychowawcami, funkcjonariuszami i zatrudniana przez SW, może być utożsamiana z personelem więziennym. Z punktu widzenia skazanych potencjalna rozmowa z psychologiem może budzić obawy, że treści rozmów zostaną w taki lub inny sposób wykorzystane przeciwko nim.

Zasada zbiorowej odpowiedzialności

Resocjalizacja opiera się na tzw. diagnozie negatywnej, która koncentruje uwagę na „deficytach” skazanych, pomijając często ich mocne strony [Wysocka 2015: 15–17; por. Granosik i in. 2015: 203–204; Jaworska 2016]. Modelowanie zmian w postawach skazanych przybiera więc formę dążenia do zniwelowania ich „społecznych” postaw, zazwyczaj bez uwzględniania mocnych stron każdego lub każdej z nich. Sami badani i badane mówią o *wrzucaniu wszystkich do jednego worka* czy *ich sprawowaniu do wspólnego mianownika*:

Służba Więzienna... oni traktują każdego jako „X”, jako sztukę, przedmiot, niezależnie od tego, za co tu jesteś. Jeżeli masz jakieś zainteresowania, chcesz się rozwijać, ich to nie interesuje, zapomnij. Ich interesuje, żeby mieli spokój (M_W4).

Część kryminologów jest zdania, że nie można mówić o uczestniczeniu w oddziaływaniach resocjalizacyjnych z własnej woli, jako że sam pobyt w więzieniu odbywa się pod przymusem [Campbell 2005: 833; zob. też: Robinson i Crow 2009: 11–13]. Dobrze znanym z literatury przedmiotu [Goffman 1975] przejawem standaryzacji oddziaływań wobec skazanych jest system nagród i (zwłaszcza) kar, którym podlegają. Skrajnym jego przejawem jest natomiast podnoszona przez rozmówców i rozmówczynię zasada zbiorowej odpowiedzialności. Odnosi się do konkretnych sytuacji, w których jedna osoba albo nieliczna grupa skazanych dokonuje przewinienia, ale konsekwencje ponosi znacznie szersza grupa, pomimo braku zaangażowania w sprawę. Zasada zbiorowej odpowiedzialności jest stosowana na różnych

poziomach: instytucjonalnym, regionalnym, a nawet ogólnokrajowym. Badani zauważają, że w wyniku realizacji tej polityki *cierpią wszyscy [...], choć faktyczną winę ponosi najczęściej jedna albo dwie osoby i to ich bezpośrednio powinny dotyczyć kary* (M_W2). Dlatego też stosowanie zasady odpowiedzialności zbiorowej budzi w osadzonych poczucie niesprawiedliwości i stanowi przedmiot frustracji.

Przyjrzyjmy się przykładom stosowania tej zasady przez władze na różnych poziomach zarządzania oraz reakcjom i opiniom skazanych na ich temat.

- a) **poziom instytucjonalny** to poziom konkretnej jednostki penitencjarnej: zakładu karnego lub oddziału. Przyczyny uruchamiania zasady odpowiedzialności zbiorowej są w tym przypadku na ogół dosyć blahe, zaś konsekwencje wpływają na funkcjonowanie skazanych w codziennych sytuacjach. Wprowadzane sankcje mają na celu przywołanie do porządku osób, które dopuściły się złamania reguł panujących na terenie jednostki. Prawdopodobnie, poprzez uruchamianie sankcji obejmujących szerszą populację więźniów, władze po części liczą na wyzwolenie nieformalnych sankcji wśród samych skazanych: ostracyzmu, obmawiania, obwiniania sprawców przez społeczność. Tym samym liczą, że skazani/e zachowają subordynację w obawie przed wykluczeniem przez współosadzonych/e, np.:

Ostatnio była taka sytuacja, że przy telefonie dwie [skazane – przyp. aut.] się kłóciły, która będzie dzwonić pierwsza. I doszło do jakiejś przepychanki. I wszystkim potem zabronili przez to dzwonić, bo się oddziałowa wkurzyła. Dwie się kłóciły, a pozostałe siedemdziesiąt osiem dostało zakaz korzystania z telefonu (K_W3).

Sankcje te mają najczęściej charakter krótkotrwały. Jednakże w jednym z badanych zakładów karnych dla mężczyzn skazani wspominali, że za względu na złe zachowanie dwóch więźniów wszyscy skazani z ich oddziału otrzymali zakaz korzystania z boiska znajdującego się na terenie placówki. Taki stan rzeczy miał być w momencie badania utrzymywany od ponad roku;

- b) **poziom regionalny** obejmuje swoim zasięgiem jednostki penitencjarne na terenie danego okręgu. Stosowanie zasady odpowiedzialności zbiorowej nie odnosi się jedynie do konkretnej placówki, ale do innych podlegających władzy inspektoratu okręgowego, np.:

W [nazwa zakładu karnego, w którym wcześniej przebywała rozmówczyni] jest normalnie praca wolnościowa. Tutaj też tak kiedyś było, że dziewczyny wychodziły, dojeżdżały, były dwie fundacje i szkoła, gdzie się dojeżdżało i sprzątało. I to się skończyło [...], bo paru skazanych nie wróciło do [nazwa innego zakładu karnego w okręgu]. I odtąd u nas [...] fundacje miały same organizować transport. I wtedy te fundacje porezygnowały, bo zwyczajnie nie miały na to środków (K_W3).

Przyczyny uruchamiania zasady odpowiedzialności zbiorowej na poziomie okręgowym są na ogół poważniejsze niż w przypadku pojedynczych oddziałów czy placówek. Przybierają charakter swoistego „łatania dziur” w systemie i mają na celu ograniczenie ryzyka niepożądanych zachowań skazanych, które mogłyby negatywnie wpłynąć na wizerunek całego okręgu;

- c) **poziom ogólnokrajowy** obejmuje działania inicjowane na szczeblu władz państwowych. Ich uruchomienie odnosi się do przypadków szczególnie głośnych czy „spektakularnych”, przyciągających uwagę mediów i opinii publicznej, zagrażających wizerunkowi systemu sprawiedliwości. Modelowym przykładem stosowania zasady odpowiedzialności zbiorowej na poziomie ogólnokrajowym jest sprawa Artura K., który w 2018 r., przebywając na przepustce, zabił swoją partnerkę i jej dziecko. Sprawca odbywał wówczas od 14 lat karę pozbawienia wolności za inne zabójstwo. W tym okresie miał wychodzić na przepustkę blisko 90 razy. Sprawa odbiła się szerokim echem w krajowych mediach, a sama rzeczniczka prasowa Dyrektora Generalnego Służby Więziennej nagannie oceniła działania pracowników jednostki, w której karę odbywał ów skazany, uznając, że tak częste przyznawanie przepustek było „nadmiernie liberalnym” postępowaniem wobec skazanego⁶. Konsekwencje ponieśli wszyscy skazani za popełnienie zabójstwa:

Po zabójstwie zrobionym przez tego psychola cierpią wszyscy. Zablokowane przepustki, zablokowane wycieczki, wszystko (M_W1).

Skazany z innego zakładu karnego, absolwent terapii uzależnień i zachowań agresywnych, również nawiązuje do tej sprawy:

Dwunasty rok siedzę „za głowę”. Cztery lata miałem przepustki, żadnego kwita, nigdy nikomu nic nie ukradłem. Pomagałem mamie, tragedia rodzinna [...]. Kurator mówił, żeby pomagać, to mnie szybciej wypuszczą. I w Warszawie ktoś coś przeszkrobał, jakiś wariat, szaleniec, zabił na przepustce maczetą dziecko... I wszystkim, całej Polsce zabrali przepustki. [...] To jest taka niesprawiedliwość i jest takie poczucie bezradności, bo rodzice potrzebują wsparcia, mama już na wykończeniu jest... To jest polowanie na czarownice, wszyscy idą do jednego worka. [...] Całej Polsce, tzn. wszystkim skazanym z artykułu 148, zabrali pracę wolnościową. I te decyzje zapadają wyżej, dyrektor zakładu karnego nie ma na to żadnego wpływu (M_W4).

Cytowany skazany wraz z brakiem możliwości wychodzenia na przepustkę utracił również pracę, którą nieodpłatnie wykonywał w lokalnej fundacji.

W kontekście wywoływania pożądanych postaw wśród skazanych czy profilaktyki przestępczości działania oparte na zasadzie zbiorowej odpowiedzialności mogą mieć krótkoterminową skuteczność. Jednak brak zindywidualizowanego podejścia do skazanych jest antytezą ich sprawiedliwego traktowania, które – jak się wydaje – powinno być domeną instytucji resocjalizujących.

Deprywacja potrzeb

Argumentem podnoszonym przez krytyków izolacyjnej kary pozbawienia wolności jest towarzysząca jej odbywaniu poważna deprywacja potrzeb: psychicznych (np. potrzeba prywatności), fizycznych (np. kontaktów intymnych), społecznych (np. realizacji

⁶ Zob. <https://tvn24.pl/tvnwarszawa/najnowsze/90-przepustek-dla-zabojcy-pracownikom-wiezienia-grozi-wydalenie-283032> (dostęp: 24.03.2022).

ról rodzinnych), ekonomicznych (np. brak dochodu, niezależności finansowej) czy konsumpcyjnych (brak dostępu do dóbr). Badani mają na ogół świadomość, że uciążliwość kary jest jej oczekiwaną cechą towarzyszącą. Jednak nie brakuje wśród nich głosów krytycznych, mówiących o niesprawiedliwym traktowaniu przez personel i władze jednostek penitencjarnych, np.:

Służba Więzienna tutaj ogólnie woli utrudniać życie zamiast resocjalizować [...], bo chodzi o to, żeby kara była dolegliwa i długotrwała (K_W3).

Badani wskazują m.in. na obowiązujące na terenie niektórych zakładów ograniczenia wykraczające w ich opinii poza standardowe niedogodności wpisane w izolację penitencjarną. Przykładowo w jednej z objętych badaniem placówek „kwity” (nagany lub kary) można otrzymać za niektóre czynności związane z utrzymywaniem higieny osobistej. Zakazy obejmują np. reglamentację użytkowania wody:

- pranie ubrań – na terenie jednostki istnieje jedynie możliwość *oddania prania na wolność*, żeby ubrania wyprali bliscy skazanego;
- trzymanie wody w misce – obowiązuje zakaz gromadzenia wody w miskach;
- regularne (tj. codzienne) branie kąpiele – skazani skarżą się, że pod tym i innymi dziwnymi zakazami nawet nikt się nie podpisał, a jedyne uzasadnienie to „nadmierne zużycie wody na oddziałach” (M_W4).

Z kolei w zakładzie, w którym karę odbywały objęte badaniem kobiety, funkcjonuje ściśle przestrzegany i kontrolowany przez personel limit gramatury żywności, którą skazane mogą przechowywać w celi:

Zawsze jest to magiczne 6 kilo na celę [...], a człowiek ma ochotę zamówić nieraz jakąś wędlinę czy olej, który też jest wliczany do tych 6 kilo, i się nigdy tego 6 kilo nie wyrobi, bo też się wlicza na przykład mąka czy cukier czy jakiś nieużyty makaron, co ma tam 400 gram (K_W3).

Zdaniem skazanych ograniczenia tego typu często nie mają większego uzasadnienia. W ich opinii zdają się raczej świadczyć o „złośliwości” i „złej woli” personelu, co kłóci się z sensem funkcjonowania Służby Więziennej jako komórki powołanej do sprawowania pieczy nad procesem resocjalizacji. Jedna ze skazanych zauważyła:

My rozumiemy, że jesteśmy ukarane, że coś zrobiliśmy i musimy to odsiedzieć [...], ale ta Służba Więzienna powinna o to zadbać, żeby te reguły były bardziej ludzkie (K_W3).

Szczególnie niepokojącym przejawem praktyk deprivacyjnych jest w opiniach skazanych wyjątkowo niski standard usług medycznych [zob. też Pękala-Wojciechowska i in. 2021]. Służba zdrowia na terenie objętych badaniem jednostek była oceniana szczególnie nieprzychylnie. Głównym problemem podnoszonym przez mężczyzn jest długi czas oczekiwania na wizytę. Jeden ze skazanych wyjaśnia na własnym przykładzie:

Na wizytę do lekarza nie możesz się doprosić, bo czas oczekiwania to 3 tygodnie, na antybiotyki – 4 miesiące. Czyli zdążysz się sam wyleczyć albo – ja tak miałem – choroba rozszerzy się na całe ciało, bo akurat ja mam [chorobę skóry] i potrzebowałem takiego specjalnego leku [...] i dostałem się do lekarza właśnie po 4 miesiącach. To przez ten czas rozwinęło mi się już na całą skórę, wszędzie (M_W1).

Więzienną opiekę medyczną skrajnie negatywnie oceniały uczestniczące w badaniu kobiety. Wszystkie skazane były w tym aspekcie zgodne, a negatywne opinie pojawiły się niezależnie od wieku, stażu więziennego czy nawet aktualnego stanu zdrowia. Oto przykładowe wypowiedzi:

Lekarze nas lekceważą [...]. Służba zdrowia tutaj to jest na zerowym poziomie. Polopiryna jest tutaj na wszystko. Dziewczyna ode mnie spod celi dostała ją na przykład na zapalenie otrzewnej. Żadnej pomocy medycznej tutaj nie ma [...]. Ja kiedyś miałam zatruty żołądek, coś bolało, kłuło... A ja panu powiem, szczerze, że mój pies je lepiej w domu niż my tutaj, a tutaj nie ma nawet leków na dyżurce. Musimy się ścisnąć z bólu, czekać na lekarza od poniedziałku do piątku i dostajemy Polopirynę, po czym do widzenia, sama sobie radź (K_W3).

Na badanym oddziale dla kobiet do powszechnie obserwowanych i doświadczanych problemów w kontaktach z służbą zdrowia należą m.in.: długi czas oczekiwania na wizytę (związany z obecnością lekarza na terenie jednostki tylko w wybrane dni tygodnia), brak podstawowych leków, które powinny być dostępne na wypadek nagłych zachorowań lub infekcji, brak przygotowania infrastruktury do opieki nad chorymi, bagatelizacja problemów zdrowotnych przez personel czy podejrzewanie albo posądzenie o symulowanie choroby. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na wypowiedzi rozmówczyń, które miały w swoim doświadczeniu pobytu w innych więzieniach w Polsce:

Strasznie tu jest, można umrzeć, proszę pana. Jak w [nazwa zakładu karnego] siedziałam, to przyjechała dziewczyna [...] stąd. I miała w papierach, że symuluje wadę serca, bo tak tutejsi lekarze orzekli, więc tam też jej nie przyjęli. I zmarła tej samej nocy, której przyjechała (K_W3);

To jest jedyne więzienie, w którym byłam, gdzie na dyżurce nie ma leków (K_W3);

Tutaj jest dno. Przyjechałam tutaj [...] z widocznym urazem nogi, tu całe udo miałam prawie w kolorze fioletowym, a lekarz mnie nie przyjął i że mam sobie sama radzić. A maści, które przyjechały ze mną z [nazwa zakładu karnego], mam oddać do ambulatorium. A tam, w [nazwa zakładu karnego] miałam normalnie leki przeciwbólowe, maści, wizyty, normalną opiekę. A tutaj to jest masakra (K_W3).

Z wyżej cytowanych wypowiedzi wynika, że niski poziom opieki medycznej w zakładach karnych w Polsce nie jest na szczęście regułą. Świadczą jednak o tym, że jej standard różni się zasadniczo między poszczególnymi jednostkami. Należy tutaj podkreślić, że karę pozbawienia wolności odbywają nie tylko kobiety cierpiące na mniej poważne dolegliwości, ale też m.in. będące w zaawansowanym wieku, przewlekle chore, a także kobiety w ciąży.

Praca i kursy zawodowe w kontekście resocjalizacyjnym

Opinie na temat dostępności zatrudnienia oraz możliwości udziału w kursach i szkoleniach różnią się między zakładami karnymi, a w ich ramach – między poszczególnymi oddziałami. Zróznicowane są również towarzyszące ich „załatwianiu”

praktyki. Badani i badane dosyć zgodnie zauważają, że praca w zakładzie karnym jest dostępna i jeśli skazany/a chce podjąć zatrudnienie, ma taką możliwość. Problem pojawia się, gdy liczy na pracę odpłatną. Więzienia objęte niniejszym badaniem zatrudnienie w takiej formie oferują rzadko. Jeśli zaś jest w ofercie, większość zarobionych pieniędzy nie trafia do wykonujących pracę skazanych, co bywa dla nich frustrujące i demotywujące:

Spółeczeństwo nie patrzy na to, że nawet jak ktoś pracuje odpłatnie w więzieniu, to dostaje z tego tylko połowę. Do tego 70% zabierają na Fundusz [Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej – przyp. aut.], więc niech mi nikt nie pierdoli, że siedzę za darmo (M_W2).

W kontekście dostępu do pracy i kursów zawodowych ponownie zaakcentowany został motyw bierności wychowawców wobec wniosków przedkładanych przez osoby skazane. Jedna z rozmówczyń mówi:

Ja tutaj wszystko robię, na programy chodzę, poszkodowanym płacę, a jestem tutaj 2 lata. Do wyjścia rok i 8 miesięcy, a pracy nie mam. Piszę podania, bo sobie nie wyobrażam, żebym siedziała z tyłkiem na celi. Służby, które są tutaj odpowiedzialne za to, nie robią nic w tym kierunku. Jak nie wyżebrzesz, nie wydepczesz, to żadnej nie dostaniesz pracy. I tak jestem odsyłana od jednej osoby do drugiej, jak w urzędzie. I nic nie idzie załatwić (K_W3).

Inna skazana dodaje:

A jak zaczynamy z nimi „wojnę”, czyli jak czegoś chcemy, jak piszemy wnioski albo skargi zwłaszcza, to trzeba się od razu liczyć z tym, że cię przetransportują (K_W3).

W jednym z zakładów karnych dla mężczyzn pojawił się z kolei sygnał, że ma tam miejsce praktyka zatrudniania skazanych do nieodpłatnych prac na terenie więzienia jako forma rekompensaty za możliwość udziału w kursach zawodowych:

Do pracy, na kursy, szkolenia można iść, spokojnie, ale idziesz na kurs, kończysz go, malujesz sobie albo jakiś kurs rolnika robisz... fajnie, tyle że musisz go odpracować. 90 godzin. Za darmo. [...] Jakie prace? A to już co tam sobie wymyślą, ja liście sprzątałem na przykład (M_W1).

Trudno zweryfikować, na ile informacja ta jest prawdziwa, poza autorem cytowanej wyżej wypowiedzi tylko jeden rozmówca przyznał, że słyszał o tej praktyce od innych osadzonych. Większość interlokutorów nie uczestniczyła jednak do momentu badania w żadnym kursie podczas odbywania kary w tym zakładzie karnym. Jeden z nich, wieloletni skazany, zauważył, że w jego przypadku przyczyną braku tej aktywności jest wymiar odbywanej kary:

Generalnie jak masz za długi wyrok, to to oznacza, że nie dostaniesz zgody na kurs (M_W1).

Dane Ministerstwa Sprawiedliwości i Centralnego Zarządu Służby Więziennej wskazują, że większość kursów zawodowych nie obejmuje również najczęściej swoim zasięgiem osób z krótkimi wyrokami, choć statystycznie dominują one w populacji osadzonych [MS, CZSW 2022: 13]. Tendencję tę można tłumaczyć ograniczoną liczbą miejsc dostępnych dla potencjalnych kursantów i wcześniejszymi zapisami

osób z dłuższymi wyrokami. Z drugiej strony należy jednak podkreślić, że w związku z brakiem dostępu do kursów wiele osób trafiających do zakładów karnych odbywa karę, nie uczestnicząc w żadnych oddziaływaniach mających za zadanie polepszyć ich sytuację na rynku pracy po wyjściu na wolność.

Prognoza kryminologiczna

Tematem pojawiającym się w trakcie prowadzonych wywiadów niejako spontanicznie, tj. bez bezpośrednich pytań moderatora, była ocena komisji ds. warunkowego przedterminowego zwolnienia. Rozmówcy zwrócili w tym kontekście uwagę na kilka istotnych kwestii. Po pierwsze, zasady warunkowego zwolnienia są ich zdaniem niejasne i mało przejrzyste – komisje często nie biorą pod uwagę takich zmiennych jak: udział w terapii, ukończenie szkoleń i kursów, podjęcie pracy, brak upomnień, nagan czy kar za złe sprawowanie, wyróżniająca liczba zebranych nagród czy nieuczestniczenie w życiu podkultury więziennej. Po wtóre, ocena skazanego jest nieobiektywna – tzw. prognoza readaptacyjna skazanego może różnić się diametralnie w zależności od tego, w której placówce aktualnie przebywa. Po trzecie, o ile zroszumiała może być różna interpretacja dokumentacji przez poszczególnych członków komisji, o tyle mniej zroszumiała dla skazanych jest opieranie się na dokumentach sprzed wielu lat, które nie mają większego przełożenia na stan obecny. Jeden ze skazanych jako przykład nieumiejętnego zarządzania dokumentacją przywołuje swoje doświadczenie:

Moja opinia kryminogenna dołączona do akt jest sprzed 7 lat. A jest teraz jednak troszeczkę inaczej, niż było wtedy, jak jakaś sąsiadka, co nawet nie pamięta, jak wyglądam, tam policji opowiadała... i mam w aktach, że ćпам, że późno wracałem do domu w nocy... A ja [...] jestem po długoterminowej terapii, pokończyłem kursy, szkoły, pracuję... A tymczasem wychowawca mi wynajduje takie pierdoły, za przeproszeniem, sprzed 7 lat. Ja mam dziecko i już od tego jestem inny, założyłem rodzinę [...]. Jak mnie wychowawca wziął raz i mówi, że mnie kieruje na terapię, bo ja mam w papierach sprzed tych 7 lat, że ćпам... Ja mu mówię, że ja jestem po długoterminowej terapii w Monarze, a ten, że w papierach nic tu na ten temat nie ma, że jest tylko, że brałem narkotyki na wolności... „No to psycholog zdecyduje” – mówi. Idę do pani psycholog, ta patrzy w te akta... „Przecież to pan powinien ich tam uczyć na tej terapii” (M_W6).

Z podobnymi opiniami można się spotkać również w innych zakładach karnych, np.:

W aktach mam, że pijak, że alkoholik, a to jest opinia z lat 80., podczas gdy jestem już po iluś tam terapiach i generalnie nie chcę w ogóle do tego wracać (M_W5).

Zdaniem skazanych komisje ds. zwolnienia warunkowego mają tendencję do schematycznego oceniania przez pryzmat ich zachowań sprzed odbywanego wyroku. Jest to zroszumiała o tyle, o ile często jest to jedyny punkt odniesienia dla oceniających w kontekście funkcjonowania skazanego w warunkach wolnościowych. Jeśli jednak warunki funkcjonowania w zakładzie karnym nie są odpowiednio miarodajne dla formułowania prognoz kryminologicznych, czemu wówczas służy izolacja skazanych? Wydaje się, że skoro istnieją oddziaływania resocjalizacyjne, które, *nomen*

omen, stanowią istotę procesu resocjalizacji, pozytywne postawy skazanych wobec nich nie powinny być deprecjonowane.

Problematyka warunkowego przedterminowego zwolnienia jest od lat szeroko dyskutowana, a polityka jej stosowania jest zmienna, by nie powiedzieć „chaotyczna”. W Polsce jest to jedna z nielicznych form resocjalizacji w środowisku otwartym i jako taka jest przez specjalistów uważana za ważny środek służący readaptacji społecznej. Choć faktem jest, że część więźniów warunkowo opuszczających zakłady karne szybko powraca do przestępczości i w konsekwencji do więzienia, mniej dyskutowane są okoliczności, w których do tego dochodzi. Warto zatem przyrzeć się doświadczeniom i opiniom skazanych na temat zinstytucjonalizowanych form wsparcia, na jakie mogą (albo nie mogą) liczyć, wychodząc na wolność.

Wyjście na wolność

Ponieważ badani/e byli/-ły najczęściej osobami, które do zakładów karnych trafiły kilkukrotnie, większość z nich była dobrze zorientowana w dostępnych formach wsparcia, które mogą otrzymać po opuszczeniu zakładu karnego w ramach pomocy postpenitencjarnej. Skazani/e zauważają jednak, że choć istnieje możliwość otrzymania pomocy materialnej i finansowej z zasobów Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej, jest ona mocno ograniczona:

Dostajesz max 56 zł, jakieś ciuchy, jeśli nie masz i bilet kredytowany. To wszystko. [...] Zapytaj cię, czy masz mieszkanie, pracę, kontakt z rodziną. Jak nie masz gdzie wracać, to skierują cię do noclegowni i do OPS-u, tyle że w noclegowniach wiadomo, jakie są warunki. Są straszne. A w MOPS-ie czekasz do miesiąca na zasiłek [...]. W tym czasie kasę możesz ewentualnie dostać od kuratora, do 300 zeta, ale to jak się dobrze zakręcisz. Ja akurat posuwałem swoją panią kurator, więc miałem 300 zeta tygodniowo (M_W6).

Na kasie żelaznej najlepiej korzystają ci, którzy wychodzą pod koniec roku, bo wtedy zostaje im [Służbie Więziennej – przyp. aut.] kasa i muszą ją wydać. Ci, którzy wychodzą wcześniej, nie mają już za bardzo na co liczyć (M_W8).

Ofertę pomocową skazani oceniają więc raczej negatywnie. Wskazują, że jest to raczej symboliczna pomoc niż faktyczne wsparcie w pierwszych dniach i tygodniach po wyjściu na wolność. Tymczasem okres ten jest powszechnie uznawany za krytyczny dla dalszych losów osób opuszczających więzienia. Często to na tym właśnie etapie byli skazani wracają do dawnego środowiska w poszukiwaniu wsparcia, co niesie ryzyko powrotu do przestępczości. Jeden ze skazanych przywołuje przykład sytuacji, w której opuszczający więzienie współosadzony, pomimo złego stanu psychicznego i prawdopodobnie również braku wsparcia bliskich, nie był podmiotem zainteresowania ani Służby Więziennej, ani instytucji pomocowych:

Tutaj był na przykład chłopak [...] chory psychicznie, wyszedł stąd i stał pod bramą i nie wiedział, co ze sobą zrobić. Potem zaczął chodzić po polu, dochodził do drzew i wracał pod bramę. Nie wiedział, gdzie iść i co zrobić. Dopiero pogotowie musiało przyjechać i się zapytali, co mu jest. Wzięli

go do wychowawcy i ten dopiero powiedział, że chłopak jest chory psychicznie, więc wywieźli go do szpitala. I stamtąd on uciekł, i nie wiadomo teraz, gdzie jest. To przecież taki chłopak w ogóle nie powinien był tu trafić, tylko od razu do szpitala psychiatrycznego zamiast do więzienia! (M_W5)

Inny rozmówca podaje kolejny przykład:

Jest tu na moim oddziale chłopak, 24 lata, miał padaczkę alkoholową, jak tutaj trafił. Jest na odstawieniu, ale jak wyjdzie, to nie będzie miał znowu co ze sobą zrobić, więc wróci do picia, bo wtedy jak trafił, to już nic nie miał, no więc teraz tym bardziej wychodząc, nic nie będzie miał przecież (M_W8).

Problematyka osób powracających do społeczeństwa po zakończeniu pobytu w więzieniu jest ważna z wielu względów. Jednym z nich jest mniej lub bardziej uzasadniona obawa, że byli skazani i byłe skazane mogą powrócić do przestępczości. W interesie społecznym jest, by stwarzać warunki, w których pobyt w więzieniu będzie przyczyniał się nie do ich powtórnej kryminalizacji, ale przystosowania do życia w społeczeństwie. Historie osób, które wyszły na wolność i powróciły do zakładów karnych, ponieważ nie miały „punktów zaczepienia” [por. Giordano i in. 2002: 1033–1051], są tego dobitnym przykładem. Skrajną strategią wobec doświadczanych trudności bywa, wcale nierzadkie, celowe popełnienie przestępstwa, by powrócić do więzienia:

Zdarzają się przypadki, całkiem sporo nawet, że dziewczyna popełnia przestępstwo, żeby tutaj trafić. I trudno im się dziwić, skoro więcej niż połowa na naszym oddziale jest na przykład bezdomna. [...] Ci ludzie, najwięcej z tych, którzy tutaj przychodzą, to głównie dlatego, że nie mają dokąd wracać (K_W7);

Ilu tutaj ludziom te więzienie uratowało życie. Zima, nie zima, ona sobie śpi w kartonie, a tutaj ma przynajmniej jedzenie, dach nad głową. Opieka medyczna jest jaka jest, ale życie to niejednej pewnie uratowało (K_W7).

Choć więzienie wydaje się spełniać w takich sytuacjach funkcję „humanitarną”, można kwestionować, czy i na ile jest do tego odpowiednią instytucją. W świetle prawa karnego więzienie jest oczywiście miejscem, do którego powinni trafiać sprawcy (niektórych) przestępstw. Nie mogą jednak zakłady karne spełniać swojej funkcji naprawczej w sytuacji, gdy osoba wychodząca na wolność nie ma dokąd, do czego i do kogo wracać.

Wnioski

Prezentowane wyżej opinie skazanych na temat funkcjonowania systemu (post)-penitencjarnego są na ogół krytyczne. Warto podkreślić, że rozmówcy nie kwestionowali nawzajem swoich wypowiedzi. Często natomiast potwierdzali ich wiarygodność, przytaczając analogiczne sytuacje z własnego doświadczenia. Wiarygodności

cytowanym i omawianym w tekście wypowiedziom dodaje fakt, że nie są to opinie odosobnione. Krytyczne sądy na temat polskiego systemu penitencjarnego nie są również obce penitencjarystom i środowisku naukowemu [szerzej: Kacprzak 2016]. W ostatnich latach szereg słabości, ograniczeń i wewnętrznych sprzeczności współczesnego modelu resocjalizacji przestępców wyczerpująco omawiał m.in. Piotr Stępniaak [2017: 145, 155, 166–169, 260–288]:

- fundamentalna zasada indywidualizacji oddziaływań resocjalizacyjnych jest niemożliwa do osiągnięcia przy tak licznej jak obecnie populacji więziennej;
- ww. zasadę zastępuje uniwersalizacja – tymi samymi oddziaływaniami są obejmowani skazani niezależnie od zindywidualizowanych potrzeb;
- w polskiej penitencjarystyce przyjmuje się, że resocjalizacyjny model oddziaływania na skazanych jest najbardziej skuteczny, podczas gdy żadne badania tego nie dowodzą, a wręcz wskazują na jego całkowitą nieskuteczność;
- mimo to polski system penitencjarny jest oporny na wprowadzanie sprawdzonych rozwiązań, których skuteczności dowiedziono w krajach skandynawskich czy na Zachodzie (np. probacja, zastąpienie modelu resocjalizacyjnego modelem pomocowym);
- resocjalizacja w obecnym modelu nie ma sensu w odniesieniu do stanowiących blisko 1/3 populacji więziennej skazanych krótkoterminowych (do 1 roku pozbawienia wolności).

Stępniaak podkreśla [tamże: 169], że zakłady karne są instytucjami totalnymi [Goffman 1975, 2011], co zasadniczo neguje ich rolę jako „normalnego” środowiska wychowawczego [zob. też Szymanowski 2017: 443]. Inni badacze zauważają, że funkcjonowanie w takiej placówce, zwłaszcza przez wieloletni okres, przyzwyczajają raczej do funkcjonowania w warunkach kontrolowanych niż w warunkach wolnościowych, nadto prowadzi do autostygmatyzacji skazanych, wywierając negatywny wpływ na ich osobowość [zob. np. Uggen i in. 2011; Bałandynowicz 2011: 164; Moore i in. 2016]. Literatura kryminologiczna jest również zgodna, że przebywanie w izolacji więziennej „prizonizuje” [Clemmer 1940, za: Ciosek 2001: 214] zamiast resocjalizować. Towarzyszy jej silna, wielowymiarowa deprivacja potrzeb, przez co cele resocjalizacyjne nie mogą być efektywnie realizowane [zob. np. RPO 2017: 68]. Ciekawą uwagę w tym kontekście dzieli się Robert Sampson w swym artykule pt. *The Incarceration Ledger* [2011, za: Morenoff i Harding 2014: 7]. Czołowy amerykański kryminolog zauważa, że w ostatnich latach w sposób istotny zmienia się narracja rozpraw naukowych dotyczących więziennictwa: jeszcze do niedawna koncentrowały się wyłącznie na negatywnych, tj. deprivacyjnych efektach pozbawienia wolności, współcześnie coraz częściej uznaje się, że więzienie w rzeczywistości produkuje więcej przestępczości niż powstrzymuje [por. Kozłowski 2009: 9]. Zarówno funkcja prewencyjna kary pozbawienia wolności, jak i jej efektywność resocjalizacyjna [por. Jaworska 2012: 79–80] są zatem kwestionowane.

Z kolei oddziaływania resocjalizacyjne, w tym finansowane z Funduszu Sprawiedliwości programy readaptacji społecznej skazanych od lat, stanowią przedmiot

krytyki. Na ich niską jakość zwraca uwagę m.in. raport Najwyższej Izby Kontroli [2015]. Jego autorzy wskazują, że rzeczywistymi beneficjentami owych programów jest administracja więzienna, podczas gdy skazanym działania te nie przynoszą większych albo żadnych korzyści w sensie readaptacyjnym. Zakres pomocy otrzymywanej po opuszczeniu zakładu karnego jest natomiast niewielki. Znaczna część skazanych, niezależnie od tego, czy uczestniczyła w tych oddziaływaniach czy też nie, po wyjściu na wolność powraca do przestępczości. Jest więc ciekawym paradoksem, że tak zdyskredytowana na gruncie kryminologii konstatacja Roberta Martinsona, słynne *Nothing works* („Nic nie działa”), trafia w Polsce na podatny grunt i zdaje się być, przynajmniej w pewnym zakresie, niespodziewanie prawdziwa i aktualna [por. Martinson 1974]. Jest to jednak raczej konsekwencja niskiej jakości oddziaływań i braku adekwatnej pomocy postpenitencjarnej niż braku sensowności formułowania i wdrażania innowacyjnych strategii i działań ograniczających zjawisko recydywy.

W założeniach ostatecznym beneficjentem działalności systemu resocjalizacji sprawców przestępstw jest państwo i jego obywatele – zarówno jako potencjalne ofiary, jak i osoby ponoszące koszty działania systemu sprawiedliwości. Realizacja celów państwa wymaga w tym obszarze systematycznych działań nie tylko w zakresie retrybucji, tj. karaniami sprawców przestępstw, ale również zadbania, by ci nie powracali do przestępczości po odbyciu kary. Złożoność zjawiska wymaga uruchamiania zróżnicowanych źródeł profesjonalnego wsparcia w procesie readaptacji społecznej, obejmującego różne obszary życia społecznego: relacje z bliskimi, funkcjonowanie na rynku pracy, podnoszenie poziomu kwalifikacji i umiejętności społecznych, pomoc w walce z uzależnieniami, przeciwdziałanie bezdomności, pomoc prawną. Zakres potrzeb jest szeroki.

Paradoksalnie jednak, podczas gdy współcześnie coraz więcej państw Unii Europejskiej odchodzi od kar izolacyjnych na rzecz bardziej liberalnych rozwiązań promujących resocjalizację w środowisku otwartym, w Polsce kara pozbawienia wolności jest nadal najczęściej orzekanym środkiem przez sądy powszechne [MS 2020: 129–131; zob. też: Pikulski 2009; Jaroch 2012]. Mimo że współczynnik przestępczości od lat systematycznie maleje⁷, liczba osadzonych – wbrew logice – wzrasta⁸. Mając na uwadze ograniczoną pomoc, jaką otrzymują skazani i skazane po opuszczeniu więzienia, wydaje się, że powrót przynajmniej części z nich do więzień jest wysoce prawdopodobny. Zła sytuacja życiowa oznacza dla wielu z nich konieczność poszukiwania wsparcia w instytucjach pomocowych. Gdy ich pomoc jest niewystarczająca, wzrasta ryzyko ponownego wejścia w konflikt z prawem. Innymi słowy, jeśli system penitencjarny działać będzie nieefektywnie, osoby należące do grup podwyższonego ryzyka (długotrwale bezrobotne, w kryzysie bezdomności, sfrustrowane bezradnością, brakiem perspektyw życiowych i społecznej akceptacji, nadużywające alkoholu,

7 Źródło: https://www.numbeo.com/crime/rankings_by_country.jsp (dostęp: 24.03.2022).

8 Źródło: <https://www.sw.gov.pl/strona/statystyka-roczna> (dostęp: 24.03.2022).

narkotyków) zasilać będą statystyki przestępczości powrotnej. Ponowne kierowanie przez sądy do placówek resocjalizacyjnych osób, które były już w nich – bezskutecznie – resocjalizowane, jest jednym z niestety wielu systemowych paradoksów.

Bibliografia

- Bałandynowicz A. (2011), *Probacja. Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa. Konteksty antropologiczno-filozoficzne*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Borzycski M., Makkai T. (2007), *Prisoner Reintegration Post-release*, Canberra: Australian Institute of Criminology.
- Campbell K.C. (2005), *Rehabilitation Theory*, [w:] M. Bosworth (red.), *Encyclopedia of Prisons & Correctional Facilities*, Thousand Oaks, CA: Sage Publications, s. 833–834.
- Ciosek M. (2001), *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gajdus D., Gronowska B. (1998), *Europejskie standardy traktowania więźniów*, Toruń: Dom Organizatora.
- Giordano P.C., Cernkovich S.A., Rudolph J.L. (2002), *Gender, Crime, and Desistance: Toward a Theory of Cognitive Transformation*, *American Journal of Sociology*, 107(4): 990–1064.
- Goffman E. (1975), *Charakterystyka instytucji totalnych*, [w:] W. Dereczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki (red.), *Elementy teorii socjologicznych*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 150–177.
- Goffman E. (2011), *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Granosik M., Gulczyńska A., Szczepanik R. (2015), *Przekształcanie klimatu społecznego ośrodków wychowawczych dla młodzieży nieprzystosowanej społecznie (MOS i MOW), czyli o potrzebie rozwoju dyskursu profesjonalnego oraz działań upelnomocniających*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Jaroch W. (2012), *Polityka karna – strategia punitywna czy liberalna?*, *Studia Prawnoustrojowe*, 15: 49–61.
- Jaworska A. (2012), *Leksykon resocjalizacji*, Kraków: Impuls.
- Jaworska A. (2016), *Zasoby osobiste i społeczne skazanych w procesie oddziaływań penitencjarnych*, Kraków: Impuls.
- Kacprzak A. (2016), *Kara pozbawienia wolności i jej (dys)funkcjonalność. Krytyka polskiej polityki karnej i resocjalizacyjnej w świecie akademickim*, *Władza Sądzenia*, 10: 111–129.
- Kozłowski M. (2009), *Wstęp*, [w:] L. Wacquant, *Więzienia nędzy*, Warszawa: Wydawnictwo Książka i Prasa, s. 4–12.
- Leszczyńska A. (2017), *Powrotność skazanych do zakładów karnych*, *Przegląd Więziennictwa Polskiego*, 96: 53–68.
- Martinson R. (1974), *What Works? Questions and Answers about Prison Reform*, *The Public Interest*, 35: 22–54.
- (MS) Ministerstwo Sprawiedliwości (2020), *Prawomocne skazania osób dorosłych w latach 1946–2018*, edycja III, Departament Strategii i Funduszy Europejskich, Warszawa, dostęp online: <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/publikacje/> (dostęp: 24.03.2022).
- (MS) Ministerstwo Sprawiedliwości, (CZSW) Centralny Zarząd Służby Więziennej (2022), *Statystyka roczna za rok 2021*, Warszawa, dostęp online: <http://www.sw.gov.pl/strona/statystyka-roczna> (dostęp: 24.03.2022).

- Moore K.E., Stuewig J.B., Tangney J.P. (2016), *The Effects of Stigma on Criminal Offenders Functioning: A Longitudinal Mediation Model*, *Deviant Behavior*, 37(2): 196–218.
- Morenoff J.D., Harding D.J. (2014), *Incarceration, Prisoner Reentry, and Communities*, *Annual Review of Sociology*, 40: 411–429.
- (NIK) Najwyższa Izba Kontroli (2015), *Readaptacja społeczna skazanych na wieloletnie kary pozbawienia wolności. Informacja o wynikach kontroli*, Departament Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego, dostęp online: <https://www.nik.gov.pl/plik/id,9730,vp,12100.pdf> (dostęp: 24.03.2022).
- Pękala-Wojciechowska A., Kacprzak A., Pękala K., Pękala Wojciechowska A., Kacprzak A., Pękala K., Chomczyńska M., Chomczyński P., Marczak M., Kozłowski R., Timler D., Lipert A., Ogonowska A., Rasmus P. (2021), *Mental and Physical Health Problems as Conditions of Ex-Prisoner Re-Entry*, *International Journal of Environmental Research and Public Health*, 18: 7642.
- Pikulski S. (2009), *Polityka karna w Polsce z perspektywy międzynarodowej*, [w:] E.W. Pływaczewski (red.), *Współczesne zagrożenia przestępczością i innymi zjawiskami patologicznymi a prawo karne i kryminologia*, Białostockie Studia Prawnicze, 6: 13–21.
- Robinson G., Crow I. (2009), *Offender Rehabilitation. Theory, Research and Practice*, London: SAGE Publications Ltd.
- (RPO) Rzecznik Praw Obywatelskich (2017), *Raport Rzecznika Praw Obywatelskich z działalności w Polsce Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur w roku 2016*, *Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich*, 4, Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.
- Stępiak P. (2017), *Resocjalizacja (nie)urojona. O zawłaszczaniu przestrzeni penitencjarnej*, Warszawa: Difin.
- Szymanowski T. (2017), *Prawo karne wykonawcze*, Warszawa: Wolters Kluwer.
- Uggen C., Manza J., Behrens A. (2011), *Less than the Average Citizen: Stigma, Role Transition and the Civic Reintegration of Convicted Felons*, [w:] S. Maruna, R. Immarigeon (red.), *After Crime and Punishment. Pathways to Offender Reintegration*, London–New York: Routledge, s. 258–290.
- Wysocka E. (2015), *Diagnoza pozytywna w resocjalizacji. Model teoretyczny i metodologiczny*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Źródła internetowe

- ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/GOV_10A_EXP__custom_1604078/default/table?lang=en (dostęp: 24.03.2022).
- https://www.numbeo.com/crime/rankings_by_country.jsp (dostęp: 24.03.2022).
- <https://www.prisonstudies.org> (dostęp: 24.03.2022).
- <https://www.sw.gov.pl/strona/statystyka-roczna> (dostęp: 24.03.2022).

Noty o autorach

Piotr Binder – doktor nauk społecznych w dyscyplinie socjologia, pracownik Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk. Jego aktualne zainteresowania naukowe to zjawisko popularyzacji pracy zdalnej i elastycznych form świadczenia pracy, wpływ pandemii na przemiany stylów życia, cyfrowy wymiar badań jakościowych. W latach 2020–2022 koordynował ogólnopolskie podłużne badania jakościowe (III fale) poświęcone społecznym implikacjom doświadczenia pandemii w wybranych grupach społeczno-demograficznych. Aktywny członek Polskiego Towarzystwa Socjologicznego i European Sociological Association.

Paulina Bunio-Mroczek – doktor nauk społecznych w dziedzinie socjologii, adiunkt w Katedrze Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Do jej zainteresowań naukowych należą: bieda i wykluczenie społeczne, przestrzenna koncentracja ubóstwa, pomoc społeczna i praca socjalna, zawody pomocowe, rodzina, rodzicielstwo, wsparcie dla rodzin, przemiany społeczno-przestrzenne miasta poprzemysłowego, rewitalizacja społeczna, gentryfikacja. Ostatnio koncentruje się na badaniach w nurcie nowej socjologii dzieciństwa, realizując dwa projekty badawcze: „Dzieci – miasto – rewitalizacja. Trzy podejścia metodologiczne w badaniach społecznych z udziałem dzieci w nurcie nowej socjologii dzieciństwa – badania pilotażowe” (w ramach grantu NCN MINIATURA-5) oraz „Dzieństwo w sytuacji uchodźstwa. Doświadczenie przymusowej migracji z perspektyw dzieci i ich dorosłych opiekunek/opiekunów” (w ramach grantu UŁ IDUB dla młodych badaczy).

Ewa Giermanowska – doktor habilitowana, socjolog. Pracuje w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalizuje się w socjologii pracy i polityce zatrudnienia. Znaczące miejsce w jej zainteresowaniach badawczych zajmują problematyka zatrudnienia młodzieży i osób z niepełnosprawnościami oraz społecznych aspektów kształtowania się stosunków pracy. Autorka publikacji naukowych oraz analiz i ekspertyz dla instytucji rządowych, samorządowych, organizacji obywatelskich. Jest członkiem jury konkursu o Nagrodę im. Aleksandra Matejki za najlepszą pracę doktorską z zakresu socjologii pracy (przyznawaną przez Sekcję Socjologii Pracy Polskiego Towarzystwa Socjologicznego).

Andrzej Kacprzak – doktor nauk społecznych w dziedzinie socjologii, adiunkt w Katedrze Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Prowadzi badania w obszarach kryminologii i socjologii problemów społecznych. Autor i współautor ponad 30 artykułów naukowych i 3 monografii. Członek Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, współzałożyciel i członek Rady Naukowej Centrum Innowacji Społecznych UŁ, senator UŁ w kadencji na lata 2020–2024. Obecnie kierownik projektu „The Golden Thread: Building Family Bonds and Parenting Skills as a Means to Reduce Recidivism in European Prisons” finansowanego w ramach funduszy Partnerstw Strategicznych Erasmus+, którego celem jest wypracowanie metodyki wspierania rozwoju kompetencji społecznych, umiejętności rodzicielskich i więzi rodzinnych matek i ojców odbywających karę pozbawienia wolności.

Marta Karkowska – adiunkt w Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, absolwentka Instytutu Socjologii i Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego oraz Szkoły Nauk Społecznych przy Instytucie Filozofii i Socjologii PAN. Obecnie zajmuje się badaniami nad społecznymi skutkami pandemii, a także problematyką związaną z metodologią badań jakościowych. Kontynuuje również swoje zainteresowania związane z tematyką pamięci zbiorowej, zarówno w kontekście upamiętnień, tożsamości zbiorowych, jak i problematyki lokalności.

Andy Christian Körber – absolwent socjologii i pracy socjalnej na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Doktorant Szkoły Doktorckiej Nauk Społecznych UŁ. Współzałożyciel i wieloletni członek Studenckiego Koła Naukowego Socjologii i Pracy Socjalnej „Social Force” UŁ. Główny obszar jego zainteresowań obejmuje badania z zakresu komunikacji społecznej, socjologii religii, za pomocą metod mieszanych.

Agnieszka Murawska – doktor nauk społecznych, pracuje w Katedrze Socjologii Wsi i Miasta w Instytucie Socjologii na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Socjologicznego i Centrum Innowacji Społecznych UŁ. Zajmuje się zagadnieniami dotyczącymi społeczeństwa obywatelskiego, partycypacji społecznej, organizacji pozarządowych, dobra wspólnego, społeczności lokalnych. Współorganizatorka konferencji „Społeczeństwo obywatelskie w teorii i praktyce” (2018). Jest autorką książki *Aktywność obywatelska mieszkańców Łodzi i Iwanowa – struktura i uwarunkowania* (2020) oraz kilkudziesięciu artykułów z tematyki obywatelstwa, socjologii polityki i aktywności społecznej, m.in.: *Działania łódzkich ośrodków wsparcia ekonomii społecznej – jako wsparcie dla rozwoju regionu* (2021), *Poczucie sprawstwa mieszkańców Łodzi* (2018), *Wartości obywatelskie mieszkańców Łodzi – poziom i uwarunkowania* (2017), *Z perspektywy czasu – opinie łodzian o kondycji demokracji* (2016).

Marek Niezabitowski – doktor habilitowany, profesor Politechniki Śląskiej, socjolog, gerontolog społeczny, profesor uczelni w Katedrze Stosowanych Nauk Społecznych na Wydziale Organizacji i Zarządzania PŚ. Był jednym z wykonawców podprojektu badań ogólnopolskich PolSenior 1 w latach 2007–2011. Jest autorem książki *Lu-dzie starsi w perspektywie socjologicznej. Problemy uczestnictwa społecznego* (2007), współredaktorem książki (wraz z Barbarą Rożałowską) *Ludzie i instytucje w procesie przemian miejskiej społeczności lokalnej. Studium socjologiczne na przykładzie osiedla Zandka w Zabrze* (2010), współautorem (wraz z Adamem Bartoszkim, Elżbietą Niezabitowską i Beatą Kucharczyk-Brus) książki *Środowisko zamieszkania polskich seniorów w badaniach interdyscyplinarnych: studia przypadków na wybranych przykładach* (2013) oraz autorem monografii *Środowisko zamieszkania w doświadczeniu osób starszych. Wybrane aspekty psychospołeczne w ujęciu socjologicznym* (2018).

Agnieszka Pawlak-Kałuźńska – doktor nauk humanistycznych, socjolożka, autorka publikacji (artykułów naukowych, rozdziałów w monografiach, współredaktorka monografii) z zakresu socjologii rodziny, socjologii migracji, socjologii zdrowia, choroby i medycyny oraz komunikacji społecznej. Recenzentka w krajowych czasopismach naukowych. Członkini Sekcji Socjologii Zdrowia i Medycyny oraz Sekcji Antropologii Społecznej Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Jej główne zainteresowania koncentrują się wokół takich zagadnień jak: zależności między migracją zarobkową, sytuacją rodzinną migranta a zdrowiem, profesjonalna komunikacja z różnymi grupami pacjentów i ich rodzinami.

Paweł Przyłęcki – doktor nauk humanistycznych w zakresie socjologii, magister socjologii oraz historii, adiunkt zatrudniony w Zakładzie Socjologii Katedry Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się w obrębie socjologii medycyny, komunikacji medycznej, wielokulturowości, a także socjologii polityki.

Andrzej Słaboń – socjolog, doktor habilitowany, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, absolwent Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (studia i doktorat), habilitowany na Uniwersytecie Warszawskim w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych (2008). Pracuje w Katedrze Socjologii UEK. Przez ponad 20 lat współpracownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Katowicach. Autor publikacji książkowych: *Zapobieganie konfliktom społecznym* (2021), *Przemiany współczesnej obyczajowości* (2006), *Konflikt społeczny i negocjacje* (2008 – wydanie II), *Współczesne teorie socjologiczne. Wprowadzenie* (2014), *Słownik pojęć socjologicznych* (wraz z Maksymilianem Pacholskim, 2010 – wydanie III), *Patologia życia gospodarczego. Aspekty socjologiczne* (wraz z Ryszardem Dyoniziakiem, 2001 – wydanie II), *Odkrywanie socjologii. Podręcznik dla ekonomistów* (współautor, 2007). Opublikował wiele artykułów dotyczących polityki społecznej, socjologii miasta i przemian kulturowych.

Magdalena Wieczorkowska – doktor nauk humanistycznych, socjolożka, metodolożka badań społecznych, kierowniczką Zakładu Socjologii na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi. Członkini Sekcji Socjologii Zdrowia i Medycyny oraz Sekcji Socjologii Ciała Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Autorka publikacji (artykułów naukowych, rozdziałów w monografiach, współredaktorka monografii) poświęconych problematyce medykalizacji, starzenia się oraz ciała. Zainteresowania naukowe dotyczą procesów medykalizacji i farmaceutykalizacji, procesów starzenia się społeczeństw oraz społeczno-kulturowych i medycznych aspektów postrzegania ciała i oddziaływania na nie.

Pandemia COVID-19 jest ważnym doświadczeniem pokoleniowym. Kształtuje nasze poczucie czasu, zmienia podejście do pracy, nauki, medycyny, zdrowia, polityki, religii, a także metodologii i praktyki badań społecznych. W pewnym stopniu modyfikują też sposób, w jaki postrzegamy problemy społeczne: niektóre z nich stały się na pewien czas mniej istotne, inne zyskały na znaczeniu, jeszcze inne podczas pandemii się pojawiły lub dopiero zdaliśmy sobie sprawę z ich istnienia.

Na publikację składa się dziewięć tekstów naukowych. Większość z nich odnosi się do rzeczywistości pandemicznej oraz nowych sposobów konceptualizacji i doświadczania problemów społecznych, a także organizowania przeciwdziałania im po marcu 2020 roku. Książka ma charakter zarówno naukowo-poznawczy, jak i aplikacyjny. Jest adresowana do studentek i studentów (przede wszystkim socjologii, pracy socjalnej, pedagogiki społecznej, polityki społecznej, kryminologii, resocjalizacji), badaczek i badaczy, a także pracowniczek i pracowników instytucji publicznych i organizacji pozarządowych zajmujących się profesjonalnym wspieraniem osób zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Książka jest bardzo atrakcyjna pod względem analizowanej problematyki. Teoretyzowanie na temat problemów społecznych przybiera nietuzinkowy charakter, stanowiąc nowe podejście do ich rozumienia i definiowania. Teksty zawarte w opracowaniu są bardzo różnorodne. Ich autorzy/autorki reprezentują odmienne perspektywy badawcze oraz sposoby i formy komunikowania wyników badań. Różnorodność publikacji jest jej atutem i zachęca do wzbogacenia wiedzy tych, którzy są zainteresowani obrazem (post)pandemicznej rzeczywistości.

Z recenzji prof. Jolanty Grotowskiej-Leder



**WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO**

 wydawnictwo.uni.lodz.pl
 ksiegarnia@uni.lodz.pl
 (42) 665 38 63

Książka dostępna również
jako e-book

ISBN 978-83-0331-185-2



9 788383 311852